

2

Wielkie postacie
Tysiąclecia
Chrztu Polski

ROCZNIKI KSIĘDZA JERZEGO



pod redakcją

ks. Pawła Nowogórskiego
Wojciecha Polaka
Waldemara Rozyńskiego



Toruń–Górsk 2016

Recenzent:

dr hab. Piotr Grochmalski, prof. UMK

© Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, 2016

Projekt graficzny: Beata Króliczak-Zajko

Zdjęcia na okładce:

strona I: Widok budynku Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku; strona IV: Pomnik w Górsku upamiętniający miejsce uprowadzenie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Korekta: Anna Filipka

Skład i łamanie: Mariusz Syguła

ISBN 978-83-942011-3-5

Wydawca: Fundacja Centrum Edukacji Młodzieży

im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

www.gorsk.org.pl



[cem.gorsk](https://www.facebook.com/cem.gorsk)



Podziękowanie dla Gminy Łubianka
Aleja Jana Pawła II 8, 87-152 Łubianka
tel. 56 6788217, email: gmina@lubianka.pl
www.lubianka.pl



Podziękowanie dla Sejmiku
Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Kancelaria Sejmiku, Plac Teatralny 2
87-100 Toruń, tel. 56 62 18 285
www.sejmik.kujawsko-pomorskie.pl



Sejmik

Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Druk: Machina Druku

ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń

tel. +48 56 651 97 87

www.machinadruku.pl

Spis treści

Wstęp	5
ks. Paweł Nowogórski CSMA	
Ksiądz Bronisław Markiewicz wielki wychowawca i patriota	7
ks. Jarosław Wąsowicz SDB	
Ksiądz Wiktor Grabelski SDB (1857–1902) fundator dzieła salezjańskiego w Polsce	39
Waldemar Rozynkowski	
Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie	47
ks. Michał Damazyn	
Polak i Biskup nieustraszony. Przyczynek do biografii ks. bpa Jana Michalskiego, sufragana gnieźnieńskiego	77
Wojciech Polak	
Działalność księdza Hilarego Jastaka w okresie solidarnościowego „karnawału” i stanu wojennego (1980–1983)	89
Sylwia Galij-Skarbińska	
„Zbliżyć ludzi do Boga”. Księża niosący postugę duchową w obozie internowania w Potulicach (1981–1982)	109
ks. Jarosław Wąsowicz SDB	
Gdańska prasa drugiego obiegu wobec zabójstwa i pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki. Edycja źródłowa	123
Magdalena Grocholewska, Wioletta Urbańska, Juliusz Kola, ks. Paweł Nowogórski (opracowanie)	
Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku – ROK 2016	139

Wstęp

Oddajemy do Państwa rąk tom drugi wydawnictwa zbiorowego: *Roczniki Księdza Jerzego*. Jest ono owocem współpracy kilku środowisk. Wychodzi pod szyldem Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku, ale przy bliskiej współpracy kilku środowisk naukowych, szczególnie toruńskich. Mamy tu na myśli przede wszystkim badaczy związanych z Wydziałem Politologii i Studiów Międzynarodowych oraz Instytutem Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Teksty zebrane w niniejszym tomie są przede wszystkim pokłosiem II Sympozjum Naukowego, które miało miejsce w Centrum 16 czerwca 2016 r. Jego tytuł brzmiał: *Wielkie postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*. Jak widać, nawiązano w nim do obchodzonej w tym roku w Polsce 1050. rocznicy chrztu Polski.

W wydawnictwie znajdziemy także kolejną odsłonę kalendarium ukazującego przejawy aktywności Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku. Obejmuje ono prawie cały 2016 rok. Prezentuje różne wydarzenia, które miały miejsce w Centrum, wskazując dobitnie, że Górska jest już dzisiaj w Polsce jednym z najważniejszych miejsc na mapie śladów pamięci o bł. ks. Jerzym.

Zapraszamy różne środowiska do współpracy na płaszczyźnie *Roczników Księdza Jerzego*. Wydawnictwo jest adresowane do bardzo szerokiego odbiorcy, nie tylko do świata naukowego, ale w znacznym stopniu do osób zaangażowanych w różne dzieła, którym patronuje, którym jest bliski, bł. ks. Jerzy.

Redaktorzy
ks. Paweł Nowogórski
Wojciech Polak
Waldemar Rozynkowski



ks. Paweł Nowogórski CSMA

Ksiądz Bronisław Markiewicz wielki wychowawca i patriota

Współczesne wychowanie dzieci i młodzieży w duchu bł. ks. Bronisława Markiewicza

Bronisław Bonawentura Markiewicz urodził się 13 lipca 1842 r. jako dziesiąte z jedenaściorga dzieci Jana i Marianny. Został ochrzczony 17 lipca 1842 r., przez ks. Jakuba Dziedzica, wikariusza w Pruchniku. Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Gardzil i Anna Pawłowicz¹.

W 1846 r., kiedy Bronisław miał cztery lata, wybuchło powstanie chłopskie zwane „rzezią galicyjską”. Był to bunt chłopski przeciw panom. W pamięci Bronisława musiał się on mocno utrwalić. Wiele lat później wspominał tamte wydarzenia, pisząc: „Wiemy z naszego doświadczenia, że podłoża i przyczyny rzezi między ludźmi i ich wybuchu w roku 1846 trzeba szukać w zlekceważeniu wykazanym wobec naszego ludu, o ile to się odnosi do wykształcenia religijnego”².

W latach gimnazjalnej nauki B. Markiewicz przeżył kryzys wiary. „Jeżeli jesteś Boże, daj mi się poznać! Prawdo nieomylna, niech Cię poznam! Choćby tylko na chwilę Cię oglądać, a potem niech umrę! Niech zostanę kaleką największym, niech stracę nogi, w rękach władzę, bylebym tylko poznał prawdę i duszę moją nią zaspokoił. Chętnie dam zdrowie, ba, nawet życie zaraz, ażebym tylko pozbył się tej strasznej niepewności i męczarni wewnętrznej! Boże! Okaż mi się, jeśli jakiś jesteś! Niech poznam Prawdę, a przez całe życie plackiem będę leżał przed nią, wszystkie siły wyteżę, by za Prawdę iść. Ani na krok nie ustąpię z drogi poznanej. Gotów jestem na wszelkie upokorzenia; niech się śmieją, natrząsają i szydzą, ja będę swoje robił, byle tylko Prawda była usprawiedliwiona, ażeby ani na włos nie uchybić poznanej Prawdzie...”³.

Pod wpływem niewierzących austriackich i czeskich profesorów, głoszących racjonalistyczne poglądy, młody Bronisław stracił wiarę w Boga i odstąpił od modlitwy. Największy wpływ na niego, jak sam wyznał, miał profesor Euzebiusz Czerkawski,

¹ Por. E. Data, *Oddał serce ubogim dzieciom i młodzieży ks. Bronisław Markiewicz 1842–1912*, Marki 2004, s. 7; C. Niezgoda, *Wierny posłannictwu*, Kraków 1998, s. 17–18; J. S. Zubrzycki, *Dom rodzinny Księdza Markiewicza*, Powściągliwość i Praca (dalej: PIP), 1929, nr 6, s. 82–85.

² B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej*, t. I, Miejsce Piastowe 1911, s. 129.

³ W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959, s. 23–26.

który wyśmiewał tzw. „przesady religijne”. Bronisław później różnie określał swój kryzys. Raz mówił, jak utracił wiarę, innym razem, że w ciemnościach wewnętrznych umysłu przeżywał duchowy niepokój. Jak później zwierzył się, przez cały ten czas czuł pustkę w duszy i niezadowolenie. W wyniku jednej z takich rozterek ukląkł pewnego wieczoru i zaczął głośno się modlić: „O Boże niewidzialny, jakże szczęśliwy czułem się w mych latach dziecięcych, gdy bez żadnej wątpliwości kłękałem codziennie do modlitwy i nazywałem Cię Ojcem. Dziś ludzie uczeni mówią mi, że Boga nie ma, a prawdy religijne nie są zgodne z rozumem. Ja bym jednak nie chciał w tak ważnej rzeczy pobłądzić, nie chciałbym ci odmówić należytej chwały i posłuszeństwa. Jeżeli rzeczywiście jesteś i rządysz niebem i ziemią, daj mi łaskę, abym Cię poznał i ukochał całym sercem”⁴.

Kryzys zaczął się u Bronisława Markiewicza, gdy był w 5. klasie gimnazjum, a trwał półtora roku. Zakończył się spontaniczną modlitwą i przystąpieniem do spowiedzi⁵.

W roku swojej matury Bronisław Markiewicz usłyszał słowa, które wywarły na nim silne wrażenie. 3 maja 1863 r. przyszedł do niego kolega Józef Dąbrowski. Zaczął opowiadać o pewnym wiejskim, nieznanym sobie chłopcu, w wieku około szesnastu lat, który wracał z pielgrzymki do Kalwarii Pałacowskiej. Spotkanie miało miejsce pomiędzy godziną 5 a 7. Chłopiec był jakby w ekstazie prorockiej. Przepowiadał przyszłość. Mówił między innymi tak: „Widzę na południowym zachodzie, niedaleko pod gromami, wielkiego Męża Bożego i Sanktuarium Matki Bożej, gdzie się dokonują liczne łaski i cuda. Ten wielki Mąż Boży wychowuje świętych kapłanów. A oni rozejdą się wszędzie, oddając się różnym zajęciom, wychowują młodzież i po wielkich przeobrażeniach przemienią na nowo oblicze świata. Jeden z księży przemyskich pójdzie do tego Męża Bożego. Kapłan ten będzie dużo cierpiał. Jego ostatnim dziełem, które uczyni dla Polski, będzie wprowadzenie na ziemi polskiej nowego zgromadzenia zakonnego”⁶.

Kiedy natchnienie minęło, chłopiec „stał się zwykłym, wiejskim, mało rozgarniętym młodzieńcem, który na każde pytanie odpowiadał: „nie wiem, nic nie wiem!”⁷.

Część tej przepowiedni opisał później sam ks. B. Markiewicz bardziej szczegółowo w swoim dramacie pod tytułem: „Bój bezkrwawy”. Szesnastoletniego chłopca nazwał tam „postacią nadludzką”, która przemawia słowami: „Pokój wam, słudzy

⁴ W. Michułka, *Ks. Bronisław...*, s. 22–26.

⁵ B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej*, Miejsce Piastowe 1912, s. 331.

⁶ Zeznania ks. B. Markiewicza do procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Bosko, założyciela zgromadzenia księży salezjanów, powołanego w Toruniu 28 czerwca 1890 r., por. W. Michułka, *Ks. Bronisław...*, s. 26.

⁷ C. Niezgoda, *Wierny...*, s. 22.

i służebnice Pańscy! Ponieważ Pan najwyższy was więcej umiłował aniżeli inne narody, dopuścił na was ten ucisk, abyście oczyściwszy się z waszych grzechów stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sroższą od waszej w zupełności grzechów swoich⁸. Oto już stoją zbrojne miliony wojsk z bronią w rękę, straszliwie morderczą. Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej i tak krwawa, iż naród położony na południu Polski wyginie wśród niej zupełnie. Groza jej będzie tak wielka, że wielu ze strachu postrada rozum. Za nią przyjdą następstwa jej: głód, mór na bydło i dwie zarazy na ludzi, które więcej ludzi pochłoną aniżeli sama wojna. Ujrzycie zgłiszczą, gruzy naokół i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijna. Walczyć będą dwa przeciwne obozy: obóz ludzi wierzących w Boga i obóz niewierzących w Niego. Nastąpi wreszcie powszechne bankructwo i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia, że wojna sama ustanie z braku środków i sił. Zwycięzcy i zwyciężeni znajdą się w równej niedoli i wtedy niewierni uznają, że Bóg rządzi światem i nawrócą się, a pomiędzy nimi wielu Żydów. Wojnę powszechną poprzedzą wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie popełniane na całym świecie. Wy, Polacy, przez niniejszy ucisk oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się wzajem wspomagali, nadto poniesiecie ratunek innym narodom i ludom, nawet wam niegdyś wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dotąd niewidziane braterstwo ludów, Bóg wyleje na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą zaszczytne stanowiska na kuli ziemskiej. Języka waszego będą się uczyć w uczelniach na całym świecie. Cześć Maryi i Najśw. Sakramentu zakwitnie w całym narodzie polskim⁹. Szczególnie przez Polaków Austria podniesie się i stanie się federacją ludów. A potem na wzór Austrii ukształtują się inne państwa. Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu WIELKIEGO PAPIEŻA. Ufajcie przeto w Panu, bo dobry jest, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy¹⁰.

Pomijam życiorys i daty z jego życia, wspomnę tylko, że po różnych kolejach życia kapłańskiego wraca z Italii do Polski jako pierwszy salezjanin. Od św. Jana Bosko zaczął przysposobienie charyzmat systemu wychowawczego, który wspaniały sposób przeschłubił na ziemi ojczyste. Zresztą osobiście ze św. Janem Bosko wiele dyskutowali na tematy wiary i wychowania. W konsekwencji zakłada nowe zgromadzenie zakonne Księżę Michalitów.

⁸ Por. 2Mch 6,14.

⁹ To zdanie podaje J. Dąbrowski w opisie widzenia. Por. *Kalendarz Królowej Korony Polskiej, Miejsce Piastowe*, 1938, s. 44.

¹⁰ B. Markiewicz, *Bóg bezkrwawy*, Michalineum, Rzym 1979, s. 53–54.

Zmieniły się czasy, zmieniły się okoliczności, rozwinął się system wychowawczy, odkrycia naukowe poszerzyły horyzonty myślowe, jedni umierają, inni się rodzą. Jednak potrzeba miłości, egzystencji i wychowania jest wciąż w wielkim zapotrzebowaniu.

W dziejach świata, na różnych kontynentach, w dziedzinie wychowania wielu nauczycieli odniosło wielkie sukcesy, między innymi w Polsce ks. Bronisław Markiewicz, założyciel zgromadzeń: Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła i Zgromadzenia Sióstr Świętego Michała Archanioła.

Zgromadzenia św. Michała Archanioła, zarówno męskie jak i żeńskie, powstałe na bazie i statucie świeckiego towarzystwa „Powściągliwość i Praca”, od początku swej działalności **za główny cel społeczny wybrały wychowanie dzieci i młodzieży**. W regulaminie zakładów wychowawczych, napisanym w głównym zarysie przez ks. Bronisława Markiewicza i praktykowanym w jego zakładach, podkreślano, że działalność wychowawcza nie ogranicza się jedynie do określonej grupy społecznej, „mimo to przede wszystkim zajmuje się klasą najuboższą, ponieważ ta najbardziej potrzebuje pomocy i moralnego przewodnictwa”¹¹.

Uczynienie procesu wychowawczego głównym celem wspólnoty nakładało w konsekwencji obowiązek wszechstronnego rozumienia tego procesu oraz refleksji nad sytuacją społeczną, która ma znaczący wpływ na wszelką działalność wychowawczą. W całym procesie wychowania szczególnie ważne jest odniesienie do wspólnoty rodzinnej jako podstawowego i naturalnego środowiska wychowawczego. W programie wychowania społecznego dzieci i młodzieży ks. B. Markiewicza problem wychowania w rodzinie i dla rodziny był wielokrotnie i na różne sposoby podejmowany.

W Konstytucjach Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską 29 stycznia 1989 r., podkreślono, że odczytując znaki czasów uczniowie ks. B. Markiewicza prowadzą różnego rodzaju posługi apostołskie. Wśród nich Konstytucje wymieniają: „duszpasterstwo ze szczególnym uwzględnieniem ludzi materialnie i religijnie zaniedbanych, rekolekcje i misje ludowe, misje zagraniczne, działalność wydawniczą, budzenie i pielęgnowanie powołań kapłańskich i zakonnych, dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego”. Jednak na pierwszym miejscu wśród posług apostołskich zgromadzenia wymieniono: „wychowanie dzieci i młodzieży, zwłaszcza najbiedniejszej i osieroconej”, co jest wyraźnym powtórzeniem założeń i celów określonych już przez ks. B. Markiewicza. Chociaż sam założyciel nie doczekał się chwili zatwierdzenia kościelnego zgromadzenia męskiego jako instytucji zakonnej (nastąpiło to dopiero w 1921 r.), to jednak

¹¹ Regulamin Zakładów Wychowawczych Towarzystwa św. Michała Archanioła, [w:] C. Kustra, *Powściągliwość i praca w wychowaniu człowieka. Współczesne odczytanie koncepcji wychowawczej ks. Bronisława Markiewicza (1842–1912)*, Toruń 2002, s. 521.

jego wizja posługi społecznej poprzez działalność wychowawczą przetrwała i została wyraźnie podkreślona w dokumentach zgromadzenia¹².

Michalickie zobowiązanie do wychowania dzieci i młodzieży wynika z faktu rozumienia wagi i miejsca w rozwoju społecznym owego procesu. Wychowanie to nie dzieło przypadku, lecz świadome ukierunkowanie ku pewnym celom. Cel wychowania musi być zgodny z konkretnym celem człowieka, a więc musi uwzględniać jego potrzeby indywidualne, społeczne i kulturalne. Chrześcijańskie rozumienie wychowania zdąża do integralnego rozwoju osoby ludzkiej, czyli do harmonijnego rozwijania właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych dzieci i młodzieży. Wzorem kształtowania człowieka jest sam Chrystus¹³.

Istotnym elementem wychowania jest wzbudzenie i kształtowanie określonego systemu wartości. Podmiotem tego procesu jest dziecko, zaś przedmiotem wychowania jest nabycie odpowiednich sprawności przez wychowanka. Wśród owych sprawności najczęściej podkreśla się sprawności moralne, które są podstawą do czynienia dobra; sprawności etyczne – skłaniają do czynienia dobra społeczniego, obywatelskie – są źródłem obywatelskich czynów dobra, opierają się na doktrynie politycznej i jurysdykcji państwa¹⁴.

Pedagogia chrześcijańska podejmuje także problematykę chrześcijańską, opracowując strategie i metody wychowania do wartości. W przypadku myśli pedagogicznej ks. B. Markiewicza istotne było ukazanie „powściągliwości i pracy” w kategoriach aksjologicznych. Proces wychowawczy był wpisany w całą koncepcję osoby ludzkiej, której źródłem dla ks. B. Markiewicza było Objawienie Boże. Celem wychowania był rozwój różnych aspektów człowieczeństwa:

homo sapiens – człowiek posiadający wiedzę dotyczącą potrzeb ludzkich i warunków ich zaspakajania;

homo faber – człowiek pracowity znający współczesną technikę, z umiejętnością zaspakajania potrzeb własnych i innych;

homo loquens – odznaczający się znajomością kultury, nauki, zdobywający informację;

homo moralis – kierujący się w działaniu łączeniem praw naukowych i zasad moralnych¹⁵.

Głosząc rangę procesów wychowania, ks. B. Markiewicz wpisywał się we wcześniejszą tradycję podobnych działań na ziemiach polskich pozostających pod zaborami.

¹² W. Zięba, *Miejsce Piastowe, Klasztor Księży Michalitów*, Miejsce Piastowe 1999, s. 14–15.

¹³ Por. A. Skreczko, *Wychowanie to zabiegi celowe*, Czas Miłosierdzia, 2004, nr 2, s. 4–5.

¹⁴ Por. A. Róg, M. Orzechowska, *Wychowanie do wartości*, Edukacja i Dialog, 2004, nr 5, s. 9–15.

¹⁵ C. Kustra, *Powściągliwość i praca w wychowaniu człowieka. Współczesne odczytanie koncepcji wychowawczej ks. Bronisława Markiewicza (1842–1912)*, Toruń 2002, s. 315–318, 340–344.

Od XVIII w. istniały bowiem różne formy opieki nad dziećmi opuszczonymi, przeważnie przy szpitalach. Na przykład: podskarbi litewski Tyzanchaus wychowywał 30 chłopców i 1000 dziewcząt włościańskich; w 1814 r. powstało w Warszawie Towarzystwo Dobroczynności rozwijające akcję filantropijną, a w 1862 r. abp Zygmunt Feliński sprowadził do Warszawy Siostry Rodziny Maryi, by zajęły się wychowaniem najuboższych dzieci. W latach 1814–1871 w Poznańskim żył i działał Edmund Bojanowski, który w 1850 r. zorganizował pierwszą ochronkę dla dzieci w wieku przedszkolnym, dając początek Zgromadzeniu Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. W tym samym okresie działał też ks. Zygmunt Gorazdowski, który we Lwowie zakładał domy dziecka i wspierał bezdomnych. W Krakowie z kolei działał wśród bezdomnych Albert Chmielowski, a podobną działalność prowadził założyciel Księży Marianów Stanisław Papczyński¹⁶.

Bronisław Markiewicz już w gimnazjum ujawnił zamiłowanie do działalności wychowawczej, gdy chętnie udzielał korepetycji kolegom na stacji. Sam później zanotował: „od dawna odczuwałem chęć, by zostać nauczycielem. Mam wielką łatwość w postępowaniu z młodzieżą”¹⁷. Jako uczeń, student, a później kapłan pracujący w kilku parafiach rozwijał swe naturalne talenty wychowawcze, czemu dawał wielokrotnie wyraz zarówno w celnych analizach środowisk, w których pracował, jak i w konkretnych dziełach, które podejmował.

Oryginalność koncepcji wychowawczej ks. B. Markiewicza polegała na tym, że zakład wychowawczy powstawał wspólnymi siłami gromadzącej się młodzieży. W ten sposób budowano różnego rodzaju warsztaty wychowawcze i szkoły. Przywołując zasadę „powściągliwości i pracy”, dbano o jej wystarczalność. Wspólna praca wychowanków i wychowawców stanowiła warunek ich wychowania. Poszczególne warsztaty podejmowały działalność w zakresie, który był podyktowany potrzebami społeczności: młodociani szewcy robili i naprawiali buty, krawcy szyli ubrania, stolarze i koszykarze zaopatrywali zakład w sprzęty. Pracujący w gospodarstwie rolnym dostarczali zakładowi potrzebne artykuły spożywcze oraz jarzyny i owoce z własnego ogrodu.

Chociaż ks. B. Markiewicz jako praktyk i człowiek czynu nie opracował całościowo swego systemu wychowania w formie publikacji naukowej, był bowiem człowiekiem czynu, praktykiem, to jednak z licznych jego artykułów i publikacji można wyodrębnić wizję systemu wychowawczego. Przede wszystkim postulował on rozpoczęcie wychowania człowieka od najwcześniejszych lat życia. Związane jest to z obawami, że pozostawienie dziecka naturalnym skłonnościom – naznaczonych

¹⁶ M. Stachura. *Wszedł między lud. Rzecz o Słudze Bożym ks. Bronisławie Markiewiczu*, Marki – Struga 1995, s. 95–96.

¹⁷ K. Radzik. *Wychowawca*, [w:] F. Ochała, P. Prusakiewicz, K. Radzik, *Ojciec*, red. „Wspólnota Michael”, Kraków 1999, s. 45.

skutkami grzechu pierworodnego – wyzwoli w nim destrukcyjne siły. Tylko pomoc Boża przez łaskę i pomoc ludzi przez wychowanie może dziecko przed tym ustrzec. Wychowanie musi więc wpieryw dotyczyć wychowania religijnego i moralnego. Ks. Markiewicz pisał: „Tylko religia daje człowiekowi siłę do wychowania moralnego”¹⁸. Szczególne znaczenie mają ideały wychowawcze, które powinny zapełnić przestrzeń życiową dziecka, stać się jego treścią i „gwiazdą przewodnią”. Pisał: „Każde wychowanie zasadza się głównie na tworzeniu ideałów. W szkole i w domu stawiamy dzieciom przed oczy wzory doskonałości i zachęcamy je do naśladowania tychże. Umysł dziecięcia jest jakby kartą czystą, niezapisaną, a wrażliwy i miękki jak wosk. Co mu podamy, z łatwością się na nim wyciska i pozostaje w nim na dalsze lata, a często nawet na całą wieczność”¹⁹.

W celu realizacji programu wychowania młodego pokolenia Polaków z inicjatywy ks. B. Markiewicza powstało szereg zakładów opiekuńczych i wychowawczych. Z zamiarem utworzenia takiego zakładu dla dzieci i młodzieży opuszczonej ks. B. Markiewicz nosił się od dawna. Myśl ta dojrzewała zwłaszcza w czasie jego pobytu we Włoszech w Zgromadzeniu Księży Salezjanów. Po zetknięciu się z systemem wychowania ks. Jana Bosko, zapragnął go przenieść i rozpowszechnić na grunt Polski. Po otrzymaniu probostwa w Miejscu, do którego przybył 24 marca 1892 r., ks. B. Markiewicz rozpoczął realizację swoich zamiarów. Pierwszym wychowankiem był 16-letni chłopiec – sierota z okolic Krakowa, który zamieszkał z proboszczem w drewnianej, zniszczonej plebanii. W pierwszych dniach listopada 1892 r. ks. Markiewicz miał już pod opieką 13 chłopców, ich liczba zimą wzrosła do 18, a z początkiem roku 1893 – do 25²⁰. Grupie tej ks. B. Markiewicz nadał nazwę „Zakład ks. Jana Bosko”. Od parafii odkupił starą plebanię, w której umieścił chłopców. Jednocześnie rozpoczął budowę nowej plebanii. W niedługim czasie została ona udostępniona zakładowi. Całość budynku przeznaczona była dla wychowanków z wyłączeniem dwóch pomieszczeń: na kancelarię i sypialnię ks. Proboszcza²¹.

W 1894 r. zakład w Miejscu liczył już 30 wychowanków. Wówczas też powstały pierwsze załóżki warsztatów rzemieślniczych. Wynikało to z konieczności zaspokojenia niezbędnych życiowych potrzeb wychowanków. I tak na przykład krawiec Szymon

¹⁸ B. Markiewicz, *Główne zasady wychowania. Poradnik dla wychowawców*, t. 2, s. 257.

¹⁹ Tenże, *Ideały klasyków starożytnych, a gwiazdy przewodnie nasze*, Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki, t. 2, s. 333; por. J. Furman, *Podstawy psychologiczne metod wychowawczych w systemie ks. B. Markiewicza*, Lublin 1965 (mps); M. Król, *Model wychowania chrześcijańskiego w twórczości ks. B. Markiewicza – Założyciela Zgromadzeń św. Michała Archanioła*, Warszawa 1990 (mps); K. Ślęzak, *Wychowanie dzieci zaniedbanych społecznie w systemie wychowawczym Sługi Bożego ks. B. Markiewicza*, Warszawa 1999 (mps); K. Doniek, *Wychowanie u ks. B. Markiewicza w świetle założeń pedagogiki personalistycznej*, Rzeszów 2002 (mps).

²⁰ *Historia Zakładu Wychowawczego*, PIP, 1906, nr 1, s. 3.

²¹ F. Sypowski, *Ks. B. Markiewicz – Twórca Zakładów Wychowawczych*, Wieliczka 1919, s. 3.

Kędra – przyszły kandydat do zgromadzenia – zorganizował zakład krawiecki, gdy trzeba było szyć ubrania dla wychowanków. Podobnie powstał zakład szewski, stolarski, bednarski, pracownia koszykarska i inne. Cały czas młodzież pracowała na roli, w ogrodzie i w pasiece²².

Jesienią 1894 r. powstały pierwsze klasy gimnazjalne, w których uczył sam ks. B. Markiewicz i przysłani z Turynu klerycy salezjańscy. Pomimo różnych trudności administracyjnych ze strony władz austriackich w 1896 r. liczba wychowanków wynosiła już 70 osób. Rozwinęło się gimnazjum zakładowe, które liczyło 3 klasy. Do pracy przyjęto nauczycieli szkół państwowych. Ks. B. Markiewicz zatrudnił do pracy nauczyciela muzyki – pracownika orkiestry wojskowej, który miał zorganizować orkiestrę zakładową. Założył również cieplarnię, która dla młodzieży była praktyczną szkołą ogrodnictwa. W 1897 r. zakład dawał schronienie 100 chłopcom i kilkunastu dziewczętom. Z powodu poważnych kłopotów lokalowych ks. Markiewicz zakupił domek wiejski przy plebanii, zwany „Jakubówką”. Postanowił też wybudować nowy dom dla 100 wychowanków i rozpoczął prace. Głównymi budowniczymi zakładu byli sami wychowankowie. Świadomość, że budują „dom dla siebie” sprawiała, że chłopcy pracowali z poświęceniem, kierowani przez fachowców i wychowawców. Fizyczną pracę przy budowie podejmowali wszyscy: dyrektor, wychowawcy i wychowankowie²³. Budynek został oddany do użytku w 1899 r. Na najwyższym piętrze znajdowała się sypialnia dla młodzieży starszej, cztery warsztaty i kaplica. Drugie piętro zajmowały sypialnie dla chłopców młodszych. Ponadto w domu znajdował się warsztat koszykarski, kapelusznicy, mieszkanie dla przełożonych, sala muzyczna będąca równocześnie sceną teatralną, biblioteka oraz redakcja miesięcznika „Powściągliwość i Praca”. Obok domu wybudowano cieplarnię i kuźnię. Założono wodociąg doprowadzający wodę do zabudowań oraz plac zabaw z huśtawkami. W starej plebanii przebywało 17 dziewcząt, które uprawiały warzywa, przygotowywały posiłki dla całego zakładu, uczyły się szycia i samodzielnego prowadzenia gospodarstwa²⁴.

Zakłady ks. Markiewicza w Miejscu Piastowym, jak i w Pawlikowicach, stawały się coraz bardziej popularne. Stąd Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” otrzymywało kolejne propozycje współpracy lub przejęcia kierownictwa nad niektórymi już istniejącymi zakładami.

²² W. Michałka, *Ks. B. Markiewicz*, Londyn 1959, s. 76 nn.

²³ *Zakład wychowawczy w Miejscu Piastowym*, PiP, 1898, nr 1, s. 4; por. S. Nowak, *Ks. Bronisław Markiewicz jako Założyciel Zakładu w Miejscu Piastowym w latach 1892–1945*, Kraków 1985, (mps).

²⁴ *Stan zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowym*, PiP, 1899, nr 12, s. 92; *Sprawozdanie z zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowym*, PiP, 1900, nr 4, s. 89; por. R. Stolecka-Zuber, *System wychowawczy ks. B. Markiewicza, Geneza i rozwój*, Marki 2001, s. 61–68.

O popularności zakładów ks. B. Markiewicza świadczą jego słowa w urzędowym piśmie skierowanym do ks. prałata Potulickiego, by ten przekazał je prefektowi kongregacji zakonników ks. kard. Vivesowi:

Zarządy miast Krakowa, Limanowej zwróciły się do ks. B. Markiewicza z prośbą o poprowadzenie zakładów wychowawczych. Musiał on jednak odmówić ze względu na braki personalne i możliwości towarzystwa. Po śmierci ks. B. Markiewicza towarzystwo otrzymało propozycję przyjęcia zakładu dla 20 chłopców założonego przez Józefa i Katarzynę Palaców w Berteszowie (Powiat Bóbrka). Zakład utworzony w 1920 r. istniał do 1940 r. Po roku 1921 Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” otworzyło i prowadziło jeszcze 10 zakładów wychowawczych. Były to zakłady funkcjonujące w następujących miejscowościach: Dziadkowicze, Kraków (ul. Kazimierza Wielkiego), Warszawa (Mokotów), Lwów (ul. Sapiehy), Struga, Prusy, Lwów (ul. Zadworzańska), Zarzeczewo, Nasiegniewo, Bydgoszcz²⁵.

Podstawowym założeniem metody wychowawczej w zakładach ks. Markiewicza była profilaktyka, czyli praktyczne wykluczenie możliwości dokonania wykroczenia przez młodzież. Cały system zawierał dużą dawkę pragmatycznego optymizmu, wiarę w wartość i sens życia, miał budzić podziw dla sprawczych możliwości człowieka, wskazywał na wartość przyrody i uczył odpowiedzialności. Cele wychowawcze i reedukacyjne łączono z potrzebami życia, kształcenia zawodowego i ogólnego. Każdy wychowanek przechodził kurs szkoły powszechnej, a ci, którzy chcieli być instruktorami w warsztatach i nauczycielami, kształcili się na poziomie średnim i wyższym. Rok szkolny zaczynał się późną jesienią, a kończył się w maju. Początkowo lekcje odbywały się tylko w godzinach wieczornych. Kształcenie na poziomie szkoły elementarnej obejmującej tylko cztery klasy zorganizowano już w roku szkolnym 1895/1896. Nauczanie w stopniu średnim i wyższym miało swój początek w roku 1895. W zakładowym gimnazjum funkcjonowały trzy klasy; było w nich 25 uczniów. Dzięki modyfikacjom, które opracował dyrektor szkoły, osiem klas realizowano w ciągu 4 lat.

Praktyka wychowawcza ks. B. Markiewicza była podbudowana jego nieustannym zainteresowaniem systemami opieki nad sierotami i opuszczoną młodzieżą w takich krajach, jak: Austria, Anglia, Włochy, Niemcy, Rosja, Francja, a nawet Stany Zjednoczone i Kanada. Nieobce mu także były zasady wychowania w zakładach opieki nad sierotami i dziećmi bezdomnymi w Galicji. Świadczą o tym liczne

²⁵ C. Kustra, *Powściągliwość i praca...* s. 82–89; por. A. Tyniec, *Historia zakładu wychowawczego im. Józefa i Katarzyny Palaców w Berteszowie (1920–1943)*, Kraków 1990 (mps); S. Partyka, *Działalność wychowawcza Zgromadzenia św. Michała Archaniola w Dziadkowiczach (1925–1942)*, Kraków 1992 (mps); L. Przybylski, *Historia zakładu wychowawczego im. bł. Andrzeja Boboli w Strudze w latach 1926–1956*, Kraków 1992 (mps).

wypowiedzi, kazania, szeroka korespondencja, publikowane artykuły, a także wydany przez niego „Przewodnik dla wychowawców” z roku 1912²⁶.

Na tle systemu oświaty ludowej, która obowiązywała wówczas w Galicji, propozycje ks. B. Markiewicza wydają się być nowatorskie i reformatorskie. Uchwalone przez sejm ustawy o szkolnictwie ludowym budziły wiele kontrowersji. W 1880 r. w Galicji było 81,2% analfabetów. W tym samym roku 60% dzieci nie uczęszczało do szkół²⁷. Polityka władz austriackich przyczyniała się do obniżenia poziomu oświaty ludowej, zwłaszcza przez drastyczne cięcia finansowe. W 1885 r. zwiększono liczbę dzieci przypadających na 1 nauczyciela z 80 do 100 uczniów. Warunki w szkołach ludowych, celowo utrzymywane przez władze na niskim poziomie, miały utrwać „prostotę chłopca”. Szkoła miała kształtować bogobojność, uczyć bierności i umiejętności pracy²⁸.

Nowością zakładów wychowawczych ks. B. Markiewicza była dbałość o zachowanie higieny oraz troska o zdrowie fizyczne. Troszczono się także o wszechstronny rozwój dziecka przez zakładanie bibliotek, rozwój muzyki i śpiewu, założenie orkiestry i chóru. W zakładzie rozwijało się życie teatralne, poprzez które zakłady wpisywały się w rozwój kultury środowisk wiejskich. Wydawane czasopismo wewnętrzne „Nasze Życie” umożliwiało rozwój zdolności literackich. W zakładach istniało też szereg organizacji: oddziały Straży Pożarnej, Towarzystwo Samopomocy Sierot, Spółka Oszczędności Młodzieży Zakładowej, a nawet wojsko zakładowe. W Pawlikowicach istniały także: koło eucharystyczne, koło recytatorskie, kółko śpiewacze, koło sportowe „Wiktorii”²⁹.

Codzienne życie w zakładach ks. B. Markiewicza było podporządkowane zamierzonym celom wychowawczym. Wstawano o godz. 6 rano, a latem w okresie żniw wcześniej. Po modlitwach w kaplicy (2 razy w tygodniu msza św.) było krótkie studium. Po śniadaniu od godziny 8 do 12 trwała nauka w szkole i praca w warsztatach. Po obiedzie i krótkiej modlitwie w kaplicy był wolny czas. Od godz. 14 zaczynała się

²⁶ B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej*, t. 1–2, Miejsce Piastowe 1912; por. J. Bąk, *Wiodące czynniki składowe zasad wychowawczych ks. B. Markiewicza*, [w:] *Dzieło – myśl – duchowość ks. B. Markiewicza (1842–1912)*, Marki-Struga 1993, s. 115–144.

²⁷ *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, pod red. S. Michalskiego, t. 1, Warszawa 1982, s. 271.

²⁸ A. Kliś, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w pierwszych latach autonomii*, [w:] *Dzieło – myśl – duchowość...*, s. 145–164.

²⁹ H. Kaiser, *Towarzystwo...*, s. 57–59; por. J. Bieniek, *System prewencyjny duszpasterskiego wychowania ks. B. Markiewicza na dzieci i młodzież*, Kraków 1983 (mps); K. Radzik, *Rola wychowawcy w systemie wychowawczym ks. B. Markiewicza*, Lublin 1989, (mps); R. Chyliński, *Porównanie systemów wychowawczych ks. B. Markiewicza i J. Korczaka*, Kraków 1988, (mps); B. Buras, *Zastosowanie systemu ks. B. Markiewicza w wychowaniu młodzieży zagrożonej niedostosowaniem społecznym*, Lublin 1989 (mps).

praca dla wszystkich mieszkańców zakładu. Jedni pracowali w warsztatach, a inni przy gospodarstwie lub w domu. Po kolacji o godz. 19 był czas wolny. Od godziny 21 po modlitwach i krótkim „słówku wieczornym” przełożonego domu następował odpoczynek. Odtąd obowiązywało też bezwzględne milczenie. W zakładzie nie było służby, dlatego też każdy mieszkaniec musiał sam utrzymywać porządek w swoim otoczeniu. Wychowankowie pełnili dyżury, sprząając sypialnie, sale wykładowe, warsztaty i korytarze. Zajmowali się też inwentarzem, przygotowywali posiłki, a nawet piekli chleb. Pożywienie było bardzo skromne, lecz zdrowe i o dużej wartości składników odżywczych. Organizacja dnia opierała się na silnym akcentowaniu samowychowania, które jest istotą metody autoedukacji. W tej metodzie powściągliwość łączy się z pracą duchową. Wyrzeczenie, zmęczenie i ofiarność ma być źródłem zadowolenia wewnętrznego, spokoju sumienia i radości z pokonywania samego siebie i własnych ograniczeń³⁰.

Warunki materialne życia w zakładach kierowanych przez ks. B. Markiewicza w kolejnych etapach ich rozwoju różniły się. Zależały przede wszystkim od plonów, jakie dawały grunty zakładowe oraz od ilości wychowanków. Zdarzało się, że przybywający do Miejsca Piastowego czy do Pawlikowic, zobaczywszy panujące tam nędzne warunki bytowania, odchodzili. Większość jednak pozostawała ze świadomością, że od ich pracy zależy utrzymanie własne i zakładu. Ks. B. Markiewicz nie ukrywał trudnej sytuacji materialnej zakładów, a niekiedy wychowankowie sami prowadzili rachunkowość. Był to element programu wychowawczego, według którego wszyscy wychowankowie zakładu wraz z zespołem wychowawców stanowią jedną rodzinę, tworząc wspólnotę związaną więzami przyjaźni.

Trudności ekonomiczne zakładów wychowawczych ks. B. Markiewicza nie pomniejszały jego zasług, a wprost przeciwnie: upór i konsekwencja w realizowaniu budziły podziw różnych grup społecznych. Dobrą propagandę robił zakładom „Krakowski czas” oraz „Dziennik poznański” – poczytne i popularne gazety. Głosy poparcia dla wielkiego dzieła ks. B. Markiewicza odezwały się w sejmie galicyjskim, gdzie jego pochwałę wygłosił poseł Z. Jakliński. Wiedeńska Rada Państwa zasiłała fundusz zakładów kwotą 20 000 koron. Liczne darowizny i oferty współpracy, nawet odrzucone przez Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”, były znakiem wzrastającego szacunku i uznania dla koncepcji wychowawczych ks. B. Markiewicza. Wielu podkreślało dalekowzroczność owej wizji pedagogicznej. Ks. B. Markiewicz wychowywał dzieci i młodzież dla przyszłej, odrodzonej Polski. Ceniono jego łągodność i dobroć, które potrafiły prowadzić wychowanków bez użycia przemocy. Pisano o cierpliwości jako ważnej cesze osobowości wychowawcy, która uzbrajała przeciwko odruchom zniechęcenia i bezradności. Sami wychowankowie opisywali

³⁰ M. Stachura, *Wszedł między lud. Rzecz o Studze Bożym ks. B. Markiewicu*, Marki – Struga 1995, s. 119–122.

ks. B. Markiewicza jako obdarzonego szczególną empatią – zdolnością wczucia się, znajomości siebie i sytuacji wychowanków. Działalność ks. Markiewicza cechowała także bezinteresowność, którą wyrażały dwie istotne zasady postępowania: dawał pierwszeństwo najbardziej biednym i opuszczonym oraz nigdy nie pytał o zapłatę. Cechą, która ułatwiała mu kontakt z wychowankami, był entuzjazm, poczucie humoru, optymistyczne nastawienie do życia. Podstawowym wymogiem etycznym względem siebie i innych była pracowitość. Pracował i uczył pracować z ogromną dokładnością i sumiennością, co miało wychowywać do postawy hojności i ofiarności, jak również do oszczędności gospodarowania³¹.

Późniejsze analizy zakładów wychowawczych ks. B. Markiewicza wskazywały na ogromny wpływ jego osobowości na całość tworzonego dzieła. Pisano wprost, że zakład wychowawczy „powstał z niczego, jeżeli niczym można nazwać miłość, wytrwałość, czy *żar mocy ducha*. W zakładzie zawsze wrzała praca i nauka tych najbiedniejszych sierot. Panowało w nim poczucie odpowiedzialności za pracę, rozwijano wartości patriotyczne, karność i wytrwałość, uczono pracowitości i wychowywano w cnocie szacunku, pokory i silnej woli”³².

Owoce myśli i czynów ks. B. Markiewicza było między innymi wychowanie w ciągu 20 lat 1514 chłopców. Do wybuchu II wojny światowej zakłady, które realizowały program wychowawczy ks. B. Markiewicza, gromadziły łącznie ponad 13 000 wychowanków. Te imponujące liczby wskazują na skalę podjętych dzieł oraz ich wspaniały owoc. Należy jednak pamiętać, że najbardziej istotną część wychowania, jakim jest kształtowanie sumień i wrażliwości wychowanków, jest wielkością niewymierną³³.

Wychowankowie i kontynuatorzy ks. B. Markiewicza na różne sposoby, także przy użyciu nowoczesnych środków komunikacji, propagują jego program wychowawczy, realizując w ten sposób michalickie zobowiązanie do wychowania dziewcząt i chłopców³⁴.

Główne zasady budowania systemu wychowawczego w zakładach ks. B. Markiewicza ulegały rozwojowi i ewolucji, zwłaszcza po jego śmierci. Zawsze jednak do istotnych jego elementów należały: indywidualizacja procesu wychowawczego, dokładne poznanie cech psychicznych i fizycznych wychowanka, wychowanie przez pracę i powściągliwość, prostotę i powściągliwość, troskę o rozwój modlitwy i życia sakramentalnego, nacisk na profilaktykę, dowartościowanie pracy fizycznej i ruchu na świeżym powietrzu, kształcenie zdolności oszczędności i praktyczności, szeroko

³¹ K. Radzik, *Wychowawca...*, s. 48–62.

³² J. Krupierek, *Przewodnik turystyczny po Krośnie i okolicy*, Krosno 1936, s. 60.

³³ M. Stachura, *Wszedł między lud*, s. 122–125.

³⁴ Zob. film, *Wielki wychowawca* ks. B. Markiewicz, scenariusz: J. Brzostowski, P. Nowogórski, realizacja: GFilm Studio, Krosno 2005.

rozumiane wychowywanie do przyszłości z uwzględnieniem nadchodzących zadań i trudności oraz odpowiedzialność za środowisko, w którym się żyje. Również zawsze dobitnie podkreślano potrzebę uwzględnienia rangi i znaczenia rodziny w procesie wychowawczym. Dlatego też często i wyraźnie ks. B. Markiewicz wypowiadał się o zagrożeniach rodziny, a swych wychowanków uwrażliwiał na odpowiedzialne przygotowanie się do tworzenia środowiska małżeńskiego i rodzinnego.

Zagrożenia wobec rodziny

W historii społeczności wierzących różne nowe sytuacje stwarzają nowe okazje do okazania jej kondycji moralnej. Jeden z księży pracujących w parafii koło Bochni pisał wówczas do konsystorza w Tarnowie: „Nie sądziłem, że taka płytka jest moralność faryzejska w sercach chrześcijan, którzy przed figurami, koło których przejeżdżaliśmy, wzdychali, zdejmowali czapki, mordowali współbliźnich swych, myśląc, że czynią dobrze”³⁵.

Pamięć o tym, co może się stać z ludem, któremu braknie hamulców moralnych i zdrowego rozsądku, przynaglała do pilnej obserwacji życia publicznego i podejmowania troski o zabezpieczenie rodziny, w której wzrasta to, co najświętsze – nowe życie i jego treść czerpana ze źródeł świętości.

Istotnymi dla wychowania moralnego społeczeństwa, w każdym czasie i miejscu, jest propagowanie norm moralnych, które są elementami tworzącymi kulturę, nakazami postępowania akceptowanymi w danym kręgu kulturowym. Powinny one być przestrzegane przez członków danej społeczności podtrzymującej tradycje i obyczaje kształtujące życie publiczne. Postawa moralna jest kształtowana w wyniku oddziaływań wychowawczych, np. poprzez organizowanie świadomości społecznej, uczuć i motywów, którymi kieruje się jednostka w odczytywaniu zjawisk moralnych, w tej rzeczywistości, w której żyje, wdrażając się w działanie. Tak buduje się proces zwany wychowaniem moralnym, którego istotnym celem jest rozwijanie w jednostce cech ułatwiających jej współżycie z innymi osobami. Rozwija się także w ten sposób postawy mające na celu dobro innych osób i ogólny pożytek, aktywne udoskonalanie siebie poprzez pracę na rzecz społeczeństwa. Proces ten jest szczególnie intensywnie przeżywany w rodzinie pośród najbliższych, gdzie szereg codziennych sytuacji stymuluje jednostkę do przyjęcia i umocnienia w sobie odpowiednich postaw.

Dla ks. Bronisława Markiewicza oczywistą sprawą była rola domu rodzinnego w przekazie tradycji i obyczaju polskiego. Zagrożenie dla tego procesu słusznie dostrzegał on w szerzącym się alkoholizmie. Dlatego też na różne sposoby usiłował

³⁵ *Rok 1846 w Galicji. Materiały źródłowe*, oprac. J. Sieracki, C. Wydech, Warszawa 1958, s. 177, 216–217.

przeciwdziałać pijaństwu na terenach parafialnych, w których przyszło mu pełnić posługę. Jako wikariusz w parafii Gać zarządził złożenie kaucji pieniężnej przez każdego gospodarza urządzającego u siebie przyjęcie połączone z podawaniem alkoholu. Jeśli z powodu upicia się zebranych gości dochodziło do bójek, gospodarz tracił kaucję na rzecz ubogich w parafii.

Innym, bardziej interesującym sposobem walki z alkoholizmem, była działalność kulturalna. Markiewicz dobrze wiedział, że karczma cieszy się popularnością także i z tego powodu, że jest jedynym miejscem zabawy i odpoczynku oraz spotkań towarzyskich parafian. Dlatego zakupił szachy i warcaby, uczył młodzieży kulturalnego spędzania czasu, tworząc coś w rodzaju świetlicy, gdzie młodzi mogli przyjść, by pobyć razem. Niekiedy karczmarz w wyniku takich działań musiał zamknąć karczmę, gdyż nie przynosiła oczekiwanego dochodu. Ks. Markiewicz założył także w Błazowej Bractwo Wstrzemięźliwości, do którego – w ciągu jednego dnia, po naukach rekolekcyjnych – zapisało się ponad sześćset osób. Dokument świadczący o tak spektakularnym sukcesie ks. Markiewicza jest dotąd przechowywany w aktach miejscowej parafii³⁶.

Najważniejsza część działalności ks. B. Markiewicza, związana z ochroną rodziny przed alkoholizmem, dotyczy jednak jego bogatej spuścizny pisarskiej na temat tego problemu społecznego. Przypominał, że są trzy istotne plagi społeczne, wśród których wymieniał: tajne związki (masońskie), zbrojenia i wzrost zagrożenia wojną (nazywał je „militaryzmem”) oraz pijaństwo. Podkreślał, że „największą z nich i najzłobniejszą jest alkoholizm, gdyż skutecznie niszczy samą podstawę wszelkiego życia społecznego, jakim jest spokój i szczęście rodziny. Alkoholizm bowiem okrada rodzinę z pieniędzy niezbędnych na utrzymanie, rodzi agresję między jej członkami, niszczy zdrowie ojców i matek, zagraża egzystencji „pod względem fizycznym i moralnym”³⁷.

Propozycje ks. B. Markiewicza w kwestii likwidacji alkoholizmu jako plagi społecznej były radykalne i jednoznaczne. Wobec ziemian, właścicieli ziemskich w Galicji, przemawiał apelując: „Zmniejszcie ilość karczem. Z jednym szynków zróbcie gospody chrześcijańskie, a drugie zamieńcie na ochronki, na szkoły, na szpitale, na czytelnie. Na miejsca zebrań pożytecznych stowarzyszeń, a nawet na kaplice”³⁸. Trzeba przy tym pamiętać, że w tym czasie ziemianie posiadali przywilej propinacji, czyli prawo do wyłącznej produkcji i sprzedaży alkoholu. Prawo to było rozumiane jako obowiązek zakupienia przez każdego chłopa pańszczyźnianego w dworskiej karczmie określonej ilości piwa i wódki. Prawo to zostało zniesione przez władze

³⁶ Por. M. Stachura, *Wszedł między lud*, Michalineum, Marki-Struga 1995, s. 23.

³⁷ *Kongres we Wiedniu przeciw największej pladze społeczeństwa*, PiP, 1901, nr 6, s. 41–43.

³⁸ Za: I. Sikora, *Zaraza społeczna*, PiP, 2005, nr 4, s. 8.

zaborcze dopiero w 1889 r. Dochodziło nawet do tego, że chłopom za pracę w polu płacono głównie wódką. Wspierana przez ziemian plaga alkoholizmu powiększała jedynie i tak już dużą nędzę wsi galicyjskiej. Pomysł ograniczenia handlu alkoholem nie mógł się podobać właścicielom, gdyż przynosił wymierne straty finansowe. Nie rozmyślano zbyt poważnie w ich kręgach o przyszłych, katastrofalnych skutkach tej plagi. Propagator trzeźwości, ks. B. Markiewicz, dobrze wiedział, że formułując tak ostro swe postulaty, nie może podobać się bogatym właścicielom. W „Trzech słowach do starszych narodu” pisał: „Z tej przyczyny nasz chłop jest na ogół suchy i szczerbiały jak kruk, a wieś nasza wygląda tak nędznie, jakby dopiero wczoraj przeszła nawała tatarska”³⁹.

Przygotowanie do codziennego życia w rodzinie

Z rodziną wiąże się nauka o jej funkcjach i zadaniach. Współczesna socjologia rodziny pod pojęciem funkcji rodziny wskazuje na cele, do których zmierza życie i działalność rodzinna oraz zadania, jakie rodzina spełnia na rzecz swych członków, zaspakajając różnorakie ich potrzeby.

Rodzina została zaatakowana i pozbawiona wielu funkcji, co wymagało zwrócenia uwagi na te jej elementy, które trzeba było koniecznie zachować oraz wartości, które należało pielęgnować⁴⁰.

Ks. Bronisław Markiewicz, świadom nowych wyzwań i zadań rodziny, podjął szeroką batalię na rzecz przygotowania młodego pokolenia do podjęcia ich i wypełnienia tego, co łączy się z domem i życiem wspólnym z najbliższymi. To temu m.in. służyło wychowanie do dobrego wykorzystania czasu i właściwej organizacji swych zajęć przez młodych. Dom rodzinny bowiem nie mógł być zdeorganizowany, a wspólne życie wymagało odpowiedniego podziału zajęć i umiejętności wykorzystania zdolności każdego, z uwzględnieniem możliwości i talentów, które u każdego należy indywidualnie rozwijać.

Najlepszą szkołą właściwej organizacji życia domowego było ściśle przestrzeganie przez wychowanków ks. B. Markiewicza zasad życia w zakładzie. Poddanie się im uczyło młodzież samodyscypliny, podporządkowania się regułom, które były propozycją łączenia pracy z odpoczynkiem, wykonywania obowiązków z rozrywką, brania odpowiedzialności za innych ze służbą i działaniem na rzecz dobra wspólnego. Dzień w zakładzie był dokładnie i starannie zaplanowany w taki sposób, by wystarczyło czasu zarówno na wykonywanie obowiązków, jak i na swobodną rekreację połączoną z ruchem i wspólnym wypoczynkiem. Nauczyciele i wychowawcy byli

³⁹ B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, Lwów 1887, s. 17.

⁴⁰ Por. J. Rostworowski, *Upadek rodziny drogą do upadku społeczeństwa*, [w:] Akcja Katolicka, Poznań 1928, s. 41; W. J. Goode, *World Revolution and Family Patterns*, New York 1963, s. 369, nn.

wielokrotnie napominani, by struktura dnia odzwierciedlała potrzebę rzetelnej realizacji obowiązków, jak też podtrzymywania i rozwijania w wychowankach chęci ruchu lub dynamicznych zabaw. Zadaniem wychowawców było wyznaczenie czasu i miejsca na zabawę, podsuwanie pomysłów, dostarczanie odpowiednich przyrządów i instrumentów oraz czuwanie nad bezpieczeństwem i ogólnym ładem zachowania się całej grupy. Odpoczynek miał ściśle określone ramy czasowe, które obejmowały 2 godziny w dni powszednie oraz 5 godzin w niedziele. Był wykorzystywany w sposób atrakcyjny i uporządkowany. Wychowanków zaznajamiano z szeregiem nowych gier. Organizowano: grę w palanta, krokieta, wyścigi, czytano książki, grano w warcaby, a zimą organizowano zabawy na śniegu, w tym także kuligi. Wszystkie zajęcia cechowała żywiołowość, spontaniczność, co pozwalało na fizyczne „wyżycie się” wychowanków i prowadziło do zadawalającego zmęczenia, ale i poczucia radości⁴¹.

Ksiądz B. Markiewicz dobrze zdawał sobie sprawę z potrzeby dostarczenia wychowankom rozrywki i zabawy. Pisał: „zabronić młodzieży śmiechu i uciech jest to chcieć, ażeby wiosna rodziła jesienne owoce”⁴².

Organizowanie czasu wolnego wychowankom i zachęta do dobrej wspólnej zabawy miało na względzie także daleki i perspektywiczny efekt pedagogiczny. Było to zaznajamianie przyszłych ojców rodzin z potrzebą organizowania zajęć domowych tak, by był też czas na rodzinne spotkanie, połączone ze wspólną radością. Brak takich atrakcyjnych spotkań domowych mógł prowadzić do poszukiwania ich przez dzieci i młodzież na własną rękę, poza kontrolą i opieką dorosłych, co często rodzi w konsekwencji tragiczne skutki. Ks. B. Markiewicz był świadom owej niezwykłej roli wspólnego wypoczynku, który wiązał się z dobrą intencją i zachowaniem godziwej postawy, a jednocześnie z zachowaniem zgodnym z naturą i oczekiwaniem młodego człowieka.

Przykładem takiej organizacji wolnego czasu, który dawał pozytywne efekty i uczył społecznych odniesień, było prowadzenie w zakładach wychowawczych zajęć muzycznych. Ze swej natury łączą one młodzież we wspólnotę, w której gra i umiejętności jednego służą innym w zespole, dając w efekcie wspólnie wypracowany, poprawnie odegrany utwór. Wiosną 1895 r., pomimo wielu trudności finansowych, ks. B. Markiewicz zorganizował orkiestrę zakładową, która jesienią dawała już pierwsze koncerty. Orkiestra składała się z 18 różnego typu trąb, z 10 skrzypiec, 8 klarnetów, 5 fletów, altówki, wiolonczeli i bębnow. Ks. B. Markiewicz dobrze znał walory wychowawcze orkiestry muzycznej, dlatego nie szczędził funduszy na zakup instrumentów i słów zachęty do kontynuowania zainteresowań muzycznych

⁴¹ B. Markiewicz, *Przewodnik dla Wychowawców młodzieży opuszczonej*, t. 1, Miejsce Piastowe 1911, s. 63–64.

⁴² *Zadania o wychowaniu wyjęte z pism Franciszka Karpińskiego*, PiP, 1900, nr 6, s. 45.

oraz rozwijania umiejętności, które poszczególni członkowie orkiestry posiadli⁴³. Orkiestra podejmowała szereg wspólnotowych działań, swymi występami umilając spotkania wychowanków muzyką i śpiewem⁴⁴.

Podobny cel wychowawczy, jak w przypadku orkiestry zakładowej, przyświecał powstaniu teatru. Służył on w pierwszym rzędzie wytwarzaniu się więzi przyjaźni i koleżeństwa, uczył bliskich relacji z innymi, współzależności, a także wspólnego osiągnięcia sukcesów i dzielenia się swymi zdolnościami z innymi. Każde przygotowanie przedstawienia to usilna i długotrwała praca nad rozwojem własnych zdolności intelektualnych, kulturalnych i estetycznych młodych aktorów. Zasadą było, by nikogo z nich nie wyróżniać, nie wynosić ponad innych mieszkańców zakładu. Miało to uczyć, że sprawą normalną i zwykłą jest, iż w środowisku sobie bliskim dzielimy się nawzajem różnymi umiejętnościami, nic za to nie oczekując, gdyż tylko tak powstaje bogactwo domu, wzajemne rozveselanie się i wspomaganie. Było to wprost odnoszące się do domowej sytuacji, którą kiedyś w przyszłości wychowankowie mieli praktykować, tworząc własny dom⁴⁵.

Usilnie powtarzaniem twierdzeniem ks. B. Markiewicza było przekonanie, że kształcenie zawodowe i wychowanie młodzieży chroni ją przed demoralizacją, staczaniem się na margines społeczny i ku radykalnym prądom politycznym. Młodzież powinna mieć możliwość kształcenia zawodowego, co ułatwia rozeznanie się na rynku pracy i pozwala na przygotowanie przez nią lepszej oferty dla pracodawców. Zawsze bowiem wykształceni rzemieślnicy i robotnicy są bardziej poszukiwani i mają większe szanse na pracę niż młodzież zaniedbana intelektualnie i zawodowo. Młodzież opuszczona i „sieroty źle wychowane – to niebezpieczna armia szerząca demoralizację we wszystkich sferach życia narodu, a przede wszystkim groźna przemysłowi rodzimemu. Najlepszym dowodem jest historia bezrobocia, zamieszek i bandytyzmu w ostatnich latach w Królestwie Polskiem i ogólny zamęt, który niweczy przemysł już istniejący, a nie daje podźwignąć się zakładom przemysłowym, które wymagają sumiennych, fachowych i pewnych pracowników”⁴⁶.

Innym elementem przysposobienia młodzieży do życia w rodzinie, poza propagowaniem dobrej i rzetelnej pracy, przygotowanej przez atrakcyjne i gruntowane wykształcenie zawodowe, a także połączonej z rozsądnym i dobrze zorganizowanym odpoczynkiem, była troska o czystość, wolność od namiętności, które mogą

⁴³ *Orkiestra Zakładu w Miejscu Piastowym*, PiP, 1898, nr 5, s. 34–36.

⁴⁴ Jednodniówka wydana z okazji pielgrzymki byłych wychowanków zakładów wychowawczych Sługi Bożego ks. Markiewicza do Miejsca Piastowego, Miejsce Piastowe 1979, s. 38 nn.

⁴⁵ R. Stojecka-Zuber, *System wychowawczy księdza Bronisława Markiewicza. Geneza i rozwój*, Michalineum, Marki 2001, s. 52–53.

⁴⁶ Por. *Zawodowe kształcenie i wychowanie sierot i opuszczone młodzieży w powściągliwości i pracy*, PiP, 1912, nr 3, s. 29–32.

w przyszłości zakłócić wierność małżeńską. Sfera ta, niezwykle ważna i delikatna, a zarazem niezbędna, by stała się tematem przemyśleń i przygotowań do codziennego życia we własnej rodzinie, była podejmowana w pismach ks. B. Markiewicza wielokrotnie.

Wzorem i odniesieniem w refleksji nad czystością było Pismo Święte, nauka ojców Kościoła i podstawy analiz teologicznych wielu myślicieli chrześcijańskich. Wskazanie na tak ważne źródła podkreślało samo w sobie rangę tego tematu i powagę problemów, jakie się z nim wiązały. Czystość ma znaczenie dla zachowania stanu świętości w człowieku, gdyż powściąga ona pożądliwość, która jest najbardziej gwałtowną i potężną z namiętności, które mają wpływ na zachowanie człowieka. Taka teza wyjściowa dawała dobrą podstawę do dalszych refleksji nad znaczeniem i sposobem pracy duchowej dla zachowania cnoty czystości. Z nią łączy się poczucie godności młodego człowieka, co zaznaczone jest nazywaniem jej „anielską cnotą”, poprzez którą jakby się przekraczało siły ludzkiej natury. Aby stać się czystym, należy przede wszystkim trwać w pokorze – w prawdzie o swej słabości i kruchości swych decyzji, gdyż to rodzi słuszną ostrożność w kontaktach z innymi ludźmi. Innym środkiem jest czuwanie, do czego nawołuje Ewangelia, przypominając o podstępnie i mocy zła, które łatwo znajduje przystęp do człowieka poprzez nieczystość. Niezbędna jest także modlitwa, która łączy wysiłki człowieka z przekonaniem, że nie wszystko zależy od niego samego, lecz dla zachowania dobra w sobie potrzebuje on pomocy samego Boga⁴⁷. Wszelkie namiętności w człowieku, w tym pożądanie, muszą być przez człowieka poddane kontroli. Dużą rolę w tym odgrywa praca, zwłaszcza fizyczna, na roli, w pocie czoła, która wyzwala w człowieku panowanie nad ciałem i jego zachciankami. Koniecznie obecna w tym musi być łaska Boża, ale też rozsądne podejście do samego siebie i wiara w swe możliwości oraz rozumne traktowanie swego ciała, które powołane jest do wypełnienia woli Bożej, także w kwestii przekazania życia potomstwu⁴⁸.

Wychowankowie mogli usłyszeć nauki o potrzebie wypracowywania na każdy dzień dobrej intencji, co zachowuje w nich czystość i wielkość zamiarów, które nimi kierują. Systematyczność pracy nad sobą i nieustanne przypominanie sobie o celu swego codziennego wysiłku ugruntowuje przekonania młodego człowieka, wprowadza ład w jego życie i podtrzymuje w nim dobro⁴⁹.

Małżeństwo i założenie rodziny ma bardzo ważną rolę porządkującą życie młodych ludzi, także w dziedzinie namiętności. W sposób powściągliwy, ale także konkretny i rzeczowy, wychowankowie dowiadują się o randze życia małżeńskiego,

⁴⁷ B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestyi socjalnej*, t. 2, Miejsce Piastowe 1912, s. 207–213.

⁴⁸ Tamże, s. 214–236, 241–253.

⁴⁹ *Czystość i wielkość zamiaru*, PIP, 1903, nr 9, s. 67–69.

którego jedną z funkcji jest wzajemne dopełnienie się w pragnieniu seksualnym i w namiętnościach. Przeciw pokusom nieczystości, które mogą pojawić się także w małżeństwie, podpowiadane są „środki zaradcze” w postaci: pozostawania w pokorze wobec Boga; wołanie o pomoc Bożą; częste przyjmowanie sakramentów świętych, a zwłaszcza sakramentu pokuty i Eucharystii; podejmowanie nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Środki te, podsuwane z wiarą i z silnym przekonaniem o skuteczności, adresowane były do młodzieży wierzącej i na co dzień praktykującej wiele nabożeństw⁵⁰.

Duchowo religijna formacja prorodzinna

Ksiądz Markiewicz był przekonany, że dojrzałą osobowość można budować jedynie w oparciu o dojrzałą religijność. Także w przypadku oczekiwania dobrych efektów wychowania społecznego, w tym także prorodzinnego. Gdy religia będzie poważnie i autentycznie traktowana przez młodego człowieka, może integrować i ukierunkowywać funkcjonowanie jego osobowości jako człowieka wierzącego. Wielokrotnie ks. Markiewicz powtarzał, że wychowanie religijne, podobnie jak moralne i patriotyczne, stanowi istotny czynnik kształtowania dojrzałej osobowości młodego człowieka. Jest ono zawsze na pierwszym miejscu, gdyż bez religii nie ma wychowania ani pracy duchowej, ani moralności⁵¹.

Młodzi wychowankowie wielokrotnie słyszeli, że nie filozofia czy nauki humanistyczne, ani inne dziedziny nauki, lecz religia powinna być istotną częścią ich życia duchowego i fundamentem wypracowywanej postawy. Ks. Markiewicz pisał: „Bez religii i pracy duchowej nie ma moralności”⁵². „Religia w czyn wprowadzana, z pracą wewnętrzną, spowiedzią i czystą komunią świętą, ćwiczeniami najodpowiedniejszymi, stanowi sekret naszej formacji”⁵³.

W wypowiedziach na temat miejsca i roli modlitwy w życiu człowieka ks. B. Markiewicz dawał znak swego głębokiego przekonania także o jej walorach wychowawczych i socjalizujących. Uczył: „Modlitwa jest niezbędna dla zbawienia duszy dla wszystkich ludzi, władających danym przez Boga rozumem, gdyż bez modlitwy niepodobna prowadzić cnotliwego życia. Modlitwa jest podstawą i źródłem uczciwego życia”⁵⁴. Był przekonany, że „kto się modlić umie, ten też potrafi żyć pobożnie

⁵⁰ *Środki zaradcze przeciw pokusom nieczystym*, PiP, 1904, nr 3, s. 20–22.

⁵¹ List ks. B. Markiewicza do J. Nowickiego z 10 VIII 1910, Archiwum Towarzystwa Świętego Michała Archanioła w Markach (dalej: AT), s. 281.

⁵² Tamże, s. 281.

⁵³ List ks. B. Markiewicza do J. Latuska z 13 IX 1908, AT, s. 236.

⁵⁴ B. Markiewicz, *Ćwiczenia duchowne*, Michalineum, Marki 1995, s. 55.

i świątobliwie”⁵⁵. W modlitwie upatrywał element nieustannej troski człowieka o poziom swego życia duchowego, uwalniania swych działań od złych intencji i oczyszczania planów i zamiarów. Pisał: „Gorliwie modlić się, z całego serca wszystko odprawiać będę: z najczystszy zamierzeniem, wolny od grzechów powszednich, żywą wiarą widzieć będę Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie; żywo pamiętać będę na obecność Boga”⁵⁶.

Wychowanie człowieka, w tym wychowanie religijne, powinno zaczynać się jak najwcześniej. Ks. B. Markiewicz przypominał o wadze i znaczeniu wychowania rodzinnego, domowego. Przestrzegał jednocześnie przed nieroztropnością zapominania w wychowaniu o tym, co najważniejsze – o budowaniu i kształtowaniu w sercu dziecka wiary, która stanowi centrum jego późniejszej dojrzałej osobowości. Zaniedbanie wychowania religijnego w domu rodzinnym bardzo szybko daje o sobie znać poprzez trudności wychowawcze z dziećmi w szkole czy w środowisku młodzieżowym. Należy więc w domu rodzinnym wypracować pewne zwyczaje zachowania dziecka poprzez: codzienną modlitwę, szacunek dla świątyni i obrazów świętych, wykład znaczenia znaku Krzyża i sensu podejmowanych praktyk religijnych, naukę zasad wiary i dobrych obyczajów – to najprostszy zbiór zadań wychowawczych każdego domu rodzinnego. Zaniedbania w tej dziedzinie z trudem wielkim, albo też wcale, nie mogą być zniesione w późniejszym kontakcie dziecka z wychowawcą szkolnym czy duszpasterzem. Ks. B. Markiewicz pisał: „Skoro więc dziecię zaczyna wołać »mama«, »tata«, niech zaraz przyucza się do wymawiania imion: »Jezus, Maryja«, do czynienia na sobie znaku krzyża św. i do modlitwy za siebie, za ojca, za matkę, za rodzeństwo i za osoby je otaczające – choć jednym słowem: »daj, daj«. I wkrótce zobaczycie, kochani rodzice, z przyjemnością i ze zbudowaniem, jak dziecina wasza (...), pokornie będzie chyliła główkę ku obrazowi Jezusa i Maryi, szczeniąc słowa krótkiej modlitwy. Tym sposobem św. Teresa (od Dzieciątka Jezus), św. Kazimierz, św. Stanisław Kostka i inni stali się już w dzieciństwie w krótkim czasie wielkimi miłośnikami Pana Jezusa Maryi, Matki Jego. To stanowiło podstawę późniejszej ich świętości”⁵⁷.

Duchowo-religijna formacja młodego pokolenia, której rolę i znaczenie dobrze rozumiał ks. B. Markiewicz, z natury swej i charakteru miała swe prorożnicze

⁵⁵ B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, Miejsce Piastowe, s. 427.

⁵⁶ B. Markiewicz, *Zapiski Życia Wewnętrznego – 31 VIII 1872*, Nasza Przeszłość, Kraków 1980, s. 64. Por. R. Z. Dziewit, *Dzień za dniem z Ojcem Założycielem ks. Bronisławem Markiewiczem. Myśli na każdy dzień*, Miejsce Piastowe 2003, s. 8–14.

⁵⁷ B. Markiewicz, *Kiedy i jak powinni rodzice i wychowawcy chrześcijańscy uczyć dzieci swoje zasad wiary?*, PiP, 1905, nr 2, s. 13; por. tenże, *Wychowanie dziecka powinno się zaczynać jak najwcześniej*, PiP, 1905, nr 1, s. 7–8; tenże, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczającej oraz wskazówki do rozwiązywania kwestyi socjalnej*, t. 1, Miejsce Piastowe 1912, s. 145–154.

nastawienie i ukierunkowanie. Dom rodzinny bowiem w swej istocie i w najważniejszym swym powołaniu jest miejscem kształtowania przekonań religijnych, umacniania ich i ubogacania. Pierwszymi katechetami, nauczycielami wiary, „apostołami” szerzącymi Ewangelię są rodzice. Jest to także ich najważniejsze zadanie, funkcja, w której nikt nie jest w stanie ich odpowiednio zastąpić. Wskazanie na dom rodzinny jako miejsce zaczerpnięcia tradycji, nauki zasad wiary i wprowadzenia w życie religijne jest konsekwencją rozumienia przez ks. B. Markiewicza osoby ludzkiej, która, będąc darem Bożym, powierzona jest w pierwszym rzędzie w ręce rodziców.

Wizja szczęśliwej rodziny

Istotą intencji, która prowadziła ks. Markiewicza do stworzenia zakładu, było pragnienie dostarczenia opuszczonej i osieroconej młodzieży ciepła życia wspólnotowego. Już w tym samym tkwi idea szczęśliwego życia i wartości wspólnoty, która jest niezbędną, by człowiek mógł dobrze i szczęśliwie przeżywać swój czas na ziemi. Szczęście i powodzenie ludzi leży w zasięgu ich możliwości, jeśli tylko ułatwi im się pracę, wzmocni poczucie własnej wartości i umożliwi znalezienie swego miejsca w społeczeństwie. Ks. Markiewicz przywoływał przy tym myśl Tołstoja, którą pochwalał: dzieciom należy dać do zrozumienia, że ich potrzeby mogą same zaspokoić własną pracą. Najważniejszą sprawą jest ukształtować umiejętność odczytania, czego naprawdę im potrzeba oraz odpowiedzieć, w jaki sposób do tego dojść. Umiejętne wychowanie dzieci i młodzieży, które łączy się z przyzwyczajaniem ich do pracy dla osiągnięcia zamierzonych i ściśle wymierzonych celów, stanowi podstawę ich szczęścia i powodzenia w życiu.

Ta wizja szczęścia i powodzenia w życiu, a więc jakiejś formy „idealnego życia”, jest niezwykle pozytywistyczna, ale jednocześnie chrześcijańska. Marnowany czas na bezczynność wiąże się z poczuciem bezsensu, a wysiłek i działanie człowieka jest jego odpowiedzią na powołanie człowieka przez Boga, które jest także odczytywaniem Jego woli względem jednostki w każdym czasie i w każdym miejscu. Stąd przywoływanie i propagowanie hasła typu: „Człek rodzi się do pracy; kto czas traci marnie / Tak żyje, jak ów, co go sen wieczny ogarnie” (Adam Naruszewicz); „Hej do pracy rodacy, praca dziś to nasza broń”; „Baw się przez minutę, pracuj przez godzinę / By na los swój płakać nie było przyczyny!” (Stefan Buszczyński)⁵⁸.

Brak rodziców w odpowiednich okolicznościach życia dziecka, rozumiany jako brak wychowawców, którzy wskazują ideały i pomagają zrozumieć sens dokonujących się w życiu przemian, ks. B. Markiewicz traktuje jako właściwe, najokrutniejsze sieroctwo. Jak odnotowywał w „Powściągliwości i Pracy”: „Najstraszniejsza

⁵⁸ *Umiejętne wychowanie dzieci*, PiP, 1908, nr 10, s. 80.

krzywda życia w tem się właśnie ukrywa, iż są i takie sieroty, którym śmierć rodziców nie zabrała, którym grób drogi do niedoli nie otworzył, sieroty bez imienia, bez praw, bez opieki i bez serca nami niemi pochylonego!”⁵⁹.

To docenienie rodziny jako miejsca kształtowania charakterów i rozwijania umiejętności duchowych dla wszystkich dzieci miało bezpośredni wpływ na tworzenie dzieł wychowawczych, wspomagających lub – w pewnym stopniu – zastępujących dom, będących jego namiastką. Ks. B. Markiewicz pisał: „Potrzeba tedy w Kraju naszym zakładów dla wychowania ubogiej i opuszczonej młodzieży, której mamy tysiące, a jeśli nie odbiorą odpowiedniego wychowania, zapelnia kiedyś więzienia i będą zakałą społeczeństwa”⁶⁰.

Zakład miał także zapewnić wychowankom lepsze niż niekiedy w domu rodzinnym warunki materialne. Z tego powodu rodzina, która wymaga kształtowania i powolnego doskonalenia, ma też za zadanie zapewnić godziwe warunki wzrastania i dojrzewania. W roku 1895, w piśmie do Prezydium C. K. Namiestnictwa ks. B. Markiewicz pisał: „Dla dzieci ubogich mieszkanie w rzezonym budynku jest okazalsze i zdrowsze, aniżeli mieszkanie dzieci najlepszych gospodarzy wsi Miejsce, a tym bardziej większej połowy nędznych wsi galicyjskich. Nędza w Galicji jest większą, aniżeli ją opisał poseł Szczepanowki. Mam w domu na plebanii wielu takich młodzieńców, którzy w domu własnym sypiali na gołej ławie albo na ziemi w izbie nieopatrzonej w podłogę, a przykrywali się lichym ubraniem, podłożywszy pod głowę jedną rękę. I w tym domu ich mieszkała jeszcze przynajmniej jedna sztuka bydełka, a nadto gospodarz palił cały dzień fajkę i pracował z całą rodziną, a gospodyni prała, gotowała i pielęgnowała swoje drobne dziatki. Stąd sieroty moje płaczą, gdy przyjdzie im opuszczać świetne, rozkoszne komnaty plebanii starej; w Miejscu, wiedząc dobrze, że nigdy im nie było lepiej i w najbliższej przyszłości nie będzie im również wygodniej i zdrowiej”⁶¹.

Dopiero w odpowiednich warunkach materialnych, przy zachowaniu właściwych reguł wychowawczych, można spodziewać się dobrych wyników troski o innych. Odpowiednie warunki materialne i duchowe pozwalają wyrobić w wychowankach takie przymioty, jak: miłość Boga, miłość bliźniego, szacunek dla innych – wychowawców, kolegów i przypadkowo napotykanym ludzi. Tylko wtedy bowiem możliwe jest kształtowanie odpowiedniej kultury wzajemnych odniesień, szacunku dla czyjegoś wysiłku, owoców pracy i darów Bożych, wskazując na ich moralny aspekt. Także wtedy łatwiej jest wypracować w wychowankach wrażliwość

⁵⁹ *Litości dla bezdomnych*, PiP, 1914, nr 5, s. 34.

⁶⁰ B. Markiewicz, *Wychowanie dzieci co do duszy*, PiP, 1900, nr 3, s. 23.

⁶¹ B. Markiewicz do Prezydium C. K. Namiestnictwa (brulion bez daty), 1895, AT, t. 1, nr 17.

na wszelkie przejawy dobra, ciepła, krzywdy i niesprawiedliwości, wyczulenia na ludzką krzywdę, osamotnienie innych, ich potrzeby materialne i psychiczne⁶².

Dobra rodzina jest więc takim środowiskiem, które – spełniając odpowiednie warunki ekonomiczne, duchowe, a nawet religijne – stwarza możliwość rozwoju człowieka, staje się żywym dziełem osób budujących mały krąg relacji, które współtworzą cały organizm społeczny, świadome swego znaczenia i miejsca, jakie im Bóg wyznaczył. Rodzice idealni są świadomi daru, jakim dla nich są dzieci. Wiedzą, że nie są onnipotentni, wszechmocni w stosunku do tego daru, który jest jednocześnie ich zadaniem i wyzwaniem. Bowiem muszą pamiętać, że dzieci nie są tylko ich dziećmi, ale przede wszystkim są dziećmi Boga. Poprzez dobre wychowywanie owego daru rodzice zdobywają dla siebie dar zbawienia. To do nich bowiem odnoszą się słowa Jezusa: „Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce. A złe drzewo wydaje złe owoce. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone”⁶³. Praca wychowawcza rodziców będzie weryfikowana przyszłością ich dzieci i oskarży ich lub obroni na sądzie Bożym. Te surowe i wyraźnie sformułowane słowa są wyrazem mocnego przekonania ks. B. Markiewicza o randze wysiłku wychowawczego rodziców. Nie ma bowiem – według niego – bardziej odpowiedzialnej pracy i ważniejszego obowiązku rodziców, jak zapewnienie ich dobrej dojrzałości. Wszelkie uciekanie przed tym obowiązkiem i zaniedbania tej dziedziny życia domowego są zaprzeczeniem domu i „osieroceniem” dzieci⁶⁴.

Wszelkie wychowanie, a więc także rodzinne, powinno zmierzać do sięgnięcia przez wychowanków do ideału miłości chrześcijańskiej. To w niej bowiem zawiera się cel dążeń pedagogicznych i wychowawczych, zamierzony jeszcze przez Jezusa Chrystusa, który ten ideał ukazał wszystkim swoim uczniom. Ideał domu rodzinnego i życia w nim musi to wezwanie uwzględnić. Miłość do Boga posiada w swym praktycznym wyrazie wszelkie przejawy miłości społecznej. Niemożliwa jest miłość do ludzi, bez miłości Boga, podobnie jak i miłość do Boga, bez dobrego i właściwego odnoszenia się do ludzi. To sprzężenie dwóch wymiarów miłości: do Boga i ludzi, musi mieć swoje praktyczne przełożenie na codzienne życie. Wychowywać po chrześcijańsku, to znaczy zbliżać wychowanków do Boga i do człowieka poprzez miłość, nauczyć go właściwych relacji międzyosobowych. Miłość pozwala usłyszeć, odczuć, doświadczyć drugiego, otworzyć się na niego, być z innymi. Interesujące jest nieustanne przypominanie ks. B. Markiewicza, by młodzi ludzie ze sobą rozmawiali – wierzył w siłę i zdolność praktycznego otwierania się ludzi młodych podczas

⁶² B. Markiewicz, *Doniosłość pracy*, [w:] *Przewodnik dla wychowawców...*, t. 2, s. 250–253; por. R. Stojęcka-Zuber, *System wychowawczy...*, s. 24–25.

⁶³ Mt 7, 17–19.

⁶⁴ B. Markiewicz, *Jak stać się na wieki szczęśliwym*, oprac. H. Skoczylas, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005, s. 78–81.

rozmowy. Czerpał w tej idei wiele z pedagogiki św. Jana Bosko, który przygotowywał wychowawców do rozmów, otwartości dla budowania silnych i ścisłych związków między wychowankiem a wychowawcą, konfrontowania pytań młodzieży z mądrymi odpowiedziami nauczycieli, ich pragnień ze wskazaniem pedagogów, jak je osiągnąć⁶⁵.

Opisując istotę idealnej miłości, ks. B. Markiewicz wskazuje na sposoby okazania jej ludziom: „Są dwa główne sposoby okazania miłości ku ludziom. Pierwszy zasadza się na tym, iż staramy się bliźnim dobrze czynić; a drugi zaś większy i dzielniejszy na tym polega, iż za osoby ukochane ponosimy różnego rodzaju cierpienia”⁶⁶. Za wzór miłości ks. B. Markiewicz podaje osobę Jezusa Chrystusa: „Bóg wybrał jedną i drugą drogę, aby nam okazać nieskończoną miłość Swoją: uczynił dla nas niezmiernie wiele dobrego i cierpiał za nas tyle, iż już więcej cierpieć nie było można”⁶⁷.

Pełna miłości postawa wychowawcy rodzi spontanicznie odpowiedź w sercach wychowanków. Znakiem takiej prawidłowości mogą być reakcje młodzieży i dzieci na spotkania ze swoim opiekunem i wychowawcą, ks. B. Markiewiczem. Znacznie później, po jego śmierci, we wspomnieniach pojawiły się liczne świadectwa niezwykłego przywiązania wychowanków do niego. W jednej z biografii czytamy: „Za taką miłość i dobroć ojcowską działwa płaciła mu również wielką miłością i przywiązaniem. Ile razy ukazał się na terenie zakładu, chłopcy przerywali zajęcie, pracę, rekreację, biegnąc do niego, aby ucałować ręce, usłyszeć jakieś słowo, aby popatrzeć z bliska na jego łaskawe, czcigodne, uśmiechnięte oblicze. Gdyby był wtenczas ks. Rektor zażądał największej ofiary od tych dzieci, na wszystko były gotowe”⁶⁸.

Ideałem wychowania rodzinnego, a także obrazem najlepszej rodziny, ks. B. Markiewicz uczynił Rodzinę Świętą. Święty Józef był jej głową – powinien też stać się wzorem ojca i opiekuna, który potrafi zapewnić swoją uczciwą i cichą pracą odpowiednie warunki dla swych najbliższych. Pomimo niewielu informacji na jego temat, wystarczy świadomość jego bliskości wobec swych najbliższych i pokoju, który był w domu Świętej Rodziny, a który pozwolił przeżyć jej tyle lat w bliskości, by zrozumieć rolę dobrego ojca. Ojciec jest bowiem fundamentem dobrych relacji w domu, źródłem pokoju dla najbliższych i ostoją bezpieczeństwa na różnych płaszczyznach jej egzystencji. To on zapewnia pracą stabilność warunków materialnych, siłą swego charakteru kształtuje atmosferę domu, mądrością swą i rozważą wprowadza uporządkowanie w myślach i działaniu wszystkich członków rodziny.

⁶⁵ C. Kustra, *Powściągliwość i praca...*, s. 373 nn.

⁶⁶ B. Markiewicz, *Najwyższy dowód miłości Bożej ku ludziom. Ćwiczenia duchowne*, Miejsce Piastowe 1913, s. 182.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959, s. 306.

Przywołując osobę św. Józefa oraz Maryję i Jezusa jako członków Świętej Rodziny, ks. B. Markiewicz wyznacza dla wszystkich rodzin niezwykle zobowiązujący ideał do realizacji. W ideale tym jest jednak wiele elementów bardzo zwykłych i prostych, które go współtworzą – przymioty typowo ludzkie, prostota środków, którymi się go osiąga i kształt życia rodzinnego w warunkach zwykłości. To przez ową prostotę i zwyczajność ideał ten nie był oderwaną, abstrakcyjną wielkością, lecz celem, który mógł przyświecać w myśleniu o każdym domu, w którym króluje miłość⁶⁹.

Ideał rodziny, którą rozpala miłość jej członków i rozwija różne postacie, był elementem i jedną z części wielkiej wizji ks. Markiewicza, która dotyczyła nawrócenia całej społeczności na drogę dobra. Językiem współczesnym czasów Jana Pawła II można mówić o jego wizji Cywilizacji Miłości, której źródła poszukiwał w rodzinie i wychowaniu. Pisał on bowiem, wzywając do upowszechnienia praktycznej, codziennej miłości: „W pierwszym rzędzie należy zająć się dzisiaj bez odwołki nie pojedynczo, ale zbiorowo, łącząc się w towarzystwa stosowne – z tymi, którzy nie znają zasad wiary, to jest wychowaniem młodzieży opuszczonej i ubogiej w powściągliwości i pracy, potem katechizacją na wsiach, które kościołów nie mają; potem więźniami, potem chorymi, a wreszcie starcami i inną nędzą co do duszy i co do ciała. Im więcej między nami miłosierdzie chrześcijańskie (...) dojdziemy do rozkwitu pobożności, jaką wydał pierwszy wiek chrześcijaństwa”⁷⁰.

Wizja szczęśliwej rodziny, zaszczerpiona w sercach i umysłach wychowanków, miała prowadzić ich do szczęśliwej przyszłości. Ład i porządek domowy, który mieli oni kiedyś wprowadzić we własnych domach, miał być częścią nowego świata, lepszego, pełnego szacunku dla ludzi i możliwych do realizacji zamierzeń. Rodzina stanowiła fundament tej wizji i była punktem wyjściowym dla dalszych refleksji na temat wychowania społecznego.

Wiele uwagi ks. B. Markiewicz poświęcił wychowaniu młodych, powierzonych mu wychowanków, zachęcając ich do wzięcia odpowiedzialności za świat. Był to program zakreślony realistycznie, wynikał z obserwacji i analizy danych, które dostarczały opisy naukowe rzeczywistości społecznej współczesnej ks. Markiewiczowi. Sam, poprzez założone przez siebie zgromadzenie, zobowiązał się brać praktyczny udział w pracy nad wychowaniem dziewcząt i chłopców. Zgodnie z własną pedagogiczną intuicją, a także formacją naukową oraz duszpasterską troską, dużą część swej pracy i uwagi poświęcił zagrożeniom rodziny, głównie pijaństwu, psującym się obyczajom i zapominaniu tradycji. Przedmiotem troski stało się także przygotowanie, poprzez życie w zakładach wychowawczych i ciągłą formację duchową wychowanków, do przyszłego codziennego życia w rodzinie. Czynił to, skupiając uwagę głównie

⁶⁹ B. Markiewicz, *Wielkość i potęga św. Józefa*, [w:] tenże, *Ćwiczenia duchowne. Konferencje rekolekcyjne*, Michalineum, Miejsce Piastowe 1995, s. 265–272.

⁷⁰ B. Markiewicz, *Jatmużna jest obowiązkiem*, PiP, 1901, nr 3, s. 19.

na uświadomieniu wartości pracy dobrze przygotowanej, zaplanowanej i rzetelnie wykonywanej oraz na wychowaniu do wolności od namiętności związanych z pożądaniem seksualnym. Napływająca wówczas na przełomie XIX i XX w. na wieś galicyjską fala erotyzmu wymagała rzetelnej i skutecznej formacji ku czystości⁷¹. Istotną część tej pracy oparł on na religijnej formacji, która – jego zdaniem – najskuteczniej kształtować może przyszłą rodzinę. Modlitwa, praktyki religijne i życie sakramentalne stały się najważniejsze dla prorodzinnej formacji religijnej. Aby ukierunkować całość prorodzinnego wychowania, kreślił on wizję szczęśliwej rodziny, którą należy budować, a która jest elementem lepszego świata, jaki jego wychowankowie powinni chcieć współkształtować i budować. W ten sposób program wychowania społecznego, zmierzającego do odnowienia życia rodzinnego, stał się ważnym ogniwem całościowej wizji odrodzenia Polski przez najmłodsze pokolenie jej synów.

Plan odrodzenia Polski

W historii polskiej myśli społecznej zawsze doceniano rolę wiary i religijności dla zbudowania kultury i podniesienia poziomu życia narodów. W najzwyczajszej historii narodów dokonuje się wielka historia zbawienia. Zbawienie jest spełnieniem, uwiecznieniem najwłaściwszego znaczenia historii doczesnej⁷².

Przyjęcie chrztu przez naród to zaproszenie Chrystusa, by włączył się w jego dzieje, współtworzył jego historię. Romantyczny mesjanizm polski był nadzieją i wiarą w cudowne zmartwychwstanie Polski, której cierpienie i polityczną śmierć porównywano do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. To zestawienie zyskiwało swe uzasadnienie w przyjęciu przez Polskę chrztu⁷³.

Utożsamienie dziejów Polski i Chrystusa, uzasadnione teologicznie, tj. rozpoczęte na chrzcie, było w historii kontynuowane. Jak pisał ks. Piotr Semenenko: „Życie Polski nie jest z ziemi, jej życie jest z nieba, w Chrystusie i przez Chrystusa w Kościele i przez Kościół”⁷⁴.

W polskiej teologii nauka o narodzie osadzana była w tajemnicy Chrystusa, Maryi, Kościoła i historii zbawienia. Maryja stała się ogniwem łączącym naród z Chrystusem. Jest Ona duchową Matką każdego chrześcijanina, a więc także narodu. W Niej naród otrzymuje wzór służby Bożej, atmosferę rodzinnego domu.

⁷¹ Por. B. Markiewicz, *O socjalizmie w stosunku do IX i X przykazania*, PiP, 1906, nr 8, s. 59; tenże, *Szóste przykazanie Boże*, PiP, 1904, nr 3, s. 17.

⁷² Por. C. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 118–120.

⁷³ M. Siwiec, *Mesjanizm polski jako ideowy czynnik integracji rozdzielonego narodu*, [w:] *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, pod red. T. Chrobaka, Z. Stachowskiego, Warszawa 1997, s. 151–156.

⁷⁴ P. Semenenko, *Wyższy pogląd na historię Polski. Myśl Boża w jej dziejach*, Kraków 1892, s. 19.

Poprzez Maryję ojczyzna staje się bardziej matczyzna, najgłębiej dla każdego własna. Podstawowe tajemnice Maryi stanowią wzory dla budowania postaw narodu wobec wydarzeń zbawczych. Dzięki Niej bogactwo transcendentnej rzeczywistości dociera do narodu jako wspólnoty osób. Naród otrzymuje możliwość reinterpretacji swojej historii w świetle Bożej rzeczywistości. W Maryi naród otrzymuje prawdziwą Matkę, która nadaje nowy sens jego dziejom, Matkę sensu własnej narodowej drogi. Świadomość ta przybierała na sile zwłaszcza w chwilach dla narodu krytycznych. To dzięki Maryi naród i jego dzieje zostały wpisane w wielką Bożą rzeczywistość, której centrum jest zawsze Chrystus.

Kościół i naród są rzeczywistościami autonomicznymi, jednakże nawzajem się przenikającymi i dopełniającymi. Kościół wpływa bezpośrednio na dziedzinę zbawienia, a jedynie pośrednio na jego byt. Wspiera on jednak jego świadomość, podmiotowość, godność, rozwój moralny, umacnia jedność. W nim wszystkie sakramenty znajdują realizację swego społecznego wymiaru. Z takiej koncepcji narodu rodził się postulat szczególnego akcentowania religijno-moralnego porządku w rozwoju narodu. Kościół winien stać na straży rozwoju narodu. Jednak zewnętrzne przekształcanie struktur społecznych nie należy do zadań Kościoła. Powinien on natomiast zachować transcendentny charakter w stosunku do doczesności narodu⁷⁵.

Nie umniejsza to jednak w żaden sposób rangi i znaczenia etosu w życiu narodu chrześcijańskiego, który wezwany jest do szczególnego świadectwa w tym względzie. W ciągu historii miejsce chrześcijańskiego etosu w życiu narodu polskiego ulegało zmianom.

Świadomość kościelno-narodowej tożsamości pozwalała społeczności wiernych spojrzeć na dzieje Polski w ścisłej jedności z własnym życiem religijno-moralnym. Ks. Hieronim Kajsiowicz (1812–1873), zmartwychwstaniec, przyczyny upadku państwa polskiego upatrywał w stanie moralnym wiernych. Mówił, że „Dzieje ludzkie są dziejami grzechów i chłosty za nie”⁷⁶.

Podobnie o przyczynach upadku Polski mówił ks. B. Markiewicz. W proroczej mowie „Trzy słowa do starszych w narodzie” zdecydowanie mówił: „Ziomkowie mili (...) śmiało i szczerze wypowiem, co myślę i co czuję: nic nie zamilczę. Odwaga i otwartość są obowiązkiem tych, których Bóg pomazał i postanowił, aby w narodach krzewili co jest dobrego, a tępilli co złego. (...) W poczuciu tej powinności mojej odzywam się do was w czasie 100 rocznicy rozbioru Polski. Rozbiór Ojczyzny naszej w ostatecznej przyczynie jest zrzędzeniem Bożym. Bóg nam odjął byt

⁷⁵ Por. R. Iwan, *Program odnowy narodu i państwa w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, Chrześcijańcin w Świecie, 1984, nr 128, s. 7–9.

⁷⁶ H. Kajsiowicz, *Kazania przygodne*, t. I, Berlin 1870, s. 12. Por. J. Guzdek, *Idea narodu i jego wolności w kazaniach ks. Hieronima Kajsiowicza*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1998, s. 180–191.

polityczny za grzechy nasze. »My sami za swoje winy cierpimy, żeśmy przeciw Bogu naszemu zgrzeszyli«⁷⁷. Grzeszyliśmy i ojcowie nasi grzeszyli. (...) Bóg nie przepuścił grzechów naszych, lecz bez zwłoki nas ukarał. (...) A wiedźcie, że Bóg narody sądzi ostatecznie już na tej ziemi. (...) Narody bowiem istnieją tylko docześnie; w doczesności też bywają od Boga nagradzane i karane. Pan Bóg zaś nigdy nie dopuszcza na naród niewinnego męczeństwa”⁷⁸. Są to słowa trudne, ale nie przytłaczające, lecz mobilizujące do sensownej pracy nad polepszeniem bytu narodowego. Bóg bowiem czuwa nad narodami, ale też i karze za grzechy⁷⁹. Lecz dla ks. B. Markiewicza bardziej niż upominanie za grzechy, istotne było wskazanie kierunku odrodzenia narodu. Była nim miłość społeczna, którą należy odrodzić i która może stać się nową siłą Polski, poprzez którą odrodzona ojczyzna może stać się wzorem dla innych. Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” przekonane jest „o nieskończonym znaczeniu miłości, głoszą od lat kilkunastu słowy i przykładem pod hasłem powściągliwości i pracy, bez których nie ma miłości, iż podniesienie naszego narodu i całego świata zawisło od uczynków miłosierdzia, a osobliwie od wychowania młodzieży opuszczonej”⁸⁰. To w tym sensie Polska znowu jest dla świata „przedmurzem chrześcijaństwa”, chroniąc przed zapomnieniem miłość, do której wzywał Jezus Chrystus, wychowując do niej i propagując wychowanie do niej⁸¹. Doniosłą rolę w tym dziele pełnią wychowawcy, którzy mają być pierwszymi misjonarzami miłości. To dlatego powinna ich cechować przede wszystkim dobroć, wyrażająca się w codziennej postawie i w odpowiednim postępowaniu. Oni bowiem uczestniczą aktywnie w procesie kształtowania osobowości własnej i wychowanka, która powinna cechować się: cierpliwością, empatią, bezinteresownością, pracowitością, pogodnym usposobieniem i długomyślnością. Wszystkie te przymioty mają swe konkretne przełożenie na pracę narodową dla dobra ojczyzny⁸².

Jeśli propagowano w społeczeństwie galicyjskim myśl pedagogiczną zakładów ks. B. Markiewicza, przypominano, że jest to realizacja najważniejszej misji społecznej, jaka została wyznaczona Polsce. Nawet wezwania do wsparcia materialnego

⁷⁷ 2 Mach. 7, 18.

⁷⁸ B. Markiewicz, *Trzy słowa...*, s. 3–4.

⁷⁹ Por. Ł. Czuma, *Patriotyczno-społeczna myśl w „trzech słowach do starszych w narodzie polskim” ks. Bronisława Markiewicza*, [w:] *Dzieło – myśl – duchowość ks. Bronisława Markiewicza*, red. W. Moroz, Kuria Generalna Księży Michalitów, Marki-Struga 1993, s. 172–181.

⁸⁰ *Do Szlachetnych Rodaków*, PiP, 1910, nr 10, s. 80.

⁸¹ Por. *Polska znowu przedmurzem chrześcijaństwa*, PiP, 1899, nr 2, s. 11–22.

⁸² Por. I. Tocka, *Wychowawca w systemie ks. Bronisława Markiewicza*, [w:] *Myśl pedagogiczna ks. Bronisława Markiewicza. Materiały sesji naukowej zorganizowanej 18 IV 1997 roku w Rzeszowie*, Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, Instytut Pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1997, s. 55–58.

Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w jego trudnych okresach ekonomicznego niedostatku wiązały się z przypomnieniem ważnej misji, której podejmuje się, wychowując nowe pokolenie Polaków.⁸³

Najgłębsze źródła utraty narodowej wolności mają wymiar religijny, zarówno w posłannictwie wewnętrznym (osłabienie wiary katolickiej i rozluźnienie związków narodu z Kościołem i Stolicą Apostolską), jak i zewnętrznym (brak zaangażowania w obronę wiary świętej, zaniedbanie głoszenia Ewangelii w krajach ościenionych, wysuniętych na wschód i północ oraz porzucenie starań o przyłączenie odszczepieńców do jedności z Kościołem rzymskokatolickim).

Szczególną rolę w spojrzeniu na złączony z życiem Kościoła naród odegrali święci. To świętość jednostek jest znakiem, że społeczeństwo jest zdrowe, żywe i może owocować nowym, pięknym pokoleniem. Podobnie „jak największą chlubą dla każdej rodziny jest, jeśli wydaje z tona swojego powołania zakonne prawdziwej wartości. Jest to znak, że pień drzewa zachowuje się zdrowo. A jakież dopiero błogosławieństwo na nich sprowadza”⁸⁴.

Ksiądz Bronisław Markiewicz miał przekonanie i silną świadomość, że jego praca wychowawcza wśród młodzieży i cała działalność w planie odrodzenia Polski ma swe wyznaczone przez Boga miejsce. Dał temu wyraz w liście do Franciszka Sypkowskiego z 4 maja 1910 r. Pisał wówczas: „Dziękuję z całego serca Panu Radcy za łaskawą pamięć i za wzniosły dar na cześć »3 maja«. Właśnie temu 47 lat, jak dnia 3 maja 1863 roku o godzinie 7-ej rano otrzymałem z ust mojego serdecznego kolegi śp. Józefa Dąbrowskiego wiadomość o widzeniu cudownym i o przyszłych losach Polski i świata całego.

W ten dzień powziąłem postanowienie poświęcić się zupełnie Bogu w stanie kapłańskim na pracę krzyżową dla dobra ojczyzny i świata całego, nie wiedząc jednak, iż jedna z głównych ról przypadnie na mnie. Jednakowoż sposób postępowania i plan całej pracy duchowej, aż do tej chwili natchniony mi jest w on dzień przez anioła, który w postaci 16-letniego chłopięcia wiejskiego biało ubranego okazał się mojemu przyjacielowi. Niestety przyjaciel tą łaską w pierwszym rządzie odznaczony, nie otrzymał żadnego wybitnego powołania i umarł przedwcześnie. Konstytucja 3 maja była tylko zapowiedzią prac krzyżowych, których najszlachetniejsi z Polaków obecnie dokonują. W Ameryce na zebraniu najpoczytniejszego Zgromadzenia Związku Katolickiego w Chicago uchwalono przed 3 tygodniami dar grunwaldzki obrócić jedynie na założenie sierocińca w Ameryce. Ks. Michałka od

⁸³ Por. *Do Szlachetnych Ziornków!*, PiP, 1903, nr 9, s. 65; *Do Szlachetnych Rodaków!*, PiP, 1913, nr 10, s. 88; nr 11, s. 96; nr 12, s. 104; *Do Szlachetnych Rodaków!*, PiP, 1932, nr 5, s. 79–80; nr 6/7, s. 110–111.

⁸⁴ Ks. B. Markiewicz do Witoldowej Księżnej Czartoryskiej Matki Ksawery Karmelitanki Bosej w Krakowie (1888), AT, t. 1, nr 2.

dwóch miesięcy w tym kierunku działał. (...) Tego roku założy sierociniec w Ameryce ks. Michułka stanowczo⁸⁵. Silne przywiązanie do wizji, opowiedzianej kiedyś przez Józefa Dąbrowskiego, a także własne wizje przyszłości Polski i świata wskazują na ważną cechę jego duchowości, jaką był profetyzm. Uważał, że nadeszły czasy ostateczne, że czas przynagla do działania. To nie przekonanie, że wie, kiedy nastąpi „czas ostatni”, ale temperament ludzi żyjących w „czasach ostatecznych” był jego udziałem. „Widział” nadchodzącą wojnę światową i ratunek dla wychowywanej młodzieży. Wprost apokaliptyczne wizje okrucieństw i śmierci wielu milionów nie paraliżowały go jednak, lecz przynaglały do przygotowania ludzi na dojrzałą, moralnie i duchowo, odpowiedź na oczekujące ich wyzwania. Nawet, gdy wywoływał sceptycyzm wielu, drwinę i uśmiech pobłażania, to wydarzenia z 1905 roku nakazywały wszystkim inaczej spojrzeć na to, co wcześniej prorocko głosił. Wychowanie biednej i opuszczonej młodzieży traktował z pewnością jako światowe zadanie katolików „ostatniego czasu”⁸⁶.

Ksiądz Bronisław Markiewicz był głęboko przekonany, że Polska ma w świecie swą misję do spełnienia. Była, jest i będzie ona „przedmurzem chrześcijaństwa”. Przez wprowadzenie zasad chrześcijańskich w życie staje się silna i mocna na tyle, że inni mogą z niej brać przykład. Droga do tego prowadzi poprzez chrześcijańskie wychowanie i wprowadzenie wartości duchowych we wszelkie instytucje życia publicznego. Wolność od militarizmu i anarchizmu, który powoli opanowuje cały świat, pozwoli Polsce na odegranie tej istotnej roli w Kościele i świecie. Jak przewidywał: „zaczną się uczyć naszej (mowy) w najwyższych uczelniach; uczeni i mędrzy nasi zajmą najpoczytniejsze stanowiska na świecie, a narodowość nasza podniesie się do blasku nigdy przedtem nieznanego”⁸⁷.

Jego wizja pozwalała mu jednoznacznie opowiadać się za drogą powolnego, ale systematycznego wzrostu duchowego, powiązanego z pracą nad sobą dla dobra Boga i Polski. Ks. Markiewicz odrzucał walkę zbrojną jako drogę ku niepodległości. Pisał: „Nie mnogość wojska rozstrzyga o losach ludzkości i świata, ale myśli przewodnie nimi rządzące. Jako narody starożytne oparte na naturalizmie mimo milionowych armii i warowni kolosalnych zniknęły z powierzchni ziemi bez

⁸⁵ Ks. B. Markiewicz do Franciszka Sypowskiego, Miejsce 4 V 1910, AT, t. 1, nr 252. Por. *Na co robotnik polski w Ameryce wydaje swój zarobek?*, PiP, 1910, nr 12, s. 95–96.

⁸⁶ K. Górski, Przedmowa do pierwszego wydania, [w:] B. Markiewicz, *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, Michalineum, Marki 2002, s. 11–19; por. Sługa Boży Bronisław Markiewicz wieści nam, apeluje i przestrzega..., b.m. wyd. I roku; F. Ochała, *Wiedział, że jest dłużnikiem. Czcigodny Sługa Boży Ks. Bronisław Markiewicz 1842–1912*, Dom Macierzysty Zgromadzenia św. Michała Archanioła, Miejsce Piastowe 2001; W. Moroz, Od Wydawcy, [w:] B. Markiewicz, *Bój bezkrwawy*, Michalineum, Rzym 1979, s. 3–10.

⁸⁷ B. Markiewicz, *Postannictwo Polski*, PiP, 1900, nr 11, s. 88. Niektórzy obecnie te słowa traktują jako wieszczce – zapowiadające wyniesienie Polski i jej kultury w osobie Jana Pawła II.

ładu: tak samo stanie się niebawem z ustrojami państwowymi, opierającymi się na tychże zasadach. Tylko Bóg i zasady stałe z religii prawdziwej zaczerpnięte dają podstawę niewzruszoną, trwałość, błogosławieństwo i pokój narodom i światu”⁸⁸.

Wspólnotę narodu jako najbardziej istotny czynnik, bez którego niemożliwe jest jego istnienie, tworzy kultura narodowa. Wspólnota kulturowa wyzwała silne poczucie więzi narodowej, której wyrazem jest patriotyzm. Chcąc przyczynić się do zbudowania poczucia owej więzi narodowej, a także wykonując zwykły obowiązek chrześcijański, biskupi polscy, odwołując się do wspólnoty losów całego narodu, nawoływali wszystkich wierzących w Chrystusa do pomocy żołnierzom i repatriantom powracającym po wojnie do swych zubożałych domów. Była to jednocześnie propozycja patriotyzmu konkretnego, dotykającego problemów codzienności nowo powstałego państwa.

Miłość ojczyzny umacnia się w życiu narodowym i kształtuje przez narodowe i religijne wychowanie społeczeństwa. Patriotyzm nie jest jedynie wartością ludzką. U jego podstaw leży miłość do Boga, która promieniuje na wszystkich członków narodu. Wiara w jednego Boga, twórcę norm moralnych i całego porządku przyrody, jest ważną pomocą dla zachowania szerokiego spojrzenia na inne narody, przy mocnym patriotyzmie. W życiu społecznym patriotyzm staje się wtedy elementem ładu i spokoju. Pedagogika patriotyzmu sprowadza się do: wychowania umysłu (nabywania wiedzy o ojczyźnie w jej wymiarze historycznym i współczesnym), wychowania wyobraźni (kojarząc życie jednostki z symbolami narodowymi, zwłaszcza poprzez literaturę), wychowania uczuć (ubarwiając patriotyzm, a ich wyrazem jest udział w uroczystościach, szacunek dla symboli), wychowania woli (usprawnienia do działań zgodnych z poczuciem obowiązku patriotycznego), zasady indeksu (unikania treści i znaków antynarodowych, zachowań ośmieszających patriotyzm) i wychowania w szacunku dla innych narodów.

Wychowanie patriotyczne było w myśli pedagogicznej ważnym elementem całości programu rozwoju świata i Polski. Nie można go było w praktyce wyłączyć z całości działań wychowawczych, gdyż stanowiło integralną całość wychowania społecznego, ukierunkowanego na kształtowanie „nowych ludzi” zdolnych zbudować swoją pracą „nowy świat”. Należy jednak podkreślić, że zaproponowana przez ks. B. Markiewicza wizja wychowania patriotycznego uwzględniała wszystkie ważne okoliczności czasu, w których żył. Umiłowanie dziejów jako reakcja na zapominanie o historii w wychowaniu szkolnym, troska o kulturę narodową, w której zamknięte są skarby narodu, podjęcie problemu emigracji zarobkowej, która wtedy skazała na tułaczkę wiele tysięcy biednych ludzi oraz wizja nowej Polski – potrzebna wobec jej nieobecności na politycznych mapach świata, stwarzały

⁸⁸ *Myśli i wskazania o postępnictwie Polski ks. Bronisława Markiewicza*, PiP, 1925, nr 1, s. 6; por. B. Groch, *Idea ks. Markiewicza a potrzeby narodu*, PiP, 1912, nr 3, s. 26–29.

zwartą całość, prowadzącą społeczeństwo polskie na spotkanie z nowymi wyzwaniami. Miały one nadejść bardzo szybko, co w swej prorockiej wizji dostrzegł ks. Bronisław Markiewicz. To ona nie pozwalała mu spocząć spokojnie, kazała wykorzystywać każdy kolejny dzień i cały dany przez Boga czas, by moralnie i religijnie podnieść naród polski na wyżyny ducha.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Ksiądz Wiktor Grabelski SDB (1857–1902) fundator dzieła salezjańskiego w Polsce

„Patriarcha, niestrudzony wychowawca, opiekun” – tak określali ks. Wiktora Grabelskiego polscy salezjanie, którzy pod koniec XIX w. wykształcili się w zakładzie na Valsalice w Turynie. Natomiast kard. August Hlond nazwał go wprost „fundatorem polskiej gałęzi Zgromadzenia”, wspominając przy okazji: „on wychował pierwsze pokolenia Polaków – salezjanów. Najstarsi salezjanie, między nimi i ja, byliśmy jego wychowankami. On wprowadził nas w tajniki życia duchowego. On był pierwszym redaktorem „Wiadomości Salezjańskich”, przez które szerzył znajomość Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce i werbował nowe kadry synów św. Jana Bosco”¹. Wydaje się, że warto jeszcze raz powrócić do tej znamienitej postaci, nie tylko po to, by przyrzec się jej pracowitemu życiu, ale przede wszystkim przywrócić ks. Grabelskiemu należyte miejsce w historii nie tylko salezjańskiej Polski, ale również w środowisku lokalnym, z którego się wywodził. Tym bardziej, że nawet w kręgach salezjańskich nie jest on dzisiaj zbyt znany. To, co było oczywiste dla pierwszych pokoleń salezjanów w Polsce, niekoniecznie jest takie dla współczesnych duchowych synów św. Jana Bosko.

Na temat działalności wychowawczo-duszpasterskiej ks. Grabelskiego w zgromadzeniu salezjańskim ukazał się zaledwie jeden artykuł naukowy w całości mu poświęcony², dwa dotyczące dzieł, którymi się zajmował³ oraz kilka tekstów publicystycznych⁴

¹ Por. *Daj mi duszę. Wybór pism i przemówień kard. Augusta Hlonda*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979, s. 35.

² Por. A. Świda, *Ksiądz Wiktor Grabelski (1857–1902)*, [w:] *Chrześcijanizm*, t. 13, pod red. B. Bejze, Warszawa 1984, s. 9–65. (W 1983 r. tenże autor wydał maszynopis: A. Świda, *Ks. Wiktor Grabelski*, Łódź 1983, ss. 139, + dodatek 49 ss. [materiały źródłowe, przypisy]).

³ M. T. Chmielewski, *Kształcenie i wychowanie religijno-patriotyczne młodzieży śląskiej w szkołach Zgromadzenia Salezjańskiego we Włoszech w latach 1890–1902*, „*Studia Śląskie*”, 58 (1999), s. 243–267. J. Brakowski, „*Wiadomości Salezjańskie*” polska wersja „*Bolettino Salesiano*” w l. 1897–1910, [w:] *Dynamiczna wierność. Błogosławiony ks. Michał Rua, pierwszy następca ks. Bosko, Przełożony Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1888–1910), inicjator dzieła salezjańskiego na Ziemiach Polskich* (Seria: *Studia i materiały źródłowe pod patronatem Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, t. 2), Piła 2010, s. 143–165.

⁴ Zob. M.T. Chmielewski, *Słówka nieokrojone. Szkice z historii, pedagogii i duchowości świętego Jana Bosko (1815–1888)*, Warszawa 2013, s. 283–285; S. Kosiński, *Słowo o ks. Wiktorze Grabelskim*, „*Nostra. Biuletyn Salezjański*”, nr 6 (1976), s. 76–77; Tenże, *Pamięci wychowawcy pierwszych salezjanów polskich (Na 75-lecie śmierci ks. Wiktora Grabelskiego)*, „*Nostra. Biuletyn Salezjański*”, nr 11 (1977), 1–8; J. Ślósarczyk, *Historia prowincji świętego Jacka Towarzystwa*

i nekrologów⁵. Spore trudności dostarcza również fakt, że pierwsi salezjańscy biografowie ks. Grabelskiego korzystali ze źródeł, które nie są dzisiaj dostępne w salezjańskich archiwach. Nowe kwerendy przeprowadzone przez autora niniejszego opracowania przyniosły jak na razie nikłe efekty, chociaż poszukiwania będą dalej prowadzone.

Środowisko domu rodzinnego

Bohater naszej opowieści urodził się 17 października 1857 r. w Gleśnie k. Wyrzyska w Wielkopolsce. Jest to miejscowość sięgająca korzeniami okresu średniowiecza. Pierwszy kościół parafialny mógł tu powstać u schyłku XIII w. Natomiast kolejna murowana świątynia w XVII w. za patronkę miała św. Jadwigę⁶. Rodzice ks. Grabelskiego, Józef i Apolonia z domu Bork, prowadzili małe gospodarstwo. Ponadto ojciec był organistą w miejscowej parafii i nauczycielem. Mieli czwórkę synów⁷. Grabelscy starali się wychować swoje potomstwo w duchu pracowitości i pobożności. Dodatkowo, w czasach dzieciństwa i młodości Wiktora, w Wielkopolsce, także w jego rodzinnym Gleśnie, bardzo nośny w społeczeństwie był nurt postaw patriotycznych, który pozwalał ocalić polskość w trudnych realiach zaboru pruskiego. W 1863 r. właściciel Glesna Konstanty Bniński był uczestnikiem konspiracji powstańczej⁸. Tak solidne fundamenty wychowawcze owocowały później w życiu Wiktora, także w okresie jego salezjańskiej i kapłańskiej posługi.

Tymczasem ze względu na wyjątkowe zdolności Wiktora, rodzice pomimo niełatwej sytuacji materialnej, postanowili wysłać syna do prestiżowego wówczas w Poznaniu gimnazjum św. Marii Magdaleny, które słynęło w regionie nie tylko z poziomu naukowego, ale również z patriotycznych postaw zarówno nauczycieli,

Salezjańskiego w Polsce, T. 1: *Pierwsi polscy salezianie*, Pogrzebień 1960, s. 42–50 (maszynopis w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Piłskiej); A. Świeży, *Pierwsi polscy salezianie*, „Don Bosco”, nr 3 (2015), s. 16–17; J. Wąsowicz, *Fundator dzieła salezjańskiego w Polsce. Ks. Wiktor Grabelski SDB (1857–1902)*, „Don Bosco”, nr 3 (2015), s. 16–17.

⁵ Por. E. Manassero, *Wspomnienie pośmiertne nad grobem dwóch zasłużonych kapłanów*, „Wiadomości Salezjańskie”, nr 12 (1902), s. 323–325; A. Świda, *ks. Wiktor Grabelski*, [w:] *Nekrolog Salezjanów Polskich 1891–1976*, opr. J. Osomański, J. Długołęcki, A. Świda, Kraków–Łódź 1976, s. 343.

⁶ Por. S. D. Kozierowski, *Schematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 44–45. Chodzi oczywiście o św. Jadwigę Śląską. Początkowo jej kult rozwijał się najbardziej na Śląsku. W 1680 r. na prośbę Jana III Sobieskiego papież Innocenty XI rozszerzył kult Jadwigi Śląskiej na cały Kościół katolicki. Po tym wydarzeniu zaczęto czcić świętą na innych ziemiach polskich. Por. M. Kaganiec, *Święta Jadwiga – władczyni Śląska*. Katowice 1994, s. 6–7.

⁷ Por. E. Manassero *Wspomnienie pośmiertne nad grobem dwóch zasłużonych kapłanów...*, s. 323.

⁸ Por. W. Łęcki, *Województwo piłskie. Szkic monograficzny*, Warszawa – Poznań 1988, s. 161–162.

jak i uczniów. Wiktor Grabelski kształcił się tu w latach 1875–1878. Z zachowanych źródeł możemy dowiedzieć się, że był uczniem dobrym, wyróżnionym przez dyrekcję stypendium naukowym. Musiało ono być wsparciem dla rodziny, która w poszukiwaniu lepszych dochodów opuściła w tym czasie Glesno, szukając szczęścia w innych miejscowościach Wielkopolski⁹. Zamieszkiwała przez moment w Graboszewie koło Wrześni i Sadkach k. Nakła. Ostatecznie poszukiwania archiwalne wskazują, że współczesnych krewnych ks. Grabelskiego szukać należy w Bydgoszczy¹⁰.

Kolejny etap życia Wiktora jest najmniej rozpoznany przez historyków, z powodu braków jakichkolwiek materiałów źródłowych. Tradycyjne opracowania salezjańskie mówią o jego dwuletnim pobycie w Krakowie i studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wcześniejsze jednak kwerendy, powtórzone w roku ubiegłym, potwierdzają, że na liście studentów krakowskiej uczelni Grabelskiego na pewno nie było. Był być może wolnym słuchaczem. Czym zajmował się ponadto? Nie wiemy. Pewne jest natomiast to, że w Krakowie podjął decyzję o realizacji powołania kapłańskiego¹¹.

W tym celu w 1880 r. wyjechał do Italii, by w Rzymie na słynnym Uniwersytecie Gregoriańskim podjąć potrzebne do uzyskania święceń studia. W 1884 r. udał się z kolei na studia na uniwersytet w Innsbrucku, gdzie pobierał nauki na jednym z najważniejszych i najlepszych w ówczesnej Europie fakultetów filozoficzno-teologicznych¹². W Austrii Wiktor Grabelski rozpoczął starania o przyjęcie do zgromadzenia salezjańskiego. Prowadził korespondencję z ks. Bronisławem Markiewiczem, który wówczas odbywał nowicjat¹³. Jej początki sięgają 2 kwietnia 1886 r. Ksiądz Markiewicz

⁹ Por. A. Świda, *Ksiądz Wiktor Grabelski (1857–1902)...*, s. 11–14.

¹⁰ Wskazuje na to dotychczasowa kwerenda w księgach metrykalnych w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu o. w Pile oraz Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Autor w przyszłości zamierza przygotować osobny artykuł poświęcony genealogii rodziny Grabelskich.

¹¹ Por. A. Świda, *Ksiądz Wiktor Grabelski (1857–1902)...*, s. 15–16.

¹² W 2015 r. za pośrednictwem prof. Piotra Gołdyna i ks. Łukasza Wasielewskiego dokonano kwerendy w archiwum Leopold-Franzens-Universität Innsbruck, dzięki czemu do zbiorów Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej trafiły kserokopie formularzy z wynikami egzaminów Wiktora Grabelskiego na Wydziale Teologicznym tej uczelni.

¹³ Ks. Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842–1912) w 1863 r. po ukończeniu gimnazjum w Przemyślu wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. 15 września 1867 r. został wyświęcony na kapłana, następnie przez kilka lat pracował jako wikariusz w parafiach w Harcie i przy katedrze w Przemyślu. Przez dwa lata studiował pedagogikę, filozofię i historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1875–1884 był proboszczem w miejscowościach Gać i Błażowa, od 1882 r. był także wykładowcą teologii pastoralnej w przemyskim seminarium. W 1885 r. udał się do Włoch, gdzie zapoznał się z działalnością wychowawczą ks. Jana Bosko i w konsekwencji 1 stycznia 1886 r. wstąpił do nowicjatu salezjańskiego. 27 marca 1887 r. złożył śluby zakonne na ręce ks. Bosko i rozpoczął pracę w placówkach salezjańskich we Włoszech. W 1892 r. w Miejscu Piastowym zorganizował pierwszy zakład salezjański na ziemiach polskich dla młodzieży zaniedbanej i opuszczonej. W wyniku niepo-

odpowiedział na list Grabelskiego już 10 kwietnia. W kilku zdaniach przedstawił charyzmat salezjański, dzieła wychowawcze prowadzone przez zgromadzenie, zachęcił do czytania „Bolettino Salesiano” i zapoznania się z publikacją o ks. Bosko wydaną nakładem „Przeglądu Katolickiego” w Warszawie w roku 1884¹⁴. Okazało się, że był na tyle skuteczny, iż Wiktor Grabelski zdecydował się na wstąpienie do zgromadzenia salezjańskiego i zjawiał się w Turynie w kwietniu 1887 r. Został do zgromadzenia przyjęty¹⁵.

Aspiranturę i następnie nowicjat odbył w San Benigno Canavese. Jego towarzyszem, na pierwszych etapach formacji zakonnej, stał się ksiądz August Czartoryski¹⁶. Obaj Polacy 24 listopada 1887 r. zostali obleczeni w szatę kleryków przez

rozumień z przełożonymi w 1897 r. został usunięty przez ks. Michała Ruę ze zgromadzenia salezjańskiego. W tym samym roku ks. Markiewicz począł organizować własne zgromadzenia zakonne Michała Archaniola (męskie i żeńskie), oparte na duchowości i statutach opracowanych przez ks. Jana Bosko, prosząc biskupa przemyskiego o ich zatwierdzenie. Stało się to jednak dopiero po śmierci założyciela – gałąź męską zatwierdzono w 1921 r., a gałąź żeńską w 1928 r. Ksiądz Markiewicz prowadził ponadto działalność wydawniczą, zakładając m.in. miesięcznik „Powściągliwość i Praca”, był też autorem i wydawcą wielu publikacji i dramatu pt. *Bój bezkrwawy*, w którym przepowiedział papieża Polaka. Łączył zaangażowanie w pracę nad ubogą młodzieżą z głębokim życiem wewnętrznym. W 1958 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. 20 grudnia 2004 r. został promulgowany dekret o cudzie zdziałanym przez Boga za wstawiennictwem ks. Markiewicza, 19 czerwca 2005 r. został beatyfikowany przez kard. Józefa Glempa prymasa Polski z upoważnienia papieża Benedykta XVI. Por. J. Misurek, *Markiewicz Bronisław bł., ks.*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, pod red. E. Ziemanna, Lublin 2006, k. 1405–1406; A. Petrani, *Początki zgromadzenia ks. Bronisława Markiewicza*, „Prawo Kanoniczne”, 20 (1977) nr 1–2, s. 151–168; K. Górski, *Życie wewnętrzne ks. Bronisława Markiewicza*, „Nasza Przeszłość”, 22 (1966), s. 239–278; toż. uzupełnione: *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 319–372; Ks. Bronisław Markiewicz, *Zapiski dotyczące Życia Wewnętrznego*, opr. K. Górski, ks. M. Głowacki, „Nasza Przeszłość”, 54 (1980), s. 13–149.

¹⁴ List został wydrukowany w formie ulotki przez ks. Emanuela Manassero w Oświęcimiu w 1906 r. jako forma obrony przed prasowymi atakami na salezjanów, w których brał udział ks. Bronisław Markiewicz. W całości przywołał go ks. Andrzej Świda w swoim maszynopisie o ks. Grabelskim. Zob. A. Świda, *Ks. Wiktor Grabelski...*, s. 25–29 [dodatek].

¹⁵ Por. S. Kosiński, *Pamięci wychowawcy pierwszych salezjanów polskich...*, s. 3.

¹⁶ Ks. Czartoryski August SDB (1858–1893) urodził się 2 lipca 1858 r. w Paryżu w rodzinie księżęcej, był synem Władysława i Marii Amparo. Zafascynowany postacią ks. Bosko, po rozeznaniu drogi życiowej, zapragnął zostać salezjaninem. Miał jednak problemy z wstąpieniem do zgromadzenia salezjańskiego. Ksiądz Bosko przez dłuższy czas odnosił się krytycznie do tego, aby polski ksiądz zasilił szeregi salezjanów. Za jego przyjęciem wstawił się osobiście papież Leon XIII. Obranie drogi zakonnej było sprzeczne z planami ojca Władysława Czartoryskiego, który widział w Augustcie przyszłego męża stanu zabiegającego o niepodległość Polski. W końcu A. Czartoryski wstąpił do zgromadzenia w 1887 r. i w tymże roku, z rąk ks. Bosko, otrzymał sutannę. W 1888 r. złożył śluby zakonne, a 2 kwietnia 1892 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok po święceniach zmarł w domu salezjańskim w Alossio we Włoszech 8 kwietnia 1893 r. Jego doczesne szczątki złożone zostały w grobowcu rodzinnym w Sieniawie, z czasem przeniesiono je do Przemysła i umieszczono w kościele salezjanów. Ksiądz cieszył się opinią świętości, stąd też salezjanie rozpo-

ks. Jana Bosko. Były to ostatnie obłóczyny dokonane przez założyciela salezjanów. Natomiast 2 października 1888 r. na ręce ks. Michała Ruy polscy nowicjusze złożyli pierwszą profesję zakonną¹⁷.

Po złożeniu ślubów czasowych w 1888 r. kl. Wiktor Grabelski rozpoczął pracę wychowawczą i dydaktyczną w zakładzie na Valsalice. W dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie. Miało to miejsce 27 września 1891 r. z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji turyńskiej. Po święceniach nadal opiekował się grupą polskiej młodzieży, która przybywała do salezjańskich zakładów we Włoszech, głównie ze Śląska i Wielkopolski. Przez siedem lat ks. Grabelski w salezjańskim Seminarium Misji Zagranicznych na Valsalice uczył większości przedmiotów. Troszczył się również, by nie zaniedbać edukacji patriotycznej. Wielu z chłopców właśnie dzięki niemu poznało piękne karty polskiej historii i literatury. Mogli oni pierwszy raz w życiu uczyć się podczas szkolnych zajęć ojczystego języka¹⁸. Ich wychowawcy marzyły się dzieła salezjańskie na ziemiach polskich. Wielką radość sprawiła mu pierwsza placówka założona przez ks. Bronisława Markiewicza w 1892 r. w Miejscu Piastowym.

Ponieważ młodzieży ze wszystkich trzech zaborów w zakładzie przybywało, przełożeni zdecydowali się na otwarcie odrębnej szkoły tylko dla Polaków. Jej działalność zainaugurowano w 1896 r. w Lombriasco. Ksiądz Wiktor Grabelski wycofał się wówczas z pracy wychowawczej na rzecz redagowania polskiej wersji „Biuletynu Salezjańskiego”, pisma założonego jeszcze przez księdza Bosko. Polska edycja zaczęła się ukazywać w 1887 r. pod tytułem „Wiadomości Salezjańskie”.

Pismo pod redakcją ks. Wiktora zdobyło wielu sympatyków na ziemiach polskich, osiągając w ciągu dwóch lat nakład ponad 50 tys. egzemplarzy. Głównym celem „Wiadomości Salezjańskich” była promocja dzieł salezjańskich, zyskiwanie dlań sympatyków, a po zainstalowaniu się zgromadzenia na ziemiach polskich, spełniało funkcję informacyjno-integracyjną pomiędzy salezjanami i ówczesnym Związkiem Pomocników Salezjańskich, który wśród Polaków pręźnie się rozwijał. Za rozwój tej gałęzi Rodziny Salezjańskiej był w tych pionierskich latach także odpowiedzialny ks. Grabelski. Pomimo tego, że od 1888 r. funkcjonował już zakład

częli starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Po zebraniu materiałów historyczno-biograficznych 23 marca 1943 r. otwarto sprawę kanoniczną za aprobatą Piusa XII. Heroiczność jego cnót ogłosił w 1 grudnia 1978 r. papież Jan Paweł II, zaś 25 kwietnia 2004 r. w Rzymie ogłosił go błogostawionym. Por. J. Ślósarczyk, *Ks. August Czartoryski*, Warszawa 1932; Z. Olszamowska-Skowrońska, *Czartoryski August Franciszek (1858–1893)*, PSB t. IV/3 z. 18, s. 275.; L. Castano, *Zwycięskie powołanie. Ks. August Czartoryski salezjanin*, Warszawa 1987.

¹⁷ Por. J. M. Popławski, *Patron trudnego powołania*, [w:] *Błogostawiony Ksiądz August Czartoryski patron trudnego powołania*, pod red. S. Wilka, Lublin 2006, s. 45–46.

¹⁸ Por. M. T. Chmielewski, *Kształcenie i wychowanie religijno-patriotyczne młodzieży śląskiej w szkołach Zgromadzenia Salezjańskiego we Włoszech ...*, s. 253–254, 259–260.

w Oświęcimiu, ks. Wiktor zajmował się pracą animacyjną i redaktorską, cały czas będąc na stałe w Turynie¹⁹.

Ogromna ilość pracy złamała jego siły fizyczne i psychiczne. Jego depresję dodatkowo spotęgowały nieudane misje zaszczerpienia dzieła salezjańskiego na ziemiach polskich przez ks. Markiewicza w Miejscu Piastowym²⁰ i ks. Franciszka Trawińskiego w Oświęcimiu²¹. Czuł niechęć do Włochów. Stan zdrowotny ks. Wiktora Grabelskiego spowodował, że „Wiadomości Salezjańskie” 1900 r. ukazywały się nieregularnie i przełożeni jesienią tegoż roku odwołali ks. Grabelskiego ze stanowiska redaktora naczelnego. Jego obowiązki przejął kl. August Hlond, późniejszy prymas Polski²². Księdza Wiktora wysłano na kurację do Bawarii i do popularnego uzdrowiska Marienbad (obecnie Mariańskie łąźnie w Czechach). Niestety, leczenie sanatoryjne nie dawało pożądanych rezultatów, zwłaszcza jeśli chodzi o niedomaganie serca. W wyniku postępującej choroby w czerwcu 1902 r. przyjechał do Polski, do macierzystego zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu. Wcześniej odwiedził w Miejscu Piastowym ks. Bronisława Markiewicza. W Oświęcimiu zdołał na tyle podreperować swoje siły, że od września podjął się nawet lubianych przez wychowanków lekcji polskiego i łaciny w szkole salezjańskiej. Niestety, zmarł nagle 9 października 1902 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 11 października. Przewodniczył im ks. Józef Heintzel SDB²³.

¹⁹ Por. J. Brakowski, „Wiadomości Salezjańskie” polska wersja „Bolettino Salesiano”..., s. 144–146.

²⁰ Patrz przypis 13.

²¹ Ksiądz Franciszek Trawiński był jednym z pierwszych polskich młodzieńców kształconych w zakładach salezjańskich we Włoszech, który wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego. W 1886 r. jako kleryk pracował u boku ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym. Po święceniach kapłańskich we Włoszech został skierowany przez ks. Michała Ruę do organizowania placówki salezjańskiej w Oświęcimiu. Pomimo entuzjastycznego zaangażowania w tę misję uwikłał się finansowo w sprawę loterii na rzecz budowy dzieła w przejętych przez salezjanów ruinach poddominikańskiego kościoła i klasztoru. W listopadzie 1899 r. opuścił zgromadzenie. Organizujący się zakład salezjański po ks. Trawińskim przejął ks. Emanuel Manassero, który od 6 grudnia 1899 r. był pierwszym przełożonym macierzystego domu zakonnego salezjanów na ziemiach polskich w Oświęcimiu.

²² Por. J. Brakowski, „Wiadomości Salezjańskie” polska wersja „Bolettino Salesiano”..., s. 149.

²³ Por. *Wspomnienie pośmiertne nad grobem dwóch zasłużonych kapłanów*, „Wiadomości Salezjańskie”, nr 12 (1902), s. 325. Szkoda, że w okresie od 1 kwietnia 1900 do 31 lipca 1907 r., brakuje zapisów w „Kronice Zakładu im. Księdza Bosko w Oświęcimiu”. Dysponowalibyśmy szerszą wiedzą na temat zaangażowania ks. Grabelskiego w zakresie nauczania wychowanków oświęcimskiej szkoły oraz okoliczności jego śmierci. Kronika macierzystego domu salezjańskiego w Polsce została wydana drukiem. Zob. *Zakład im. ks. Bosko w Oświęcimiu 1898–1907. Kronika*, t. 1, opracował i wydał ks. Waldemar Żurek, Lublin 2013, s. 143.

Zakończenie

Ksiądz Wiktor Grabelski był opatrnościowym mężem dla dziejów salezjańskiej Polski. Kiedy z wielkim zapętem przystępował do krzewienia dzieł ks. Bosko wśród rodaków rozdzielonych zaborczymi granicami, nie przypuszczał pewnie, że w Pile – niedaleko od miejsca, gdzie przyszedł na świat – zostanie kiedyś utworzona siedziba salezjańskiej inspektorii²⁴. Nie marzyło mu się zapewne, że młodzież z Ujścia, Złotowa, Krajenki i Piły, w których to miejscowościach odnajdziemy salezjańskich pomocników ks. Grabelskiego, sto lat później uczyć się będzie w salezjańskich szkołach czy wędrować z duchowymi synami ks. Bosko po pielgrzymich szlakach, albo wspólnie uczestniczyć w inicjatywach patriotycznych upamiętniających wielkich narodowych bohaterów, którzy walczyli o polskość tej części Wielkopolski.

W związku z jubileuszem 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko, salezianie z inspektorii pilskiej postanowili uczcić osobę ks. Wiktora Grabelskiego, protagonisty dzieł salezjańskich na ziemiach polskich, uroczystościami w jego rodzinnej miejscowości, gdzie został włączony do wspólnoty Kościoła. Wprawdzie współczesna parafia pw. św. Jadwigi w Gleśnie korzysta z kościoła wybudowanego w 1924 r. i konsekrowanego rok później przez bpa A. Laubnitza, ale kilka elementów jego wystroju jest związanych z wcześniejszą świątynią, m.in. chrzcielnica z XVIII w., przy której został ochrzczony ks. Grabelski. Z tego okresu pochodzą także rzeźby umieszczone w ołtarzu oraz dwa krucyfiksy²⁵.

W ramach zakończenia uroczystości jubileuszowych 9 września 2015 r., w parafii św. Jadwigi w Gleśnie, odbyła się msza św. inaugurująca coroczne spotkanie formacyjne dyrektorów wspólnot zakonnych, dyrektorów szkół i proboszczów z salezjańskiej Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile. Przed eucharystią ks. inspektor Marek Chmielewski dokonał poświęcenia i odsłonięcia w parafialnej świątyni pamiątkowej tablicy dedykowanej ks. Wiktorowi Grabelskiemu. Okolicznością homilię podczas uroczystości wygłosił ks. Jarosław Wąsowicz. Eucharystia oprócz salezjanów zgromadziła liczne grono parafian na czele z proboszczem ks. Waldemarem Ćwikiem. Po zakończeniu uroczystości ks. inspektor podziękował im za wspólną modlitwę i zaprezentował aktualny stan dzieł salezjańskich w Polsce. Zauważył, że wszystkie dokonania, poprzez osobę ks. Grabelskiego i środowisko, w którym się wychował, są mocno duchowo osadzone także

²⁴ Salezjańska Inspektorja pw. św. Wojciecha w Pile została utworzona w 1979 r. Więcej zob. J. Wąsowicz, *Historia salezjańskiej inspektorii pw. św. Wojciecha z siedzibą w Pile (1979–2004)*, „Seminare”, 22 (2005), s. 97–133.

²⁵ Por. *Rocznik Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1997*, pod red. C. Pesta, Gniezno 1997, s. 737; W. Łęcki, *Województwo pilskie...*, s. 162.

w Gleśnie. Przełożony salezjańskiej inspektorii pw. św. Wojciecha obdarzył na koniec ks. proboszcza okolicznościowym medalem ze św. Janem Bosko²⁶. Księdzu Grabelskiemu z okazji roku jubileuszu salezjańskiego poświęcono także kilka okolicznościowych prelekcji²⁷.

²⁶ J. Wąsowicz, *Glesno: Poświęcenie tablicy dedykowanej ks. Wiktorowi Grabelskiemu SDB*, „Kronika Inspektorialna”, 31 (2015), s. 57–58.

²⁷ Wygłosił je ks. dr Jarosław Wąsowicz. 14 stycznia 2015 r. w parafii św. Rodziny w Pile w ramach cyklu wykładów „Kościelne Dzieje Piły”; 21 listopada 2015 r. w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy, w ramach sympozjum w Roku Życia Konsekrowanego „Świadectwa osób konsekrowanych z terenów diecezji bydgoskiej”; 16 czerwca 2016 r. w Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK, Instytut Historii i Archiwistyki UMK.

Waldemar Rozykowski

Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie

Wstęp

W kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu został pochowany biskup diecezji łuckiej na Wołyniu ks. biskup Adolf Piotr Szelązek. Ostatnie trzy i pół roku jego życia związane były z podtoruńską miejscowością Zamek Bierzgowski. Historia życia Biskupa jest dobrą ilustracją tego, jakie koleje losu przechodziła nasza ojczyzna od końca XIX do połowy XX w.

Adolf Piotr Szelązek urodził się 30¹ lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim na Podlasiu jako syn Stanisława i Marianny z domu Grigoriew (Gregoriew), miał starszego brata Władysława (1863–1941) i młodszego Juliana (1867 r.)². Pierwsze lata jego

¹ Archiwum Parafialne w Stoczku Łukowskim, Akta urodzonych Parafii Stoczek od 1862 do 1874, k. 95. W licznych biografiach Adolfa Piotra Szelązka jako dzień jego narodzin podawany jest 1 sierpnia 1865 r. Data ta znalazła się także w autobiografii biskupa, powstałej pod koniec jego życia, a przechowywanej w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej (dalej: AGCST), Autobiografia, sygn. APSZ Aa 1-1. Zob.: *Autobiografia ks. biskupa Adolfa Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 83. Ponieważ nie ma podstaw, które pozwalałyby na stwierdzenie, że akt chrztu biskupa został spisany z błędną datą jego urodzenia, przyjmujemy właśnie tę datę, odnotowaną w autentycznych źródłach metrykalnych. Zauważmy, że znane są też przedwojenne publikacje, niezależne od siebie, gdzie ta data została odnotowana. Zob.: np. *Z okazji konsekracji J. E. ks. Biskupa Sufragana Płockiego*, Kurier Płocki, R. 4, 1918, nr 268, s. 1: *ks. biskup Szelązek przyszedł na świat 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim*; *Księga Pamiątkowa Siedlczan*, s. 480: *urodził się 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim*. Data ta, 30 lipca, musiała więc być znana i opierała się zapewne na jakichś dokumentach.

² Podstawowa literatura dotycząca życia ks. Biskupa A.P. Szelązka: M. M. Grzybowski, *Szelązek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 217–230; L. Zygmier, *Biskupa Adolfa Piotra Szelązka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, ss. 235; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, ss. 212; R.K. Prokop, *Sylwetki Biskupów Łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 201–212, 217–218; W. Rozykowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek – biskup łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgowskim*, Na Rubieży, nr 79, 2005, s. 31–33; W. Rozykowski, *Szelązek Adolf Piotr (1865–1950)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, Toruń 2010, s. 175–176; B. Karwowska, W. Rozykowski, L. Zygmier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek. Kaptan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, ss. 106; L. Zygmier, *Biskup Adolf Piotr Szelązek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 285–302; B. Karwowska, W. Rozykowski, L. Zygmier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, ss. 239; W. Rozykowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek (1865–1950) – biskup Wygnaniec, pochowany w kościele św. Jakuba*,

dzieciństwa przysłonił ból osierocenia, gdyż mając niespełna półtora roku zmarła mu matka oraz młodszy brat Julian. Jego wychowaniem zajęła się wówczas druga żona Stanisława Szelążka – Eleonora z Dobraczyńskich.

Szkolę powszechną ukończył w Węgrowie, a gimnazjum w Siedlcach. We wrześniu 1883 r. wstąpił do seminarium duchownego w Płocku, 26 maja 1888 r. przyjął w katedrze płockiej święcenia kapłańskie. 2 sierpnia 1888 r. otrzymał nominację na wikariat w parafii św. Bartłomieja w Płocku. W okresie seminaryjnym dał się poznać jako wybitnie zdolny oraz pracowity, dlatego we wrześniu 1889 r. został wysłany na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie 6 lipca 1893 r. uzyskał tytuł magistra świętej teologii. Następnie powrócił do Płocka i piastował ważne funkcje diecezjalne: od 1893 r. wykładowcy w seminarium duchownym oraz sekretarza w konsystorzu generalnym, w latach 1896–1904 regensa konsystorza, w latach 1902–1910 egzaminatora prosynodalnego oraz cenzora ksiąg, w latach 1894–1896 obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie biskupim, administratora parafii w Radzikowie (1897–1907) i Orszymowie (1907–1918), od 1902 r. był także członkiem kapituły katedralnej płockiej.

Ksiądz A. Szelążek wiele czasu poświęcił także na działalność społeczno-charytatywną. Dostrzegał ubóstwo rodzin, problem bezrobocia i związaną z tym emigrację zarobkową oraz brak edukacji wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym organizował różne akcje charytatywne, był członkiem, a następnie prezesem Płockiego Towarzystwa Dobroczynności (1908–1918), przy którym, z jego inicjatywy, zorganizowano Sale Pracy św. Józefa dla chłopców z dwoma oddziałami: krawieckim i stolarskim.

W kwietniu 1904 r. wyjechał ponownie do Petersburga. Został tam delegowany przez kapitułę katedralną na jednego z czterech asesorów Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu. Przebywał tam do początku czerwca 1907 r.

Po powrocie do Płocka zaczął prowadzić zajęcia w seminarium duchownym, wykładał: prawo kanoniczne, filozofię, socjologię, ascetykę i ekonomię polityczną. W latach 1909–1918 pełnił funkcję rektora seminarium³. W tym czasie odbył staż w Instytucie Psychologii Eksperymentalnej w Lipsku, poza tym odwiedził kilka ośrodków naukowych w Niemczech oraz we Francji.

[w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, pod red. K. Mikulskiego, P. Olińskiego, W. Rozyńskiego, Toruń 2014, s. 354–368; *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelążek. Zapatrzony w Małą Świętą, Pisma*, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozyński, Kraków 2015; *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelążek, Ukochani Diecezjalnie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozyński, Warszawa 2016.

³ Zob.: M. Grzybowski, *Rektorzy seminarium duchownego w Płocku 1710–2010*, [w:] *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 135–140.

Wybuch I wojny światowej zastał go za granicą. Po powrocie do kraju zaangażował się w dzieło reorganizacji Kościoła katolickiego w odradzającym się państwie polskim. Od 1916 r. brał udział w posiedzeniach i pracach Konferencji Episkopatu Prowincji Warszawskiej jako konsultor biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego. Od marca 1918 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Kościoła Katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W związku z tymi ostatnimi obowiązkami opuścił Płock i zamieszkał w Warszawie.

29 lipca 1918 r. papież Benedykt XV mianował ks. Szelażka biskupem tytularnym Barki i sufraganem płockim. Jego konsekracja odbyła się 24 listopada 1918 r. w katedrze płockiej. Podjęte obowiązki w Ministerstwie Wyznań Religijnych zmusiły jednak biskupa do spędzania czasu w Warszawie, gdzie zajmował się licznymi sprawami kościelnymi. W rządzie premiera Antoniego Ponikowskiego ks. biskup Szelażek pełnił kolejno stanowiska: radcy ministerialnego, naczelnika Wydziału Katolickiego, a wreszcie dyrektora departamentu. Był członkiem polskiej delegacji w prowadzonych pertraktacjach pokojowych w Rydze, brał udział w spotkaniach odnoszących się do kwestii wyznaniowych i Kościoła katolickiego. W latach 1921–1925 uczestniczył aktywnie w pracach nad przygotowaniem konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, zaś po jego ratyfikacji czuwał nad wprowadzeniem postanowień konkordatu w życie.

Kilka lat po odrodzeniu państwa polskiego po I wojnie światowej dokonano nowego podziału administracyjnego Kościoła. I tak, na przykład, istniejąca dotąd unia diecezji łuckiej z zytomierską została rozwiązana i na wschodnich ziemiach należących do Polski powstała samodzielna diecezja łucka. 14 grudnia 1925 r. papież Pius XI mianował ks. biskupa Adolfa Szelażka ordynariuszem tejże diecezji. Jego ingres do katedry łuckiej odbył się 24 lutego 1926 r.

Od początku swej posługi ordynariusz łucki prowadził aktywną działalność duszpasterską i organizacyjną, np.: w 1927 r. zwołał synod diecezjalny, pierwszy od przeszło 200 lat; do 1939 r. utworzył ponad 70 nowych parafii; założył Seminarium Duchowne Wschodniego Obrządku w Dubnie (1928 r.), które w 1931 r. zostało przekształcone w Papieskie Seminarium Wschodnie; w okresie jego rządów wzrosła liczba księży ze 140 (tytu miał kapłanów, gdy obejmował diecezję) do 240 (do wybuchu wojny); zaprosił do pracy na Wołyniu zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie, także obrządku wschodniego; w 1932 r. Stolica Apostolska mianowała ordynariusza łuckiego konsultorem Świętej Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego; powołał do życia wiele instytucji i organizacji o charakterze religijnym i charytatywnym, itd.

Biskup Szelażek jest także założycielem Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Powstało ono na bazie dwóch stowarzyszeń religijnych: Związku Terezańskiego oraz Asocjacji Chrystusa Króla. Stowarzyszenia te miały różnorodne

zadania apostołskie. Związek Terezański założył w 1928 r. ks. kanonik dr Jan Majchrzycki, kapłan diecezji łuckiej. U jego początków była grupa dwunastu nauczycieli i wychowawczyń Zakładu Wychowawczego w Świdrze koło Warszawy. Celem związku, oprócz pracy nad własnym uświęceniem, było zgodne z zasadami nowoczesnej pedagogiki katolickiej, wychowanie młodzieży w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz zakładanie i opieka nad Kółkami św. Teresy tzw. *Tereskami*. Członkinie Związku Terezańskiego prowadziły działalność wychowawczą w archidiecezji warszawskiej w Świdrze oraz w Łucku na Wołyniu. Asocjację Chrystusa Króla zorganizowała Maria Kubasiewicz na podstawie zezwolenia ks. biskupa Adolfa Szelażka z 22 czerwca 1927 r. Jej celem było rozwijanie apostołstwa i misji wśród mieszkańców Wołynia, zróżnicowanego pod względem narodowościowym i wyznaniowym oraz przyczynianie się do zjednoczenia wiernych wyznania prawosławnego z Kościołem katolickim.

Członkinie obydwu stowarzyszeń pragnęły ściślejszego związania się organizacyjnego z Kościołem oraz oddania się Bogu poprzez profesję zakonną, dlatego zwróciły się do ks. biskupa Szelażka o nadanie im statusu zgromadzenia zakonnego. Po przygotowaniu odpowiednich dokumentów biskup wysłał do Rzymu prośby o utworzenie odrębnych instytucji kościelnych: Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Kongregacji Chrystusa Króla. Kongregacja Zakonów pismem z 14 lipca 1936 r. zezwoliła na utworzenie jednego zgromadzenia – Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus i zatwierdziła jego konstytucję. Kanoniczna erekcja zgromadzenia nastąpiła 1 sierpnia 1936 r.⁴

Na początku II wojny światowej Łuck i cała diecezja zostały zajęte przez wojska radzieckie. Nowa władza sowiecka wyrzuciła biskupa z jego siedziby, zamknęła kurię i seminarium duchowne⁵. Biskup Szelażek zamieszkał w gmachu dawnego kolegium jezuickiego. Sytuacja nie poprawiła się także od czerwca 1941 r., tzn. od momentu zajęcia diecezji przez wojska niemieckie. Latem 1944 r. wojska radzieckie zajęły ponownie Łuck. Organizująca się nowa władza próbowała zdobyć przychylność biskupa, on jednak stał się symbolem sprzeciwu wobec nowej sytuacji politycznej na Wołyniu. Pod koniec 1944 r. zaczęto wysiedlać Polaków z Ukrainy. Opuszczenie diecezji i wyjazd do Polski, w zmienionych granicach, nakazano także biskupowi A. Szelażkowi, on jednak nie opuścił swojej diecezji. W konsekwencji w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r. został aresztowany. Był więziony kolejno w Łucku oraz w Kijowie. W przeprowadzonym procesie zażądano dla niego kary śmierci.

⁴ B. Karwowska, *Charyzmat terezański w Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, [w:] „*W Sercu Kościoła będą Miłością*”. *Materiały z ogólnopolskiego sympozjum z okazji setnej śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Doktora Kościoła*, Kraków 1998, s. 87–90; B. Karwowska, W. Rozyński, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga*, s. 72–74.

⁵ Zob.: S. Dulin, *Mój rodowód (XVIII–XXI wiek)*, Toruń 2014, s. 40.

Podejmowano intensywne starania o uwolnienie biskupa Szelązka, które wspierały Stolica Apostolska, biskupi z Polski, a także dyplomacja amerykańska. Szczególnie zaangażowany w uwolnienie biskupa łuckiego był biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Zabiegi dały pozytywny skutek, 15 maja 1946 r. biskup został zwolniony. Musiał jednak opuścić swoją diecezję i został deportowany do Polski, której granice wschodnie zostały przesunięte na zachód.

Deportacja do Polski i pobyt w Kielcach

17 maja 1946 r. ks. biskup Adolf Piotr Szelązek przekroczył granice Ukrainy i znalazł się w Polsce. Na niecałe trzy miesiące gościny udzielił mu jego dawny uczeń z diecezji płockiej, a ówczesnie ordynariusz kielecki, ks. biskup Czesław Kaczmarek (1895–1963)⁶. To między innymi on bardzo intensywnie zabiegał o zwolnienie biskupa z więzienia.

Po czterech miesiącach pobytu w Polsce w liście do wikariusza generalnego diecezji płockiej ks. Stanisława Figielskiego (17 września 1946 r.) sam biskup w następujących słowach opisał pierwsze godziny pobytu w Polsce: *W Przemyślu zatrzymałem się u JE biskupa Bardy. Tam się też dowiedziałem, że ks. Biskup Kielecki najusilniej wśród księży biskupów prosił, żeby mi przeznaczono miejsce pobytu w Kielcach. Tak więc była ułożona marszruta. Ja nie miałem żadnego wpływu na wybór miejsca pobytu, a tak gościnne staranie się ks. Biskupa Kaczmarka o skierowanie mnie do Kielc wskazywało, że powinienem to zaproszenie przyjąć – tym bardziej, że ono już weszło w układ przygotowanej dla mnie podróży. Toteż z Przemyśla przez Kraków jechałem wprost do Kielc. W Krakowie nie zatrzymałem się. Nie było tam JE kardynała Sapięhy bo był na konsekracji któregoś biskupa. Wprost więc przygotowanym dla mnie wagonem pojechałem do Kielc⁷.*

W drodze do Zamku Bierzgłowskiego

10 sierpnia 1946 r. ks. biskup Adolf Piotr Szelązek opuścił gościnne progi domu ks. biskupa C. Kaczmarka. Udał się w drogę do położonej niedaleko Torunia miejscowości Zamek Bierzgłowski⁸. Znajdowała się ona w granicach diecezji chełmińskiej.

⁶ J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008, s. 139–141. Okres wojny zob.: R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 559–563; M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008; W. Polak. W. Rozynekowski, „AS”. *Ksiądz biskup Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008.

⁷ W.M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelązek, biskup łucki w 45 rocznicę śmierci (1950–1995)*, Studia Płockie, t. 24: 1996, s. 191–192.

⁸ W opracowaniach widnieje data 6 sierpnia, jednak właśnie 10 sierpnia podaje sam ks. biskup Szelązek, kiedy pisze list do ks. Stanisława Figielskiego; W.M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelązek*, s. 193.

Droga wiodła przez Warszawę. Dotychczasowe trudy i, jak się podkreśla, widok zniszczonej stolicy sprawiły, że Biskup dostał ataku serca. Na hospitalizacji przebywał w klinice św. Józefa. 18 sierpnia, samochodem wypożyczonym z ambasady amerykańskiej, pod opieką pielęgniarki s. Ambrozji Tomasik, wyruszył do Zamku Bierzgłowskiego. Tego samego dnia przybył do Torunia i zatrzymał się prawdopodobnie w parafii św. Jakuba Apostoła. Do nowego miejsca swego zamieszkania w Zamku Bierzgłowskim przybył 20 sierpnia⁹.

Kompleks klasztoru-zamku pokrzyżackiego, bo o takim miejscu pobytu mówimy, był pod opieką diecezji chełmińskiej od 1929 r., najpierw jako dzierżawa, a od 1933 r. jako własność. Obiekt poddano gruntownej renowacji, która trwała aż do 1936 r. Przez trzy lata, do wybuchu wojny, miejsce to służyło jako dom rekolekcyjny, letnisko dla kleryków oraz dom dla księży emerytów. Podczas II wojny światowej mieścił się w nim ośrodek szkoleniowy dla Niemców. Po zakończeniu wojny zdewastowany obiekt powrócił do swoich właścicieli. W 1950 r. został zabrany przez państwo i zorganizowano w nim Państwowy Dom Opieki Społecznej. Zamek powrócił do prawowitych właścicieli w 1992 r. – już jako własność diecezji toruńskiej – nowo powstałej diecezji po podziale diecezji chełmińskiej w 1992 r.¹⁰

Termin przybycia biskupa Szelążka do Zamku Bierzgłowskiego zbiegł się z ważnymi zmianami w diecezji chełmińskiej. Od 1 września 1945 r. do 30 czerwca 1946 r. rządy w diecezji chełmińskiej sprawował administrator apostolski ks. Andrzej Wronka¹¹. Kiedy w diecezji chełmińskiej pojawił się biskup Szelążek zaledwie od kilku tygodni diecezja miała nowego biskupa – ks. Kazimierza Józefa Kowalskiego. Nominację otrzymał on 4 marca, diecezję objął 30 czerwca, ingres do katedry w Pelplinie miał miejsce 4 sierpnia 1946 r.¹² W związku z tym obecność biskupa Szelążka w Zamku Bierzgłowskim związana była z pierwszymi dniami posługi nowego ordynariusza chełmińskiego.

⁹ W.M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelążek*, s. 193; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 165, 308; B.E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, s. 129 i n.; W. Rozynekowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek – biskup łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, Na Rubieży, 2005, nr 79, s. 31–33; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 554.

¹⁰ A. Liedtke, *Zamek pokrzyżacki w Bierzgłowie obecnie letnisko kleryków i dom rekolekcyjny diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1937; *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 2, *Dekanat bierzgłowski*, Toruń 1996, s. 36; W. Rozynekowski, *Zamek Bierzgłowski*, Zamek Bierzgłowski 2015.

¹¹ A. Nadolny, *Ks. Andrzej Wronka (1897–1974)*, [w:] *Księga Jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, Pelplin 2001, s. 434–435.

¹² Zob.: H. Mross, *Bp Kazimierz Józef Kowalski (1896–1972)*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1994, s. 481–482; J. Breś, *Kowalski Kazimierz Józef*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 1089–1090; M. Mylik, *Biskup Kazimierz Józef Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008, s. 66.

Pomoc sióstr pasterek

Dlaczego właśnie w Zamku Bierzgłowskim znalazł miejsce Biskup Wygnaniec? Dodajmy, że sam się tak czasami tytułował w listach¹³. Wydaje się, że było to związane z faktem pobytu w granicach diecezji chełmińskiej księży z diecezji łuckiej i, co ciekawe, kilku z nich posługiwało u sióstr pasterek (Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej). Jednym z nich był ks. prałat Gustaw Jełowicki, członek kapituły katedralnej łuckiej, który od października 1945 r. pełnił funkcję kapełana sióstr pasterek w domu generalnym zgromadzenia w Jabłonowie Pomorskim¹⁴. Stamtąd słał on pisma, między innymi do prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, w których informował o sytuacji biskupa¹⁵.

Tak więc Jabłonowo Pomorskie jawi się nam w pierwszych miesiącach 1946 r. jako miejsce szczególne w kontekście genezy i pierwszych tygodni pobytu biskupa Szelażka w Polsce. Może tam właśnie zapadły jakieś decyzje, a mamy wręcz wrażenie, że stamtąd koordynowano starania o przybycie biskupa nie tylko do Polski, ale także do diecezji chełmińskiej. Nie można wykluczyć, że to w Jabłonowie zrodził się pomysł uzyskania pozwolenia na zamieszkanie biskupa Adolfa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Przypomnijmy, że obydwie miejscowości leżały w ziemi chełmińskiej, która była ówczesnie południową częścią diecezji chełmińskiej. Poza tym kilku księży z diecezji łuckiej znalazło schronienie, pomoc i możliwość posługi w domach zakonnych sióstr pasterek właśnie w tej części diecezji: ks. Gustaw Jełowicki (Jabłonowo Pomorskie), ks. Jan Szych (Toruń), ks. Czesław Domański (Toruń), ks. Michał Żukowski (Pniewite)¹⁶.

Patrząc na kalendarz wydarzeń, widzimy, że wstępne ustalenia w sprawie pobytu biskupa łuckiego w Zamku Bierzgłowskim zapadły już za rządów administratora apostolskiego ks. Andrzeja Wronki. To przecież jeszcze za jego obecności parafię św. Jakuba w Toruniu otrzymał członek kapituły łuckiej ks. prałat Jan Szych. Dekret na objęcie parafii został wystawiony 11 czerwca 1946 r., a więc jeszcze przed objęciem diecezji chełmińskiej przez biskupa K. Kowalskiego. Ks. Jan Szych objął parafię toruńską na początku lipca¹⁷.

Ten tok rozważań potwierdzają wspomnienia kapłana diecezji łuckiej, który także znalazł się w Polsce, ks. Stanisława Kobyteckiego: *W tym czasie Ks. Jan Szych*

¹³ B.E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek*, s. 130.

¹⁴ Funkcję tę pełnił do 25 kwietnia 1950 r.; Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim, MK 50/14, Kronika Kurii Generalnej.

¹⁵ Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie (dalej: OABMK), Sprawa uwolnienia ks. bpa Szelażka 1945–1946, Ks. Prymas August Hlond.

¹⁶ Zob.: AGCST, Wspomnienia o księdzu biskupie, s. Salomea Dorawa.

¹⁷ Archiwum II parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, teczka: Parafia św. Jakuba Toruń.

był kapłanem SS. Pasterek w ich własnym szpitalu w Toruniu, przy ul. Wałdowskiej, obecnie C. Skłodowskiej. W nadziei powrotu Ks. Biskupa z więzienia zaczął myśleć o mieszkaniu dla niego. Zwrócił się z tą sprawą do Ks. Andrzeja Wronki, ówczesnego Administratora Apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej. Ks. Wronka zgodził się oddać na rezydencję dla Biskupa Szelążka Zamek Bierzgowski, stanowiący własność Biskupów chełmińskich, a ks. Szycha mianował proboszczem parafii św. Jakuba w Toruniu. Dochody z tej parafii miały być podstawą utrzymania Ks. Biskupa. Tak rozpoczęła się nowa karta historii w życiu Ks. Biskupa Szelążka. Gdy rządy diecezji chełmińskiej objął ks. bp Kazimierz Kowalski, potwierdził w całej rozciągłości decyzję swego poprzednika odnośnie Zamku Bierzgowskiego i parafii św. Jakuba¹⁸.

Z relacji wynika jednoznacznie, że w poszukiwaniu miejsca dla biskupa Szelążka kluczową rolę odegrał ks. Jan Szych, który, jak wspomniano, pełnił funkcję kapłana u sióstr pasterek w domu toruńskim. Pierwsze decyzje w sprawie zamieszkania biskupa związane były jeszcze z osobą administratora apostolskiego ks. Andrzeja Wronki. Wstępne ustalenia zaakceptował nowy ordynariusz chełmiński ks. biskup Kazimierz Kowalski.

Zachował się bardzo interesujący list skierowany do biskupa Szelążka przez, ówczynie jeszcze biskupa-nomina, ks. Kazimierza Kowalskiego, napisany w Gnieźnie, dokładnie w Seminarium Duchownym 14 czerwca 1946 r. Oto jego fragment:

W diecezji pelplińskiej¹⁹ znajduje się pałac w Bierzgowie pod Toruniem, który jest dotychczas niezamieszkały i nadaje się znakomicie na rezydencję biskupią. Mając w Seminarium Gnieźnieńskim dwóch kleryków diecezji łuckiej, mianowicie X. Alfonsa Schoenborna (wyświęcony dnia 2. VI na kapłana) i Józefa Reicherta (na 3 kursie), już od dłuższego czasu troskałem się o losy Waszej Eksceleńcji. Dziś, kiedy Boski Arcykapłan przez Namiestnika Swego raczył powierzyć mi rządy nad diecezją pelplińską, proszę, Waszą Eksceleńcę o tę łaskę, by przyjął wyżej wymieniony Pałac i zechciał w nim zamieszkać ku radości nas wszystkich, którzy pragniemy wyprosić u Boga jak najszczęśliwszą przyszłość dla diecezji łuckiej i jej Arcypasterza. W osobie Waszej Eksceleńcji pragniemy posiadać i uczcić samego Chrystusa Pana na ziemiach pomorskich²⁰.

¹⁸ S. Kobyłecki, *Wspomnienie o Ks. Bp Szelążku*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, pod red. E. Karwowskiej, Toruń 1999, s. 105–106.

¹⁹ Chodzi tu oczywiście o diecezję chełmińską ze stolicą w Pelplinie.

²⁰ OABMK, korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami, Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski.

Obecność sióstr franciszkanek

W czasie pobytu biskupa Szelązka w Zamku Bierzgłowskim prowadzenie domu i bezpośrednia opieka nad biskupem spoczywała w rękach sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Siostry pracowały w tym domu diecezjalnym od 1933 r., z przerwą w okresie wojny. Do Zamku Bierzgłowskiego powróciły w lipcu 1946 r.²¹ Przełożoną domu w latach 1946–1950 była s. Myra²². To siostronom franciszkankom zawdzięczamy powstanie cennych dla nas źródeł: wspomnień, kroniki domu zakonnego²³, w której często spotykamy odniesienie do osoby biskupa oraz opisu choroby, zgonu i pogrzebu ordynariusza łuckiego²⁴. Wypisy z kroniki zamieszczono w aneksie niniejszego artykułu. Gdyby nie przywołane źródła, nasz stan wiedzy o biskupie w ostatnich latach jego życia byłby bardzo skromny.

Początek pobytu biskupa w Zamku Bierzgłowskim siostry opisały w *Kronice* następująco: *Na początku sierpnia [1946 r.] otrzymałyśmy wiadomość, że J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Józef Kowalski przyjął do swej diecezji ewakuowanego Ks. Bpa Adolfa Szelązka – Ordynariusza Łuckiego. Odtąd zamek stał się siedzibą Kurii Diecezjalnej Łuckiej. Siostry dokładały wszelkich starań, by pokrzywdzonemu Bpowi przygotować estetyczne i przytulne mieszkanie. O meble dla J. Ekscelencji postarał się Kanclerz Kurii Łuckiej Ks. Szych²⁵. M. Rafaela przysłała nam S. Elżbietę Falkus jako kucharkę i S. Adrianę Wentę – pielęgniarkę do pielęgnacji chorego Biskupa. Z przybyciem Biskupa na zamek zstąpiło większe błogosławieństwo Boże w nasz dom. Przede wszystkim ułożyło się nasze życie zakonne. Odtąd codziennie mamy Mszę św., S. Leonia służy choremu Ks. Biskupowi przy celebrowaniu (zob. aneks).*

Siostra Myra po latach tak będzie wspominać ks. biskupa: *Zawsze budowałyśmy się jego postawą i pobożnością z jaką odprawiał Mszę świętą. Był nadzwyczaj skąpiony i cały zatopiony w Bogu. Lubiliśmy patrzeć na tę postać, z której jakby promieniowała nadprzyrodzoność. Nie chciał korzystać z podstawionego mu tronu biskupiego. Nie siadał na nim nigdy. Klękał obok i modlił się na kolanach – mimo*

²¹ AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Weronika Sobacka.

²² W zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej w Delegaturze Bydgoskiej znajduje się charakterystyka działalności sióstr w Zamku Bierzgłowskim w 1954 r., czyli już po śmierci biskupa Szelązka; IPN BY, 069/1257, t. 1, k. 167–168.

²³ AGCST, Kronika klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim, Siostry Franciszkanki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej (kopia), sygn. APSZ Ae7-2-8 (dalej: Kronika). Oryginał źródła przechowywany jest w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w Orliku.

²⁴ *Siostry Franciszkanki, Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelązka, [w:] Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek, s. 113–119.*

²⁵ Błędnie napisane nazwisko, powinno być Szych.

podeszłego wieku. Tak rozmodlonego i zatopionego w Bogu widywałyśmy Go bardzo często w ciągu dnia. To postać całkowicie zdana na wolę Bożą, którą ceniliśmy nade wszystko. Nie miał żalu do żadnych osób, które Go uwięziły i źle traktowały. Nie pozwolił nic ujemnego powiedzieć o tych osobach. Sam zaś powtarzał: To tak musiało być, taka była wola Boża, taki był dopust Boży²⁶.

Śmierć przyjaciela

Zamieszkanie biskupa Szelażka w Zamku Bierzgowskim znalazło swoje echo w parafii św. Jakuba Apostoła w Toruniu²⁷. Parafia ta została wyznaczona jako uposażenie dla niego, jak i kapituły łuckiej. Jak już wspomniano, pierwszym kapłanem łuckim, który jako administrator objął parafię świętojacobuską, był ks. prałat Jan Szych. Przypomnijmy, że urodził się on 24 czerwca 1898 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1923 r. Od 1926 r. był kanclerzem Kurii Biskupiej w Łucku²⁸. Ks. J. Szych objął parafię na początku lipca, protokół z tzw. tradycji, czyli przejęcia parafii, nosi datę 4 lipca. Parafię zdawał ks. Alfons Weltrowski, który aktualnie był już administratorem parafii w Fordonie. Przekazanie parafii miało miejsce w obecności dziekana toruńskiego ks. prałata Franciszka Janka²⁹.

Ksiądz J. Szych nie był jedynym kapłanem diecezji łuckiej, który posługiwał w parafii świętojacobuskiej. Oprócz niego na plebanii zamieszkali także: ks. kanonik Konrad Moszkowski i ks. Michał Żukowski. Ten drugi pełnił funkcję prefekta³⁰.

Z wielu źródeł wiemy, że biskupa Szelażka i ks. J. Szycha łączyły bliskie, przyjacielskie relacje. Trudno przecenić znaczenie ks. J. Szycha w pierwszych miesiącach pobytu ks. biskupa w Polsce. Zresztą nie tylko ordynariusz łucki był obiektem jego trosk, śmiało można powiedzieć, że to przede wszystkim ks. J. Szych organizował funkcjonowanie diecezji łuckiej na wygnaniu.

Z zachowanej korespondencji wiemy, że ks. biskup Szelażek informował o wszystkich zasługach ks. Jana Sekretariat Stanu Ojca Świętego. Czynił także starania, aby ksiądz kanclerz otrzymał odznaczenie papieskie. Stolica Apostolska przychyliła się do prośby biskupa i mianowała ks. Szycha Prałatem Domowym Ojca Świętego,

²⁶ AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, M. Myra Franciszkanka z Orlika.

²⁷ W. Rozyński, *Z dziejów parafii św. Jakuba w Toruniu w latach 1939–1957*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojacobuskiego w Toruniu*, red. K. Kluczwajd, Toruń 2010, s. 399–411.

²⁸ *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. Maria Dębowska, Biały Dunajec-Lublin-Łuck-Ostróg 2005, s. 27.

²⁹ Archiwum II parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu,teczka: Parafia św. Jakuba Toruń; Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Protokół z tradycji.

³⁰ Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Kwestionariusz z 18 października 1946 r.

jednak nominacja przyszła już po jego śmierci. Sam biskup 28 kwietnia 1947 r. mianował go Prałatem Kapituły Katedralnej Łuckiej³¹.

Biskup Szelażek przeżył bardzo głęboko śmierć ks. Jana, która miała miejsce 31 października 1947 r. W *Kronice* sióstr franciszkanek, pod datą 28 października tegoż roku, czytamy: *Otrzymałyśmy smutną wiadomość o ciężkiej chorobie Ks. Kanclerza Szychta, proboszcza przy Kościele św. Jakuba w Toruniu. Ks. Kanclerz z wielką troskliwością opiekował się Ks. Biskupem i Siostrami w Zamku. Toteż na tę wiadomość J. Eks. Ksiądz Biskup natychmiast udał się do niego, zaopatrzył św. sakramentami chorych. Po 3 dniach chory Ks. Kanclerz pożegnał się z tym światem i odszedł do Pana po swą nagrodę*³².

Pośród swoich kapłanów

W związku z obecnością biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim do pokrzyżackiego domu zakonnego zaczęli przybywać liczni goście. Pośród nich znaczną grupę stanowili przede wszystkim księża z diecezji łuckiej. Zauważmy, że byli oni rozproszeni po całej Polsce. Przyjeżdżając do swojego biskupa, szukali jedności, oparcia i pomocy, a jednocześnie także i sami podtrzymywali biskupa w nadziei zmiany tej trudnej sytuacji. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że ich sytuacja, zarówno materialna, jak i kondycja psychiczna, pozostawiała wiele do życzenia. Bardzo często byli oni pozbawieni jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego i tułali się po różnych diecezjach, szukając możliwości posługi. Zauważmy, że wszyscy oni doświadczyli nie tylko okrucieństwa wojny, ale także, jako jedni z pierwszych na tak ogromną skalę, powojennego barbarzyństwa komunizmu. W *Kronice* sióstr franciszkanek pod datą 24 grudnia 1947 r. czytamy ujmujące słowa: *Przyjechało dużo Księży z Torunia i okolic, by obchodzić tradycyjną wigilię Bożego Narodzenia razem ze swoim Biskupem*³³. Tych wspólnych wigilii przeżyli kapłani wraz ze swoim biskupem tylko cztery.

Organizując życie diecezji „na wygnaniu”, biskup dokonywał niezbędnych nominacji. Dotyczyło to przede wszystkim uzupełniania składu kapituły łuckiej³⁴. Niestety, biskup był praktycznie pozbawiony możliwości wpływania na mianowania księży łuckich administratorami czy proboszczami, gdyż władza ta spoczywała w rękach biskupów poszczególnych diecezji.

Biskup szukał swoich kapłanów, szczególnie zatroskany był o tych, którzy pozostali na Wołyniu, a dokładnie, przebywali w więzieniach i obozach pracy. Na początku

³¹ OABMK, Archiwum Diecezji Łuckiej, materiały ks. Jana Szycha, Korespondencja, Sekretariat Prymasa Polski; Korespondencja z kapłanami, ks. Jan Szych.

³² Kronika, s. 10–11.

³³ Kronika, s. 11.

³⁴ Do dzisiaj zachowały się rękopisy spisów kapłanów: AGCST, sygn. APSZ Bc 1, Dokumenty o kapłanach diecezji łuckiej.

1947 r. księży tych było 14. Wiemy, że w tej kwestii zwracał się o pomoc do Episkopatu Polski, który z kolei szukał pomocy i pośrednictwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych³⁵. Biskup czynił między innymi starania o uwolnienie ks. Władysława Bukowińskiego (1904–1974) – wykładowcy w seminarium duchownym, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, a w okresie wojny pełniącego obowiązki proboszcza parafii katedralnej w Łucku. Został on aresztowany w styczniu 1945 r. i skazany na wiele lat łagrów, po latach nazwany Apostołem Kazachstanu. Dodajmy, że 11 września 2016 r. został ogłoszony błogosławionym. Szukając pomocy w jego uwolnieniu, ks. biskup Szelązek pisał między innymi do arcybiskupa krakowskiego ks. kardynała Stefana Sapiehy. W liście z 29 kwietnia 1948 r. czytamy: *Nieźmiernie zatroskany jestem losem Ks. Kanonika Bukowińskiego i innych kapłanów, którzy trzymani są na Wschodzie. W odpowiedzi na wszystkie starania o ich repatriację odpowiadało obietnicami, że wkrótce zostaną zwolnieni. Tymczasem otrzymuję od ks. prałata F. de Ville'a taką notatkę: „Dziś, jak mnie w tej chwili ze strony dobrze poinformowanej powiedziano, sprawa ta jest nieaktualna”... A jednak ratować go trzeba dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Ks. kanonik Bukowiński jest wyjątkowo wartościową jednostką. Wybitni są także i inni trzymani tam księża. Ośmielam się przeto zapytać, czy Eminencja nie zechciałaby wydelegować kogoś do Warszawy, aby wobec Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wobec Premiera i p. Viceministra Wolskiego ponowił żądania repatriacji pomienionych kapłanów. Słowo Eminencji niezawodnie zaważy w tej sprawie*³⁶.

Szukając ilustracji tamtych trudnych powojennych dni, odwołajmy się także do słów listu, który 20 grudnia 1949 r. skierował do kapłanów diecezji łuckiej Wikariusz Generalny Diecezji Łuckiej ks. Stanisław Kobyłecki. Oddają one atmosferę tamtych trudnych powojennych dni:

*Kapłani naszej diecezji, porzrzućeni po całym kraju, pracują na różnych stanowiskach. Mimo rozproszenia czujemy się wszyscy jedną rodziną. Więzią, która nas łączy, jest nasz Arcypasterz, który, jak wiemy, rezyduje w Zamku Bierzgowskim pod Toruniem. Jego Ekscelencja niejednokrotnie z wielkim rozczuleniem wyrażał przede wszystkim głęboką wdzięczność dla swoich kapłanów, za to, że zapewnili Mu odpowiednie i godne Jego Osoby warunki egzystencji. Przeto jak najuprzejmiej proszę wszystkich Czcigodnych Księży, by i nadal poczuli się do tego naprawdę miłego obowiązku. Z naszych datków oprócz Arcypasterza korzystają też starsi, niezdolni już do pracy, kapłani*³⁷.

³⁵ Zob.: L. Popek, *Biskup A. P. Szelązek jako pasterz diecezji łuckiej*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek*, s. 65.

³⁶ OABMK, Korespondencja z Kardynałami i Biskupami.

³⁷ AGCST, Elenchusy, Księża diecezji łuckiej.

O stosunku biskupa do swoich kapłanów wspomina także przełożona wspólnota sióstr franciszkanek w Zamku Bierzgłowskim, s. Myra: *Uderzał nas bardzo stosunek Ks. Bpa do księży. Był to stosunek Ojca do dzieci. Bardzo ojcowski i troskliwy. Pełen radości i pogody ducha, starał się przelać wszystkie swoje zalety na tych, których kochał. Częsty kontakt z kapłanami swojej diecezji napawał Go wielką radością. Odwiedziny przyjmował gościnnie, zawsze znajdował dla nich czas, nigdy nie odesłał bez pokrzepienia i podtrzymania na duchu, chociaż sam bardzo boleśnie przeżywał wygnanie ze swej diecezji. Kiedyś powiedział do mnie: „Chociaż wszystko mam pod dostatkiem i jest mi tutaj bardzo dobrze, to tęsknię za Wołyniem. I gdyby mi kto powiedział – wróc – natychmiast bym wrócił nawet do warunków gorszych i do ubóstwa”³⁸.*

Siostra Adriana, franciszkanka posługująca ks. biskupowi w Zamku Bierzgłowskim, tak wspominała relacje między Biskupem a jego kapłanami: *Ks. Biskup Szelązek bardzo boleśnie przeżywał fakt, że na Wschodzie pozostało jeszcze 17– albo 14 uwięzionych Kapłanów. Chciał ich ratować. W tej sprawie pisał gdzie się dało i prosił aby ich wyrwać z więzienia. Chorym i starszym kapłanom był bardzo współczującym Ojcem. Często prosił mnie, abym pośpieszyła im z pomocą fachową. Bolał nad tym, że nie jest w stanie wszystkim pomóc. Niezmierną radością napawało Go to, że księża często Go odwiedzali. Cieszył się wówczas i był bardzo gościnnie. Przy stole sam osobiście nalewał gościowi supę i podawał potrawę. Nie chciał korzystać z prawa pierwszeństwa. Księża kochali Go jak swego Ojca, ciszyli się, że widzą swego Biskupa żywego i wesołego, pomimo tak podeszłego wieku i słabego zdrowia”³⁹.*

Kuria Biskupia w Zamku Bierzgłowskim

Od momentu przybycia biskupa łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego miejsce, które wcześniej kojarzone było z rekolekcjami⁴⁰ oraz domem wypoczynkowym dla księży, nabrało innego charakteru. Przede wszystkim stało się siedzibą kurii diecezji

³⁸ AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, M. Myra Franciszkanka z Orlika.

³⁹ AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Adriana franciszkanka z Orlika.

⁴⁰ W prowadzonej przez siostry franciszkanki *Kronice* spotykamy kilka wpisów, które pokazują, że dom ten pełnił także w czasie pobytu ks. biskupa funkcje domu rekolekcyjnego; zob. *Z Kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] S. B. Karwowska, W. Rozynkowska, L. Zygnier, Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek. *Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 75–83. Rekolekcje odbyte w Zamku Bierzgłowskim pod kierunkiem jezuita o. Stanisława Bajko, kiedy w zamku mieszkał biskup łucki, wspomina np. dr Cecylia Iwaniszewska, obecnie prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. C. Iwaniszewska, „Synowie twoi jak oliwne gałązki dookoła twego stołu”. *Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996*, pod red. K. Maliszewskiego i W. Rozynkowskiego, Toruń 1997, s. 128.

łuckiej, której nazwa brzmiała teraz: Kuria Biskupia Łucka w Zamku Bierzgłowskim, powiat Toruń⁴¹.

Biskup Szelązek, mimo podeszłego już wieku, prowadził bardzo aktywną działalność. Świadczy o tym chociażby zachowana bogata korespondencja, która zarówno wychodziła spod pióra biskupa, jak i przychodziła do Zamku Bierzgłowskiego⁴². Zachowały się chociażby listy wysyłane do Watykanu. Poza tym znamy kilka listów postulacyjnych w sprawie kanonizacji bł. Jana z Dukli oraz beatyfikacji Szymona z Lipnicy i Rafała Kalinowskiego. Biskup korespondował z prymasami: Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim.

Zachowała się obfita korespondencja z wieloma biskupami, np.: Stanisławem Adamskim (diecezja katowicka), Franciszkiem Bardą (diecezja przemyska), Eugeniuszem Baziakiem (arcybiskup lwowski, wygnaniec, od kwietnia 1946 r. w Lubaczowie), Lucjanem Bernackiem (archidiecezja gnieźnieńska), Juliuszem Bieniekiem (diecezja katowicka), Zygmuntem Choromańskim (archidiecezja warszawska), Stanisławem Czajką (diecezja częstochowska), Józefem Gawliną (biskup połowy Wojska Polskiego, opiekun Polaków na uchodźstwie), Zdzisławem Golińskim (diecezja lubelska), Romualdem Jałbrzykowskim (arcybiskup wieleński, od 1945 r. przebywał w Białymstoku), Franciszkiem Jopem (diecezja sandomierska), Czesławem Kaczmarkiem (diecezja kielecka), Michałem Klepaczem (diecezja łódzka), Franciszkiem Korszyńskim (diecezja włocławska), Kazimierzem Józefem Kowalskim (diecezja chełmińska), Teodorem Kubiną (diecezja częstochowska), Kantym Lorkiem (diecezja sandomierska), Stanisławem Łukomskim (diecezja łomżyńska), Wacławem Majewskim (archidiecezja warszawska), Stanisławem Rospondem (archidiecezja krakowska), Adamem Sapiehą (archidiecezja krakowska), Janem Stepą (diecezja tarnowska), Antonim Szlagowskim (archidiecezja warszawska), Ignacym Świrskim (diecezja siedlecka), Wojciechem Tomakiem (diecezja przemyska) oraz Tadeuszem Zakrzewskim (diecezja płocka).

Znamy także korespondencję z administratorami apostolskimi: Teodorem Benschem (diecezja warmińska), Karolem Milikiem (archidiecezja wrocławska), Edmundem Nowickim (administrator kamieński, lubuski i prałatury pilskiej, Gorzów Wielkopolski), Czesławem Sokołowskim (diecezja siedlecka), Andrzejem Wronką (diecezja gdańska – diecezja chełmińska).

Biskup pisał i otrzymywał informacje od różnych instytucji kościelnych, np.: Rady Polonii Amerykańskiej, Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Rodzina Polska”,

⁴¹ S. Kobyłecki, *Wspomnienie o Ks. Bp. Szelązku*, s. 106. Najobszerniejsze opracowanie tego zagadnienia zob.: M. Dębowska, *Łucka Kuria Diecezjalna „na wygnaniu”*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 73: 2000, s. 23–33.

⁴² Inwentarz listów oraz ich oryginały i kopie są przechowywane w OABMK oraz w Archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej.

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Ligi Katolickiej, Sekretariatu Prymasa Polski oraz Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu.

Jak już wspomniano wcześniej, najbogatszą korespondencję biskup prowadził z rozproszonymi po całej Polsce duchownymi z diecezji łuckiej. Stan tymczasowości na pewno nie sprzyjał administrowaniu „diecezji na wygnaniu”. Udało się jednak stworzyć biskupowi chociaż niewielką namiastkę administracji diecezjalnej.

Życie codzienne biskupa tak opisała przełożona franciszkanek s. Myra: *Codzienny program ks. Biskupa przedstawiał się następująco: Kaplica, praca przy biurku – pisanie różne, czytanie korespondencji, odpisywanie itp. – spacer po świeżym powietrzu. Dużo spacerował, ale jak już zaznaczyłam, zawsze z różańcem w rękę. Wstawał bardzo rano i przed Mszą św. odmawiał brewiarz. Wiedząc o tym, że każdej chwili może Go Pan odwołać do wieczności – chodził z tą myślą ciągle z powodu słabego zdrowia i wieku podeszłego – prosił mnie, abym Go budziła pukaniem do drzwi rano. Gdy pukałam, odpowiadał mi silnym głosem: „Żyję, żyję!”⁴³.*

W Zamku Bierzgłowskim powstała ostatnia redakcja pracy biskupa Szelązka, opublikowanej w 1947 r. w Toruniu, pt.: „Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym”⁴⁴. Dzieło to zostało przyjęte przez biskupów polskich z wielkim zainteresowaniem i uznaniem. Świadczy o tym chociażby bogata korespondencja, jaka napłynęła do biskupa od różnych hierarchów. W Zamku Bierzgłowskim biskup Szelązek zakończył także opracowywanie swego dzieła swojego życia, zatytułowanego: „Moralne odrodzenie świata” – pracę wydano wiele lat po jego śmierci, w 1979 r. w Mannheim⁴⁵.

Siostry terezjanki

Przyglądając się ostatnim latom życia biskupa Szelązka, nie sposób nie znaleźć także odniesień do założonego przez niego Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (potocznie sióstr terezjanek). Echo tych relacji spotykamy na przykład w zachowanej korespondencji z przełożonymi zgromadzenia, tzn. m. Marią Kubasiewicz oraz m. Bernardą Nakonowską⁴⁶. Biskup pozostał do końca życia

⁴³ AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, M. Myra Franciszkanka z Orlika.

⁴⁴ Książka ukazała się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, Toruń ul. Św. Katarzyny 4. Imprimatur wystawił książe ordynariusz chełmiński ks. bp Kazimierz Józef Kowalski w Toruniu 9 maja 1947 r.

⁴⁵ W. Góralski, *Szelązek Adolf (1865–1950)*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. 2, oprac. J. R. Bar, s. 202; L. Zygnier, *Biskupa Adolfa Piotra Szelązka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, s. 19, 21.

⁴⁶ AGCST, Korespondencja z Marią Kubasiewicz, sygn. APSZ Ad 6–13; Korespondencja z m. Bernardą Nakonowską, sygn. APSZ Ad 6–14; Korespondencja z innymi siostrami zgromadzenia, sygn. APSZ Ad 6–15; Korespondencja z kandydatkami do zgromadzenia, sygn. APSZ Ad 6–16.

ojcem duchowym zgromadzenia. Kiedy 30 grudnia 1947 r. II Kapituła Generalna Zgromadzenia na przełożoną generalną wybrała s. Bernardę Nakonowską, ta już w styczniu 1948 r. udała się do Zamku Bierzgłowskiego⁴⁷.

Nie mamy wątpliwości, że tak samo jak dla biskupa, także i dla młodego zgromadzenia zakonnego powojenna rzeczywistość okazała się bardzo okrutna. Przez pierwsze lata swojego istnienia siostry tereźjanki związane były prawie wyłącznie z obszarem diecezji łuckiej. Po II wojnie światowej siostry musiały od nowa organizować strukturę zakonną i szukać nowych miejsc, w których można by zakładać domy zakonne. Odradzające się zgromadzenie naturalnie szukało także pomocy i oparcia u swojego ojca założyciela i mogło na niego liczyć. Biskup Szelażek, oceniając realnie swoje możliwości, delegował jako opiekuna zgromadzenia ks. Stanisława Kobyleckiego⁴⁸.

Wizyty w Zamku Bierzgłowskim

Wiele osób odwiedzało biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Odwołamy się jednak do kilku przykładów. Jednym z odwiedzających był prof. Karol Górski (1903–1988), znany już w tym czasie mediewista i historyk Kościoła, szczególnie duchowości w Polsce. Profesor pojawił się w Toruniu w maju 1946 r., w związku z utworzeniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika⁴⁹. Nie znamy genezy wspólnych relacji prof. Górskiego z biskupem, możemy je jednak śledzić po przybyciu po przybyciu ordynariusza łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego. Prof. K. Górski został zaproszony przez ordynariusza łuckiego na jego diamentowy jubileusz 2 czerwca 1948 r.⁵⁰ W archiwum po prof. Górskim przechowywanym w Toruniu zachowały się także życzenia świąteczne i noworoczne wysłane przez biskupa⁵¹. Inny ślad obecności profesora w Zamku Bierzgłowskim odnotowały siostry franciszkanki w *Kronice*. Pod datą 19 kwietnia 1949 r. czytamy, że państwo Górscy z Torunia złożyli Biskupowi wizytę⁵².

Pośród gości w Zamku Bierzgłowskim nie zabrakło także toruńskich redemptystów. W prowadzonej przez nich kronice czytamy o dwóch spotkaniach:

⁴⁷ Kronika, s. 12.

⁴⁸ O pierwszych latach istnienia zgromadzenia zob.: J. Bar, *Początki Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Prawo Kanoniczne, 1979, t. 22, nr 1–2, s. 59–91; B. D. Oporowska, *Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus darem dla Kościoła Powszechnego*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek*, s. 67–78; B. E. Karwowska, *Ks. Bp Adolf Piotr Szelażek*, s. 97.

⁴⁹ Karol Górski, *Autobiografia naukowa*, red. W. Sieradzan, Toruń 2003, s. 75.

⁵⁰ Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nr akcesji: D 117/2006, Spuścizna Karola Górskiego, Korespondencja do Karola Górskiego od ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelażka.

⁵¹ Tamże.

⁵² Kronika, s. 17.

– 18 [maja 1947] *Dziś po południu ks. Prałat Szych zajechał do nas autem i zabrał O. Rektora [o. Emanuel Trzemeski] i O. [Józefa] Puchalika do Bierzgłowa z wizytą do Ks. B. Szelązka ordynariusza Łuckiego rezydującego tamże czasowo*⁵³.

– 20. I. [1949] czwartek – *W południe udali się OO. Rektor [Kazimierz Hołda] i O. [Franciszek] Nowakowski do Bierzgłowa do Ks. Biskupa Szelązka, b. ordynariusza diecezji łuckiej, aby mu złożyć wizytę z życzeniami noworocznymi i poprosić o adres do Stolicy Świętej, by św. Alfonsa ogłoszono patronem spowiedników. Wrócili wieczorem*⁵⁴.

Wiemy, że biskup Szelązek przychylił się do skierowanej do niego prośby. Zachował się bowiem list rektora domu toruńskiego o. K. Hołdy z 6 lutego 1949 r., w którym dziękował on biskupowi za poparcie inicjatywy redemptorystów⁵⁵. Przypomnijmy, że założyciel redemptorystów, św. Alfons Liguori, został ogłoszony, jak widać między innymi dzięki zabiegom biskupa Szelązka, patronem spowiedników, przez papieża Piusa XII w roku następnym, dokładnie 26 kwietnia 1950 r.

Przytoczmy jeszcze wspomnienia Cecylii Teresy Zachwoszcz z domu Gudel z Torunia. Była ona związana z parafią św. Jakuba w Toruniu, gdyż jej ojciec Antoni Gudel (1893–1978) był organistą w tejże parafii⁵⁶. W ten sposób miała możliwość poznania zarówno księży diecezji łuckiej pracujących w parafii, szczególnie ks. Jana Szycha, jak i samego biskupa Szelązka.

Wspomina ona, że ks. Jan Szych poprosił ją dwukrotnie, aby udała się do Zamku Bierzgłowskiego, do biskupa Szelązka. Miała mu przekazać korespondencję. Pierwszy raz była tam 21 września 1947 r. Spotkała się osobiście z biskupem. Pamiątką tego spotkania jest zachowany do dzisiaj obrazek, który otrzymała od biskupa przedstawiający Matkę Bożą. Z tyłu biskup wypisał na nim następujące słowa: *Najdroższej Tereni Gudelównie Z serdecznym błogosławieństwem pasterskim. + Szelązek Biskup Bierzgłowo-Zamek 21.IX.47*⁵⁷.

W episkopacie

Kilka dni po tym jak biskup Szelązek znalazł się w Polsce na Jasnej Górze, obradowała Konferencja Episkopatu Polski. Z Kielc wystosował biskup Szelązek list do prymasa Hlonda i całego episkopatu, w którym dziękował wszystkim za starania o uwolnienie. 23 maja 1946 r. właśnie z Jasnej Góry kardynałowie Hlond i Sapieha

⁵³ Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, Kronika domowa Klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu (1934–1950), s. 275.

⁵⁴ Tamże, s. 344.

⁵⁵ OABMK, Listy postulacyjne.

⁵⁶ Zob.: W. Rozynekowski, *Ślady obecności biskupa i kardynała Karola Wojtyły w Toruniu*, Rocznik Toruński, t. 32: 2005, s. 245–247.

⁵⁷ AGCST, Wspomnienia Cecylii Teresy Zachwoszcz.

skierowali do ordynariusza łuckiego bardzo ciepły list, w którym dziękowali Bogu za jego wolność i oczekiwali jego obecności pośród nich: *Oczekujemy tej chwili, w której tak zasłużony dla sprawy Kościoła świętego Pasterz diecezji łuckiej, tak dzielny i doświadczony Szermierz o królestwo Boże na ziemi naszej, stanie między nami, a niestrudzoną pracą wesprze nasze zabiegi, osłodzi troski i przyłoży się bezpośrednio do spełnienia tych zadań, jakie Episkopatowi Polskiemu przypadły z woli Opatrzności w udziale*⁵⁸.

Wiemy, że prymas A. Hlond spotkał się z biskupem Szelażkiem w pierwszych tygodniach jego pobytu w Polsce dwa razy. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Kielcach. Ksiądz prymas przyjechał tam 9 czerwca 1946 r. Drugi raz z kolei biskup Szelażek odwiedził prymasa w Warszawie. Było to 12 sierpnia tegoż samego roku podczas jego podróży do Zamku Bierzgłowskiego. Jak już wspomniano, droga ordynariusza łuckiego wiodła właśnie przez stolicę i był czas na spotkanie obydwu hierarchów⁵⁹.

Wydaje się, że obecność biskupa pośród Episkopatu Polski miała przede wszystkim charakter symboliczny. Kolejne jego życia, szczególnie ostatnie lata, czyniły go bardzo wiarygodnym świadkiem zachodzących przemian. On jako jeden z pierwszych spośród biskupów doświadczył „dobrodziejstw” nowego porządku. Otwarte pozostaje jednak pytanie, do jakiego stopnia biskupi, widząc sytuację biskupa Szelażka, zdawali sobie sprawę z nadchodzących trudności.

Biskup Szelażek nie był częstym gościem na powojennych konferencjach episkopatu⁶⁰. Na wyczerpujące podróże po Polsce nie pozwalał mu na pewno stan zdrowia. Wydaje się także, że i nie brakowało biskupowi licznych problemów i trosk, z którymi jako ordynariusz funkcjonujący poza swoją diecezją musiał się zmierzyć. Z tekstu *Kroniki siostr franciszkanek* możemy wyczytać, że ks. biskup uczestniczył w dwóch konferencjach w 1949 r. Pod datą 23 kwietnia zapisano: *J. Eks. Ks. Bp Szelażek udaje się do Gniezna, by wziąć udział w konferencji dla Biskupów. Jeden z Księży prałatów towarzyszy mu w podróży*⁶¹. W dalszej części pod datą 18 września czytamy: *J. Ks. Bp Szelażek w towarzystwie jednego Prałata udaje się do Częstochowy*

⁵⁸ AGCST, Korespondencja z Prymasem Polski. Wiemy, że podczas tej konferencji odczytano pismo biskupa Szelażka: Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą; Acta Hlondiana, Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881–1948, t. VI, cz. 22, Protokoły Konferencji Episkopatu Polski, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łądnad Wartą 1979, s. 10–11; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 554.

⁵⁹ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. 2, s. 554.

⁶⁰ Tamże, t. 1, Poznań 2009, s. 315.

⁶¹ Kronika, s. 17.

na konferencję biskupów⁶². Ze spotkania w Częstochowie ks. biskup powrócił 23 września⁶³.

Były i inne możliwości spotkań biskupa Szelązka z przedstawicielami episkopatu. Do Zamku Bierzgłowskiego przyjeżdżali księża biskupi z całej Polski. Miejsce to stało się punktem centralnym, niemalże stolicą diecezji łuckiej i siedzibą biskupa wygnańca oraz, z biegiem czasu, sporej grupy kapłanów wysiedlonych z diecezji łuckiej. Oddajmy głos wspomnianej już kilkakrotnie *Kronice* sióstr franciszkanek:

– *W styczniu [1947] przybyli do zamku Księża Biskupi z Płocka – J. Eks. Ks. Bp Zakrzewski z swoim Sufraganem. W marcu Ksiądz Arcybiskup Wileński⁶⁴, szukając swoich rozproszonych diecezjan wstąpił na zamek, by złożyć wizytę naszemu Biskupowi. W lipcu przez kilka dni gościł u nas J. Eks. Ks. Biskup Kaczmarek z Kielc.*

– *[12 lutego 1948] J. Eksceleńca Ks. Biskup sufragan – Bernard Czaplinski z Pelplina złożył wizytę naszemu Biskupowi.*

– *[28 września 1948] Jego Eks. Ks. Bp Kowalski odwiedził naszego Ks. Biskupa.*

– *[18 sierpnia 1949] Składa wizytę naszemu Biskupowi J. Eks. Ks. Bp z Wrocławia⁶⁵.*

Biskup Szelązek uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Miały one miejsce w Warszawie 26 października 1948 r.⁶⁶ Biskupów z całej Polski nie zabrakło także na pogrzebie ordynariusza łuckiego, o czym będzie dalej. Podczas pierwszej konferencji plenarnej Episkopatu Polski, po śmierci biskupa Szelązka, która miała miejsce 2 marca 1950 r. w Krakowie, obrady rozpoczęto od odmówienia modlitwy z duszą śp. ordynariusza łuckiego⁶⁷.

Diaamentowy jubileusz

Niecodziennym wydarzeniem dla Zamku Bierzgłowskiego były obchody diaamentowego jubileuszu (60 lat) kapłaństwa biskupa Szelązka. Miały one miejsce na przełomie maja i czerwca 1948 r. Oddajmy ponownie głos *Kronice* prowadzonej przez siostry franciszkanki:

31 maja – Wielkie święto w zamku – diaamentowy jubileusz J. Eks. Ks. Bpa Szelązka. Od samego rana przyjeżdżali goście: J. Eks. Ks. Biskup Ordynariusz Kowalski z Pelplina,

⁶² Tamże, s. 19.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Chodzi zapewne o ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

⁶⁵ Chodzi zapewne o administratora apostolskiego ks. Karola Milika; *Kronika*, s. 10–19.

⁶⁶ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. 2, s. 923.

⁶⁷ Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą; *Acta Hlondiana, Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881–1948*, t. VI, cz. 22, *Protokoły Konferencji Episkopatu Polski*, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łąd nad Wartą 1979, s. 214.

Ks. Bp Zakrzewski z Płocka, Ks. Bp sufragan Czaplński, Księża Infułaci oraz Prałaci zwłaszcza Kapituły Łuckiej i Księża z okolicy Torunia. Pontyfikalna Msza św. odbyła się o godz. 9-tej przy asyście Prałatów. Jeden z nich dawniejszy uczeń jubilata wygłosił przemówienie o bezinteresownej i nieustraszonej pracy zacnego Solenizanta, jego 1½ roczny pobyt w więzieniu w ZSRR za sprawę Kościoła św. oraz wygnanie z jego diecezji. Po śniadaniu goście pożegnali się.

2 czerwca – *Od samego rana na dziedzińcu zamkowym panował niezwykły ruch – zjeżdżali się goście. Pierwszym był J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kowalski, następnie duchowieństwo z diecezji łuckiej i okolicy. Stawili się też dostojnicy świeccy – profesoro- wie UMK. O godz. 10-ej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej. Nasz przeznaczony Arcypasterz okazywał wszystkim wiele serdeczności i ojcowskiej dobroci. Po śniadaniu Jego Em. zwiedził zamek i przyległy park. Towarzyszyły Nam – M. Myra i M. Kosma, gdyż Ks. Bp Szelązek nie czuł się na siłach. Podczas spaceru zacny Arcypasterz dowiadywał się o naszym Zgromadzeniu i działalności. Po obiedzie w salonie spędziliśmy razem przyjemne chwile z naszym Eminencją – Kardynałem. O godz. 14-tej odjeżdżał do Warszawy⁶⁸.*

Choroba i śmierć

27 grudnia 1949 r., czyli w oktawie świąt Bożego Narodzenia, biskup łucki zachorował na grypę. O jego chorobie wiemy między innymi z listu, który wysłał do Warszawy 11 stycznia 1950 r. Jego adresatką była *Pani Profesorowa Karolina Ponikowska*. U dołu listu znajdujemy dopisek: *Piszę list ten z polecenia Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, który chory leży na grypę⁶⁹*. Powyższe zdanie zostało dopisane przez s. Myrę.

Ta niegroźna z początku choroba miała zakończyć się jednak dla ordynariusza łuckiego śmiercią. Opis ostatnich dni biskupa zawarty w *Kronice* domowej siostr franciszkanek jest bardzo lakoniczny:

27 stycznia – *Do ogólnego schorzenia J. Eks. dorzuciła się astma sercowa i silne osłabienie.*

6 lutego – *Przybyło Consilium lekarskie z Torunia. Dr Kąkolewski i inni lekarze, którzy stwierdzili mocne osłabienie mięśnia sercowego.*

8 lutego – *Ks. Bp na własne życzenie został zaopatrzony sakramentami św.*

⁶⁸ Kronika, s. 13–14.

⁶⁹ AGCST, Korespondencja ze świeckimi.

9 lutego – O godz. 11³⁰ zmarł Ks. Bp Szelązek. Przed trumną zmarłego, wystawioną w salonie zamkowym przecisnęły się całe masy wiernych⁷⁰.

Ostatnie godziny życia biskupa Szelązka opisał także ks. Stanisław Kobyłecki: *Dnia 8 lutego 1950 roku otrzymałem telefon od Ks. Wł. Ławrynowicza⁷¹, abym natychmiast przyjeżdżał, bo Ks. Bp bardzo źle się poczuł. Pierwszym pociągkiem wybrałem się z Olsztyna do Torunia. Przenocowałem na plebanii 9 lutego rano pojechałem do Zamku. Gdy wszedłem do pokoju, w którym leżał Ks. Biskup, chory był zupełnie przytomny, ucieszył się na mój widok; czuwała przy nim Siostra. Ks. Biskup poprosił ją, aby podała mu rosółu. Wypił parę łuków. Stan zdrowia był ciężki i zaczął się pogarszać. Zapropnowałem Biskupowi sprowadzenie trzech lekarzy z Torunia na consilium. Biskup zapytał, których lekarzy mam zamiar poprosić. Nie chciałem dłużej męczyć chorego swoją rozmową, oświadczyłem, że odejdę, a za 10 minut powrócę. Siostra pozostała przy chorym. Po zamówieniu lekarzy poszedłem na parter do pokoju Księży Prałatów. Nie upłynął kwadrans, jak wbiegła siostra i nerwowo krzyknęła: Ksiądz Biskup umiera... Na te słowa pobiegliśmy do chorego. Nastąpiła agonía. Trwała krótko. Na twarzy zarysował się bolesny skurcz. Udzieliłem ostatniej Absolucji, bo już przedtem przyjął Ostatnie Sakramenty⁷².*

Pogrzeb

Pogrzeb biskupa Szelązka był wielkim wydarzeniem nie tylko dla kapłanów diecezji łuckiej, sióstr franciszkanek oraz mieszkańców Zamku Bierzgłowskiego. Był on przede wszystkim niecodziennym wydarzeniem religijnym dla Torunia i diecezji chełmińskiej. Świadczą o tym chociażby licznie zachowane zapisy kronikarskie oraz wspomnienia, które przywołują uroczystości pogrzebowe. Zauważmy, że jeżeli życie biskupa w Zamku Bierzgłowskim było ciche, skromne i pozbawione rozgłosu, to jego pogrzeb był wielką manifestacją religijną, prawdopodobnie jedyną swego rodzaju w całym okresie PRL-u w Toruniu.

Opisu uroczystości pogrzebowych z 12 i 13 lutego dokonały towarzyszące biskupowi Szelązkowi do ostatnich minut siostry franciszkanki. Czytamy w nim między innymi:

W niedzielę około godz. 12.00 miała się odbyć eksportacja zwłok do Torunia. Przybyli J.E. Ks. Biskup-Sufragan [Bernard Czaplinski] naszej diecezji; Księża Kanonicy, Prałaci i Duchowieństwo. [...]

Schodami, korytarzem, dziedzińcem Zamku zasłanymi zielenią, następnie przez duże podwórze kroczył orszak pogrzebowy ku głównej bramie, gdzie pod wieżę

⁷⁰ Kronika, s. 21.

⁷¹ Administrator parafii św. Jakuba w Toruniu.

⁷² S. Kobyłecki, *Wspomnienie o Ks. Bpie Szelązku*, s. 110.

czekał na zwłoki samochód ciężarowy. Ks. Infułat Skalski serdecznie dziękował Siostram za opiekę nad śp. Ks. Biskupem i wiernym za okazaną życzliwość. Księża i Siostry zajęły miejsca w samochodzie wokoło trumny i towarzyszyli J.E. w ostatniej podróży odmawiając różaniec. Słońce, które rano tak pięknie świeciło, skryło się za chmurami, padał deszcz. Pogoda dostosowała się do naszego nastroju. Stanęliśmy przed Bazyliką św. Jana w Toruniu, gdzie już czekały tłumy wiernych. Trumnę wniesiono do Bazyliki, tam do godz. 16-ej stała otwarta. O godz. 16.00 ruszył orszak żałobny do Kościoła św. Jakuba, w skład którego weszli J. E. Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi z różnych diecezji, duchowieństwo świeckie i zakonne, klerycy diecezji chełmińskiej oraz niezliczone rzesze wiernych – mijając Stary Rynek, orszak posuwał się z wolna ul. Szeroką, Nowym Rynkiem – wśród olbrzymich tłumów. Pomimo wspaniałej organizacji z trudem tylko można było wnieść trumnę do wnętrza Kościoła⁷³.

W poniedziałek 13 lutego mszę św. żałobną w kościele św. Jakuba Apostoła odprawił Prymas Polski ks. Stefan Wyszyński⁷⁴. Mowę po mszy św. wygłosił ks. infułat Teofil Skalski, prepozyt kapituły katedralnej łuckiej⁷⁵. Opis tych wydarzeń dostarczają nam także siostry franciszkanki: *W poniedziałek, dnia 13 lutego o godz. 10-tej rozpoczęły się wigilie, następnie J. Emin. Ks. Prymas Polski odprawił pontyfikalną żałobną Mszę św. Po Mszy św. przemówił Ks. Infułat Skalski, pocieszając osieroczone Duchowieństwo diecezji łuckiej i przedstawiając działalność św. Ks. Biskupa Szelążka jako Regensa Seminarium Duchownego, jako Biskupa-Sufragana, współpracowników w Ministerstwie dla spraw Wyznań i jako Biskupa-Ordynariusza Diecezji Łuckiej. Z kolei najprzewielebniejsi księża biskupi otoczyli trumnę, tworząc kondukt żałobny. Po tych pięknych ceremoniach wyruszyła procesja z trumną dookoła kościoła. Trumnę niosło Duchowieństwo. Tymczasem w Kościele odkryto podziemia. Po powrocie orszaku do kościoła J. Eminencja Ks. Prymas przemawiał z ambony. Z głębokim wzruszeniem dziękował masom wiernym za przybycie, przez które okazali swoją wierność Kościołowi i jego Pasterzom. Mówił o znaczeniu i niezwykłej sile ducha Hierarchii Kościoła św., którego najwierniejszego, przez żadne krzyże i cierpienia nie złamanego Męczennika – Biskupa zwłoki, oddajemy ziemi jako ziarno, które owoc swój przyniesie. Odkryto jeszcze raz trumnę, aby Ks. Prymas włożył nakrycie cynkowe z małym otworem szklanym, po czym spuszczone trumnę do podziemia, nie zamykając tychże. Tam pozostała trumna widoczną dla wszyst-*

⁷³ Siostry Franciszkanek, *Krótki opis choroby i zgonu*, s. 114, 116.

⁷⁴ W. Konopka, W. Rozykowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2006, s. 39–41.

⁷⁵ S. Kobyłecki, *Wspomnienie o Ks. Bp. Szelążku*, s. 110. Szczegółowy życiorys księdza zob.: J. Wołczański, *Wstęp*, [w:] Ks. Teofil Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia*, Lublin-Rzym-Lwów 1995, s. 10–26.

*kich, z czego pilnie korzystali wierni, modląc się przy niej. Zamknięcie nastąpiło w piątek dnia 17 lutego po uroczystych Nieszporach przy udziale niezliczonych mas wiernych*⁷⁶.

Na pogrzeb ordynariusza diecezji łuckiej przybyło 20 biskupów i 300 kapłanów. Biskup Szelązek został pochowany w krypcie kościoła pod prezbiterium. Informacja o śmierci i pogrzebie biskupa łuckiego została odnotowana w księdze zgonów parafii św. Jakuba. Wpisu do księgi dokonał administrator parafii św. Jakuba w Toruniu, ks. Władysław Ławrynowicz⁷⁷.

Na tablicy pamiątkowej, która zawisała w kościele św. Jakuba Apostoła, umieszczone zostały następujące słowa: *W krypcie tego kościoła daleko od swojej katedry oczekuje zmartwychwstania śp. ks. bp dr Adolf Piotr Szelązek ordynariusz łucki.*

Aneks

Z Kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim⁷⁸

Rok 1946

[s. 8] Ludność tamtejsza cieszyła się z ponownego powrotu sióstr. Najwięcej ucieszył się dawniejszy gospodarz – Otrębski, który dotąd był stróżem pustego zamku. Siostry musiały ciężko pracować przy uporządkowaniu tego wielkiego gmachu i w tak trudnych warunkach. Wodę trzeba było nosić ze studni. Światła nie było, bo okupant wywiózł z zamku transformator od nabijania elektryczności. Wkrótce Kuria Biskupia zajęła się odremontowaniem zniszczonego zamku. Pod koniec lipca otrzymałyśmy dwa konie z Unry do uprawy gospodarstwa rolnego, którym zajął się nasz wierny i poczciwy gospodarz Otrębski.

Na początku sierpnia otrzymałyśmy wiadomość, że J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Józef Kowalski przyjął do swej diecezji ewakuowanego Ks. Bpa Adolfa Szelązka – Ordynariusza Łuckiego. Odtąd zamek stał się siedzibą Kurii Diecezjalnej Łuckiej. Siostry dokładały wszelkich starań, by pokrzywdzonemu Bpowi przygotować estetyczne i przytulne mieszkanie. O meble dla J. Ekscelencji postarał się

⁷⁶ *Siostry Franciszkanki, Krótki opis choroby i zgonu*, s.118–119.

⁷⁷ Archiwum Parafii św. Jakuba Apostoła w Toruniu, Księga zmarłych z lat 1940–1952; rok 1950 nr 24. Nie wiadomo jednak, dlaczego przy wieku biskupa podano złą datę dzienną jego narodzin: 17 czerwca 1865 r.

⁷⁸ Rękopis Kroniki przechowywany jest w: Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w Orliku, sygn. G-7. Przy wydaniu korzystano z kopii Kroniki przechowywanej w AGCST, sygn. APSZ Ae7-2-8, ss. 15 (8–22). W wydaniu ujęto tylko te fragmenty, które odnoszą się do biskupa Szelązka i funkcjonowania domu.

Kanclerz Kurii Łuckiej Ks. Szych⁷⁹. M. Rafaela przysłała nam S. Elżbietę Falkus jako kucharkę i S. Adriana Wentę – pielęgniarkę do pielęgnacji chorego [s. 9] Biskupa. Z przybyciem Biskupa na zamek zstąpiło większe błogostawieństwo Boże w nasz dom. Przede wszystkim ułożyło się nasze życie zakonne. Odtąd codziennie mamy Mszę św., S. Leonia służy choremu Ks. Biskupowi przy celebrowaniu. Polepszyły się znacznie warunki gospodarcze i powiększyła się trzoda chlewna. Otrzymałyśmy też manę do pompowania wody też działają wodociągi w gmachu. W zamku zrobiło się gwarno. Bardzo często przybywają goście, zwłaszcza rozproszone duchowieństwo z diecezji Łuckiej odwiedza swego Biskupa w nowej rezydencji. Przyjeżdżają też liczni diecezjanie po potrzebne im dokumenty. Biskupi z całej Polski składają wizytę bohaterki Arcypasterzowi, który dla sprawy Bożej dużo wycierpiał. Zachwaszczony ogród zamkowy został doprowadzony do porządku przez ogrodnika – Zygmunta Kiżewskiego z Zamartego, który został angażowany przez Kurię chełmińską. W październiku otrzymałyśmy wagon koksu i węgla, wnet uruchomiono centralne ogrzewanie.

Remont dachu na starym zamku został jeszcze przed zimą ukończony. Do naprawy są jeszcze dachy na domach gospodarczych.

24 grudnia zebrało się duchowieństwo, by z swoim Pasterzem obchodzić tradycyjną wigilię Bożego [s.10] Narodzenia. Zdrowo i szczęśliwie zakończyłyśmy rok 1946.

Rok 1947

Ostra zima przerwała dalszą pracę przy naprawie dachów na domach gospodarczych. W styczniu przybyli do zamku Księża Biskupi z Płocka – J. Eks. Ks. Bp Zakrzewski z swoim Sufraganem. W marcu Ksiądz Arcybiskup Wileński, szukając swoich rozproszonych diecezjan wstąpił na zamek, by złożyć wizytę naszemu Biskupowi. W lipcu przez kilka dni gościł u nas J. Eks. Ks. Biskup Kaczmarek z Kielc. Na żniwa J.Eks. Ks. Biskup Szelażek kupił trzeciego konia. W drugiej połowie września przybył ewakuowany i chory Ks. Prałat Czyżewski z okolicy Lublina. Był to bardzo zasłużony kapłan, który przez długie lata prowadził chór kleryków przy Kościele Katedralnym w Łucku. Chory Ks. Prałat przy starannej opiece Sióstr rychło odzyskał zdrowie i mógł codziennie celebrować mszę św.

28 października – Otrzymałyśmy smutną wiadomość o ciężkiej chorobie Ks. Kanclerza Sychta, proboszcza przy Kościele [s. 11] św. Jakuba w Toruniu. Ks. Kanclerz z wielką troskliwością opiekował się Ks. Biskupem i Siostrami w Zamku. Toteż na tę wiadomość J. Eks. Ksiądz Biskup natychmiast udał się do niego, zaopatrzył św. sakramentami chorych. Po 3 dniach chory Ks. Kanclerz pożegnał się z tym światem i odszedł do Pana po swą nagrodę.

⁷⁹ Błędnie napisane nazwisko. Powinno być Szych.

2 listopada – Eksportacja zwłok do Kościoła św. Jakuba.

3 listopada – Pogrzeb przy udziale licznych duchowieństwa i wiernych.

31 października – 2 listopada – Odbyła się pierwsza seria rekolekcji św. 14 studentów brało udział pod kierunkiem O. Jezuitę z Torunia. Łóżka, stoły, ławki i krzesła wypożyczono z Katolickiego Związku „Caritas” z Torunia.

14 listopada – Rozpoczął się drugi kurs rekolekcji św. dla 20 studentów, prowadził go O. Jezuita z Torunia.

15 grudnia – Kupiono jeszcze jedną krowę i jałowicę.

24 grudnia – Przyjechało dużo Księży z Torunia i okolicy, by obchodzić tradycyjną wigilię Bożego Narodzenia razem ze swoim Biskupem.

31 grudnia – Z błogosławieństwem Zbawiciela świata zakończyliśmy stary rok [s. 12].

Rok 1948

Po nowym roku rozpoczęto dalsze remonty dachów. W styczniu przyjechała z wizytą do J. Ekscelencji nowo obrana przełożona generalna Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w towarzystwie S. Benedyktynki. Oba te Zgromadzenia powstały w diecezji Łuckiej i zostały erygowane przez Ks. Biskupa Szelażka. W roku 1946 ewakuowały na teren Śląski.

17 lutego – S. Wojciecha udzieliła pierwszej pomocy kilku osobom z okolicy, dając zastrzyki przeciw wścieklicznie.

12 lutego – J. Ekscelencja Ks. Biskup sufragan – Bernard Czapliński z Pelplina złożył wizytę naszemu Biskupowi.

22 lutego – Ks. Biskup zachorował. Temperatura podniosła się do 39°. Lekarz stwierdził ciężką grypę i zapisał lekarstwa. Siostry zajęły się pielęgnacją ciężko chorego Biskupa, który dopiero po kilku tygodniach odzyskał zdrowie. W marcu zachorował poważnie Ks. Prałat Czyżewski, lekarz stwierdził złośliwą anemię. Chory leżał kilka miesięcy w łóżku, tylko w dni pogodne mógł wypoczywać w leżaku na świeżym powietrzu [s. 13].

23 marca – Z polecenia Ks. Bpa Ordynariusza przyjechał do nas Prałat dr Jank z Pelplina celem omówienia uroczystości jubileuszowych Ks. Bpa Szelażka. Właściwy dzień diamentowego jubileuszu kapłaństwa przypadła dnia 26 maja tj. w 30 rocznicę jego sakry biskupiej.

15 maja – 8 studentów brało udział w rekolekcjach. Prowadził je O. Jezuita z Torunia.

21 maja – J. Eks. Ks. Biskup Baziak z Lwowa przysłał wiadomość o swoim przyjeździe do zamku. Zbliżał się dzień jubileuszu Ks. Biskupa. Z tej racji liczne nadsyłało listy i telegramy z kraju i zagranicą. Nadszedł także telegram z Watykanu z życzeniami Ojca św. Piusa XII oraz telegram J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda, który swą osobistą wizytę odłożył na dzień 2 czerwca.

31 maja – Wielkie święto w zamku – diamentowy jubileusz J. Eks. Ks. Bpa Szelągka. Od samego rana przyjeżdżali goście: J. Eks. Ks. Biskup Ordynariusz Kowalski z Pelplina, Ks. Bp Zakrzewski z Płocka, Ks. Bp sufragan Czapliński, Księża Infułaci oraz Prałaci zwłaszcza Kapituły Łuckiej i Księża z okolicy Torunia. Pontyfikalna Msza św. odbyła [s. 14] się o godz. 9-tej przy asyście Prałatów. Jeden z nich dawniejszy uczeń jubilata wygłosił przemówienie o bezinteresownej i nieustraszonej pracy zacnego Solenizanta, jego 1½ roczny pobyt w więzieniu w ZSRR za sprawę Kościoła św. oraz wygnanie z jego diecezji. Po śniadaniu goście pożegnali się.

2 czerwca – Od samego rana na dziedzińcu zamkowym panował niezwykły ruch – zjeżdżali się goście. Pierwszym był J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kowalski, następnie duchowieństwo z diecezji łuckiej i okolicy. Stawili się też dostojnicy świeccy – profesorowie UMK. O godz. 10-tej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hłond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej. Nasz przeznaczony Arcypasterz okazywał wszystkim wiele serdeczności i ojcowskiej dobroci. Po śniadaniu Jego Em. zwiedził zamek i przyległy park. Towarzyszyły Nam – M. Myra i M. Kosma, gdyż Ks. Bp Szelązek nie czuł się na siłach. Podczas spaceru zacny Arcypasterz dowiadywał się o naszym Zgromadzeniu i działalności. Po obiedzie w salonie spędziliśmy razem przyjemne chwile z [s. 15] naszym Eminencją – Kardynałem. O godz. 14-tej odjeżdżał do Warszawy. Przy pożegnaniu udzielił osobnego błogosławieństwa siostrom oraz nowo powstałej prowincji polskiej. Nikt z obecnych nie przeczuwał, że jest to ostatnie pożegnanie J. Em. Ks. Kardynała Hłonda. Ponieważ Pan życia i śmierci powołał go wkrótce po wieczystą nagrodę do siebie.

17 czerwca – Święciliśmy imieniny J. Eks. Ks. Bp. Szelągka. Z tej racji przybył do zamku Książe Radziwiłł i pozostał przez kilka tygodni.

wrzesień – Na początku września władze państwowe – dyr. R.N. w Łubiance zabrały spichlerz zamkowy do skupu zboża. Rozpoczęto też remonty murów obronnych przy zamku od strony północnej.

28 września – Jego Eks. Ks. Bp Kowalski odwiedził naszego Ks. Biskupa [s. 16].

24 października – trzymałyśmy wiadomość o śmierci J. Em. Kardynała Prymasa Hłonda.

Rok 1949

26 lutego – Rozpoczęła się pierwsza seria rekolekcji dla studentów pod kierownictwem O. Nowaka TJ. z Torunia.

12 marca – Przyjechał Ks. Prałat Dr Jank z Pelplina, celem zbadania szkód powstałych przez huragan.

20 marca – J. Eks. Ks. Bp Kowalski w towarzystwie Ks. Pr. Janka przyjechali na zamek, by naszemu cierpiącemu Biskupowi złożyć krótką wizytę, potem udali się do OO. Jezuitów do Torunia na zakończenie rekolekcji św. dla akademików [s. 17].

27 marca – Rozpoczyna się II seria rekolekcji św. dla studentek z Torunia.

1 kwietnia – Urzędnicy Gromadzkiej Rady Narodowej z nieznanym nam gościem przybyli na zamek. Życzeniem ich było – rozmowa z J. Eks. Ks. Biskupem, który z powodu niedomagań serca gości nie przyjął.

2 kwietnia – Stan choroby J. Eks. pogorszył się. Lekarz stwierdził przejściową gorączkę, która po kilku dniach ustąpiła.

4 kwietnia – Ks. Prałat Czyżewski po długiej i ciężkiej chorobie znów może celebrować.

15 kwietnia – Zebrała się komisja złożona z członków Gmin. Spółdzielczej celem uregulowania dzierżawy na spichlerz.

19 kwietnia – Państwo Górcy z Torunia złożyli wizytę J. Eks. Ks. Biskupowi i jednocześnie zamawiają kurs rekolekcji św.

23 kwietnia – J. Eks. Ks. Bp Szelązek udaje się do Gniezna, by wziąć udział w konferencji dla Biskupów. Jeden z Księży prałatów towarzyszy mu w podróży.

6 maja – Ks. Katecheta – Zygfryd Kowalski z Torunia zwiedza Dom Rekolekcyjny w zamku i obiecuje polepszyć niewygodne warunki.

7 maja – Przyjechali malarze z Torunia, by odmalować pokoje przeznaczone na cele rekolektantek Domu Rekolekcyjnego. Z Katolickiego Związku „Caritas” z Torunia przywieziono nowe łóżka, sienniki, krzesła, małe stoliki, wieszaki, ramy do [s. 18] firan. Urządzono też skromną jadalnię. Dom Rekolekcyjny może teraz objąć 40 osób.

20 maja – Przybyło 24 maturzystek, by w zaciszu klasztorным odprawić rekolekcje i przygotować się do przyszłego zawodu.

29 maja – Przyjechało na zamek 20. biednych dzieci pod opieką pewnej studentki, by tu zaczerpnąć świeżego powietrza i słońca. Po sutym obiedzie udały się do bliższego lasu na dowolne zabawy.

4 czerwca – Zebrała się w Domu Rekolekcyjnym inteligencja żeńska z Torunia celem odprawienia rekolekcji. Dni Zielonych Świąt najlepiej im odpowiadały, ponieważ dyscyplina pracy nie pozwalała im na inny czas. Rekolekcje prowadził O. Redemptorysta z Torunia.

7 czerwca – Rozpoczął się 4-ty kurs rekolekcyjny dla 27 maturzystek. W godzinach wolnych młode dziewczęta skupiały się przed Najśw. Sakramentem, by wyprosić sobie potrzebne łaski do przyszłego zawodu.

11 czerwca – Przyjechało 30 maturzystów na rekolekcje zamknięte pod opieką O. Superiora – Redemptorysty.

16 czerwca – Imieniny J. Eks. Ks. Biskupa. Przed naszą gratulacją, przybywają OO. Franciszkanie. O. Prowincjał miał zamiar zwiedzić zamek i złożyć wizytę Ks. Biskupowi. Na drugi dzień przyjechali: J. Eks. Ks. Biskup Czapliński, grono Prałatów i Księży [s. 19]. Do obiadu zasiadło 16 osób. Nasz chory Ks. Bp cieszył się bardzo i w serdecznych słowach dziękował wszystkim za pamięć.

28 czerwca – Odbyły się rekolekcje dla Sodalicji Mariańskiej. 26 osób brało udział.

4 lipca – Urządzono rekolekcje wraz z kursem pedagogiczno-religijnym. Uczestniczyło w nich 25 studentek akademickich.

15 lipca – Z polecenia J. Eks. Ks. Bpa Kowalskiego przyjmowano do połowy sierpnia studentki akademickie na wczasy letnie. Codziennie było 8–10 osób.

18 sierpnia – Składa wizytę naszemu Biskupowi J. Eks. Ks. Bp z Wrocławia. Następnego dnia przybył Książę Radziwiłł – dawniejszy przyjaciel Ks. Bpa Szelążka na wczasy letnie. Uczestniczy codziennie we Mszy św. i często wśród dnia spędza czas na pobożnym rozważaniu przed Najświętszym Sakramentem.

22 sierpnia – Ks. Bp zachorował, lekarz stwierdził zapalenie opłucnej.

23 sierpnia – Ks. Prałat Szuman, który był przez dłuższy czas na zastępstwie w Toruniu wrócił na zamek, by pełnić funkcję kapelana.

30 sierpnia – J. Eks. Ks. Bp Kowalski przyjechał z wizytą na Zamek.

1 września – Książę Radziwiłł wraca z Warszawy.

4 września – Stan zdrowia J. Eks. się polepszył [s. 20].

18 września – J. Ks. Bp Szelążek w towarzystwie jednego Prałata udaje się do Częstochowy na konferencję biskupów.

23 września – J. Eks wraca z Częstochowy.

15 października – Ks. Prałat Szuman zachorował.

27 października – 18 studentek bierze udział w rekolekcjach.

21 listopada – Ks. Prałat Szuman po otrzymaniu sakramentu chorych umiera. Był on wzorowym kapłanem w służbie Boga i bliźniego.

22 listopada – Eksportacja zwłok do Torunia

24 listopada – Pogrzeb przy licznych udziale wiernych. Były proboszcz Kościoła św. Jakuba w Toruniu – Ks. Prałat Moszkowski został rektorem kaplicy zamkowej.

18 grudnia – Ks. proboszcz Tadeusz Drozdowski z Leopoldowa złożył wizytę J. Eks. i zarządził kurację ziołową.

24 grudnia – Zebrało się dużo Księży na tradycyjną wigilię.

26 grudnia – Stan zdrowia J. Eks. pogorszył się.

27 grudnia – Po odprawieniu Mszy św. J. Eks. Ks. Bp położył się wskutek osłabienia. Lekarz stwierdził ponowne zapalenie opłucnej i nakazał nie opuszczać łóżka.

31 grudnia – Dziękczynnym nabożeństwem zakończyliśmy stary rok [s. 21].

Rok 1950

Na początku stycznia stan zdrowia Ks. Bp. Szelążka pogorszył się.

27 stycznia – Do ogólnego schorzenia J. Eks. dorzuciła się astma sercowa i silne osłabienie.

6 lutego – Przybyło Consilium lekarskie z Torunia. Dr Kąkolowski i inni lekarze, którzy stwierdzili mocne osłabienie mięśnia sercowego.

8 lutego – Ks. Bp na własne życzenie został zaopatrzony sakramentami św.

9 lutego – O godz. 11³⁰ zmarł Ks. Bp Szelązek Przed trumną zmarłego, wystawioną w salonie zamkowym przecisnęły się całe masy wiernych.

11 lutego – M. Kosma Lua i s. Jolanta Nierzwicka z Orlika przyjechały na pogrzeb.

12 lutego – Eksportacja zwłok do Kościoła św. Jakuba w Toruniu prowadził Ks. Arcybiskup diecezji Gnieźnieńsko-Warszawskiej – Stefan Wyszyński przy współudziale 15 biskupów i licznie zebranego duchowieństwa i wiernych.

13 lutego – Pogrzeb Ks. bpa Szelążka. Po uroczystym Requiem, któremu przewodniczył Ks. Bp Kowalski złożono trumnę ze zwłokami w krypcie, znajdującej się pod prezbiterium kościoła św. Jakuba. Przemowę pogrzebową wygłosił Ks. bp Kowalski. Około 300 księży, 20 biskupów i wielkie tłumy [s. 22] wiernych towarzyszyły drogiemu biskupowi na miejsce spoczynku.

26 lutego – Po śmierci Ks. biskupa Szelążka, zamek Bierzgłowski przeznaczony został jako dom dla Ks. Ks. Emerytów z diecezji Łuckiej.

ks. Michał Damazyn

Polak i Biskup nieustraszony. Przyczynek do biografii ks. bpa Jana Michalskiego, sufragana gnieźnieńskiego

Niniejszy tekst stanowi jedno z nielicznych opracowań życia i posługi Jana Michalskiego, człowieka niezwykle odważnego i bezkompromisowego, bydgoszczanina, uczestnika powstania warszawskiego, kapłana i biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej¹. Przyszedł on na świat w rodzącej się II Rzeczpospolitej, umierał w czasie, gdy powstawała III Rzeczpospolita. Jego życie zatem przypadało na czas okupacji niemieckiej i niewoli komunistycznej, czemu wielokrotnie, aktywnie i odważnie, się przeciwstawiał. Jednakże, jak można wnioskować ze wspomnień świadków jego życia i działalności oraz zachowanych w Instytucie Pamięci Narodowej licznych stenogramów jego kazań, zachował w sobie potężną samoświadomość wolności, którą starał się również przekazać swoim słuchaczom, narażając się tym samym na represje ze strony ówczesnych władz państwowych. Stąd jego sylwetkę i zaangażowanie, zdaje się dziś coraz bardziej zapomnianą, warto przywrócić pamięci zbiorowej.

Okres przedwojenny

Jan Michalski urodził się 6 lutego 1914 r. w Bydgoszczy (ul. Grunwaldzka 39²), z którą czuł się związany przez całe swe życie. Był synem Władysława, urzędnika samorządowego i Pelagii z domu Glesmer. Został ochrzczony w bydgoskim kościele farnym św. Marcina i Mikołaja. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej im. Adama Mickiewicza (przy ul. Nowogrodzkiej 5) uczył się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym (przy ul. Grodzkiej 18–20), gdzie w 1933 r. złożył egzamin maturalny. Następnie rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne, początkowo w Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie (dwuletnie studia filozoficzne), a w kolejnych latach w Poznaniu (studia teologiczne). Święcenia kapłańskie przyjął z rąk prymasa

¹ Akta personalne bp. Michalskiego znajdujące się w Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej są nadal niedostępne z uwagi na zbyt krótki okres, który upłynął od jego śmierci. Niektóre informacje biograficzne pochodzą z wywiadu przeprowadzonego przez autora z siostrzenicą biskupa, p. Małgorzatą Czaińską. Jego pełen zapis zostanie opublikowany niebawem w tomie trzecim „Bydgoszczan Portret Własny”. Fotografie dołączone do niniejszego tekstu również zostały udostępnione przez p. Czaińską.

² Por. Życiorys bp. Jana Michalskiego, www.bydgoszcz.pl [dostęp: 1.09.2016].



Zdjęcie sprzed wstąpienia
do seminarium duchownego

Polski Augusta Hlonda 3 czerwca 1939 r. w poznańskiej katedrze. Był kapłanem archidiecezji gnieźnieńskiej.

Na pierwszą placówkę został skierowany do parafii w Chojnie, gdzie podjął pracę duszpasterską. W tej parafii przebywał zaledwie dwa miesiące, do wybuchu II wojny światowej. Następnie przyjechał do Bydgoszczy, gdzie posługiwał w parafii farnej oraz szpitala wojskowym. Zaangażował się także w pomoc konspiracyjną; pomagał między innymi polskim żołnierzom i Żydom opuścić miasto, posługując się fałszywymi dokumentami, również wystawianymi przez niego aktami chrztu³. Jego działalność w tej materii obejmowała nie tylko Bydgoszcz, ale i okoliczne miejscowości, jak Chojnice i Laskowice Pomorskie, a także powiaty: wyrzyski, nakielski i szubiński. Zakres jego działalności nie uszedł uwadze władz okupacyjnych.

Chroniąc się przed aresztowaniem przez Gestapo, w 1941 r., na polecenie wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. Edwarda van Blericqą, przedostał się na teren Kraju Warty, *zacierając ślady swej dotychczasowej działalności*⁴. Zamieszkał początkowo w Pleszewie, a następnie w Inowrocławiu. Tam otrzymał pomoc od ówczesnego proboszcza fary, ks. Paula Matthausa⁵, który ukrywał go w wieży swego kościoła. Po dwóch tygodniach, dzięki pomocy Urbana Thelena, niemieckiego żołnierza zatrudnionego w Urzędzie Pracy w Inowrocławiu, który zasłynął uratowaniem relikwii św. Wojciecha, otrzymał fałszywe zaświadczenie,

³ Por. L. Zych, red., *Biskup Jan Michalski. Proboszcz z Niechanowa*, Gniezno 2015, s. 10.

⁴ J. Glemp, *Homilia wygłoszona na pogrzebie bp. J. Michalskiego*, Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 3 (1999), s. 335–345.

⁵ Urodzony w 1910 r. obywatel niemiecki, jego rodzice pochodzili ze Śląska (matka) i Czech (ojciec). Studiował w seminarium duchownym we Wrocławiu i Gnieźnie (wysłany przez arcybiskupa wrocławskiego dla nauki języka polskiego). Chciał duszpasterzować wśród Polaków. Prymas skierował go w 1937 r. do pracy duszpasterskiej w parafii w Czerniejewie (powiat gnieźnieński). W 1938 r. wystąpił o polskie obywatelstwo, ale wybuch wojny przerwał procedurę jego przyjęcia. Pomiedzy 1940 a 1945 r. pracował w inowrocławskiej farze, będąc duszpasterzem wśród Niemców. Po wojnie przyjął polskie obywatelstwo i zmienił pisownię swego nazwiska na ks. Paweł Matausz. Do 1988 r., w którym przeszedł na emeryturę, był proboszczem parafii w Wierzchucinie Królewskim (powiat bydgoski). Zmarł w 1991 r.

według którego był on młynarzem⁶. To pozwoliło ks. Michalskiemu w 1942 r. na opuszczenie miasta i podróż do Generalnej Guberni. Zamieszkał w Warszawie.

Znajomość z ks. Pawłem Matauszem trwała także po zakończeniu wojny. Obaj kapłani odwiedzali się, o czym zaświadcza siostrzenica bp. Michalskiego, zarazem chrześnica ks. Matausza. W jej domu obaj spotykali się także z U. Thelenem, którego bp Michalski odwiedzał w czasie swoich podróży do Niemiec.

Ksiądz Michalski po przyjeździe do stolicy utrzymywał się w czasach okupacji niemieckiej z intencji mszalnych, pracy dorywczej oraz życzliwości ludzi. Nadal działał w konspiracji. Kolportował prasę podziemną, wysyłał paczki do więźniów obozów koncentracyjnych. Został kapłanem Korpusu Zachodniego w okupowanej stolicy. Znając dobrze język niemiecki, służył między innymi pomocą biskupowi Antoniemu Szlagowskiemu podczas jego rozmów z Niemcami, gdy ten wstawał się za prześladowanymi Polakami.

W 1942 r. ks. Michalski podjął studia z zakresu prawa kanonicznego na konspiracyjnym Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, na którym ukończył 2 semestry. Po utworzeniu (1943 r.) Wydziału Teologicznego Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie objął w nim funkcję sekretarza. Studia kontynuował na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁷.

Brał czynny udział w powstaniu warszawskim. Był kapłanem oddziału szturmowego „Roma” Armii Krajowej, sformowanej w pierwszych dniach walk na bazie samodzielnej grupy specjalnej PWB/17/S z pracowników Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Swoją walkę w powstaniu wielokrotnie wspominał w latach 70. XX w., gdy jako biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej udzielał sakramentu bierzmowania w różnych parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej. Podczas homilii wygłoszonej 30 kwietnia 1976 r. w kościele św. Michała w Gnieźnie mówił: *Była taka chwila podczas bierzmowania, w której patrząc na Was przypomniała mi się*



Ks. J. Michalski (z prawej) i ks. P. Matausz (z lewej)

⁶ Również siostra J. Michalskiego, Maria Magdalena, matka Małgorzaty Czaińskiej, otrzymała od U. Thelena fałszywe dokumenty, dzięki którym mogła pracować jako hausheilerin (gospośia) na plebanii inowrocławskiej fary.

⁷ Por. B. Czyżewski, K. Wętkowski, red., *Kanonicy Kapituły Katedry Gnieźnieńskiej 1918–2009*, Gniezno 2010, s. 194.

*młodzież walcząca w Powstaniu Warszawskim. Patrząc wtenczas na tę młodzież nie mogłem wyjść z zachwytu dla ich woli walki, dla ich oddania dla dobrej sprawy. [...] Ja wtenczas brałem również udział w tym powstaniu i dla młodzieży byłem zdolny zrobić wszystko. Pamiętam, że nie raz czołgałem się w rynsztoku, aby jako kapłan namaścić olejami św. konającego chłopca lub dziewczynę, którzy oddali swoje życie za lepszą przyszłość⁸. W przededniu rocznicy wybuchu powstania, podczas homilii wygłoszonej w czasie mszy św. odpustowej w parafii Gołuchów – jak zapisał w jej streszczeniu funkcjonariusz SB – *mówił o przebiegu powstania i swoim udziale jako kapelan odprawiający nabożeństwa pod spadającymi bombami*⁹. W Kiszkuwie zaś, w połowie lutego 1977 r. mówił do bierzmowanych: *Podczas Powstania Warszawskiego bywałem z nią [młodzieżą] w lasach i spałem z nią w ziemiankach. Nie tylko dlatego, że byłem jej kapelanem podczas Powstania Warszawskiego*¹⁰.*

Okres powojenny

Studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1946 r. uzyskał magisterium, a 31 maja 1947 r. otrzymał tytuł doktora na podstawie rozprawy: *Wikariusz generalny. Studium historyczno-kanoniczne*¹¹. Następnie wykładał prawo kanoniczne w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie (1950–1956). Był obrońcą węzła małżeńskiego¹² i święceń w gnieźnieńskim Trybunale Metropolitalnym, a także przewodniczącym Komisji Prawnej. Był również członkiem Rady Administracyjnej (od lutego 1948 r.) oraz Komisji do spraw Budowy i Konserwacji Kościołów i Budynków Kościelnych Archidiecezji Gnieźnieńskiej¹³.

Od 1946 r. pomagał bp. Lucjanowi Bernackiemu w zarządzaniu Prymasowskim Komitetem Honorowym Odbudowy Katedry Gnieźnieńskiej, którym od 1975 r., przez

⁸ IPN BU 0713/10, t. 1, Notatka z kazania bpa J. Michalskiego wygłoszonego w dniu 30.04.1976 r. o godz. 17.30 w kościele „św. Michała” w Gnieźnie, 04.05.1976, k. 3.

⁹ IPN BU 0713/10, t. 1, Streszczenie kazania bpa Jana Michalskiego wygłoszonego w dniu 31.7.77 r. o godz. 12.00 podczas uroczystej mszy odpustowej w parafii Gołuchów. dekanat plezewski. diecezja bydgoska, 01.08.1977 r., k. 134.

¹⁰ IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram kazania biskupa J. Michalskiego wygłoszonego dnia 18.II.77 r. o godz. 18.00 w czasie bierzmowania w kościele parafialnym w Kiszkuwie, 22.02.1977 r., k. 87.

¹¹ Por. B. Czyżewski, K. Wętkowski, s. 194.

¹² Por. S. Wyszzyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 130.

¹³ Por. tamże, s. 669.

kolejnych 9 lat, kierował¹⁴. W połowie 1952 r. otrzymał od prymasa Wyszyńskiego polecenie kierowania pracami odnawiającymi kaplicę w Domu Prymasowskim¹⁵.

Z dniem 4 sierpnia 1947 r. otrzymał generalne pełnomocnictwo do sprawowania zarządu beneficjum w Kamieńcu (dekanat trzemeszeński w archidiecezji gnieźnieńskiej). Został także rektorem kościoła św. Jana w Gnieźnie.

Ksiądz Jan Michalski został mianowany w 1951 r. proboszczem w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie. Swój urząd pełnił tam przez kolejnych 5 lat¹⁶. Prymas Wyszyński, wspominając wizytację kanoniczną tej parafii, we wrześniu 1952 r. zapisał następującą notkę dotyczącą jego osoby i pracy: *Pracownik Sądu Metropolitalnego, kapłan młody i gorliwy, na usilną swoją prośbę został tu duszpasterzem, z zachowaniem obowiązków w kurii i sądzie. Pracuje tu przepięknie. Pracę jego znać na działwie, na młodzieży, na starszych*¹⁷. W kolejnej notatce, dotyczącej opisu stanu budynków parafialnych, prymas napisał: *Plebania jest starą ruderką, walącą się za wszystkich stron. Tylko zapał młodego gospodarza podtrzymuje te ruiny*¹⁸. Przy innej okazji abp Stefan Wyszyński potwierdził swoją ocenę pracy ks. Michalskiego, stwierdzając, że jest on „dobrym kapłanem i dobrym prawnikiem”¹⁹.

Od 1956 r. ks. Michalski został skierowany wyłącznie do pracy w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, gdzie został referentem do spraw majątkowych, a także sędzią prosynodalnym wszystkich trzech instancji.

W lutym 1973 r. prymas Polski Stefan Wyszyński mianował go wikariuszem generalnym archidiecezji gnieźnieńskiej.

Biskup

Sakrę biskupią otrzymał 21 grudnia 1975 r. Prymas Wyszyński, oznajmiając wolę papieża w tej materii, pisał w „Słowie pasterskim” do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej: *Przyjmuję z wielką radością tę pomoc w służbie Ludowi Bożemu Archidiecezji. Tym bardziej, że Biskupa Nominata znam od czasów wojny i pracy w Diecezji Lubelskiej. Od chwili, gdy Ojciec św. Pius XII powierzył mi służbę Bożą w Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Ksiądz Jan Michalski trwał przy mnie w gorliwej pracy kapłańskiej na różnych stanowiskach kościelnych. Umiał być wiernym po-*

¹⁴ Por. tamże.

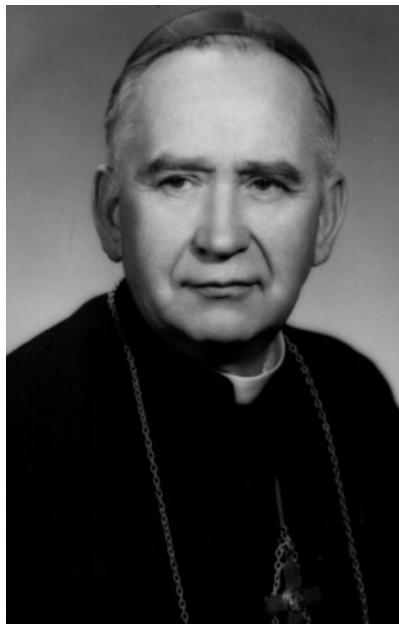
¹⁵ Por. tamże, s. 149.

¹⁶ Por. strona internetowa parafii w Niechanowie, [www. http://parafia-niechanowo.manifo.com](http://parafia-niechanowo.manifo.com) [dostęp: 1.09. 2016].

¹⁷ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, s. 290.

¹⁸ Tamże, s. 291.

¹⁹ Por. tamże, s. 310.



mocnikiem i doradcą w rozwiązywaniu trudnych prac. Umiał też podjąć się każdej nawet najcięższej fizycznej pracy przy odbudowie Bazyliki Prymasowskiej, spalonej w czasie wojny, gorąco zatroskany o rychłe doprowadzenie do końca odbudowy i regotyżacji Matki Kościołów Gnieźnieńskich i całej Polski²⁰.

Swoją konsekrację sam ks. Michalski tak wspominał w czasie homilii wygłoszonej pół roku później: *Jestem tak szczęśliwy, bo wtedy kiedy otrzymywałem święcenia biskupie w katedrze gnieźnieńskiej z rąk ks. kardynała [Stefana Wyszyńskiego], współkonsekratorami byli ks. abp poznański Baraniak i ks. bp gnieźnieński pomocny ks. bp Czerniak²¹, wtedy na Jasnej Górze paliła się świeca. Paliła się podczas moich święceń. I potem tę świecę mi wręczono z obrazem Matki Bożej. I to mam na swoim*

miejscu. I czasami, kiedy jestem tak bardzo jakoś rozbity, bo człowiek jest rozbity często, bo przecież my jesteśmy żywymi ludźmi, nam jasne wszystko, nasza wiara musi być oświecona, nasza wiara musi być gruntowana, wtedy zapalam tę świecę i wtedy klękam. I droga młodzieży pamiętaj o tym, że jest to postawa, której nie trzeba się wstydzić, a to jest postawa, która jedynie predestynuje i uzdalnia człowieka do wsłuchania się w ten śpiew, w tę mowę, a czasami w ten szepc Ducha Świętego²². Jego stolicą tytularną stało się Vagalu (Vagalitanus)²³. Swoim zawołaniem biskupim uczynił słowa: per Mariam – soli Deo.

²⁰ S. Wyszyński, *Słowo pasterskie Prymasa Polski do kapłanów i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej na temat powołania do godności biskupiej ks. prałata Jana Michalskiego*, [w:] *Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, 1 (1976), s. 10–11.

²¹ Trzecim współkonsekratorem był biskup Bronisław Dąbrowski. Por. *Bishop Jan Michalski*, <http://www.catholic-hierarchy.org> [dostęp: 1.09.2016].

²² IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram kazania bpa J. Michalskiego wygłoszonego dn. 26.05.76 r. o godz. 18.00 w kościele parafialnym w Sławnie gm. Kiszkowo, 28.05.1976 r., k. 27.

²³ Historyczna stolica biskupów w północno-zachodniej Afryce, dawniej na terenie zdobytego przez Rzymian królestwa Maurów (ze stolicą w Kartaginie). Por. *Le grand dictionnaire géographique et critique*, [b.m.w.] 1739, t. 9, s. 6.

Budowa nowych kościołów

W 1977 r. Konferencja Episkopatu Polski powołała bp. Michalskiego na członka Komisji Reformy Prawa Kanonicznego²⁴.

Od 1980 r. był on również członkiem Komisji do spraw Budowy Kościołów. W tę sprawę bardzo się zaangażował. Zabiegał o zgodę władz na budowę w Bydgoszczy nowych świątyń, między innymi w dzielnicach: Wyżyny, Błonie, Bartodzieje i Osowa Góra. Jego homilie z lat 70. i 80. XX w. stanowią dowód jego bezkompromisowości w walce o prawo do wyznawania swej wiary, czego gromadzenie się w nowych kościołach powstających w nowych dzielnicach miasta było podstawowym wymiarem.

W czasie uroczystości Bożego Ciała 1977 r., odprawiając mszę św. w kościele pw. Świętej Trójcy w Bydgoszczy, wołał: *Ja proszę tu publicznie władze miejskie i wojewódzkie nie tylko o wolność, ale i pełną wolność, bo mamy do tego prawo*²⁵.

W połowie grudnia 1976 r., w czasie homilii wygłoszonej w kaplicy przy ul. Fordońskiej w Bydgoszczy²⁶, mówił: *W 1977 roku dwudziesty rok będzie, jak co roku chodziłem, jeździłem i prosiłem się, ażeby można było budować kościoły i na przestrzeni tych lat zawsze słyszałem tylko jedno: zapewnienie dobrej woli, ale nie ma materiału. Ja myślę, że te materiały by się znalazły, ja myślę, że się znajdują*²⁷.

W czasie procesji maryjnej ulicami bydgoskiej dzielnicy Wyżyny, w czasie peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, pewien odcinek drogi szedł boso. Następnie w czasie homilii, 19 czerwca 1978 r., tak tłumaczył swoją postawę: *Jako syn Bydgoszczy prowadziłem cię, Matko, idąc przed tobą po ulicach nowych dzielnic boso. Bo jakże mógłbym to uczynić, kiedy w mojej młodości, jako chłopiec na ulicy Berlińskiej – tak nazywała się ulica Grunwaldzka – widziałem, jak Niemcy prowadzili polskiego powstańca z ustrzeloną ręką – dłonią, z której poprzez bandażę, a raczej łachmany sączyła się krew na śnieg ulicy, a on prowadzony był boso. Czyż więc ja, jako syn tej męczeńskiej Warszawy mogłem przed tobą, najlepszą naszą panią iść inaczej, jak ten nieznaną powstaniec. Czyż mogłem iść inaczej, jeżeli cię w ostatniej chwili wołali ku pomocy, ku wierze, ku zbawieniu, ku sile, ku wytrzymaniu. Te tysiące, które tu padały i tu na rynku, i tam pod Tryszczynem i w Lesie Gdańskim. Najprzewielebniejsza, jako syn tego miasta męczeńskiego*

²⁴ Por. L. Zych, s. 15.

²⁵ IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa Jana Michalskiego w dniu 9.06.1977 r. /Boże Ciało/ w kościele pw. św. Trójcy w Bydgoszczy o godz. 13.00, 12.06.1976 r., k. 143.

²⁶ Obecnie: parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

²⁷ IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wystąpienia bpa J. Michalskiego kaplicy przy ul. Fordońskiej 4 w Bydgoszczy w dniu 19.12.1976 r. o godz. 17.00, 24.12.1976 r., k. 74.

i miasta bohaterskiego musiałem iść przed tobą boso. I miałem na piersi krzyż, który zawieszono mi w Rzymie. I krzyż powstańczy, krzyż AK za powstanie warszawskie. [...] Szedłem przed tobą boso, szedłem najchętniej bym płakał, ale prosić chciałem, chciałem was wszystkich skierować w modlitwie do jednej myśli, do jednego zadania, byśmy tutaj wyprosili zgodę władz wojewódzkich nie wiem, czy może partyjnych na to, iż w Bydgoszczy nie pozwala się na budowę kościoła. [...] Podnoszę mój głos i jestem gotów iść z parafii do parafii boso, by uzyskać zezwolenie. Podnoszę mój głos do wszystkich, którzy stoją na czele państwa polskiego i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności z tego, ile ten naród wycierpiał w Bydgoszczy. [...] Matko, ty zawsze wysłuchiwałaś wszystkich. Ty znajdziesz drogę, że władze wojewódzkie w Bydgoszczy podczas twego pobytu tu udzielą zezwolenia na budowę chociażby baraku w dzielnicy Skrzetusko i Bartodzieje²⁸.

Bydgoski marzec 1981

Biskup Michalski został także wiceprzewodniczącym Komisji Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Rolników i tej problematyce również poświęcał wiele duszpasterskiej troski.

8 lutego 1981 ro. odbywał się w Bydgoszczy zjazd rolników indywidualnych²⁹. Dla nich (zebrało się ok. 10 000 wiernych) w bazylice odprawił w asyście 15 innych księży mszę św. W homilii podkreślił wtedy, że rolnicy mają pełne prawo do rzeczenia się i zachęcił ich do dalszej aktywności, ale i prosił o rezygnację z dalszej akcji protestacyjnej, gdyż mogłaby ona (podobnie jak działo się to w Ustrzykach Dolnych) doprowadzić do konfrontacji z siłami porządkowymi. Wezwał także władze państwowe do rejestracji rolniczego związku zawodowego. Po mszy św. część z uczestników liturgii przeszła w proteście ulicami miasta na rynek Starego Miasta, żądając rejestracji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych³⁰.

W nocy z 19 na 20 marca 1981 r. bp Michalski przyjechał do Bydgoszczy, by zorientować się w sytuacji po wydarzeniach w urzędzie wojewódzkim, tzw. „promokacji bydgoskiej”. Następnego dnia odwiedził w szpitalu pobitych przedstawicieli Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” (Michała Bartoszcze, Mariusza Łabendowicza i Jana Rulewskiego)³¹.

²⁸ IPN BU 0713/10, t. 3, Stenogram z wystąpienia bpa J. Michalskiego w dniu 10.06.1978 r. o godz. 19.30 w kościele pw. „Św. Polskich Braci Męczenników” w Bydgoszczy – podczas peregrinacji obrazu MBCz, k. 78.

²⁹ Por. M. Włoch, *Powstanie i działalność NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w gminie Chojnice we wspomnieniach Franciszka Gemby i Ignacego Guenthera*, [w:] Słowo młodych, 1 (2011) – 4(2012), s. 108.

³⁰ Por. P. Gołdyn, *Z pól do wolności*, Konin 2009, s. 18.

³¹ *Życiorys bp. Jana Michalskiego...*

3 maja 1981 r. przewodniczył mszy św. odprawianej w 190. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja na bydgoskim Starym Rynku. Zgromadziło się wówczas kilka tysięcy mieszkańców miasta i delegacje „Solidarności” z całego kraju. Wtedy apelował do mieszkańców: *Musimy przysiąc, że tej Konstytucji i jej zasad, w tej odnowie, w tej solidarności narodu, że tego strzec będziemy. Że tego nie zaprzepaście!*³²

Planował także uroczyste obchody 45-lecia tzw. bydgoskiej „krwawej niedzieli”, jednak nie otrzymał zgody władz na mszę św. na Starym Rynku³³.

W kwietniu 1984 r. funkcjonariusze SB zamordowali Piotra Bartoszcze, który w dzień poprzedzający zabójstwo miał odwiedzić swego brata Romana, również zaangażowanego w działalność związkową, do Gniezna do pociągu, gdyż ten był umówiony na spotkanie z bp. Michalskim. Pogrzebowi Piotra Bartoszcze, który stał się manifestacją patriotyczną, w inowrocławskim kościele pw. Zwiastowania NMP (jego rodzinnej parafii) przewodniczył bp. Michalski³⁴. W czasie homilii, której wysłuchało kilka tysięcy wiernych, przestrzegał przed prowokacjami w czasie uroczystości, jednak gdy nad grobem ludzie śpiewali „Rotę”, sam wznosił palce w geście victorii, ułożone w literę „V”³⁵. Po tym pogrzebie Adam Łopatka, ówczesny szef Urzędu do spraw Wyznań, napisał do prymasa Józefa Glempa donos, dołączając zdjęcie bp. Michalskiego w geście zwycięstwa. Pisał: *Z głęboką troską muszę zwrócić uwagę Waszej Eminencji na wysoce jętrzące i wysoce nieodpowiedzialne postępowanie oraz wypowiedź sufragana gnieźnieńskiego*³⁶.

W czasie trwania stanu wojennego biskup w swoim mieszkaniu ukrywał sztandary oraz dokumenty NSZZ „Solidarność” z Bydgoszczy, Wrześni i Gniezna. Udzielał też wsparcia internowanym i ich rodzinom³⁷.

Polskość

Temat umiłowania ojczyzny, wolnej Polski, wielokrotnie pojawia się w kazaniach bp. Michalskiego, świadcząc o jego wielkim patriotyzmie i wierze w rychłą zmiany ustrojowe w kraju. Wiara ludu i wierność Kościołowi stanowią dla niego gwarancję takiej przemiany.

³² Por. H. Sowińska, *Dziś przypada 100. rocznica urodzin bpa Jana Michalskiego*, [w:] Gazeta Pomorska [wyd. internetowe], z 6.02.2014 r.

³³ Por. *Życiorys bp. Jana Michalskiego...*

³⁴ Por. W. Gonera, *31. rocznica śmierci Piotra Bartoszcze*, <http://www.solidarnosc.torun.pl>, [dostęp: 1.09.2016].

³⁵ Wspomnienie świadka tamtych wydarzeń, ks. Ryszarda Pruczkowskiego.

³⁶ Cyt. za: S. Zasada, *Ostatni dzień Piotra Bartoszcze*, Gazeta Wyborcza. Magazyn świąteczny [wyd. internetowe], z 13.06.2014 r. [dostęp: 1.09.2016].

³⁷ Por. *Jan Michalski*, [w:] B. Hojdis, red., *Encyklopedia Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej*, Gniezno 2011, s. 403.

Niech przykładem, jednym z wielu, będzie homilia, którą wygłosił w czasie bierzmowania w parafii w Gromadnie, w maju 1976 r. Wówczas biskup wołał do młodzieży: *Byście byli mężni i odważni, byście poszli w świat z podniesionym czołem, byście byli tą młodzieżą świata, która dzisiaj jest nadzieją świata, dlatego, że ona chce prawdy, ona chce odwrócenia się od tego straszego dzisiaj zakłamania, które powoduje w świecie, że jest tyle niewoli, tyle nieszczęścia i tyle bólu. [...] Droga młodzieży pamiętaj, ty masz być humanistą chrystusowym. [...] Ja ufam, że wy pójdziecie w świat. Dwunastu apostołów było i nawróciło świat, a was tutaj jest czterdziestu.* Dalej, przywołując początki powstania państwa polskiego i postać św. Wojciecha, mówił: *On ustanowił Polskę, która do dziś trwa, która żyje w swoich dzieciach, w tych dzieciach, które sły jak te pisklęta orle, zawsze gotowe wylecieć z gniazda, kiedy by ojczyzna była zagrożona. Podzielili naszą polską ziemię, a te nasze pisklaki powychodziły czasami z kosami jak kosynierzy w powstaniu listopadowym i w powstaniu styczniowym, żeby zerwać te straszne pęta, które krępowały ten naród wspaniały i boży, który został podzielony i to było największą jamą na historii Europy w czasach nowożytnych.* Wówczas także zwracał się do rodziców: *to dziecko nie jest twoje, ale boże, weźcie wiarę serio, weźcie jako ten dar. [...] Pamiętajcie, bramy piekielne nie zwyciężą go, nie zwyciężą. Ale czy czasami w tobie nie zwyciężą, czy nie zwyciężą w waszych rodzinach [...] Czy widział cię kiedyś Bóg, jak z tą swoją ukochaną żoną razem klękaliście, by prosić Boga o pomoc w tych rzeczach, które po ludzku zda się są niemożliwe, a po bożemu są możliwe i są drogą do nieba. Nadzieja, nadzieja to przyszłość, straszny to człowiek, który nie ma nadziei. [...] Nie ma na świecie tak wielkiego nieszczęścia, ażeby ono mogło złamać duszę człowieka, żeby ono mogło duszę człowieka zniweczyć, bo to jest Chrystus, nadzieja nasza, bo to jest Chrystus – prawda i droga nasza. I patrzcie, za przyczyną trzech naszych patronów, za przyczyną św. Stanisława i za przyczyną św. Wojciecha i Matki Bożej myśmy odzyskali w tym wieku dwa razy wolność. [...] I co myśmy z tą wolnością zrobili? [...] Ojczyznę naszą wolną pobłogosław Panie, my jej nie zgniewajmy, jej nie zniewolniczajmy.* Kończąc zaś swoją homilię powiedział: *Chcę pobłogosławić tej ziemi, dla której gotów jestem oddać życie za wiarę, bo wiem, że tam gdzie leje się krew, tam powstanie życie i życie będzie ustanowione. My nie od wczoraj myśmy dziećmi tej ziemi, z Kościołem od lat tysiąca i my ją weźmiemy tę najpiękniejszą, tę ukochaną, tę naszą Ojczyznę, która jest w nas i przeniesiemy wolną na przyszłe tysiąclecie. Amen. Szczęść Boże³⁸.*

Przykładów tak patriotycznych kazań, ale i nieugiętej wiary w przywrócenie wolności wtedy zamkniętej wewnątrz poszczególnych ludzi i rodzin jest więcej. Oto fragment kazania bp. Michalskiego wygłoszonego w czasie udzielania sakra-

³⁸ IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram wystąpienia biskupa Jana Michalskiego z dnia 12.5.1976 r. godzina 18.00, 18.05.1976 r., k. 14–22.

mentu bierzmowania młodzieży z parafii w Bługowie z 14 listopada 1976 r.: *Ja chciałbym prosić przede wszystkim dzisiaj, w tych czasach tak pełnych niepokoju, w tych czasach tak ciężkich u nas, na naszej polskiej ziemi, chciałbym prosić ażebyśmy młodemu pokoleniu zaufali, ale chciałbym również prosić was młodzi przyjaciele, żebyście byli świadomi, iż tego zaufania zawieźć nie możecie. To jest tak – dzieci – my wam ufamy, ufa wam Bóg. [...] Pamiętajcie, droga młodzieży, wy jesteście za tę ojczystą ziemię odpowiedzialni. Myśmy, starsze pokolenie, zrobili swoje³⁹. Tłumacząc źródło swej wiary w młodych⁴⁰, którzy mogą odnowić Polskę, mówił 30 kwietnia 1976 r. w kościele św. Michała w Gnieźnie – *dobro drzemie i wystarczyłoby tylko zapalić i się rozpala wielki płomień zdolny do wielkich czynów⁴¹. Dziesięć miesięcy później w Kiszkwie mówił zaś: Młodzież polska nigdy nie zawodziła na przestrzeni wieków. Państwa potężne jak Rosja, Prusy, jak Austria, rozdrapały Polskę, ale wciąż powstawały młode rycerzyki, które szły i zrywały pęta. Kochana młodzieży, ty musisz kochać tę polską ziemię⁴². Nierzadko biskup nazywał młodzież, jak to już zostało zacytowane, orlętami⁴³, ale i nową Polską⁴⁴.**

Wielokrotnie także przestrzegał przed programową demoralizacją polskiej młodzieży i dzieci. W lipcu 1978 r., w kościele w Gniewkowie, mówił: *Bracia najmilsi, chcemy tę mszę św. przeżyć, przeżyć wpatrując się w ten wielki znak na niebie, chcemy odtąd być tym wielkim znakiem maryjnym w naszych rodzinach, w naszych biurach, warsztatach. Chcemy wiedzieć o jednym, że ustroje upadają. Ile już ich było, wszystko przeminęło, ale naród trwa i dlatego, że naród trwa, nie wolno zabijać i niszczyć kolebki narodu, która jest zawsze w sercu dziewczęcia i kobiety polskiej. Nie wolno nas demoralizować łatwymi zarobkami, kradzieżą, tym wszystkim, co dzisiaj płynie tak szerokim jakimś potokiem, który nie z tej ziemi jest. Pamiętajcie, nie wolno tego czynić, bo myśmy są narodem odpowiedzialnym za jutro⁴⁵.*

Upominał się o prawa wierzących, publicznie pytając: *Dlaczego w obecnej rzeczywistości wiele osób musi taić swoje śluby kościelne – to jest upokarzające.*

³⁹ IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram wystąpienia biskupa Jana Michalskiego w kościele parafialnym w Bługowie dnia 14 listopada 1976 r. godz. 12.00, 19.11.1976 r., k. 57.

⁴⁰ Por. IPN BU 0713/10, t. 1, Notatka z kazania bpa J. Michalskiego, wygłoszonego w dniu 30.04.1976 roku o godz. 17.30 w kościele „św. Michała” w Gnieźnie, 04.05.1976 r., k. 3.

⁴¹ Tamże.

⁴² IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram kazania biskupa J. Michalskiego wygłoszonego dnia 18.II.77 r. o godz. 18.00 w czasie bierzmowania w kościele parafialnym w Kiszkwie, 22.02.1977 r., k. 87.

⁴³ Por. IPN BU 0713/10, t. 1, Stenogram z wygłoszonego kazania bpa Michalskiego w dniu 28.08.77 r. o godz. 16.00 w parafii Żegocin. diec. gnieźnieńska, 02.09.1977 r., k. 132.

⁴⁴ Por. tamże, k. 131.

⁴⁵ IPN BU 0713/10, t. 3, Stenogram kazania bpa J. Michalskiego wygłoszonego w dniu 2.07.1978 r. w parafii pw. NSPJ w Gniewkowie, k. 133.

Czemu w radio i telewizji nie ma możliwości transmisji kościelnych, dlaczego ludzie chorzy muszą słuchać mszy w niedzielę z „Wolnej Europy”⁴⁶.

Przygotowując przyjęcie papieża Jana Pawła II w Gnieźnie, w 1979 r., wbrew agitacji władz podejmujących wszelkie działania, by zniechęcić do udziału w pielgrzymce papieskiej, namawiał do przyjazdu na spotkanie z papieżem. W wydanym komunikacie pisał: *Teren może przyjąć 3 miliony. Porzućmy lęk i obawę związaną z brakiem miejsca i trudnościami dojazdu. Ojciec święty przybywa do swoich i chce, aby go swoi przyjęli bezpośrednio, na żywo, z wiarą i głęboką miłością⁴⁷.*

Ostatnie chwile

Po ukończeniu 75. roku życia (formalnie 1 czerwca 1989 r.) przeszedł na emeryturę⁴⁸.

Zmarł 23 sierpnia 1989 r. w Poznaniu, w szpitalu im. J. Strusia. Ciało pochowano na gnieźnieńskim cmentarzu św. Piotra i Pawła. 23 października 2012 r. szczątki biskupa ekshumowano i przeniesiono do odnowionej krypty kościoła na tym samym cmentarzu⁴⁹.

W stulecie jego urodzin odsłonięto upamiętniający go obelisk i skwer w Niechanowie⁵⁰ oraz pamiątkową tablicę na kamienicy, w której się urodził, w jego rodzinnej Bydgoszczy.

⁴⁶ Cyt. za: B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*. Warszawa 2012, s. 194.

⁴⁷ Cyt. za: K. Maniszewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka*, Warszawa 2007, s. 237.

⁴⁸ Por. J. Glemp, *List Prymasa Polski do biskupa Jana Michalskiego z dn. 31 maja 1989 r.*, *Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, 2 (1989), s. 184–185.

⁴⁹ Por. W. Sobolewski, *Życiorys biskupa Jana Michalskiego*, Bydgoszcz 2014.

⁵⁰ Por. *Niechanowo: pamięci bp Jana Michalskiego*, www.archidiecezja.pl [dostęp: 1.09.2016].

Działalność księdza Hilarego Jastaka w okresie solidarnościowego „karnawału” i stanu wojennego (1980–1983)

Hilary Jastak urodził się w Kościerzynie w 1914 r. Jego rodzice, Jakub i Maria, byli Kaszubami, a równocześnie wielkimi polskimi patriotami. W 1934 r. Hilary Jastak zdał maturę w gimnazjum w Chełmnie i rozpoczął naukę w Seminarium Duchownym w Pelplinie. W roku 1939 wybuchła jednak wojna. Hilary zdołał ukończyć seminarium w warunkach konspiracji w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie i 7 czerwca 1941 r. został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa Stanisława Galla. Następnie pracował jako wikary w kilku parafiach na terenie Generalnej Gubernii, równocześnie angażując się w pracę konspiracyjną w organizacji Krzyż i Miecz i w Armii Krajowej. Po wojnie objął funkcję wikarego w Pogódkach, w powiecie kościerskim, a następnie w toruńskiej parafii Najświętszej Marii Panny. W 1949 r. został proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni (na razie z prowizoryczną budowlą pełniącą funkcję kościoła) i dyrektorem diecezjalnego Caritasu. W 1950 r. Caritas został jednak zagarnięty przez władze komunistyczne. Ksiądz Hilary Jastak, za odczytanie z ambony protestu Episkopatu Polski w sprawie likwidacji Caritasu został aresztowany na dwa miesiące. Trzy lata później (1953 r.) Hilary Jastak został doktorem teologii. W latach 1957–1961, dzięki ogromnemu wysiłkowi proboszcza i wiernych, został wzniesiony wspaniały kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, który konsekrowano w millenijnym roku 1966. Po wydarzeniach grudnia 1970 r. w Trójmieście ksiądz Hilary Jastak napisał list do prymasa Stefana Wyszyńskiego, w którym zdał relację o sytuacji w Gdyni i na Wybrzeżu po krwawej pacyfikacji. Jego parafia stała się miejscem pomocy dla rodzin zabitych, rannych i krzywdzonych przez komunistyczną władzę¹.

W ciągu wielu lat pracy na stanowisku proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ksiądz Hilary Jastak często wygłaszał odważne kazania, w których krytykował komunistyczne władze za walkę z Kościołem i społeczeństwem. Tak było np. w 1968 r., gdy wyraził publicznie solidarność z protestującymi studentami. Dbał też o celebrowanie na gruncie kościelnym rocznic związanych z Polską i Pomorzem. W 1970 r. był jednym z głównych organizatorów obchodów pięćdziesięciolecia

¹ P. Szubarczyk, *Król Kaszubów*, Nasz Dziennik, nr 17 (2730), 20–21 stycznia 2007; R. Chrzanowski, *Ksiądz Hilary Jastak w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, Rocznik Gdyni, nr 23, 2011, s. 37–54. Zob. też: K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, Gdynia 2014, passim.

zaślubin Polski z morzem dokonanych przez generała Józefa Hallera w Pucku 10 lutego 1920 r.² Robił też wiele dla krzewienia i podtrzymywania tradycji kaszubskich, których był wielkim miłośnikiem, nawiązując do hasła Hieronima Derdowskiego: „Nie ma Kaszëb bez Polonii, a bez Kaszëb Polšczi”. W 1969 r. zorganizował obchody setnej rocznicy urodzin Antoniego Abrahama, wielkiego kaszubskiego społecznika, pisarza i bojownika o przynależność Kaszub do Polski³.

W latach siedemdziesiątych ksiądz Hilary Jastak czynnie wspierał opozycję demokratyczną przeciwko władzy komunistycznej. 28 maja 1978 r. został aresztowany działacz Studenckiego Komitetu Solidarności Wyższych Uczelni Trójmiasta Błażej Wyszowski. Po latach ksiądz Hilary Jastak wspominał:

Zatrzymano go w maju 1978 roku i skazano przez Sąd Rejonowy w Gdańsku na karę pozbawienia wolności za wywoływanie zbiegowiska publicznego. Obrońcą był wówczas Władysław Siła-Nowicki, ale sąd był nieugięty. Więzienie – za wywołanie zbiegowiska. Ludzie śmieli się z takiego wyroku. Ale nam wcale nie było do śmiechu. Zarówno w Kościele Mariackim w Gdańsku, jak i w naszej świątyni, odprawialiśmy wiele mszy w intencji wszystkich więzionych za przekonania, a zwłaszcza za niesprawiedliwie uwięzionego Błażeja. Interweniowaliśmy dosłownie wszędzie. I Wojewody Gdańskiego, I Sekretarza KC, ba, pisaliśmy do Amnestii Międzynarodowej światowej organizacji, która w 1977 roku otrzymała pokojową Nagrodę Nobla. Nic nie pomogło. Kiedy Błażej wyszedł na wolność odprawiłem mszę dziękczynną. Pełen kościół, podniosłe, nastrojowe chwile. Za dwa dni wezwanie. Wydział ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego. Nie stawiałem się. Za dwa tygodnie ponowne wezwanie. Również zlekceważyłem, gdyż było nieformalne. I co robi Urząd Wojewódzki? Zwraca się do Kurii Biskupiej w sprawie szkodliwej dla państwa polskiego działalności księdza Hilarego Jastaka, z zagrożeniem usunięcia nie ze stanowiska proboszcza. W uzasadnieniu stwierdzono, że solidaryzowałem się z działalnością skazanego, którą uznał za szkodliwą. Przekroczyłem w ten sposób w ich mniemaniu uprawnienia i kompetencje wynikające z zajmowanego stanowiska kościelnego. I znów skargi, protesty, odwołania, Sprawa stała się w pewnym momencie bardzo głośna, toteż nic dziwnego, że władze starały się ją wyciszyć⁴.

Plebania księdza Hilarego Jastaka stała się miejscem schronienia i punktem łączności dla wielu działaczy opozycji. Bywali tam m.in. Aleksander Hall, Bogdan Borusewicz, Andrzej Gwiazda. W celu wsparcia dwóch młodych historyków, związanych z Ruchem Młodej Polski – Arkadiusza Rybickiego i Andrzeja Jarmakowskiego – ksiądz Hilary Jastak zatrudnił ich na etatach przy swoim kościele. Mieli za zadanie

² R. Chrzanowski, dz.cyt., s. 49–50.

³ Zob.: K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, s. 227–231.

⁴ Tamże, s. 205–206.

porządkowanie archiwum i opracowanie dziejów parafii. Porucznik Służby Bezpieczeństwa (SB) Andrzej Daniliszyn, który w celu zdobycia informacji prowadził rozmowy z tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Klemens”,⁵ tak pisał w swojej notatce służbowej z 12 lutego 1980 r.:

Tajny współpracownik „Klemens” przekazał mi otrzymaną w ostatnich dniach od księdza Hilarego Jastaka książkę traktującą o 30-letniej historii parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Taką samą książkę ksiądz Hilary Jastak miał podarować w ostatnim czasie księdzu Wiesławowi Meringowi – wikariuszowi z parafii Gdynia-Demptowo. Książka ta napisana i sporządzona została przez Andrzeja Jarmakowskiego i Arkadiusza Rybickiego – członków Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, którzy zatrudnieni byli przez księdza Hilarego Jastaka w archiwum parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Traktuje ona o historii powstania parafii, trudnościach napotkanych przez księdza Hilarego Jastaka ze strony władz administracyjnych, jego innowacjach i prowadzonych bataliach. Ukazuje ona w negatywnym i napastliwym tonie stosunki między państwem a Kościołem⁶.

W lipcu i sierpniu 1980 r. przez Polskę przechodzi fala strajków. 14 sierpnia rano trzech robotnicy: Jerzy Borowczak, Bogdan Felski i Ludwik Prądyński, w porozumieniu z gdańskim opozycjonistą Bogdanem Borusewiczem, sprawnie rozpoczęli organizowanie akcji strajkowej w Stoczni Gdańskiej. Jerzy Borowczak wspominał:

Przyszedłem do Stoczni o 4¹⁵. [...] Po rozwieszeniu plakatów przygotowałem sobie ulotki, miałem 500 sztuk i każdemu kto wchodził do Stoczni, dawałem ulotkę, mówiąc: „Masz i czytaj! Dziś strajkuje cała Stocznia”. [...]

Kiedy szedłem przez Stocznnię, to miałem całe portki strachu. Nie o siebie, ale o tych ludzi, którzy idą za mną. Jeżeli ich zwolnią, to będą mieli pretensje do mnie, że ich pociągnąłem. I na wyrost im mówię: „W-4 stoi, K-3 stoi! Chodźcie!” A ja nic nie wiedziałem. I myślę, jak ja dojdę, a tam ludzie będą robić, to mnie chyba rozszarpią. O to się bałem. Przekonuję tych ludzi, że wszystko jest dobrze, daję z siebie wszystko, a nie wierzę w to, że wyjdzie [...].

Wyszliśmy z za zakrętu i zobaczyliśmy grupę ludzi z K-3 [...]. Połączyliśmy siły i z transparentami zaczęliśmy łaźić po Stoczni. Marsz kilkuset robotników trwał prawie dwie godziny. Po drodze dołączyły kolejne wydziały⁷.

⁵ Tajny współpracownik SB o pseudonimie „Klemens” to ksiądz pracujący w Gdyni, a od 1983 r. w Toruniu, Jerzy Więckowiak.

⁶ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, dot. Jerzy Więckowiak”, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (IPN BY) 001/832, t. 2, k. 24–25.

⁷ *Karnawał z wyrokiem*, opr. A. Dębska, Warszawa 2005, s. 10.

Stanęły wydziały K-1, K-3, C-5 oraz wydziały silnikowe. Wkrótce strajk objął całą stocznię. W południe zwołano wiec załogi. Zgłoszono na nim następujące postulaty:

- przywrócenia do pracy, zwolnionych uprzednio, opozycjonistów związanych z Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża: Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy,
- postawienia pomnika ofiar Grudnia 70,
- zagwarantowania bezpieczeństwa strajkującym,
- podwyżki płac o 2 tysiące złotych,
- dodatku drożyznianego i rodzinnego odpowiadającego wysokości zasiłków funkcjonariuszy MO i SB.

Na wiecu powołany został Komitet Strajkowy, na którego czele stanął Lech Wałęsa. Komitet sformował własną straż robotniczą i przejął całkowitą kontrolę nad stocznia. Skutecznie utrzymywał on dyscyplinę wśród strajkujących, m.in. dzięki wprowadzeniu zupełnej prohibicji. Pierwsze rozmowy komitetu z dyrekcją nie przyniosły żadnych rezultatów. Następnego dnia (15 sierpnia 1980 r.) do strajku przyłączyła się gdyńska Stocznia im. Komuny Paryskiej (przewodniczącym Komitetu Strajkowego został Andrzej Kołodziej), a następnie pozostałe stocznie oraz zakłady kooperujące ze stoczniami (m.in. „Elmor”), porty i komunikacja Trójmiasta. Tego dnia zastrajkowały też inne zakłady pracy Gdańska, Gdyni i Sopotu, niezwiązane z przemysłem stoczniovym i portowym. Władze odpowiedziały na to wszystko zablokowaniem o godzinie 12⁰⁰ połączeń telefonicznych Wybrzeża z resztą kraju.

16 sierpnia 1980 r. Komitet Strajkowy przeprowadził rozmowy z dyrekcją, które zakończyły się podpisaniem porozumienia. Dyrekcja wyraziła m.in. zgodę na przywrócenie do pracy Lecha Wałęsy i Anny Walentynowicz, podwyżkę płac stoczniovców. Komitet Strajkowy postanowił więc zakończyć akcję i robotnicy zaczęli już rozchodzić się do domów. Po kilkunastu minutach Wałęsa zmienił jednak decyzję i ogłosił strajk solidarnościowy. Energiczna akcja kilku kobiet spowodowała, że strajk został uratowany. Anna Walentynowicz, Magdalena Modzelewska, Alina Pienkowska i Ewa Ossowska pobiegły do bram zatrzymywać wychodzących robotników. W rezultacie na miejscu pozostało około tysiąca stoczniovców, ale w następnych dniach pozostali także wrócili do strajku. W nocy z 16/17 sierpnia 1980 r. sierpnia utworzono osiemnastoosobowy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS) skupiający delegatów różnych strajkujących zakładów pracy. Jego przewodniczącym został Lech Wałęsa. Komunikat o powstaniu MKS został wydrukowany także w nocy 16/17 sierpnia w piśmie „Strajkowy Biuletyn Informacyjny”⁸.

⁸ *Kalendarium 1980 – 12 grudnia 1981 r.*, [w:] „Solidarność”. XX lat historii, Warszawa 2000, s. 80; E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur*, s. 114–129; A. Walentynowicz, A. Baszanowska,

Następnego dnia – 17 sierpnia 1980 r. (niedziela) – ksiądz Henryk Jankowski odprawił mszę polową pod bramą stoczni. Natomiast w miejscu, gdzie w 1970 r. ginęli robotnicy, postawiono drewniany krzyż. Tego dnia szereg przedsiębiorstw przyłączyło się do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS). Podczas obrad komitetu zostało sformułowanych 21 postulatów strajkowych⁹. 18 sierpnia rozpoczęła strajk Stocznia Szczecińska, a wkrótce tysiące zakładów pracy w całej Polsce, z których większość przystępowała do Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych w Gdańsku i Szczecinie. Informacje o wydarzeniach w Polsce obiegały cały świat. 23 sierpnia doszło do pierwszych rozmów gdańskiego MKS z delegacją rządową z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele. Po kilkudniowej przerwie rozmowy kontynuowano.

Ksiądz Hilary Jastak czynnie wspierał strajki na Wybrzeżu. Na prośbę robotników Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odprawił dla nich mszę świętą, także w niedzielę 17 sierpnia 1980 r. Robotnicy sami ustawili ołtarz i duży drewniany krzyż. Po latach ksiądz wspominał:

Napięcie było ogromne. Robotnicy przywieźli mnie starą skodę, ze studentem Krzysztofem Jankowskim i diakonem Kazimierzem Skwiercem. Zatrzymano nas po drodze trzykrotnie. Kiedy dojechalśmy do stoczni, przed bramą falował tłum. Więc słowa Chrystusa: „Odtąd nie ryby, lecz ludzi łowić będziecie” same cisną się na usta. Widziałem płaczących. Msza święta na terenie państwowego zakładu pracy, tego w PRL jeszcze nie było. Podniosła atmosfera, ale i dreszcz emocji. Bardziej z obawy niż strachu, choć mówiło się wówczas o desancie. Wiedzieliśmy dobrze czyje okręty stoją na redzie [...].

Zagrożenie utraty zdrowia czy życia było tożsame ze stanem wojny. Dlatego w takiej chwili udzieliłem absencji generalnej [...].

Pamiętam, że przytaczałem z Ewangelii na tę niedzielę słowa Chrystusa: „Ogień przyszedłem rzucić na ziemię, a czegoś chcę, jeno aby zapłonął”. Myślę, że wszyscy zrozumieli głęboką wymowę tych słów¹⁰.

Cień przyszłości, Kraków 2005, s. 90–93; L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 116–140; *Gwiazdobiór w „Solidarność”*. Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okrasą, Łódź 2009, s. 142–146; W. Polak, *Wydawnictwo „Alternatywy”*, s. 21–27; A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarność” (1980–1981)*, [w:] *„Solidarność”. XX lat historii*, s. 19–22; P. Zyzak, *Lech Wałęsa, idea i historia. Biografia polityczna legendarnego przywódcy „Solidarność” do 1988 roku*, Kraków 2009, s. 218–229.

⁹ *Kalendarium 1980–12 grudnia 1981 r.*, [w:] *„Solidarność”. XX lat historii*, Warszawa 2000, s. 80; E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur*, s. 114–129; *Gwiazdobiór w „Solidarność”*, s. 146–150; L. Wałęsa, *Droga nadziei*, s. 143–144; W. Polak, *Wydawnictwo „Alternatywy”*, Gdańsk–Toruń–Bydgoszcz 2009, s. 21–27; A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarność” (1980–1981)*, [w:] *„Solidarność”. XX lat historii*, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000, s. 22–23.

¹⁰ K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, s. 210–211.

Podczas mszy na teren stoczni przyleciał helikopter, z którego posypały się ulotki:

Ale nikt się nawet nie schylił, żeby podnieść. I wtedy poczułem co znaczy jedność. Absolutja generalna jakiej udzieliłem wiernym na początku mszy świętej była ze wszech miar słuszna. Nikt nie miał pewności, czy ofiara eucharystyczna nie zostanie przerwana atakiem wrogich sił. Spowiedź powszechna, szczery żal... Do stołu Pańskiego przystąpiły niezliczone rzesze ludzi. A mieliśmy tylko dwa tysiące komunikantów, więc trzeba było dzielić na pół, na ćwierć, na odrobinki i okruszki, by starczyło dla wszystkich. I starczyło¹¹.

Plebania księdza Hilarego Jastaka była podczas sierpniowego strajku miejscem, z którego kolportowano po Gdyni, a także różnych miastach Polski, ulotki i biuletyny przywożone ze Stoczni Gdańskiej. Porucznik Służby Bezpieczeństwa (SB) Andrzej Daniliszyn, omawiając donosy tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Klemens”, pisał o pracy prowadzonej na plebanii, a także o odprawionej 17 sierpnia 1980 r. mszy świętej dla robotników:

Tajny współpracownik ps. „Klemens” poinformował, że wśród księży z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa panuje podniecenie, którego przyczyną jest sytuacja społeczno-polityczna na Wybrzeżu, a szczególnie niedzielne wystąpienia księdza Hilarego Jastaka w Stoczni i porcie gdańskim. Ksiądz Jastak zaangażował cztery sekretarki, które na terenie plebanii zajmują się przepisywaniem na maszynie tekstów jego przemówień. Maszynopisy, według orientacji tajnego współpracownika rozsyłane są „poufną pocztą” do różnych osób zamieszkujących na terenie kraju. Ksiądz Jastak czuje się w swoim żywiole, przechwala się, że na terenie stoczni udzielono komunii 6 tysiącom robotników. Ponadto tajny współpracownik, ps. „Klemens” poinformował, że podczas nabożeństwa robotnicy stoczni zebrali 82 tysiące zł, które następnie przekazali księdzu Jastakowi (przekazanie odbyło się na plebanii). Ksiądz Jastak, po przeliczeniu pieniędzy, przekazał je następnie komitetowi strajkowemu. Tajny współpracownik ps. „Klemens” stwierdził, że podczas swoich pobytów na terenie plebanii nie zauważył, ażeby kręciły się tam obce osoby [...]¹².

Tajny współpracownik PPS. „Klemens” poinformował ponadto, że w pokoju „kaszubskim” na plebanii księdza Jastaka znajduje się znaczna ilość aktualnej literatury opozycyjnej (komunikaty strajkowe, odezwy, biuletyny itp.), które to ksiądz Jastak kolportuje przy pomocy osób zaufanych do różnych regionów kraju. Tajny współpracownik „Klemens” informuje, że w dniu dzisiejszym [28 sierpnia 1980 r. – W.P.] dostarczona ma być większa ilość literatury, około 10 tysięcy eg-

¹¹ Tamże, s. 211.

¹² „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 54.

zemplarzy na teren plebanii. Tajny współpracownik nie jest zorientowany czego będzie dotyczyła¹³.

Tego samego dnia prymas Stefan Wyszyński wygłosił na Jasnej Górze kazanie, w którym określił swoje stanowisko wobec strajków. Pomimo że podkreślało ono prawo Polaków do „suwerenności narodowej, moralnej, społecznej, kulturalnej i ekonomicznej” oraz zawierało sporo akcentów krytycznych pod adresem rządzących, zostało odebrane przez społeczeństwo, w tym także przez strajkujących robotników, z mieszanymi uczuciami. Najwięcej komentarzy wywołały słowa:

Chociaż człowiek ma prawo do wypoczynku, chociaż niekiedy – gdy nie ma innych środków – ma prawo do zaznaczenia swego stanowiska, chociażby wstrzymując się od pracy, wiemy jednak, że jest to argument niezwykle kosztowny [...]. Dlatego praca, a nie bezczynność jest sprzymierzeńcem w jego życiu osobistym, w dobrobycie rodzinnym i domowym oraz w dobrobycie narodowym. Im sumienniej będziemy pracowali, tym mniej będziemy pożyczali. [...] gdy pytano co robić, powiedziałem po pierwsze – rzetelniej pracować; po drugie – unikać niszczytelstwa i oszczędzać; po trzecie – mniej pożyczać i mniej wywozić; po czwarte – lepiej zaopatrywać ludzi i zaspokajając ich codzienne potrzeby [...]. Uważam, że czasami niewiele trzeba wymagać, byleby w Polsce zapanował ład. Tym więcej, że żądania mogą być słuszne, ale nigdy nie jest tak, aby mogły być spełnione od razu, dziś. Ich wykonanie musi być rozłożone na raty. Trzeba więc rozmawiać: w pierwszym rzucie wykonamy żądania, które mają podstawowe znaczenie, w drugim rzucie następne¹⁴.

Władze skwapliwie wyemitowały kazanie w telewizji, jednak w wersji ocenzurowanej. Informację o tym podały szybko rozgłośnie zachodnie, co w znacznym stopniu wyciszyło problem¹⁵. Także Biuro Prasowe sekretariatu Episkopatu Polski wydało 26 sierpnia 1980 r. „Komunikat” w tej sprawie, który odczytano z ambon w niedzielę 31 sierpnia. Oto jego treść:

W związku z opublikowaniem w polskim radio i telewizji i prasie homilii Prymasa Polski – Stefana Wyszyńskiego wygłoszonej 26.08.1980 roku na Jasnej Górze, w czasie centralnego nabożeństwa uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, Biuro Prasowe Episkopatu Polski jest upoważnione do stwierdzenia, że opublikowany

¹³ Tamże, k. 56.

¹⁴ Cyt. za: A. Anusz, *Kościół obywatelski. Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w PRL*, Warszawa 2004, s. 209.

¹⁵ O sprawie kazania prymasa Stefana Wyszyńskiego z 26 sierpnia 1980 r. zob. szerzej: A. Anusz, dz.cyt., s. 208–212.

tekst nie jest integralny, nie jest autentyczny, ani też autor nie był proszony o zgodę na jego publikację w polskich środkach masowego przekazu¹⁶.

Ksiądz Hilary Jastak przyczynił się do wyjaśnienia sprawy przemówienia prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po latach wspominał:

Dopiero 26 sierpnia w Świątę Matki Boskiej Częstochowskiej przemówił z Jasnej Góry prymas Wyszyński, dopuszczony przed kamery telewizyjne i mikrofony radiowe. I cóż się okazało? Najwyższy dostojnik Kościoła został wprowadzony w błąd. Tak go podeszli, że prawo wolności słowa, o które walczyli strajkujący obróciło się przeciwko nim samym. Telewizja i radio nadały tekst nie integralny i nie autoryzowany, jego autor nie wyraził zgody na publikację. Nie zwlekając ani chwili postanowiłem wysłać do Prymasa obszerny memoriał, by przedstawić całą sprawę dni sierpniowych [...].

Szczegółowo opracowany materiał zawiozła do Pałacu Prymasowskiego specjalna pięcioosobowa delegacja Komitetu Strajkowego gdyńskiej Stoczni – Grzegorz Kozak, Lech Krauze, Stanisław Augustynowicz, Ryszard Partyka, Jerzy Olszewski – z pierwszej linii zmagania o chleb, prawdę i wiarę. Delegaci z Gdyni zostali przyjęci w domu Prymasa, w sali posiedzeń Rady Episkopatu Polski. Jego Eminencja i inni dostojnicy Kościoła wysłuchali przekazywanych na gorąco relacji bezpośrednich. Przekazali Prymasowi mój obszerny memoriał. Eminencja z kolei wręczył delegacji pełny, autoryzowany tekst kazania wygłoszonego na Jasnej Górze w dniu 26 sierpnia. Prawdziwe stanowisko Episkopatu wobec aktualnych wydarzeń w Polsce, napięć gospodarczych, społecznych i politycznych znalazło wyraz w komunikacie z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski w dniu 27 sierpnia, który wręczony został delegacji gdyńskiej w celu poinformowania o tym społeczności Wybrzeża¹⁷.

31 sierpnia 1980 r. strajki na Wybrzeżu Gdańskim zakończyły się podpisaniem Porozumienia Gdańskiego. Krzyż z ołtarza, na którym odprawiano mszę świętą w stoczni gdyńskiej, robotnicy zanieśli do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. Później umieszczono go w Kaplicy Stoczniovców. W wyniku Porozumienia Gdańskiego oraz porozumień ze Szczecina, Jastrzębia i Katowic oraz rozmaitych porozumień lokalnych we wrześniu 1980 r. powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który wkrótce wchłonął w swoje szeregi blisko 10 milionów Polaków. Rozpoczął się okres 16 miesięcy legalnej działalności tego związku i znacznego poszerzenia marginesu wolności w życiu publicznym. Był to

¹⁶ Tekst zamieszczony [w:] Akta Operacji „Lato-80”, Wojewódzkie Stanowisko Kierowania, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy 464/54.

¹⁷ K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, s. 213–214.

także okres ogromnej aktywności księdza Hilarego Jastaka. O niektórych przejawach tej aktywności informował porucznik Służby Bezpieczeństwa Andrzej Daniliszyn, korzystający z donosów tajnego współpracownika o pseudonimie „Klemens”:

[6 września 1980 r.]

W nawiązaniu do księdza Jastaka, tajny współpracownik ps. „Klemens” wyjaśnił, że na terenie jego plebanii panuje wielki ruch. Zaangażowane przez księdza Jastaka maszynistki kolportują różnego rodzaju pisma dotyczące ostatnich wydarzeń na Wybrzeżu. Na kopertach i kartach pocztowych nanoszony jest nadruk o treści: „Boże miej w swojej opiece stoczniovców (ofiaruje ksiądz dr Hilary Jastak)” lub: „strajk okupacyjny od dnia do dnia”. Rozpowszechniona jest również informacja z Biura Prasowego Episkopatu odnośnie wystąpienia Prymasa [...].

Tajny współpracownik ps. „Klemens” informuje, że w niedzielę dnia 7.09.br. ksiądz Jastak zamierza odprawić uroczyste nabożeństwo poświęcone ostatnim wydarzeniom. Na powyższą okoliczność pracownicy stoczni przywieźli deski, z których robiony jest podest przeznaczony do składania kwiatów przy Krzyżu, który umieszczony jest w lewej nawie Kościoła¹⁸.

[14 kwietnia 1981 r.]

Tajny współpracownik ps. „Klemens” poinformował, że z inicjatywy księdza Hilarego Jastaka, GODA (Gdański Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego) przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, rozpoczął redakcję własnego miesięcznika. Pierwszy numer tego pisma rozpoczyna się artykułem księdza Jastaka pt. „Spostrzeżenia”, w którym nawiązuje on do życia studentów w świetle ostatnich przemian zachodzących w kraju. Ilustracje do tego pisma sporządził Krzysztof Węgrzyn – kleryk Wyższego Seminarium Duchownego z Pelplina, który zajmuje się w seminarium tzw. małą poligrafią.

Tajny współpracownik „Klemens” nie wyklucza, że pismo to może być wykonywane na urządzeniach mieszczących się w plebanii, aczkolwiek nie można wykluczyć również, że może być wykonywane na urządzeniach drukarskich w Pelplinie¹⁹.

[1 czerwca 1981 r.]

W nawiązaniu do święta Bożego Ciała w Gdyni, zorganizowana ma być procesja centralna z udziałem parafii: Najświętszego Serca Pana Jezusa, Najświętszej Marii Panny, franciszkanów i redemptorystów. Ksiądz Jastak wystąpił do władz administracyjnych o zwiększenie trasy procesji. Procesję prowadzić będzie ksiądz [Jerzy] Buxakowski rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie²⁰.

¹⁸ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 78.

¹⁹ Tamże, t. 2, k. 104.

²⁰ Tamże, t. 2, k. 107.

Dnia 18.05 br. o godzinie 19.00 w „Jacht Klubie” w Gdyni odbyło się spotkanie „Zrzeszenia Kaszubskiego”²¹. Na spotkanie to zapraszani byli m.in. następujący księża: ks. ks. [Hilary] Jastak, [Czesław] [Jakusz-]Gostomski, [Zbigniew] Walczak, [Wiesław] Mering, [Jan] Kulas z Kosakowa, [Brunon] Taube, [Jerzy] Więckowiak. Z księży tych obecni byli: ks. Jastak, Kulas, Taube oraz Więckowiak. Na spotkaniu tym był również Lech Bądkowski, w nawiązaniu do aktualnej sytuacji w kraju nadmienił, że ustrój socjalistyczny jest narzucony. W dalszej części spotkania dokonano wyboru władz Zrzeszenia, sekretarzem został ob. [Henryk] Kardas, natomiast do aktywu weszli on. inż. Reclaw oraz inż. Stańczyk.

W środowisku księży gdyńskich brak jest konkretnych komentarzy na temat zamachu na papieża Jana Pawła II, jedynie ksiądz Jastak twierdzi, że jest to robota Moskwy²².

Ksiądz Hilary Jastak organizował także koncerty i spotkania z opozycjonistami (m.in. z Maciejem Grzywaczewskim), celebrował w kościele święta i rocznice narodowe²³. Jego aktywność podczas strajków w sierpniu 1980 r. wywoływała jednak zaniepokojenie niektórych kurialistów, a także biskupa pomocniczego diecezji chełmińskiej Zygryda Kowalskiego, który w czasie choroby biskupa ordynariusza Bernarda Czaplińskiego administrował diecezją. Trwał m.in. spór kanoniczny o to, czy ksiądz Hilary Jastak miał prawo udzielić absencji generalnej podczas mszy w Stoczni im. Komuny Paryskiej 17 sierpnia 1980 r. Proboszcz bronił się argumentem, że Sowieci szykowali desant na Trójmiasto i istniał z pewnością stan zagrożenia życia protestujących robotników. Porucznik Służby Bezpieczeństwa Andrzej Daniliszyn donosił:

Tajny współpracownik PS. „Klemens” poinformował, że dnia 23.08.1980 r. do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni przyjechał ksiądz Zygmunt Labuda z Pelplina, który z upoważnienia biskupa Zygryda Kowalskiego przekazał księdzu Hilaremu Jastakowi pismo, którym piętnuje go za samowolne i nieodpowiedzialne wystąpienia, których dopuścił się na terenach niektórych zakładów w Gdyni. Biskup Kowalski w piśmie tym oficjalnie zabronił księdzu Jastakowi uczestniczenia w nabożeństwach organizowanych poza parafią. Ksiądz Hilary Jastak z wielkim oburzeniem ustosunkował się do tego pisma, a oburzenie to spotęgowane zostało tym, że biskup Kowalski żądał pisemnego poświadczenia odbioru przesyłki²⁴.

Po śmierci biskupa Bernarda Czaplińskiego 30 grudnia 1980 r. nowym biskupem ordynariuszem został 29 maja 1981 r. Marian Przykucki. Zakończył on konflikt pięknym

²¹ Poprawna nazwa tej organizacji to Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.

²² „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 108.

²³ R. Chrzanowski, dz.cyt., s. 64–66.

²⁴ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 56.

pojedynczym listem²⁵. W sierpniu 1981 r. biskup Przykucki mianował księdza Hilarego Jastaka dyrektorem działalności dobroczynnej Kościoła na okręg Gdyni. Było to niezwykle ważne stanowisko w sytuacji ówczesnych ogromnych braków w zaopatrzeniu w żywność i różne artykuły potrzebne do normalnego życia. Ksiądz Jastak podjął energiczną działalność. Jeszcze w sierpniu 1981 r., wraz z zatrudnionym w jego parafii p. Henrykiem Kardasem, sprowadził z kurii w Pelplinie dwa duże transporty żywności pochodzące z darów zagranicznych przekazywanych drogą kościelną. We wrześniu i październiku 1981 r. sprowadził do Gdyni indyki, rozprowadzane następnie poprzez NSZZ „Solidarność”. Żywność zdobywana przez księdza Jastaka płynęła do Gdyni szerokim strumieniem²⁶.

5 września 1981 r. rozpoczęły się w Gdańsku obrady I Zjazdu Krajowego NSZZ „Solidarność”. 28 września ksiądz Hilary Jastak wygłosił na zjeździe piękne przemówienie, w którym nawiązał do tradycji kaszubskich²⁷.

Około północy z 12 na 13 grudnia 1981 r. generał Jaruzelski rozpoczął wprowadzanie stanu wojennego. Specjalnie przygotowane oddziały milicji zajęły siedziby struktur „Solidarność”, dokonując przy tym dewastacji pomieszczeń i sprzętów. Zamilkły telefony, przestały nadawać radio i telewizja. Na ulicę wyjechały czołgi, oddziały wojska i milicji zajęły strategiczne punkty i instytucje w miastach. Funkcjonariusze milicji i SB rozpoczęły akcję zatrzymywania działaczy „Solidarność”.

„Dekret o stanie wojennym” z 12 grudnia 1981 r. (antydatowany) wprowadzony formalnie przez Radę Państwa tworzył prawo stanu wojennego w Polsce. Poranek 13 grudnia 1981 r. przyniósł Polakom nową, dramatyczną rzeczywistość. Najwyższą władzą stanu wojennego była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. W poszczególnych województwach powołano komisarzy wojskowych, będących formalnie pełnomocnikami Komitetu Obrony Kraju. Wielu działaczy „Solidarność” zostało internowanych w 52 obozach. Zawieszono działalność wszelkich stowarzyszeń, organizacji, związków zawodowych. Zakazywano organizowania strajków, akcji protestacyjnych i zgromadzeń (z wyjątkiem religijnych). Część zakładów pracy zmilitaryzowano i oddano pod zarząd wojskowych komisarzy. Osobom uchylającym się od pracy w tych zakładach groziło od 2 lat więzienia do kary śmierci łącznie. Nie obowiązywał w nich ośmiogodzinny dzień pracy. Militaryzacja objęła m.in. kolej, PKS, transport samochodowy, porty, straż pożarną, pocztę, radio, telewizję, przedsiębiorstwa obrotu paliwami naftowymi, komunikację miejską, zakłady zbrojeniowe, kopalnie, elektrownie. Zmilitaryzowano także część administracji państwowej. Na ulicach miast pojawiły się czołgi i bojowe

²⁵ K. Wójcicki, Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem, s. 213.

²⁶ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 128, 132, 134.

²⁷ R. Chrzanowski, dz.cyt., s. 68–69.

wozy piechoty. Zawieszono zajęcia w szkołach i na wyższych uczelniach. Zawieszono też funkcjonowanie teatrów, kin, filharmonii, itp. Na polecenie władz Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu wstrzymał nawet wszystkie rozgrywki pierwszej i drugiej ligi piłkarskiej, lig międzywojewódzkich i eliminacji strefowych we wszystkich dyscyplinach sportu. Emitowano tylko pierwszy program telewizji i pierwszy program radia, z bardzo ograniczoną ilością audycji. Zamknięto przejścia graniczne. Wydano zakaz wydawania gazet, z wyjątkiem „Trybuny Ludu”, „Żołnierza Wolności” oraz przemodelowanych dzienników lokalnych. Wyłączono telefony prywatne i ustanowiono oficjalny podstęp telefoniczny, wprowadzono zakaz przemieszczania się bez przepustki poza miejsce zamieszkania. Po kilku dniach przepis ten zliberalizowano – bez przepustki można było poruszać się w obrębie województwa. Nie wolno było też nadawać paczek na pocztę, choć w niektórych przypadkach przyjmowano je jednak, pod warunkiem, że zostały zapakowane w obecności personelu pocztowego. Na ulicach miast rozwieszono „Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa”. Za organizowanie strajków lub np. druk ulotek można było każdego postawić przed sądem cywilnym lub wojskowym w tzw. trybie doraźnym. Przewidywał on m.in. tylko jedną instancję sądową (bez prawa apelacji) i wyrok – co najmniej trzy lata więzienia.

Zarówno biskupi polscy, jak i papież Jan Paweł II, protestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Od pierwszych dni Kościół prowadził różnorodną działalność: udzielając pomocy duchowej i materialnej internowanym, aresztowanym i więzionym oraz ich rodzinom, otaczając opieką rannych w pierwszych dniach stanu wojennego oraz interweniując u władz w przypadku drastycznych represji wobec opozycji. Już 17 grudnia 1981 r. powstał w Warszawie Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Ze względu na miejsce urzędowania w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej nazywano go potocznie Komitetem na Piwnej. Podobne komitety zaczęły szybko powstawać w innych diecezjach. Udzielały one osobom internowanym i uwięzionym oraz ich rodzinom pomocy duszpasterskiej, żywnościowej, materialnej, prawnej, lekarskiej i in. Pierwsze paczki udało się dostarczyć do obozu internowania w Drawsku około 15 grudnia 1981 r. Interwencje w sprawie zwalniania osób internowanych (a także więźniów politycznych) podejmowali nieustannie biskupi wszystkich diecezji, jak i sekretarz Konferencji Episkopatu biskup Bronisław Dąbrowski. Często, chociaż nie zawsze, przynosiły one efekty. Wsparcie duchowe w tym trudnym czasie było nie mniej potrzebne niż pomoc materialna. Księża i biskupi próbowali walczyć z poczuciem beznadziejności i przygnębienia, które pojawiało się w umysłach

wielu osób. Wielu księży i zakonników wspierało też czynnie struktury solidarnościowego podziemia²⁸.

W protest przeciwko komunistycznemu bezprawiu i w działalność polegającą na udzielaniu pomocy prześladowanym włączył się także ksiądz Hilary Jastak. Czynił to, chociaż już 14 grudnia odwiedził go, w celu zastraszenia, komisarz wojskowy Gdyni wraz z kilkoma oficerami. Wizyta ta nie przyniosła jednak żadnych rezultatów. Porucznik Andrzej Daniliszyn donosił 17 grudnia 1981 r.:

W ostatnich dniach proboszcz parafii ksiądz Hilary Jastak stał się bardzo aktywny, przebywa cały czas na miejscu „konferując” z różnymi osobami. Dnia 16.12. br. przyjął na plebanii 3-osobową delegację „Solidarności” ze Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni. Delegacji przewodniczył ob. Grotner²⁹ (pisownia fonetyczna). Ponadto poza wymienionymi obecni byli inż. Iwański oraz inż. Reclaw ze Stoczni Komuny Paryskiej. Przebieg rozmowy nie jest znany tajemnemu współpracownikowi, informuje on jednakże, że w oficjalnych wystąpieniach ksiądz Jastak atakuje organa władzy i partii. W kościele prezbiterium okryte jest kirem [...].

W ostatnich dniach w Gdyni rozrzucone były ulotki firmowane przez studentów Wyższej Szkoły Morskiej. Tajny współpracownik ps. „Klemens” w oparciu o wiarygodne źródło stwierdza, że matryce na których sporządzone były te ulotki znajdują się na terenie plebanii Jastaka. Tajny współpracownik ps. „Klemens” nie wyklucza, a wręcz sugeruje, że na terenie plebanii sporządzane są i kolportowane różnego rodzaju nielegalne pisma i odezwy³⁰.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w całej Polsce trwały strajki i akcje protestacyjne. W sumie strajkowało około 200 zakładów pracy. W tych dramatycznych czasach oczy wszystkich Polaków skierowały się przede wszystkim na Gdańsk. Pierwszy strajk w Stoczni Gdańskiej miał miejsce już w nocy 12/13 grudnia 1981 r. Został on jeszcze tej samej nocy rozbity przez ZOMO i SB. 13 grudnia 1981 r. w Porcie Gdańskim powstał Krajowy Komitet Strajkowy (zwany też Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym). W jego skład weszli działacze, którzy ocalili przed internowaniem: Mirosław Krupiński (wiceprzewodniczący związku), Antoni Macierewicz, Andrzej Konarski, Eugeniusz Szumiejko, Jan Waszkiewicz, Aleksander Przygodziński. Komitet proklamował strajk generalny w całym kraju.

Wieczorem członkowie Krajowego Komitetu Strajkowego przypłynęli motorówkami do Stoczni Gdańskiej. W nocy 13 /14 grudnia 1981 r. ZOMO przypuściło

²⁸ Na temat stanu wojennego w Polsce zob.: W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.

²⁹ Adam Gotner – działacz NSZZ „Solidarność” ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

³⁰ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 144–145.

szturm na strajkujący Rejon I Portu Gdańskiego, jednak część robotników nie dała się zatrzymać i strajkowała nadal w innych rejonach. Kierował nimi Zakładowy Komitet Strajkowy ze Stanisławem Jarozsem na czele.

14 grudnia 1981 r. strajk w Stoczni Gdańskiej odnowił się. Spośród znajdujących się w niej działaczy powołano Regionalny Komitet Strajkowy. W jego skład weszli: Lesław Buczkowski, Krzysztof Dowgiałło, Stanisław Fudakowski, Jerzy Gawęda, Marian Miąstkowski, Szymon Pawlicki, Alojzy Szablewski. Na terenie stoczni funkcjonowały więc dwa komitety strajkowe: krajowy (który przeniósł się tam z Portu Gdańskiego) i regionalny³¹.

W stoczni przebywało ok. 6 tys. osób. Przed historyczną bramą nr 2 kłębił się tłum ludzi. W odpowiedzi na odnowienie się strajku władze podjęły decyzję o zmilitaryzowaniu stoczni. W nocy 14/15 grudnia 1981 r. nastąpił atak ZOMO i wojska. Wzięło w nim udział 814 milicjantów oraz pułk czołgów. W ciągu pięciu godzin zmuszono strajkujących do opuszczenia terenu stoczni. Aresztowano lub internowano 51 osób. Nie udało się jednak zatrzymać części przywódców strajku, m.in. Alojzego Szablewskiego, Mirosława Krupińskiego, Szymona Pawlickiego. Nie zablockowano też terenu stoczni, dlatego bardzo szybko zaczęli do niej przybywać robotnicy z różnych zakładów Trójmiasta. Wraz z grupą stoczniowców rozpoczęli oni nowy strajk, w którym brało udział 600–700 osób. Załogi stacjonujących pod stocznia czołgów zbratały się szybko z robotnikami, przerażone władze dokonały więc ich wymiany³².

Powołany w tej fazie zdarzeń Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej wezwał wszystkich robotników Trójmiasta do podjęcia akcji protestacyjnej na jej terenie. Zaapelowano też do strajkujących od listopada studentów Uniwersytetu Gdańskiego i innych uczelni Trójmiasta o przybycie do stoczni. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta.

15 grudnia 1981 r., około godziny 16 do stoczni przybył Bogdan Borusewicz. Przebywali tam już inni działacze, ocaleni z poprzednich pacyfikacji, m.in.: Mirosław Krupiński, Antoni Macierewicz, Alojzy Szablewski, Jan Waszkiewicz. Zarządzono przygotowania w celu obrony, m.in. zatarasowano bramy, a strajkujących wyposażono w metalowe rurki. Atak milicji i wojska na stocznia nastąpił 16 grudnia 1981 r. ok. godziny 6 rano. Brama nr 2 została rozbita przy pomocy czołgu. Na teren

³¹ S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 481–482; [Kalendarium], [w:] *Solidarność. XX lat historii*, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000, s. 270–271; *Portowców gdańskich drogi do wolności*, pod red. J. Jakubowskiego, Gdańsk 2000, s. 178–180, 192–193.

³² S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy*, s. 483–485.

zakładu wkroczyły wojskowe oddziały komandosów oraz ZOMO. Część zatrzymanych stoczniovców pobito; w sali BHP urządzono im tzw. ścieżkę zdrowia³³.

W czasie zajmowania stoczni aresztowano większość przywódców strajku, m.in. Mirosława Krupińskiego, Antoniego Macierewicza, Alojzego Szablewskiego, Jana Waszkiewicza, Zenona Kwokę. Bogdanowi Borusewiczowi udało się uciec. 18 grudnia 1981 r. wydał on odezwę „Do członków i sympatyków NSZZ «Solidarność»”, w której wzywał do stosowania biernego oporu, zakładania w pracy biało-czerwonych opasek, wywieszania flag narodowych, podróżowania przed świętami bez zezwoleń, spowalniania i sabotowania pracy. Komisjom Zakładowym „Solidarności” zalecał niszczenie spisów członków związku, zabezpieczenie jego mienia, prowadzenie list osób aresztowanych oraz przeciwników „Solidarności”, wydawanie ulotek informacyjnych³⁴.

W pacyfikowanej Stoczni Gdańskiej zatrzymano wielu studentów. Przewieziono ich do Starogardu Gdańskiego, a następnie postawiono przed kolegium ds. wykroczeń. Część zatrzymanych skazano na karę aresztu (do trzech miesięcy), a część na karę grzywny. W podobny sposób ukarano też grupę robotników aresztowanych w stoczni oraz studentów złapanych podczas rozruchów ulicznych w Gdańsku 16 grudnia 1981 r. Ksiądz Hilary Jastak i jego współpracownicy otoczyli tych ludzi opieką. W donosie „Klemensa” przekazanym przez porucznika Andrzeja Daniliszyna czytamy:

Ksiądz Andrzej Miszewski – wikariusz parafii, pełniący zarazem funkcję duszpasterza akademickiego, wspólnie z księdzem [Bernardem] Zielińskim pełniącym tę samą funkcję w parafii Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu, sporządzili na podstawie prowadzonych przez księży poszczególnych parafii w Trójmieście, listę osób zatrzymywanych i przetrzymywanych w zakładach karnych w Strzebielinku i Fordonie. Ponadto ks. Andrzej Miszewski dysponując kwotą 100 tysięcy złotych dokonywał wykupu zatrzymanych w Starogardzie Gdańskim studentów, którzy ukarani zostali grzywną przez Kolegium ds. Wykroczeń. Te same działania prowadzi ksiądz [Bernard] Zieliński. Wyżej wymienieni księża w rozmowie stwierdzili, że duża grupa studentów przetrzymywanych w Starogardzie Gdańskim została celowo uwolniona krótko przed godziną policyjną. W związku z powyższym studenci

³³ E. Szczesiak, *Borusewicz, Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”*, Warszawa 2005, s. 152; Z. Kwoka, *Powiedzcie, że się nie poddałem*, [w:] *Stan wojenny. Wspomnienia i oceny*, pod red. J. Kulasa, Pelplin 1999, s. 174; K. Dowgiąłło, *Staralem się być człowiekiem „Solidarności”*, tamże s. 90; ulotka pt. „Przegląd wydarzeń w Gdańsku z dnia 16. 12. 1981”, archiwum Wiesława Janowskiego.

³⁴ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. Andrzeja Friszkego, Warszawa 2006 s. 60.

zmuszeni byli do szukania schronienia, m.in. na terenie plebanii ks. ks. [Konrada] Baumgarta, [Jana] Kahla oraz [Romana] Ciecholewskiego³⁵.

Wikariusz w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, ksiądz Andrzej Miszewski, jeździł dwukrotnie do Starogardu Gdańskiego „wykupywać” skazanych na grzywny studentów i robotników. Był z tego powodu długo przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa³⁶.

Niestety, w trzeciej dekadzie grudnia strajki już wygasły. Ostatnim protestującym zakładem pracy była kopalnia „Piast” w Bieruniu, w której górnicy strajkowali pod ziemią do 28 grudnia 1981 r. „Solidarność” powoli przechodziła do tajnych działań, rodziły się liczne i szeroko rozgałęzione struktury konspiracyjne. Ksiądz Hilary Jastak wierzył, że „Solidarność” odrodzi się. W donosie „Klemensa” przekazanym przez porucznika Andrzeja Daniliszyna przytoczono jego pełne optymizmu słowa:

Podczas rozmowy, nawiązując do aktualnej sytuacji w Kraju, [ksiądz Hilary Jastak] stwierdził, że nie wierzy, ażeby „Solidarność” jako wielki ruch społeczny mógł umrzeć śmiercią naturalną. Uważa, że po odwołaniu stanu wojennego ruch ten musi odrodzić się ponownie³⁷.

W okresie stanu wojennego ksiądz Hilary Jastak nasilił jeszcze działalność charytatywną. Część środków i produktów udawało mu się dostarczać bezpośrednio więźniom i osobom internowanym. Z działaczami „Solidarności” i innymi osobami uwięzionymi z przyczyn politycznych ksiądz prowadził obfitą korespondencję³⁸.

Ksiądz Hilary Jastak występował też w obronie osób prześladowanych z przyczyn politycznych. Przykładem może być Ewa Kubasiewicz. Ta działaczka „Solidarności” w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni została skazana 3 lutego 1982 r. na 10 lat więzienia przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni za zorganizowanie po 13 grudnia 1981 r. strajku okupacyjnego³⁹. W więzieniach, w których przebywała Ewa Kubasiewicz, spotykały ją rozliczne szykany. Tak było m.in. w Zakładzie Karnym w Fordonie. W związku z tym ksiądz Hilary Jastak napisał 9 kwietnia 1983 r. list do naczelniczki więzienia w Fordonie płk Stefanii Markiewicz:

³⁵ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 144–145.

³⁶ Informacje księdza prałata Andrzeja Miszewskiego.

³⁷ „Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Klemens”, t. 2, k. 153.

³⁸ K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, s. 221.

³⁹ Wyrok na Ewę Kubasiewicz wydał sąd w składzie: kmrdr ppor. Andrzej Grzybowski (przewodniczący), por. Andrzej Finke, por. Aleksander Głowa.

Wnoszę kategoryczny protest przeciwko stosowaniu dodatkowych represji wobec więźniarki Ewy Kubasiewicz, urodzonej 21 VII 1940 r., córka Sylwestra i Weroniki z domu Kalas.

Ewa Kubasiewicz nie tylko została niesłusznie osądzona najwyższym wyrokiem w okresie stanu wojennego w Polsce, to jeszcze od kilku miesięcy naczelnik Więzienia Karnego w Fordonie uznał za stosowne odmówić Matce Polce wszelkiej korespondencji, doręczania żywności i możliwości widzenia się z mężem i dziećmi.

Łącznie z tym protestem domagam się, w imieniu własnym i społeczności katolickiej, zniesienia wyżej wymienionych restrykcji i innych dotkliwych objawów dyskryminacji stosowanych wobec polskiej szanowanej kobiety z Gdyni w Zakładzie Karnym w Fordonie.

*Ksiądz prałat dr Hilary Jastak,
proboszcz parafii N.S.P.J. w Gdyni,
prześladowany przez okupanta hitlerowskiego,
syn Ziemi Kaszubskiej⁴⁰*

W wyniku tego, a także tysięcy innych protestów z Polski i całego świata, Ewa Kubasiewicz została zwolniona w maju 1983 r.

Stuzba Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych intensywnie inwigilowała księdza Hilarego Jastaka w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kaszub”⁴¹.

Władze komunistyczne dokonały też aktu zemsty na księdzu Hilarym Jastaku. Podczas zajęć ulicznych w Gdyni 31 sierpnia 1982 r. aresztowani zostali, spokojnie stojący pod kościołem, dwaj wikariusze jego parafii oraz jej pracownik świecki. Po latach ksiądz Hilary Jastak wspominał:

Typowa pokazówka, w drugą rocznicę porozumień sierpniowych, obchodzoną po raz pierwszy po wprowadzeniu stanu wojennego. Rozruchy uliczne trwały w tym dniu do późnych godzin wieczornych. W całym mieście powietrze przesycone było gazami łzawiącymi. Łuski po gazie i petardach wałały się pod nogami. Ulice mokre od strzałów z armatek wodnych.

Po mszy wieczornej ksiądz Jan Borkowski i ksiądz Tadeusz Kurach wyszli na plebanię, aby ocenić sytuację. Kierowała nimi troska o wiernych, którzy mimo skończonej mszy, stali zdezorientowani w przedsionku kościoła, nie bardzo wiedząc, czy mogą wracać do domów.

Obaj księża i pan Henryk Kardas – świecki pracownik parafii zostali pojmani znienacka przez „zomowców” przyczajonych w okolicznych bramach, na oczach

⁴⁰ Ksiądz Hilary Jastak do ppłk Stefani Markiewicz, Gdynia, 9 IV 1983 r., Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, vol.: I 51 b („Stan Wojenny”, teczka II).

⁴¹ R. Chrzanowski, dz.cyt., s. 66.

wielu ludzi, obserwujących te i wcześniejsze zajścia z okien domów położonych wokół kościoła. Widziano, jak im wykręcają ręce, zakuwają w kajdanki, jak za pomocą pałek pędzą do samochodu. Fakt zatrzymania księży zelektryzował miasto. Napięcie osiągnęło wrzenie. Rozdzwoniły się telefony. Dobrowolnie zaczęli zgłaszać się świadkowie⁴².

Powołana przez biskupa Mariana Przykuckiego komisja przy Sądzie Biskupim, po przesłuchaniu 43 świadków ustaliła ponad wszelką wątpliwość niewinność oskarżonych (którym zarzucono udział w zbiegowisku publicznym i czynną napaść na funkcjonariuszy MO poprzez rzucanie kamieniami)⁴³. W dramatycznym liście, odczytanym w niedzielę 3 października 1982 r. we wszystkich kościołach diecezji, biskup Marian Przykucki w zdecydowany sposób podkreślił ich niewinność i stwierdził, że *zaaresztowani zostali bezpodstawnie, w oparciu o wyreżyserowane, złośliwe i kłamliwe oskarżenia funkcjonariuszy ZOMO*. List swój zakończył znamienym apelem:

Dziękując za dotychczasowe modły w związku z rozpoczynającym się procesem, proszę o intensywne modlitwy w intencji aresztowanych i o sprawiedliwy przebieg procesu.

Módlmy się także za wszystkich internowanych, uwięzionych i cierpiących w stanie wojennym oraz o to, by Bóg skrócił nam ten smutny czas⁴⁴.

Księża zostali skazani przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku na 3 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich, a Henryk Kardas na 3,5 roku więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich⁴⁵. W „Komunikacie” Kurii Chełmińskiej z 15 listopada 1982 r., odczytanym we wszystkich kościołach diecezji (a więc także w Toruniu), podkreślono niewinność skazanych i fakt tendencyjnej postawy sędziów⁴⁶.

Biskup Marian Przykucki odwiedzał uwięzionych kapłanów w areszcie przy ul. Kurkowej w Gdańsku (27 września 1982 r.) oraz w więzieniu w Potulicach (29 grudnia 1982 r.). Podczas tej ostatniej wizyty towarzyszył mu ks. Wojciech Kasyna. Obaj kapłani odwiedzili wówczas także innych więźniów politycznych z Potulic. Wizyty biskupa u uwięzionych kapłanów organizował ksiądz Andrzej

⁴² K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, s. 221–222.

⁴³ Ks. W. Kasyna, *Marian Przykucki, ostatni biskup chełmiński 1981–1992*, „Studia Pelplińskie”, t. XXIII, 1992, s. 107.

⁴⁴ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. III, 1975–1989, Poznań–Pelplin 1996 s. 349–350.

⁴⁵ Wyrok wydali sędziowie Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku: Lucyna Lebiezdka, J. Lenarcik, Elżbieta Markiewicz (przewodniczący). W sprawie uczestniczyli prokuratorzy: M. Dzienisiewicz i Jarosław Sikora, strona internetowa pt. „13grudnia81.pl”, <http://www.13grudnia81.pl/sip/index.php?opt=3&n=K&idO=2908&sprawa=3811>, [dostęp: 1.09.2016].

⁴⁶ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. III, s. 353–354; zob. też bardzo tendencyjny artykuł J. Wolańskiego, *Prawo jednakowe dla wszystkich*, „Dziennik Bałtycki”, nr 206/1158, 20 X 1982.

Miszewski, który odpowiadał także za kontakty z rodzinami księży Jana Borkowskiego i Tadeusza Kuracha oraz Henryka Kardasa. 24 marca 1983 r. biskup Marian Przykucki udał się do ministra ds. wyznań Adama Łopatki i wypertraktował zwolnienie obu księży i Henryka Kardasa. Wszyscy uwięzieni wyszli na wolność jeszcze w marcu 1983 r.⁴⁷

W 1984 r. ksiądz Hilary Jastak przeszedł na emeryturę, co nie oznaczało kresu jego aktywności. Ciągłe pracował nad wzmacnianiem historycznej łączności Polski z Kaszubami, pisał o tym Wojciech Wielgoszewski na łamach „Głosu z Torunia”, dodatku do „Niedzieli”:

Znakiem tej łączności historycznej był pierścień wrzucony przez generała Józefa Hallera 10 lutego 1920 r. w wody Zatoki Puckiej w akcie symbolicznych zaślubin Polski z morzem. W 1985 r. dla upamiętnienia tego faktu razem z proboszczem puckim księdzem prałatem Janem Felskim zorganizował na rynku w Pucku i w tamtejszej farze wspaniałe uroczystości patriotyczno-religijne z udziałem Prymasa kardynała Józefa Glempa, ostatniego biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego i cieszącego się wtedy wielką sympatią i uznaniem Lecha Wałęsy, przewodniczącego nielegalnej wówczas „Solidarności”. W 1993 r. w 73. rocznicę zaślubin z morzem ksiądz Jastak wygłosił oryginalny tekst przemówienia księdza Józefa Wryczy, kapelana wojsk generała Hallera przejmujących Pomorze dla Polski. Nie było godniejszego zastępstwa. Nazywano go przecież powszechnie „królem Kaszubów”, tak jak jego legendarnego poprzednika z 1920 r., a w czasie niewoli – wejherowskiego proboszcza, księdza prałata Walentego Dąbrowskiego i działacza kaszubskiego Antoniego Abrahama⁴⁸.

W 1991 r. ksiądz Hilary Jastak założył Fundację Pomocy Stypendialnej Młodzieży Kaszubskiej. Pełnił funkcję kapelana honorowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Otrzymał awans na majora Wojska Polskiego i komandora podporucznika Marynarki Wojennej. W 1995 r. w dniu Święta Niepodległości został odznaczony przez prezydenta Lecha Wałęsę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Został także honorowym obywatelem Gdyni (1991) i Kościerzyny (1999). W 1995 r. otrzymał tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”. Był też Honorowym Członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Zmarł 17 stycznia 2000 r.; pochowany został w krypcie przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezus. Bezimienna ulica przy kościele stała się wkrótce ulicą Hilarego Jastaka. W styczniu 2014 r. radni miasta Gdyni ustanowili tenże rok Rokiem

⁴⁷ Ks. W. Kasyna, dz.cyt., s. 107, 141–142; informacje księdza Wojciecha Kasyny i księdza Andrzeja Miszewskiego.

⁴⁸ W. Wielgoszewski, *Obrońca słabych i pokrzywdzonych*, „Głos z Torunia”, nr 35 (819) z 29 VIII 2010 r.

ks. prałata Hilarego Jastaka. 30 sierpnia 2014 r. przy ulicy Władysława IV w Gdyni odsłonięto jego pomnik⁴⁹.

Ten wielki Polak, Kaszub, kapłan, żołnierz-kapelan, patriota i społecznik zasługuje na pamięć, szacunek i wdzięczność. To dzięki takim ludziom jak on możemy żyć dzisiaj w Wolnej Polsce.

⁴⁹ Zob. np.: A. Kazański, „Hilary Jastak”, Encyklopedia Solidarności”, http://www.encysol.pl/wiki/Hilary_Jastak.

„Zbliżyć ludzi do Boga”. Księża niosący posługę duchową w obozie internowania w Potulicach (1981–1982)

Kościół, w totalitarnym systemie zdominowanym przez komunistów, zawsze pozostawał enklawą wolności, która w trudnych momentach bywała schronieniem dla prześladowanych, represjonowanych przez reżim. Pomoc przybierała formę nie tylko materialną, ale także i duchową wyzwalając chęć dalszego trwania w prowadzonej działalności opozycyjnej. Nieocenioną rolę w tym procesie spełniali księża, prowadząc posługę duszpasterską, charytatywną zarówno w środowiskach inteligenckich, jak i w robotniczych.

W sytuacji gorączki, jaka zapanowała po wprowadzeniu stanu wojennego¹, ta rola Kościoła wzrosła. Kościół katolicki stał się swoistym azylem, miejscem gdzie zaczęto szukać pomocy i gdzie można było czuć się bezpiecznie.

Złożyły się na to ogrom pracy, ale także i odwaga działających w krytycznych miesiącach stanu wojennego księży, którzy niejednokrotnie sami byli inwigilowani, represjonowani przez władze. Działania duchowieństwa przebiegały wielotorowo:

- kościoły umożliwiały dalszą podziemną aktywność działaczom „Solidarności” poprzez, m.in., dostęp do nielegalnych wydawnictw, umożliwienie nawiązania kontaktów konspiracyjnych, organizowane spotkania, wykłady, prelekcje, dyskusje poświęcone nie tylko sprawom duchowym i religijnym, ale także kwestiom społecznym, politycznym, historycznym, ekonomicznym;
- organizowano Duszpasterstwa Ludzi Pracy, które stawały się platformą spotkań różnych środowisk opozycyjnych;
- księża w krytycznych chwilach trwali w swej religijnej posłudze, odprawiając msze święte, udzielając sakramentów, niosąc pomoc duchową i pocieszenie, także w aresztach, zakładach karnych, ośrodkach odosobnienia dla internowanych;

¹ Dekret o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. (antydatowany) wprowadzony formalnie przez Radę Państwa tworzył prawo stanu wojennego w Polsce. Nowa rzeczywistość, w jakiej znaleźli się Polacy rankiem 13 grudnia 1981 r. wyglądała dramatycznie. Najwyższą władzą stanu wojennego była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. W poszczególnych województwach powołano komisarzy wojskowych, będących formalnie pełnomocnikami Komitetu Obrony Kraju. Zawieszono działalność wszelkich stowarzyszeń, organizacji, związków zawodowych. Zakazywano organizowania strajków, akcji protestacyjnych i zgromadzeń (co ważne, z wyjątkiem religijnych). Część zakładów pracy zmilitaryzowano i oddano pod zarządek wojskowych komisarzy. Osobom uchylającym się od pracy w tych zakładach groziło od 3 lat więzienia do kary śmierci włącznie. Nie obowiązywał w nich osmiodziesiętny dzień pracy; zob. W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.

- odprawiano Msze za Ojczyznę, a także uroczyste msze święte w rocznicę i święta narodowe, w których uczestniczyły rzesze wiernych;
- niesiono pomoc duchową, a także organizowano zbiórki m.in. pieniędzy, żywności dla internowanych, a także represjonowanych i ich rodzin.

Ta ostatnia forma działalności miała szczególne znaczenie dla osób internowanych². W 52 ośrodkach internowania w nocy z 12 na 13 grudnia umieszczono blisko trzy i pół tysiąca osób³. Ośrodki te usytuowano w zakładach karnych, budynkach należących do wojska, rzadziej ośrodkach wczasowych⁴. Niewątpliwie te pierwsze należały do miejsc o zaostrzonym rygorze, w których dyscyplina narzucona zatrzymanym nie odbiegała od reżimu więziennego.

Tak było m.in. w przypadku ośrodka internowania zorganizowanego, w niezwyklej pośpiechu, w Zakładzie Karnym w Potulicach⁵. Tam przywożono przestraszonych i zdesperowanych mężczyzn, internowanych z województwa toruńskiego i bydgoskiego. Wielu z nich myślało w tym momencie, że naszedł czas ostatecznej rozprawy. Strach potęgowany widokiem więziennej zabudowy opanował wszystkich przekraczających potulicką bramę. Przynębiający obraz samego obozu odmalował w swojej kronice internowany działacz grudziądzkiej „Solidarności” Stanisław Wajsker:

² Dekret Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym przewidywał internowanie jako środek prewencyjny. Art. 42 §1 dekretu zastrzegał prawo internowania wszystkich osób, powyżej 17 roku życia, co do których zachodzi podejrzenie, że będą zagrażać bezpieczeństwu lub obronności państwa. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, z 13 grudnia 1981 r. wprost stwierdzało, że dopóki nie zostanie wydane rozporządzenie regulujące kwestie regulaminu internowania, wszystkich, wobec których został zastosowany ten środek przymusu, będzie obejmował regulamin tymczasowego aresztowania; zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim* (13 XII 1981 – 4 VI 1989), Toruń 2003, s. 40.

³ Akcja internowania opozycjonistów i działaczy „Solidarności” nosząca kryptonim „Jodła”, a związana z wprowadzeniem stanu wojennego, miała się rozpocząć w nocy 12/13 grudnia 1981 r. o godzinie 24.00. W wielu przypadkach rozpoczęła się nawet kilka godzin wcześniej. Zatrzymane do internowania osoby przewożono najpierw do komend milicji, a następnie do punktów zbornych, z których transportowano ich do obozów internowania. W sumie do 14 grudnia 1981 r., do godziny 22⁰⁰ z przewidzianych do internowania 4318 osób internowano 3392. Do 26 lutego 1982 r. internowano 6647 osób, z których 26 lutego 1982 r. w obozach internowania przebywało 4095 osób. Łącznie, w okresie stanu wojennego, internowano 9736 osób, z tym, że jednorazowa liczba internowanych nie przekroczyła 5300 osób; zob. J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 436; M. Gędek, *Przełom. Polska 1976–1991*, Lublin 2002, s. 120; J. Holzer, K. Leski, *„Solidarność” w podziemiu*, Łódź 1990, s. 9.

⁴ Obozy zorganizowano w ośrodkach wczasowych m.in. Gołdapi, Darłównu, Jaworzu, Kokotku.

⁵ Przez obóz internowania w Potulicach przewinęto się w sumie 207 osób. W marcu 1982 r. w dość szybkim tempie zwalniano z obozu internowanych działaczy „Solidarności” i innych ugrupowań niezależnych. 30 marca w Potulicach pozostało 44 internowanych; zob. szerzej: S. Galij-Skarbińska, W. Polak, *„Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi”*, *Obóz internowania w Potulicach 1981–1982*, Bydgoszcz-Gdańsk 2015, s. 47.

Obóz był o powierzchni około kilku hektarów. Mieściło się w nim kilkuset więźniów (dane od skazanych odbywających karę w Potulicach). Otoczony był potrójnym ogrodzeniem. Zewnętrzny płot to około 6 metrowej wysokości mur zakończony drutem kolczastym. Za betonowym płotem znajdowała się ścieżka, którą chodziły warty, byli tam też strażnicy siedzący w wieżyczkach rozstawionych co kilkadziesiąt metrów. W nocy biegał tam pies przywiązany do wiszącego nad nim drutu. Następnie w odległości kilku metrów od muru postawiony był drugi czterometrowej wysokości płot zrobiony z drutu kolczastego. Był on tak przeplatany, że tworzył siatkę o oczkach do kilkunastu centymetrów. Od tegoż płotu w odległości ok. 4 metrów znajdował się drugi identyczny płot. Między tymi płotami znajdował się zagrabiony tzw. pas neutralny z ustawionymi w obydwie strony fotokomórkami. Tak więc zabezpieczenie było bardzo solidne, a swym wyglądem odstraszało od ewentualnej próby ucieczki.

Wewnątrz obozu ustawiono baraki. Tworzyły one prostokąt. W barakach tych zamieszkiwali skazani no i my internowani. Baraków było 7. Opodal pawilonów znajdowały się dwie fabryki. W jednej wyrabiano części rowerowe, w drugiej meble. Obok fabryk były pawilony przeznaczone na kuchnię, magazyny, pralnię, łaźnię i piekarnię, stajnie dla koni i szkołę dla uczących się w szkole zawodowej więźniów. Do całości opisu należałoby dodać rozmieszczone na wieżach wartowniczych potężne reflektory, którymi w nocy systematycznie oświetlano teren obozu. O wymknięciu się z obozu nie było mowy. Dochodziła do tego dodatkowa trudność. Pawilon, w którym przebywaliśmy był zamykany na stałe, korytarze były przedzielone żelaznymi kratami. Cele natomiast zamykane były na klucz i dwie potężne zasuwę. Gdy wyobrazimy sobie całość tego pobieżnego opisu rodzi się prawdziwy obraz obozu koncentracyjnego⁶.

Klimat bardzo dobrze oddaje Narcyz Szutnik w swojej książce:

Po chwili otworzono drzwi więźniarki i wprowadzono pierwszą dwójkę internowanych. Widok jaki ujrzeli, przekraczał najgorsze oczekiwania. Znaleźli się w środku betonowej prostokątnej klatki. Węższe boki tego pomieszczenia zamykały stalowe wrota. Pod ścianami stali wyżsi funkcjonariusze służby więziennej i milicjanci, ubrani w skórzane płaszcze z dystynkcjami majorów i pułkowników. Ich marsowe oblicza nie wróżyły niczego dobrego. Poza tym kręciło się tutaj wielu innych funkcjonariuszy milicji i straży więziennej. Wszyscy byli uzbrojeni. Rzucali się zwłaszcza w oczy pistolety maszynowe i długie pałki⁷.

⁶ S. Wajsgerber, „Kronika więzienna”, archiwum Stanisława Wajsgerbera.

⁷ N. Szutnik, „Solidarność” w regionie toruńskim 13 XII 1981 – 31 VII 1984, Toruń 1988, s. 11.

Pierwsze transporty zatrzymanych po dotarciu do pawilonu zostały skierowane do specjalnie zaadaptowanych, nawet osiemnastoosobowych sal szpitala więziennego, a także do świetlicy więziennej. Miały one stanowić swego rodzaju poczekalnię. Stamtąd mężczyźni byli po kilku godzinach wywoływani na przeszukanie i rewizję, w trakcie której zostali pozbawieni dokumentów, obrączek, zegarków i pieniędzy⁸. Później kolejni przywożeni, już po przeszukaniu, bezpośrednio trafiali do cel.

Zatrzymanych przydzielono w sumie do 21 cel rozmieszczonych na piętrze i parterze w pawilonie VII (z którego wcześniej przeniesiono więźniów kryminalnych). Niepewni swojej sytuacji, przestraszeni, przemęczeni, pozbawieni rzeczy osobistych zostali ostatecznie rozlokowani w zwykle ósmioosobowych, ciasnych i obokurnych celach, w których wielu miało doczekać ostatnich dni marca. W „Kronice więziennej” Stanisław Wajskerber zanotował:

Cela, w której zostałem zamknięty to mała klatka o wymiarach: długość ok. 5 m, szerokość ok. 4 m. Patrząc od strony zakratowanego okna, w którym były wmurowane stalowe pręty o średnicy 16 mm jawił się przede mną następujący obraz: po lewej i prawej stronie stały po dwa piętrowe łóżka – jedno za drugim, stykały się ze sobą. Długość łóżek wynosiła ogółem 4 m. Tak więc przy obu ścianach na tej długości musiało spać 8 mężczyzn. Łóżka te były zaścielone dwoma brudnymi, podartymi prześcieradłami zakrywającymi tzw. siennik – materac wypchany kawałkami materiału i gąbki. Prześcieradła z kolei były zakryte dwiema ścierami, które kiedyś były kocami. Do tego należy dodać tylko jaśka – małą poduszczkę zrobioną z gąbki i już mamy całe nakrycie prycz, na których przyszło nam spędzać kilkanaście godzin na dobę. Między łóżkami stał metalowy stół z drewnianym blatem. Wokół niego ustawić można było też metalowe taborety z drewnianym siedzeniem. Przy takim ustawieniu nie było już miejsca na przejście między łóżkami na drugi koniec celi. Patrząc dalej po lewej stronie za łóżkami widniała drewniana balustrada wys. 0,5 m, za którą znajdowała się metalowa ubikacja. Cella była skanalizowana co stanowiło wyjątek w porównaniu z innymi blokami – tam zamiast ubikacji stały wiadra. Ubikacja ta była przyczyną wielu nieprzyjemnych doznań i wrażeń. I tak, np. nocą, gdy panowała cisza słychać było igraszki kanalizacyjnych szczurów. Ci osobliwi lokatorzy wielokrotnie spędzali sen z naszych powiek.

Tuż przy ubikacji zamontowany był zlew z bieżącą zimną wodą. Na wprost ubikacji na przeciwnej stronie wisały dwie szafki przedzielone każda z nich na 4 części co w sumie dawało 8 schowków. W schowkach tych przechowywaliśmy żywność. Na szafkach natomiast składaliśmy nasze naczynia – czyli cynową głęboką miskę, talerz płaski, kubek i łyżkę. Tak wyglądała więzienna zastawa. Klatka, którą opisałem i jej wystrój to dopiero wstęp do „przyjemności” jakie zostały dla nas przygotowane.

⁸ Relacja Leszka Karweckiego, archiwum prywatne Sylwii Galij-Skarbińskiej.

[...] Można sobie wyobrazić jakie warunki były w małej zadymionej celi, w której 8 mężczyzn prawie wcale nie myło się (bo nie było na to warunków). Pierwszą kąpiel odbyliśmy po ok. 8 dniach⁹.

Inny z internowanych powie: *Mieliśmy nocne kontrole cel i odliczanie stanu, zabierali nam ubrania na noc i spaliliśmy trzęsąc się z zimna pod jednym cienkim kocem. Pamiętam, że szyby w oknach miały warstwę lodu od środka w te najzimniejsze dni*¹⁰.

W tych okrutnych warunkach naturalnym spoiwem i czynnikiem, który sprawiał, że internowani zdołali sobie poradzić z tą traumą, była wiara, którą manifestowali na każdym kroku. Od 14 grudnia 1981 r. internowani wbrew surowemu regulaminowi zainicjowali wieczorne zbiorowe śpiewanie hymnu narodowego z rzadko wykonywaną i nieco zmodyfikowaną zwrotką „Moskal w Polsce nie osiędzie”. Dwa dni po tragedii w kopalni „Wujek”, 18 grudnia, zaczęto także wspólnie odmawiać poranne i wieczorne modlitwy. Aby lepiej je było słycać, pomiędzy stale zamkniętymi celami otwierano okna. Rano śpiewano także wspólnie pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”, a wieczorem: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”¹¹.

Internowani od początku domagali się możliwości uczestniczenia we mszy świętej i kontaktu z osobami duchownymi. Antoni Stawikowski, przewodniczący toruńskiego zarządu regionu, będący w naturalny sposób nieformalnym przywódcą internowanych w Potulicach, już 14 grudnia 1981 r. udał się do komendanta więzienia z żądaniem kontaktu z biskupem chełmińskim Marianem Przykuckim:

Naczelnik Zakładu Karnego w Potulicach.

Zgodnie z dekretem Rady Państwa w dniu 13 12.1981 i z oświadczeniem rzecznika prasowego rządu, że internowani nie są więźniami, lecz są czasowo odosobnieni od społeczeństwa, żądam:

- 1. Rozmowy z naczelnikiem ZK w Potulicach a delegacją internowanych w składzie:
Stawikowski cela nr 43
Z. Iwanów cela nr 21
J. Przybylski cela nr 41
J. Zieliński cela nr 42*

⁹ Stanisław Wajngerber, „Kronika więzienna”, archiwum Stanisława Wajngerbera.

¹⁰ Relacja Janusza Krajnika, archiwum prywatne Wojciecha Polaka.

¹¹ Pamiętnik Jacka Stankiewicza. Informacje Antoniego Stawikowskiego, Jerzego Wieczorka, Stanisława Śmigła, Roberta Ziemkiewicza, Jana Wyrowińskiego, Wiesława Cichonia, Piotra Gierszewskiego; kolekcja grypsów z Potulic w zbiorach Jerzego Grzeszkiewicza; AIPN BY 82/1, t. 4, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Andrzeja Kałamaj, k. 306.

2. *Umożliwienia kontaktu z Biskupem Chełmińskim Marianem Przykuckim, codzienny kontakt z kapłanem i udział we mszy św. [...]*¹².

Dzień później internowany prezes toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, Andrzej Tyc, złożył u naczelnika zakładu karnego pismo:

*W związku z tym, że jestem człowiekiem praktykującym i wierzącym uprzejmie proszę o umożliwienie mi spotkania z kapłanem oraz uczestniczenie w niedzielnej mszy świętej*¹³.

Z podobną inicjatywą wyszli także inni internowani, jednak nie spotkała się ona z pozytywną reakcją władz więzienia¹⁴.

20 grudnia 1981 r. Andrzej Tyc odbył w tej sprawie rozmowę z tzw. „wychowawcą” więziennym, porucznikiem Zarębą, który go poinformował, że Komenda Wojewódzka MO nie wyraziła zgody na przyjazd kapelana do internowanych. Dwa dni później udało się jednak od oficera dyżurnego (który zastępował naczelnika więzienia), uzyskać m.in. zgodę na przyjazd miejscowego księdza, który miał odprawić dla mszę św. w wigilię Bożego Narodzenia¹⁵.

Msza rozpoczęła się ok. godziny 18¹⁶. Podniosła ona bardzo zgromadzonych na duchu. Jacek Stankiewicz, internowany działacz toruńskiej „Solidarności” wspominał:

*Ksiądz, chyba z kościoła w Potulicach, wygląda na nieco przestraszonego, bardzo wzruszonego. Wygłasza spokojne kazanie. Modlimy się za Polskę, o spokój w kraju, za górników zabitych w kopalni „Wujek”, za nasze rodziny, za nas samych, za naszych strażników*¹⁷.

Pasterkę w więzieniu w Potulicach opisywał również Stanisław Wajskerber :

Po raz pierwszy wszyscy razem byliśmy w korytarzu więziennym. Wspólnie mogliśmy się modlić i chwilę z sobą porozmawiać, złożyć życzenia. Ksiądz mówił podczas kazania o dobrej nowinie, o narodzeniu Chrystusa, który zwycięża zło, który przynosi światu pokój i wolność. Byliśmy tak wzruszeni, że wszyscy płakaliśmy –

¹² AIPN BY 082/1, t. 12, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Antoniego Stawikowskiego, Podanie A. Stawikowskiego do Naczelnika Zakładu Karnego w Potulicach, k. 19

¹³ AIPN BY 082/1, t. 13, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Andrzeja Tycy, Podanie A. Tycy do Naczelnika Zakładu Karnego w Potulicach, k. 73.

¹⁴ Zob. AIPN BY 082/1, t. 5, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Tomasa Kluczyka, Podanie Tomasa Kluczyka do Naczelnika Zakładu Karnego w Potulicach, k. 61.

¹⁵ W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, s. 61.

¹⁶ Pamiętnik Bogdana Koszuty.

¹⁷ Pamiętnik Jacka Stankiewicza.

proboszcz też. Mocnym akcentem było odśpiewanie „Boże coś Polskę” na zakończenie mszy. Gdy 170 mężczyzn śpiewało tę pieśń pomyślałam, że rzeczywiście Polska musi istnieć, musi powstać wolna i sprawiedliwa, jeszcze nadejdzie ten upragniony dzień¹⁸.

Na odprawienie kolejnej mszy św., przypadającej w niedzielę 27 grudnia 1981 r., władze więzienne nie wyraziły zgody. Reakcja internowanych była zdecydowana, polegała na dziesięciominutowym waleniu miskami w metalowe drzwi. W końcu naczelnik poszedł do celi Stawikowskiego i oświadczył, że zgadza się na mszę św., którą jeszcze tego samego dnia odprawił ksiądz z Potulic.

Kolejne msze św. były odprawiane niemal w każdą niedzielę przez kapelana więziennego z Bydgoszczy ks. Józefa Kutermaka¹⁹.

To był niezwykły ksiądz, taki „szaleniec Boży”, który podtrzymywał nas na duchu. Kiedy siedzieliśmy w więzieniu czy byliśmy internowani, on dodawał nam otuchy. Pomagał w wynoszeniu grypsów z więzienia. Nie pozwalał się rewidować i zawsze wychodził z sutanną o kilka kilogramów cięższą od korespondencji²⁰ – wspomina po latach Jan Raczycki, prezes Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym w Bydgoszczy. W innym miejscu mówi: Przywoził grypsy, nieocenzurowaną korespondencję, przemycił nawet aparat fotograficzny²¹.

Ksiądz Kutermak w naturalny sposób został kapelanem internowanych w Potulicach mężczyzn. Zaangażował się bowiem w działalność „Solidarności” w chwili, gdy w 1980 r. został przeniesiony z parafii w Iłowej Żagańskiej do Bazyliki św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. Po latach ówczesny proboszcz bazyliki, zapytany o działalność ks. Kutermaka, mówił: *Kiedy w 1980 roku zrodziły się ruchy wolnościowe, ks. Józef*

¹⁸ S. Wajsgerber, „Kronika więzienna”, archiwum Stanisława Wajsgerbera.

¹⁹ Ks. Józef Kutermak (1936–1996), kapelan internowanych działaczy podziemia w Ośrodku Odosobnienia w Potulicach (odprawił niedzielne msze św., przemycił korespondencję). Ksiądz uznawany za nieformalnego kapelana bydgoskiej „Solidarności”, udzielał pomocy materialnej, prawnej i transportowej. Współpracował przy kolportażu prasy i wydawnictw podziemnych. Był zresztą inicjatorem i organizatorem powstania w Bydgoszczy Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – następnie Prymasowski Komitet Charytatywno-Społeczny) z siedzibą w Bazylice św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. W latach 1982–1989 odprawił msze św. i organizował spotkania w Kaplicy Akademickiej Bazyliki św. Wincentego à Paulo gromadzące opozycjonistów. Warto dodać na marginesie, że był w związku z tym intensywnie rozpracowywany przez Służbę Bezpieczeństwa. Zob. szerzej: M. Damazyń, *Ksiądz Józef Kutermak – pasterz wolnych ludzi*, [w:] *Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim*, pod red. M. Białkowskiego, Z. Biegańskiego, W. Polaka, Toruń 2014, s. 233–254.

²⁰ K. Jarzembowska, Kaplica wolności, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2006/Przewodnik-Katolicki-38-2006/Diecezja-Bydgoska/Kaplica-wolnosci> [dostęp: 23.10.2016].

²¹ H. Sowińska, Byli opozycjoniści wspominają ks. Józefa Kutermaka, <http://www.pomorska.pl/serwisy/album-bydgoski/art/6852837,byli-opozycjoniści-wspominają-ks-jozefa-kutermaka,id,t.html> [dostęp: 23.10.2016].

Kutermak zaangażował się w to całym sercem. Na pewno był z tymi, którzy cierpieli i walczyli, a zwłaszcza z tymi, którzy w stanie wojennym potrzebowali pomocy²².

W drugi dzień Nowego Roku, internowany działacz toruńskiej „Solidarności” (późniejszy Senator RP) Jan Wyrowiński, po mszy świętej pisał w swoim pamiętniku:

W uszach jeszcze brzmi potężne „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!”. Ksiądz celebrujący mówi kazania na takim stopniu ogólności, że żadna władza nic nie może mu zrobić! Mimo to kazanie było dobre. Konkret i to że każda chwila jest w rękach Boga. Od człowieka zależy jak ją spożytkuje. Dobro, które uczyniliście pozostaje w nas i poza nami w ludziach, z którymi przyszło nam żyć. Wszyscy wyszliśmy chyba mocniejsi. Po Mszy św. spotkanie towarzyskie. To jedyna okazja do spotkania w gronie ogólnym²³.

Rzeczywiście, msze święte na korytarzu były jedyną okazją do spotkania, gdyż cele właściwie do połowy stycznia pozostawały zamknięte.

Pod datą 31 stycznia Wyrowiński zapisał:

Msza św., ksiądz odczytał znaną nam homilię ks. Prymasa z święta Trzech Króli. Przywiózł znakomite jabłka (dar swoich parafian), Biblie i encykliki. Na zakończenie stwierdził, że ich klatka na wolności jest nieco większa od naszej. Bardzo sympatyczny ksiądz. Do celi przybyły kolejne „transporty” żywności.

Owe „transporty” przywozili także biskupi wizytujący potulicki obóz internowania.

23 stycznia 1982 r. internowanych odwiedził i mszę św. odprawił biskup Jan Czerniak²⁴, sufragan gnieźnieński. Internowani prosili go o powiadomienie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o ich sytuacji i spowodowanie lustracji ośrodków odosobnienia przez tę instytucję. Zwrócili się też do biskupa o interwencję w sprawie polepszenia doli więźniów politycznych.

Stanisław Wajskerber wspomina w swojej kronice:

Wkrótce o naszym pobycie w Potulicach dowiedział się Episkopat Polski. Odwiedził nas biskup [Jan] Czerniak z Gniezna. Jest to starszy człowiek. Odprawił nam mszę św. W kazaniu swym stwierdził, że cierpienie jest opłacalne, że już wkrótce odzyskać musimy wolność, a prawda zwycięży. Również podczas tej mszy św. panowała podniosła atmosfera. Biskup był tak wzruszony, że śpiewając „Boże coś Polskę” płakał razem z nami. Po mszy św. biskup wizytował wszystkie cele. Wizytacja odbywała się oczywiście w asyście oficerów służby więziennej, którzy czuwali by zbytnio nie skarżyć się. Mimo to spodziewając się wcześniej wizyty biskupa przygotowałem

²² Taż, Kochał uwiecznionych dla władz był niewygodny, <http://www.pomorska.pl/serwisy/album-bydgoski/art/6852835,kochal-uwiecznionych-dla-wladz-byl-niewygodny,id,t.html> [dostęp: 23.10.2016].

²³ Pamiętnik Jana Wyrowińskiego.

²⁴ Jan Marian Czerniak (1906–1999), biskup pomocniczy gnieźnieński w latach 1959–1989, od 1989 biskup senior archidiecezji gnieźnieńskiej.

szczegółowy opis naszej sytuacji i warunków panujących w obozie, opisałem regulamin, który próbowano nam narzucić. Gdy biskup wszedł do naszej celi wręczyłem mu wraz z regulaminem dla internowanych i zarządzeniem komendanta obozu kapitana Wysockiego (które uzupełniało regulamin w ten sposób, że w efekcie dawało to regulamin dla tymczasowo aresztowanych) skargę i wspomniany opis warunków panujących w obozie. Biskup przyjął to. I tym sposobem Episkopat mógł wyrobić sobie prawdziwy obraz rzeczywistości obozowej²⁵.

Wizyta biskupa Jana Czerniaka była także dużym przeżyciem dla Jana Wyrowińskiego:

Był w każdej celi, podtrzymywał nas na duchu, nazywał rzeczy po imieniu (więzienie), określił nasz pobyt jako służbę ojczyźnie, przywoływał pamięć odosobnienia Księdza Prymasa. Zamurowało nas. Potem była msza św. z bardzo dobrym kazaniem. Musimy się odnaleźć w nowej sytuacji i wykorzystać ją dla odnowy wewnętrznej. Jednocześnie mamy w życiu Chrystusa analogię do naszego losu. Aresztowanie, pojmanie, wyszalenie, fałszywi świadkowie i mamy sposób zachowania się godny a jednocześnie nie pogardzający tymi, którzy go prześladują. Było to bardzo mocne przeżycie i wielu z nas podniosło na duchu²⁶.

O tym, jak wielkie było to przeżycie dla internowanych, świadczy także fragment listu internowanego Krzysztofa Grygiela do żony. Fragment rozpoczyna się od opisu ks. Kutermaka:

Co niedzielę przychodzi do nas odprawiać mszę misjonarz z Bydgoszczy – bardzo energiczny, wspaniały w porównaniu z poprzednim księdzem z Potulic. Od razu wprowadził nas w inny nastój, jakiś taki podniosły, natchnął nas nadzieją i otuchą. Było to w dzień po wizycie biskupa. Biskup Czerniak był u nas z wizytą w sobotę 23 stycznia, jak się dowiedziałem od spowiadającego mnie księdza, przyjechał tu z osobistego mandatu kard. Glempa. Chodził po wszystkich celach, każdy mu się w czymś zalił, choć było to dla wszystkich zaskoczeniem. Ja też dużo powiedziałem, jak SB prowadzi przesłuchanie i jak znęcają się moralnie i psychicznie nad ludźmi; o radości jaką wzbudza w nas pamięć o nas. Podziękowałem w imieniu wszystkich za przekazane nam dary z Episkopatu. Dostaliśmy parę tygodni temu sporo różnych gier i rzeczy do ubrań²⁷.

Ostatnie zdanie dotyczy paczek odzieżowych, które do Potulic przywiozła znana aktorka Maja Komorowska, zaangażowana w prace Prymasowskiego Komitetu na

²⁵ S. Wajskerber, „Kronika więzienna”, archiwum Stanisława Wajskerbera.

²⁶ Pamiętnik Jana Wyrowińskiego.

²⁷ Marian Przykucki (1924–2009), biskup rzymskokatolicki, biskup pomocniczy poznański w latach 1974–1981, biskup diecezjalny chełmiński w latach 1981–1992, arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński w latach 1992–1999, od 1999 do 2009 arcybiskup senior archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Piwnej²⁸, przywozła internowanym dużą ilość ciepłych czapek, szalików, rękawic, a także szachów i kart do gry.

Niespełna miesiąc później, 20 lutego 1982 r., internowanych w Potulicach odwiedził biskup ordynariusz chełmiński Marian Przykucki²⁹. Najpierw odprawił mszę św., podczas której wygłosił podtrzymujące na duchu kazanie. We mszy wzięli udział wszyscy internowani – było ich wówczas 97. Podczas mszy śpiewał chór złożony z internowanych rolników³⁰. Następnie biskup spotkał się z internowanymi. Niestety, towarzyszył mu cały czas naczelnik więzienia pułkownik Józef Szyszło i inni funkcjonariusze. Tak wspominał to spotkanie Jacek Stankiewicz:

Po mszy biskup chodzi z wizytą po celach. U nas zostaje na herbacie. Będzie pewno długo pamiętał tę herbatę pitą w stołkach, na więziennym stole, przykrytym papierem. Rozmawiamy przez chwilę w obecności funkcjonariuszy służby więziennej. Porucznik Zimny stoi przy otwartych drzwiach. Zwracamy Księdzu Biskupowi uwagę, że sytuacja jest podobna do tej, którą Ksiądz Prymas przeżył w czasie odwiedzin w Olszynie Grochowskiej, gdzie trzymano kobiety z Warszawy. Nie robi to większego wrażenia na dozorujących. Wspominamy o stanie pomieszczeń, w których nasze rodziny godzinami wyczekują na widzenie się z nami, o lżeniu nas przez wyższych funkcjonariuszy więziennictwa, przytaczamy przykład pułkownika [Józefa] Brauze. Ksiądz Biskup wysłuchał wszystkiego uważnie i obiecał dołożyć starań, by warunki w jakich przebywamy uległy poprawie³¹.

Pod koniec wizyty biskup odbył zdecydowaną rozmowę z naczelnikiem więzienia podpułkownikiem Józefem Szyszło. Przedłożył mu wszystkie skargi, które usłyszał od internowanych. Naczelnik wyliczał później w „notatce służbowej” zarzuty postawione mu przez biskupa Mariana Przykuckiego, opatrując je swoimi komentarzami:

- 1. Wyraził dezaprobatę, iż komendant Ośrodka Odosobnienia asystował wizytacji sal zamieszkałych przez internowanych i przysłuchiwał się rozmowom z nim prowadzonym.*
- 2. Krytycznie ustosunkował się do decyzji zabraniającej założenia koła samostzałtęniowego wśród osób internowanych dotyczącego nauczania języka*

²⁸ Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom powołany 17 grudnia 1981 r. dekretem Prymasa Polski Józefa Glempa.

²⁹ Marian Przykucki (1924–2009), biskup rzymskokatolicki, biskup pomocniczy poznański w latach 1974–1981, biskup diecezjalny chełmiński w latach 1981–1992, arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński w latach 1992–1999, od 1999 do 2009 arcybiskup senior archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

³⁰ Pamiętnik Jacka Stankiewicza; informacje Doroty Sobkowiak; „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim, raport z 1 lutego 1982 r.; J. Jeda, op.cit.

³¹ Pamiętnik Jacka Stankiewicza.

- angielskiego pomimo, iż istnieją i funkcjonują 4 koła zainteresowań prowadzone w języku polskim. Brak wychowawcy do zajęć, prowadzonych w języku angielskim nie pozwala na pozytywne rozstrzygnięcie tej sprawy.*
3. *Negatywnie ocenił decyzję zabraniającą przekazanie gitary osobom internowanym, która miała służyć jako instrument przy celebrowaniu mszy. Z uzyskanych uprzednio informacji gitarę tę usiłował przekazać jeden z członków rodziny internowanemu podczas widzenia. Ponieważ na to nie zezwolono, rodzina usiłowała w tym celu wykorzystać osobę biskupa.*
 4. *Nieprzychylnie potraktował obowiązek kontroli paczek żywnościowych dostarczonych i rozdzielanych internowanym podczas wizyty. Przeglądu paczek dokonywał oddziały na osobności w myśl ustalonych przepisów.*
 5. *Krytycznie ocenił powściągliwość administracji w udzielaniu widzeń dodatkowych osobom internowanym i ich rodzinom. Dodatkowo widzenia udzielane są zgodnie z ustaleniami poczynionymi z Komendantami Wojewódzkimi MO w Toruniu i w Bydgoszczy, to jest po uprzednim skonsultowaniu sprawy z przedstawicielami tych komend. Zdaniem księdza biskupa widzenia winny odbywać się każdorazowo, stosownie do potrzeb osób internowanych i ich rodzin i niezależnie od poczynionych ustaleń przez administrację. Zaznaczyć należy, iż w przypadkach szczególnych udzielane są także widzenia dodatkowe w ramach odstępstw od regulaminu.*
 6. *Postawiono zarzut komendantowi ośrodka, iż regulamin dla internowanych jest zbyt surowy, przy czym komendant winien, zdaniem wizytującego we własnym zakresie łagodzić jego rygory nawet z pominięciem niektórych zakazów. Dotyczy to głównie zamykania sal mieszkalnych, gdzie przebywają osoby internowane.*
 7. *Skargi zgłoszone przez osoby internowane na działalność administracji zostały przyjęte jak polegające na prawdzie, zasięgnięcia opinii w tej kwestii od administracji nie uznano za stosowne³².*

Biskup Marian Przykucki oświadczył też naczelnikowi więzienia, że automatyczne i bezduszne wykonywanie rozkazów doprowadziło w przeszłości niektóre osoby do sali rozpraw w Norymberdze³³. Wizyta bardzo podniosła na duchu internowanych. Jacek Stankiewicz w swoim dzienniku zapisał:

Otrzymujemy wspaniałe paczki żywnościowe: puszki, cukier i salami, którego od wielu miesięcy nie próbowaliśmy. Żegnając się Ksiądz Biskup zapowiada kolejną wizytę. Mówi też, że w ciągu najbliższych czterech tygodni możemy spodziewać się

³² Notatka służbowa podpułkownika Józefa Szyszły, Potulice, 27 II 1982 r., [w:] K. Osiński, *Internowani w stanie wojennym z województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 2011, s. 119–120.

³³ Cyt za: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*.

wizyty Prymasa Polski³⁴. Uzyskane od nas informacje zostaną przedstawione na mającej się odbyć w przyszłym tygodniu Konferencji Episkopatu Polski³⁵.

Dzień później dodał:

Gadałiśmy wczoraj wieczorem bardzo długo i dziś budzimy się późno. Imponująco wygląda w dziennym świetle „biskupie” salami, zawieszane na kratkach jak w rzeźnickim sklepie. Zapas konserw ułożony na półkach. Wydaje się, że przynajmniej dwa tygodnie wytrzymamy bez więziennego jedzenia³⁶.

Biskup Marian Przykucki zabrał od internowanych dużą ilość listów do rodzin, które dzięki temu mogły dotrzeć do nich albo uniknąć więziennej cenzury³⁷. W sprawozdaniu z wizyty biskup podkreślał, że wśród internowanych panuje „zdrowy duch”, a msza św. bardzo „umacnia ich na duchu”. Zwracał też uwagę na odwagę internowanych w walce o ich prawa, a także na szykany, które ich spotykały³⁸.

Nieocenioną pomocą były interwencje biskupów w sprawie zwolnień internowanych. Nie zawsze jednak przynosiły one natychmiastowy efekty.

Biskup Marian Przykucki wielokrotnie interweniował w sprawie internowanych z diecezji chełmińskiej. 22 grudnia 1981 r. wystosował list do „Wojewódzkiego Komisarza Wojennego” (zapewne dotarł on do generała Zdzisława Ostrowskiego, pełnomocnika KOK na województwo toruńskie). Apelowal w nim o zwolnienie działaczy i członków Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu: Jerzego Matyjka, Andrzeja Tyca, Jana Wyrowińskiego, Sylwestra Kabata, Marii Kokot, Jerzego Łapkiewicza, Andrzeja Sobkowiaka, Andrzeja Skowrońskiego i Andrzeja Wiskirskiego³⁹. Biskup ordynariusz podkreślał, że:

Internowanie aktywnych członków jednego z najstarszych Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce godzi w Kościół, który służy narodowi i który według oświadczenia generała Jaruzelskiego nawet w stanie wojennym posiada swobodę spełniania praktyk religijnych⁴⁰.

³⁴ Prymasem Polski był wówczas arcybiskup Józef Glemp.

³⁵ Pamiętnik Jacka Stankiewicza.

³⁶ Tamże.

³⁷ Informacje Stanisława Wiśniewskiego.

³⁸ W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, s. 63.

³⁹ Interwencja ta odniosła skutek w odniesieniu do Marii Kokot (matka czworga dzieci – zwolniona 24 grudnia 1981 r.), Andrzeja Skowrońskiego (zwolniony 23 grudnia 1981 r.). Sylwestra Kabata zwolniono 14 stycznia 1982 r., pozostałych w okresie od końca lutego do końca kwietnia 1982 r.

⁴⁰ M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Gdańsk 2008, s. 157–160.

Sukcesem zakończyła się natomiast interwencja biskupa Mariana Przykuckiego w sprawie udzielenia kilkudniowej przepustki nauczycielowi i działaczowi „Solidarności” z Torunia, Antoniemu Szymkowskiemu⁴¹.

Komendant Wojewódzki MO nie udzielił natomiast urlopu znanemu toruńskiemu opozycjoniście Stanisławowi Śmigłowi na chrzest dziecka, mimo prośby biskupa⁴². Tłumaczył to m.in. tym, że sam zainteresowany nie zgłosił bezpośrednio do niego żadnych żądań ani prośb w tej sprawie.

22 lutego 1982 r. biskup Marian Przykucki poprosił o zwolnienie internowanego w Potulicach Michała Leszczyca-Grabianki, działacza „Solidarności” Rolników Indywidualnych, zamieszkałego w Wielkiej Łące, a pracującego w Toruniu. W udzielonej 25 lutego 1982 r. odpowiedzi Marcinkowski zgodził się na zwolnienie tego internowanego. Odpowiedź utrzymana był w niezwykle beczelnym tonie typowym dla pułkownika, który w czasie stanu wojennego pełnił rolę faktycznego wielkorządcy województwa toruńskiego i odnosił się do otoczenia jak udzielny władca⁴³:

Wyrażam przekonanie, że Obywatel Michał Leszczyca-Grabianka nie da powodów organom ścigania do szczególnych zainteresowań Jego osobą, a tym samym da wyraz szacunku dla petycji Jego Ekscelencji i szczególnej dbałości o swoje zdrowie, które jest dobrem nie zamienialnym.

W odniesieniu do sformułowania użytego w liście ordynariusza, w którym znalazło się słowo petycja, a także do ewidentnej pomyłki w tekście listu, Marcinkowski pozwolił sobie na „uwagi”:

Na marginesie problemu pozwolę sobie zauważyć:

- słowo petycja rozumiem jako prośbę, w innym wypadku nasze intencje rozbiegałyby się,*
 - nie ma takiego stanowiska jak Wojewódzki Komisarz MO / Mam nadzieję, że konstrukcja tego ostatniego akapitu petycji Ordynariusza nie zawiera sugestii negatywnego załatwienia sprawy/*
- Łączę wyrazy należnego szacunku⁴⁴.*

⁴¹ AIPN BY 082/1, t. 12, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Antoniego Szymkowskiego, Korespondencja Biskupa Chełmińskiego, Mariana Przykuckiego i Komendanta Wojewódzkiego MO w Toruniu, Zenona Marcinkowskiego, k. 197, 198.

⁴² Tamże, Akta Stanisława Śmigła, Korespondencja Biskupa Chełmińskiego, Mariana Przykuckiego i Komendanta Wojewódzkiego MO w Toruniu, Zenona Marcinkowskiego, k. 216, 218.

⁴³ W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, s. 62.

⁴⁴ AIPN BY 082/1, t. 6, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Michała Leszczyca-Grabianki, Korespondencja Biskupa Chełmińskiego, Mariana Przykuckiego i Komendanta Wojewódzkiego MO w Toruniu, Zenona Marcinkowskiego, s. 262–263.

Dzięki interwencji biskupa Mariana Przykuckiego, internowany pracownik toruńskiego „Metalchemu”, Andrzej Krysiak, otrzymał podczas swojego drugiego internowania miesięczną przepustkę na zawarcie związku małżeńskiego. Na prośbę ordynariusza chełmińskiego miesięczną przepustkę z obozu internowania otrzymał także 1 października 1982 r. redaktor pisma toruńskiej „Solidarności” pt. „Wolne Słowo” Zdzisław Dumowski⁴⁵. Po przepustce został on zwolniony z internowania.

Sprawą internowanych w Potulicach działaczy interesował się także sekretarz Episkopatu Polski biskup Bronisław Dąbrowski⁴⁶. Interweniował on u gen. Czesława Kiszczaka w sprawie m.in. Stefana Pastuszewskiego i Michała Leszczyca-Grabianki, a także chorego studenta z Bydgoszczy Janusza Krajnika i członka „Solidarności” Rolników Indywidualnych Kamila Matuszewskiego. Wszyscy zostali zwolnieni z internowania⁴⁷.

Posługa, jaką nieśli kapłani w tych trudnych chwilach stanu wojennego sprawiała, że internowani mogli w dużej mierze zachować wewnętrzny spokój i siłę na to, by spędzać kolejne dni w izolacji z dala od swoich bliskich. Sprawiała, że zniewoleni i upodleni przez władze ludzie, mogli odnaleźć dla siebie szacunek i widzieć sens w swoim działaniu, a wręcz poczuć niezależność⁴⁸. Mimo całych dni przygnębienia, które w takich warunkach musiały się pojawiać, a które Jacek Stankiewicz nazwał „chorobą polarną”, najważniejsza była nadzieja i świadomość, że oni sami, a przede wszystkim ich rodziny, nie pozostaną bez pomocy.

⁴⁵ AIPN BY 082/1, t. 6, WUSW w Toruniu, Akta dotyczące osób internowanych w okresie stanu wojennego w ramach akcji o krypt. „Jodła” z terenu województwa toruńskiego 1981–1985, Akta Zdzisława Dumowskiego, Korespondencja Biskupa Chełmińskiego, Mariana Przykuckiego i Komendanta Wojewódzkiego MO w Toruniu, Zenona Marcinkowskiego, k. 249.

⁴⁶ Bronisław Waclaw Dąbrowski (1917–1997), biskup rzymskokatolicki, orionista, biskup pomocniczy warszawski w latach 1962–1993, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski w latach 1969–1993, w latach 1993–1997 biskup senior archidiecezji warszawskiej.

⁴⁷ W trakcie interwencji biskupa zarówno Pastuszewski jak i Leszczyca-Grabianka byli już na wolności; zob.: Sekretarz Episkopatu Polski biskup Bronisław Dąbrowski do ministra spraw wewnętrznych generała Czesława Kiszczaka, Warszawa, 16 IV 1982 r., [w:] P. Raina, *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u Kiszczaka*, Warszawa 1999, s. 68, 70.

⁴⁸ Świadczy o tym fakt, że władze krytycznie odnosiły się do pomocy udzielanej przez Kościół: *zdarzają się przypadki niepełnego przestrzegania przez różnych przedstawicieli Kościoła niektórych dokonanych uzgodnień. Między innymi w ośrodkach odosobnienia miały miejsce nie zapowiadane i nie uzgodnione wizyty dostojników kościelnych. Niektórzy księża usiłują – wbrew ustaleniom – podejmować czynności wykraczające poza najszerzej nawet pojęte posługi kapłańskie. Odnotowywane próby pośredniczenia – z pominięciem organów cenzury – w przekazywaniu korespondencji a także nieodpowiedzialnego kształtowania za pośrednictwem kazań atmosfery wśród internowanych. Zgłaszane nieuzasadnione skargi o utrudnianie posług kapłańskich i praktyk religijnych*, AIPN BU 529/30, Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Zakładów Karnych Wydział Kontroli, Informacje w sprawie wykonywania internowania 1982 r., k. 6–22.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Gdańska prasa drugiego obiegu wobec zabójstwa i pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki. Edycja źródłowa

Wstęp

Uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana warszawskiej „Solidarności” i opiekuna osób represjonowanych, wywołała w całym kraju wielkie poruszenie. Zanim do wiadomości publicznej dotarła wiadomość o odnalezieniu zwłok kapłana, w różnych częściach Polski trwały modlitwy w jego intencji, prowadzone były protesty w zakładach pracy i na uczelniach, podczas których wysuwano żądanie natychmiastowego uwolnienia ks. Jerzego. W kościele św. Stanisława Kostki, w którym pełnił posługę duszpasterską, czuwania w tej intencji i modlitwy trwały przez całą dobę. Trwały one także po tragicznej informacji, że ksiądz został zamordowany¹.

Uroczystości pogrzebowe zostały wyznaczone na 3 listopada 1984 r. Zgromadziły olbrzymie tłumy i przekształciły się w wielką manifestację. Do Warszawy przybyły wówczas delegacje z całej Polski. W uroczystościach wzięli udział czołowi działacze podziemnej „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele, liczni przedstawiciele episkopatu i duchowieństwa. Stały się one okazją do kolejnego przebudzenia społeczeństwa, które zmęczone było już stanem wojennym, represjami i, wydawać by się mogło, brakiem perspektyw na jakieś konkretne zmiany polityczne. Męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki spowodowała ożywienie struktur podziemnej opozycji. W kolejnych miesiącach po jego śmierci pojawiały się nowe organizacje i niezależne inicjatywy, sam zaś kapłan w powszechnym odczuciu stał się patronem walki dobra ze złem, polskiego narodu z komunistyczną władzą².

Prezentowane poniżej artykuły z prasy bezdebitowej oddają nastroje, jakie panowały w kręgach opozycyjnych gorącej jesieni 1984 r. w związku z porwaniem

¹ Por. *Moja Polska rozmodlona. Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, red. J. Płaska USJK, Warszawa 1985.

² *Nie można uśmiercić nadziei. Reminiscencje śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w Wielkopolsce 1984–1989. (Studia i materiału poznańskiego IPN, t. 9)*, pod red. W. Handkego, J. Wąsowicza, Poznań 2009; A. Paczoska, *Reakcje mieszkańców Bydgoszczy na zniknięcie i śmierć Jerzego Popiełuszki w meldunkach dziennych Służb Bezpieczeństwa*, „Kronika Bydgoska”, 25 (2009), s. 221–272; W. Polak, *Toruńskie wątki i echa sprawy księdza Jerzego Popiełuszki*, „Biuletyn IPN”, nr 10 (2004), s. 40–48; Tenże, *Trudne lata przełomu*, Gdańsk 2006, s. 326–361; J. Wąsowicz, *Gdańskie ślady ks. Jerzego*, Gdańsk 2010.

i zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Padają w nich pytania o skuteczność podejmowanych przez opozycję działań i ich koordynację w skali regionu i kraju, dokonywane są pierwsze próby odpowiedzi, dlaczego ks. Jerzy zginął i kto jest za jego śmierć odpowiedzialny, relacjonują przebieg uroczystości pogrzebowych. Co niezwykle ważne, ukazują również powszechne już wówczas przekonanie, że kapelan „Solidarności” stał się nowym męczennikiem za wiarę i wprost nazywają go świętym orędownikiem narodowej walki o wolność. Stanowią świadectwo tych ważnych w historii Polski dni, dlatego zdecydowaliśmy się je opublikować na łamach „Zeszytów ks. Jerzego”.

Wśród sporej ilości artykułów, które ukazywały się wówczas w Gdańsku, wydawca zdecydował się zaprezentować cztery najbardziej reprezentatywne teksty, opublikowane w najważniejszych pismach opozycyjnych w Trójmieście. Są to „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego³ oraz „Portowiec” – pismo zakładowych struktur „Solidarności” w Porcie Gdańskim⁴. Prezentowane artykuły, zgodnie z wytycznymi odnoszącymi się do edycji źródeł z historii współczesnej, zostały opatrzone przypisami rzeczowymi i biograficznymi. Korzystano w tym względzie ze słowników, leksykonów i encyklopedii oraz innych publikacji dotyczących ostatniej dekady dziejów PRL⁵. Zachowano też oryginalną pisownię, wprowadzając jedynie

³ „Solidarność”, Pismo „Solidarności” Regionu Gdańsk. Pierwszy numer ukazał się 23 sierpnia 1980 r. podczas strajku w Stoczni Gdańskiej. W latach 1980–1981 oficjalne pismo regionalne „Solidarność” w Gdańsku. Po wprowadzeniu stanu wojennego pierwszy numer podziemnego już pisma ukazał się 30 stycznia 1982 r. Na jego łamach drukowano wszystkie oświadczenia i dokumenty regionalnych władz podziemnej „Solidarności”. Potocznie było nazywane gdańskimi lwami z powodu umieszczonych w winiecie charakterystycznych dla Gdańska sylwetek lwów. Od 1994 pismo ukazuje się jako miesięcznik Zarządu Regionu Gdańsk NSZZ „Solidarność” pt. „Magazyn Solidarność”.

⁴ „Portowiec”, pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zarządu Portu Gdańsk. Ukazywało się od 15 października 1980 r. Ostatni podziemny numer wyszedł 11 kwietnia 1989 r. Po wprowadzeniu stanu wojennego pismo kolportowano głównie w zakładach pracy na terenie Trójmiasta, wysyłano do regionalnych struktur podziemnej „Solidarności” w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Szczecinie oraz za granicę. „Portowca” nierzadko cytowali zagraniczni korespondenci oraz dziennikarze Radia Wolna Europa i BBC. Redaktorzy pisma byli wielokrotnie aresztowani. W okresie, w którym doszło do uprowadzenia i zabójstwa ks. Popiełuszki, pismem kierował Czesław Nowak.

⁵ *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. naukowa J. Mysiakowska, wybór i opracowanie, J. Gołębiwski, J. Mysiakowska, A. K. Piekarska, Warszawa 2009; *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984*, t. 2, *Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, wstęp i opracowanie J. Gołębiwski, Warszawa 2014; L. Biernacki, *20 lat dzień za dniem. Kronika Solidarności*, Sopot 2000; D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989; *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, pod red. M. Łątkowskiej i inni, Warszawa 2010; *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, pod red. G. Waligóry i inni, Warszawa 2012; J. Gątarz, *Kalendarium wydarzeń 13.12.1981–4.06.1989*, [w:] *Stan wojenny. Wspomnienia i oceny*, pod red. J. Kulas, Pelplin 1999; *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, pod red. J. Skórzyńskiego i inni, Warszawa 2000; *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz,

drobne uzupełnienia (np. pełne brzmienie imienia i nazwiska osób pojawiających się w tekstach, rozwinięcie skrótów w nawiasach kwadratowych). Podkreślenia w druku zaznaczono **boldem**.

Nr 1

Pogrzeb Księdza Popiełuszki

A więc stało się to najgorsze co wielu przeczuwało, zamordowano w sposób bestialski ks. Jerzego. Stało się to prawdopodobnie po północy 20 października. Data ta jest kolejną tragiczną datą w najnowszej historii. Jest datą hańby dla rządzących. Jest progiem zwycięstwa ks. Jerzego. Polski świat pracy czcić Go będzie jako swego przewodnika duchowego i bohatera, staje się to wbrew intencji władzy, wbrew intencji morderców – oficerów w S[łużbie] B[ezpieczeństwa]. Takie pokrętność to są te najnowsze polskie drogi.

Pogrzeb ks. Popiełuszki, który odbył się w Warszawie zgromadził setki tysięcy ludzi. Przybyli tu nie tylko warszawiacy. Wśród zgromadzonych widać było chorągwie, sztandary związkowe i transparenty, ludzi z całej Polski. Przybyli tu z potrzeby serca wprowadzić Go do panteonu bohaterów narodowych. On kapłan, chłopski syn, umiał przekazywać Polakom nie tylko naukę Chrystusa, ale potrafił mówić o współczesnych problemach Ojczyzny i wskazywać drogę ku lepszej sprawiedliwszej przyszłości. Nie bał się prześladowania. Nieugięcie walczył o wszystkich, których skrzywdzono, o więźniach internowanych, wyrzuconych z pracy.

Kiedy 30 sierpnia 1981 r. odbywała się uroczystość ponownego ustawienia krzyża na mogiłach żołnierzy Westerplatte On z dalekiej Warszawy przywiódł tu swoich hutników⁶. Jak nie wielu zdawał sobie sprawę z wagi tej patriotyczno-religijnej uroczystości. Dlatego też na Jego pogrzebie nie mogło zabraknąć portowców. Przybyli ze sztandarem „Solidarności” z wieńcem od wszystkich tych, których ta śmierć nappełniła smutkiem. Wśród licznie zebranego ludzi sporo było portowców, którzy indywidualnie prywatnymi samochodami, bądź koleją przybyli by ks. Popiełuszcze towarzyszyć w jego ostatniej drodze. Podczas Mszy św. koncelebrowanej, ks. Prymas wygłosił piękną przepojoną miłością chrześcijańską homilię. Nie zabrakło w niej żalu i goryczy pod adresem władz. Był w niej apel o prawdziwy dialog i pojednanie. Czy władza coś z tego zrozumie? Czy potraktuje to poważnie. Nad

Warszawa 2002; *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, Warszawa 2006.; J. Kłosiński, K. Świątek, E. Zarzycka, *Solidarność. Kronika lat walki 1980–2015*, Kraków 2015.

⁶ Uroczystość miała miejsce 27 sierpnia 1981 r. Wzięło w niej udział ok. 50 tys. wiernych, w tym przedstawiciele związkowców z całego kraju, m.in. delegacja z hutników z Warszawy ze swoim duszpasterzem ks. Jerzym Popiełuszką. Por. J. Jakubowski, *Wiosna „Solidarności”*, [w:] *Portowców gdańskich drogi do wolności*, pod red. J. Jakubowskiego, Gdańsk 2000, s. 151–152

trumną ks. Jerzego przemawiali również inni. Wśród nich przedstawiciel hutników, lekarz, pielęgniarka, kolega z seminarium, ks. proboszcz z kościoła św. Stanisława⁷, Lech Wałęsa⁸ i Andrzej Szczepkowski⁹. Ten ostatni wygłosił przepiękną mowę, która wywarła ogromne wrażenie na wszystkich zebranych. Na wielu twarzach widać było łzy. Podczas składania trumny Warszawa zaśpiewała mu piękną pieśń „Ojczyzna ma”¹⁰. W długim korowodzie długo po uroczystości szły delegacje

⁷ Ks. prałat Teofil Bogucki (1908–1987) – kapłan archidiecezji warszawskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1936 r. W czasie okupacji kapelan Armii Krajowej. Od 1952 r. administrator parafii pw. św. Jana Kantego w Warszawie. W latach 1974–1987 proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie w stanie wojennym zainicjował odprawianie mszy św. w intencji ojczyzny i prześladowanych. Po śmierci ks. Jerzego założył Ruch Obrony Życia im. ks. Jerzego Popiełuszki.

⁸ Lech Wałęsa (ur. 1943 r.) – elektryk, polityk. Pracownik Stoczni Gdańskiej (1967–1976, 1980–1981 i od 1983 r.) zwalniany za działalność związkową. W grudniu 1970 r. członek Komitetu Strajkowego; od 1978 r. w komitecie założycielskim Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża; od 1979 r. członek redakcji „Robotnika Wybrzeża”. W latach 70. zarejestrowany jako tajny współpracownik SB o ps. „Bolek”; w sierpniu 1980 r. przewodniczący MKS w Stoczni Gdańskiej. We wrześniu 1980 r. współzałożyciel NSZZ „Solidarność” (1980–1981 przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej, następnie Komisji Krajowej). Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany od 13 grudnia 1981 do 14 listopada 1982 r. Przewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” (1987–1990); w grudniu 1988 r. współzałożyciel KO przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”; przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” (1990); prezydent RP (1990–1995); założyciel Instytutu im. L. Wałęsy (1995); twórca Chrześcijańskiej Demokracji III RP (1997); laureat pokojowej Nagrody Nobla (1983); Więcej zob.: L. Wałęsa, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Warszawa 2008; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; Tenże, *Sprawa Lecha Wałęsy*, Poznań 2008; J. Kurski, *Wódz. Mój przyczynek do biografii*, wyd. II, Warszawa 2008; J. Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Gdańsk 2009; J. Skórzyński, *Lech Wałęsa, [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. I, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 364–368. P. Zyzak, *Lech Wałęsa idea i historia. Biografia polityczna legendarnego przywódcy „Solidarności” do roku 1988*, Kraków 2009.

⁹ Andrzej Szczepkowski (1923–1997) – aktor, reżyser. Podczas II wojny światowej działał w ruchu teatralnym – Teatrze Podziemnym Adama Mularczyka i w zespole prowadzonym przez Wiktora Sadeckiego. Od 1945 r. był słuchaczem Studia Aktorskiego przy Starym Teatrze w Krakowie, gdzie zdał eksternistyczny egzamin aktorski. W latach 1945–1949 Szczepkowski występował w krakowskim Teatrze Powszechnym, Teatrze Kameralnym TUR, poznańskim Teatrze Polskim, Teatrach Śląsko-Dąbrowskich w Katowicach i Sosnowcu. W 1949 r. przeniósł się do Warszawy. Był związany z Teatrem Narodowym (1949–1957, 1962–1966, 1968–1971), Teatrem Komedia (1957–1961), Teatrem Polskim (1961–1962 i 1981–1988) i Teatrem Dramatycznym (1966–1968, 1971–1981). W latach 1966–1968 był również dyrektorem Teatru Dramatycznego. W stanie wojennym Szczepkowski był jednym z inicjatorów aktorskiego bojkotu mediów. W latach 80. XX w. występował podczas wolnościowych i patriotycznych uroczystości. Był uczestnikiem mszy św. w intencji ojczyzny odprawianych przez ks. Jerzego Popiełuszkę w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, na których recytował poezję. W 1989 r. został wybrany senatorem RP z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

¹⁰ „Ojczyzna ma” – autorem słów i muzyki do pieśni „Ojczyzna ma” jest ks. Karol Dąbrowski. Została ona napisana w grudniu 1981 r. zaraz po wybuchu stanu wojennego. Powstała na prośbę księdza Jerzego Popiełuszki i również na jego życzenie została zaśpiewana przez autora. Po raz pierwszy wykonana w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, podczas mszy za ojczyznę.

z wieńcami, które zawieszono na parkanie wokół Kościoła, bo na grobie gdyby je składano powstałaby ogromna góra kwiatów.

Wielu z nas zastanawia się, czy ofiara życia ks. Jerzego przyniesie Ojczyźnie to, co on modlitwą i słowem prosił. Czy jego ofiara życia będzie ostatnią. Czy władze wyciągną z tej śmierci, z przebiegu uroczystości pogrzebowych, z apelu ks. Prymasa właściwe wnioski – są to pytania, na które dziś trudno odpowiedzieć. Władza jednak musi sobie zdawać sprawę, że jest to ostatnia ofiara, z którą naród się nie pogodził, ale nie wystąpił czynnie.

Źródło: Portowiec, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Gdańsk, 10.12.1984 r., nr 74, s. 3.

Nr 2

Po śmierci ks. Popiełuszki

Wielu z nas zastanawia się czy słusznym pociągnięciem Wałęsy był apel o zachowanie spokoju. Ścierają się tu różne poglądy. Brak zgodności w tej sprawie widać zarówno wśród szeregowych członków „Solidarności” jak i kierownictwa Związku. Jak wiadomo do akcji protestacyjnych na szerszą skalę łącznie z 2-godzinym strajkiem powszechnym wezwała grupa działaczy z Andrzejem Gwiazdą¹¹

Stała się nieoficjalnym hymnem podziemnej „Solidarności”. W całej Polsce wykonywano ją na nabożeństwach patriotycznych.

¹¹ Andrzej Gwiazda (ur. 1935 r.) – inżynier. W 1940 r. wywieziony z rodziną do Kazachstanu, powrócił w 1946, początkowo na Górny Śląsk. Od 1948 r. mieszka w Gdańsku. Absolwent Politechniki Gdańskiej, kierunek elektronika (1966). Uczestnik Marca’68 i Grudnia’70 w Gdańsku. Asystent na PG, wydalony z pracy w 1973 r. W 1976 r. sygnatariusz listu do Sejmu, wzywającego do poparcia dla KOR. W 1977 r. został współpracownikiem Biura Interwencyjnego KOR, następnie KSS KOR, redakcji niezależnego pisma „Robotnik”. Od 24 kwietnia 1978 r. współzałożyciel i działacz Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”. W sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej, członek MKS, autor strategii negocjacji ze stroną rządową, współautor listy 21 postulatów. Od września 1980 r. w NSZZ „Solidarność” wiceprzewodniczący MKZ Gdańsk, wiceprzewodniczący KKP, w lipcu 1981 r. delegat na I WZD Regionu Gdańskiego, członek ZR, delegat na I KZD, członek KK, w wyborach na przewodniczącego „S” przegrał z Lechem Wałęsą. 29 listopada 1981 r. w proteście przeciw metodom kierowania związkami przez L. Wałęsę odszedł z ZR. 13 grudnia 1981 r. internowany w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku, następnie w Warszawie-Białoleczę, 22 grudnia 1982 r. aresztowany, przetrzymywany w AŚ Warszawa-Mokotów, zwolniony w lipcu 1984 r. na mocy amnestii (sprawa uwolnienia „jedenastki”); zwolniony z pracy. 16 grudnia 1984 r. aresztowany w czasie uroczystości rocznicowych pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970 w Gdańsku, w grudniu skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku na 3 mies. więzienia, osadzony w AŚ przy ul. Kurkowej w Gdańsku, w czasie odbywania kary skazany w lutym 1985 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śl. na 2 mies. więzienia („za wznoszenie okrzyków” 7 grudnia 1984 r.), przewieziony do AŚ w Zabrze, zwolniony 15 maja 1985. 1986–1991 pracownik firmy Absolwent (roboty malarskie na wysokościach). W kwietniu 1987 r. współzałożyciel Grupy Roboczej KK domagającej się zwolnienia KK w składzie z 1981; sygnatariusz podpisanego podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy we wrześniu

i Anną Walentynowicz¹² na czele. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna¹³ wezwała również do akcji protestacyjnych o mniejszym wydźwięku, ale również uwzględniono strajk 15-minutowy.

Akcja ta spotkała się z poparciem załogi Rej[onu] II w porcie gdańskim, gdzie 6.11.84 r. odbył się 15-minutowy strajk protestacyjny. W pozostałych komórkach do strajku nie doszło. Jak wiadomo po pogrzebie grupa 17 czołowych działaczy

1987 r. przez 26 członków KK statutowo ważnego żądania zwołania KK. W kwietniu 1988 r. wyjechał z żoną w kilkumiesięczną podróż do Francji, Wielkiej Brytanii, USA i Kanady, gdzie oboje informowali międzynarodową opinię publiczną o sytuacji w Polsce, zbierali pieniądze na działalność podziemia (wydatkowane przy reaktywowaniu pisma „Poza Układem”). W 1989 r. przeciwnik obrad Okrągłego Stołu. W latach 1989–1997 (z żoną) współtwórca reaktywowanego pisma „Poza Układem”. W latach 1989–1993 współzałożyciel i działacz (m.in. z Andrzejem Kujawą, Joanną Radecką, Anną Walentynowicz i żoną) WZZ. W latach 2007–2011 członek Kolegium IPN.

¹² Anna Walentynowicz (1929–2010) – W latach 70. XX w. działaczka Wolnych Związków Zawodowych w Trójmieście. 7 sierpnia 1980 r. została zwolniona z pracy na 5 miesięcy przed emeryturą. W jej obronie 14 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej wybuchł strajk, który przerodził się w ogólnopolski protest, zakończony 31 sierpnia 1980 r. podpisaniem porozumienia pomiędzy MKS a stroną rządową. Od września 1980 r. członkini NSZZ „Solidarność”, członek Prezydium Komitetu Założycielskiego w SG, członek Prezydium MKZ w Gdańsku. W październiku 1981 r., podczas spotkania z robotnikami w Radomiu, dwóch funkcjonariuszy SB (we współpracy z TW „Karol”) podjęło próbę jej otrucia za pomocą leku Furosemidum. 3 kwietnia 1981 r. w wyniku konfliktu z L. Wałęsą decyzją Prezydium KZ SG odwołana z Prezydium MKZ Gdańsk. Gość I KZD. W listopadzie 1981 r. sygnatariuszka Deklaracji ideowej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość. Po wprowadzeniu stanu wojennego była współorganizatorką strajku w Stoczni Gdańskiej 14–16 grudnia 1981 r., a po jego pacyfikacji została zatrzymana. Od 18 grudnia 1981 r. internowana w Ośrodku Odosobnienia w Bydgoszczy-Fordonie i Gołdapi, w lipcu 1982 r. zwolniona. W sierpniu 1982 r. została aresztowana pod zarzutem zorganizowania strajku w SG w grudniu 1981 r., osadzona w AŚ w Gdańsku, AŚ Warszawa-Mokotów i ZK w Grudziądzu, 30 marca 1983 r. skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Grudziądzu na 1 rok i 3 mies. więzienia w zawieszeniu na 3 lata; 16 grudnia 1983 r. została ponownie aresztowana za próbę wmurowania (z Kazimierzem Świtoniem i Ewą Tomaszewską) tablicy upamiętniającej pacyfikację KWK Wujek i osadzona w ZK w Lublińcu, zwolniona w kwietniu 1984 r. ze względu na stan zdrowia. Po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki był inicjatorką i uczestniczką głódówki rotacyjnej w kościele Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie (18 lutego 1985 – 31 sierpnia 1986). W 1989 r. była przeciwniczką obrad Okrągłego Stołu. W 2000 r. odmówiła przyjęcia tytułu Honorowego Obywatela Gdańska. Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1990 r. przez prezydenta RP ma uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego), Medalem Wolności przyznawanym przez amerykańską Fundację Ofiar Komuny (2005), Orderem Orła Białego (2006), Krzyżem Solidarności Walczącej (2010). Zginęła w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r.

¹³ Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – została utworzona 20 kwietnia 1982 r. w Warszawie przez czterech przywódców największych regionów podziemnej „Solidarności”: Władysława Frasyniuka (Wrocław), Bogdana Borusewicza (Gdańsk), Władysława Hardeka (Kraków), Zbigniewa Bujaka (Warszawa). Za cel stawiała sobie koordynację działań podziemnych struktur związkowych zmierzających do zakończenia stanu wojennego, zwolnienia więzionych i internowanych działaczy, walkę o powrót „Solidarności” do legalnego działania. Do 1987 r. stanowiła kluczową strukturę podziemnej „Solidarności” w ramach działań ogólnopolskich, kreowała program i metody

wydała wspólne oświadczenie. List otwarty do generała Jaruzelskiego¹⁴ wystosował Edward Lipiński¹⁵ jeden z założycieli K[omitetu] O[brony] R[obotników]¹⁶. List

walki związku, była partnerem wobec zachodnich centrali związkowych. Zakończyła działalność 25 października 1987 r., kiedy wspólnie z Tymczasową Radą „Solidarności” wydała komunikat podpisany przez L. Wałęsę o powołaniu jednolitego kierownictwa związku – Krajową Komisję Wykonawczą. Jej przewodniczącym został Wałęsa. Por. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, [w:] *Solidarność Podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 17–182.

¹⁴ Jaruzelski Wojciech (ur. 1923) – polski polityk i dowódca wojskowy, działacz komunistyczny, generał armii Wojska Polskiego; według dokumentów znajdujących się w archiwach IPN w latach 1946–1954 współpracował z Informacją Wojskową jako agent informator pod pseudonimem „Wolski”; w latach 1960–1965 szef Głównego Zarządu Politycznego WP; w latach 1965–1968 szef Sztabu Generalnego WP; w latach 1967–1968, jako członek ścisłego kierownictwa resortu obrony, aktywnie włączył się w organizację czystek antysyjonistycznych w wojsku; 11 kwietnia 1968 – 21 listopada 1983 minister obrony narodowej; w 1968 r. podległe mu jednostki LWP brały udział w tłumieniu praskiej wiosny przez siły Układu Warszawskiego w ramach operacji „Dunaj”; w czasie wydarzeń Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu nadzorował tłumienie wystąpień robotników; od sierpnia 1980 r. w ramach Komitetu Obrony Kraju i Sztabu Generalnego Wojska Polskiego rozpoczął prace studyjne nad wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce; 13 grudnia 1981 r. wprowadził w Polsce stan wojenny i stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON); współtwórca Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego; członek Biura Politycznego KC PZPR (1971–1989), I sekretarz KC PZPR (1981–1989), poseł na Sejm PRL III, IV, V, VI, VII, VIII i IX kadencji, prezes Rady Ministrów PRL (1981–1985), przewodniczący Rady Państwa PRL (1985–1989); prezydent PRL (1989) i prezydent RP (1989–1990). Więcej zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011; L. Kowalski, *Generał ze skazq. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, Warszawa 1984, s. 335.

¹⁵ Edward Lipiński (1888–1986) – ekonomista, przedwojenny działacz socjalistyczny, w latach 1948–1975 członek PZPR. 14 marca 1964 r. został sygnatariuszem *Listu 34* przeciwko zaostreniu cenzury i polityce kulturalnej władz. W kolejnych latach sygnatariusz innych listów protestacyjnych, uczestnik protestów przeciwko zmianom w konstytucji PRL. Współzałożyciel KOR i KSS „KOR”, współzałożyciel Towarzystwa Kursów Naukowych. 23 września 1981 r. podczas I KZD NSZZ „Solidarność” odczytał uchwałę o samorozwiązaniu KSS KOR.

¹⁶ Komitet Obrony Robotników – polska organizacja opozycyjna działająca od września 1976 do września 1977 r., sprzeciwiająca się polityce władz PRL, niosąca pomoc osobom represjonowanym w wyniku wydarzeń Czerwca 1976, przede wszystkim w Radomiu i Ursusie. Po częściowym spełnieniu postulatów przekształciła się w Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Związane z nim było pierwsze niezależne wydawnictwo NOWa, zorganizowane przez Mirosława Chojeckiego. KOR wspierał w tym okresie inne niezależne ugrupowania – SKS, WZZ, TKN, nawiązał też kontakty z opozycją w Czechosłowacji (Karta 77); wielokrotnie organizował akcje protestu przeciw represjom za przekonania (głodówki, akcje ulotkowe), postulował podjęcie reform przywracających samorządność społeczną, praworządność, respektowanie praw człowieka i praw obywatelskich. W 1980 r. KSS KOR poparł strajki robotnicze, walnie przyczyniając się do rozpowszechnienia wiadomości o nich w kraju i za granicą (m.in. przekazywał informacje do RWE); niektórzy członkowie uczestniczyli w sierpniowym strajku w Gdańsku, współpracowali przy wydawaniu biuletynu „Solidarność”. 20 sierpnia 1980 r. aresztowano kilkunastu członków i współpracowników KSS KOR (odzyskali wolność na mocy porozumień sierpniowych). Środowisko KSS KOR działało na rzecz tworenia struktur

do Sejmu w sprawie zreformowania M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrzných] wy-stosowali [Lech] Wałęsa i [Władysław] Frasyniuk¹⁷.

Wszystkie te akcje są słuszne i celowe ale wydaje się, że głos narodu, głos ludzi pracy powinien po tej śmierci być bardziej wyrazisty niż tylko modlitwy, pieśni

„Solidarności”; odegrało znaczną rolę w działalności Regionu Mazowsze, szczególnie wydawniczej (pisma: „Niezależność”, „Wiadomości Dnia”), zainicjowało działalność Agencji Solidarności (red. Helena Łuczyno), odegrało znaczną rolę w zorganizowaniu Wszechnicy Robotniczej (H. Wujec) i Komisji Interwencji (Z. Romaszewski) oraz Ośrodka Badań Społecznych (A. Macierewicz). Członkowie KOR-u byli również doradcami ZR „S” (J. Kuroń, A. Michnik, J. Lityński). Przez władze KSS KOR utożsamiany był z tzw. siłami antysocjalistycznymi, a jego działacze ostro zwalczani. W obrębie „S” wpływy i znaczenie korowców także budziły sprzeciwy, co znalazło wyraz m.in. w konfliktach, jakie miały miejsce w Regionie Mazowsze oraz na I KZD, gdzie grupa delegatów związkowych sprzeciwiła się uchwaleniu podziękowania dla komitetu z okazji zakończenia jego działalności, co ogłoszono 28 września 1981 r. W listopadzie 1981 r. z inicjatywy części b. członków KSS KOR utworzono Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość. Mniejszość, skupiona wokół A. Macierewicza, z częścią b. działaczy ROPCio, współtworzyła Kluby Służby Niepodległości. Po 13 grudnia 1981 r. większość członków i wielu współpracowników KSS KOR zostało internowanych. Wielu z tych, którzy uniknęli internowania, uczestniczyło w organizowaniu działalności podziemnej, szczególnie wydawniczej. Najaktywniejszymi członkami KOR i KSS KOR byli: J. Kuroń, J.J. Lipski, A. Macierewicz, E. Lipiński, A. Steinsbergowa, A. Michnik, H. Mikołajska, M. Chojcecki, A. Celiński, A. Kowalska, S. Blumsztajn, J. Lityński, Z. Romaszewski, H. Wujec, B. Borusewicz, K. Bieliński. Więcej zob. J.J. Lipski, *KOR*, Warszawa 2006; A. Friszke, A. Paczkowski, *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*, Kraków 2008; A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza solidarności*, Kraków 2011; *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, wybór, wstęp i opracowanie Ł. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010; J. Błażejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od Czarnej Jedyńki do Komitetu Obrony Robotników*, Kraków 2016.

¹⁷ Władysław Frasyniuk (ur. 1954) – w latach 1976–1978 kierowca w przedsiębiorstwach transportowych PKS i Transbud we Wrocławiu, od 1978 w MPK. W sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w MPK w Zajezdni nr 9. Od września 1980 w NSZZ „Solidarność”. Od marca 1981 r. przewodniczący MKZ i członek KKP. W czerwcu 1981 r. został delegatem na I WZD Regionu Dolny Śląsk, przewodniczącym Zarządu Regionu. Delegat na I KZD, członek Komisji Krajowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. był organizatorem i przewodniczącym RKS „Solidarności” Dolny Śląsk, 14–18 grudnia 1981 r. uczestnik strajków w kolejno pacyfikowanych zakładach pracy: Pafawag, Dolmel, Bumar-Fadroma, FAT; następnie w ukryciu, poszukiwany listem gończym, zwolniony z pracy; odrzucił propozycję wojewody dolnośląskiego ujawnienia się w zamian za zastosowanie amnestii. Inicjator podziemnych struktur „Solidarności” w regionie Dolny Śląsk. Współzałożyciel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. 5 października 1982 r. aresztowany, 25 listopada 1982 r. skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu na 6 lat więzienia, osadzony w ZK w Barczewie (uczestnik protestów o status więźnia politycznego, m.in. 14-dniowej głodówki, skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie na 10 miesięcy więzienia za obrazę naczelnika), następnie w Łęczycy. 27 lipca 1984 r. zwolniony na mocy amnestii. W kolejnych latach był wielokrotnie zatrzymywany i aresztowany. Od 29 września 1986 r. członek Tymczasowej Rady Społecznej „Solidarności” powołanej przez L. Wałęsę. 6 lipca 1987 r. sygnatariusz deklaracji Kręgu Przyjaciół Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Od października 1987 r. w KKW „S”; od grudnia 1987 r. współtwórca i przewodniczący działającej jawnie RKW Dolny Śląsk. Uczestnik poufnych rozmów „S” z władzą w Magdalence

religijno-patriotyczne nad trumną zamordowanego. Po pamiętnym wybuchu bomby na dworcu w Mediolanie cały świat pracy Włoch dając wyraz dezaprobaty dla Czerwonych Brygad¹⁸ ogłosił strajk generalny. Ktoś powie Polska to nie Włochy, to prawda, inne są realia, ale zbrodnia jest zbrodnią, gdziekolwiek nie byłaby popełniona. Społeczeństwo jeżeli jest dojrzałe musi znaleźć metody obrony przed zbrodniczą działalnością. Chyba wszyscy jesteśmy zgodni, że protestować na ulicach nie było sensu ale dać wyraz wobec zbrodni w zakładach pracy poprzez symboliczny strajk, to zrobić należało. Brak zdecydowanego stanowiska w tej sprawie naszym zdaniem jest błędem związkowego przywództwa. To niezgodnienie poglądów najwyższych autorytetów związkowych wobec ważnych bieżących problemów powoduje niepotrzebne dyskusje, rozchwianie postaw. Jest rzeczą zrozumiałą że Kościół nawoływać będzie do spokoju, taka jest bowiem jego rola i powołanie. Są jednak sprawy, które trzeba wyraźnie umieć rozdzielać. Naród nie może walcząc o swoje podstawowe prawa na pierwszą linię frontu wystawiać Kościoła. Kościół powinien iść za nami, a nie przed nami, jak to niektórzy rozumują. Rozpatrując sprawę z różnych stron wydaje się, że na tę zbrodnię naród nie zareagował z należytą siłą rozsądną akcją, która dałaby do zrozumienia rządzącym, że tego rodzaju zbrodnie w przyszłości tolerowane nie będą. Liczny udział w uroczystościach pogrzebowych to za mało. Podniesienie do góry ręki z literą V też niewiele kosztuje, ale i niewiele daje.

Źródło: Portowiec, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Gdańsk, 10.12.1984 r., nr 74, s. 7.

Nr 3 Kto zabił?

Zabił Go system. System wyprodukowany za Bugiem zabija ludzi i zabija wszystko co najlepsze w nich i wokół nich. Najpierw 13 grudnia 1981 r. zabił nadzieję – tak

k. Warszawy. W okresie 18 grudnia 1988 – 1990 członek KO przy przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie. W 1990 r. uczestnik obrad Okrągłego Stołu. W marcu 1990 r. delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk, przewodniczący ZR, delegat na II KZD, członek Prezydium KK. W lipcu 1990 r. współzałożyciel i jeden z pełnomocników ROAD, 1991–2001 poseł RP z list UD i UW, m.in. w komisji nadzwyczajnej do zbadania skutków stanu wojennego. W latach 1991–1994 wiceprzewodniczący UD, członek Prezydium Rady Krajowej UW, 2002–2005 przewodniczący UW, w 2005 r. z Jerzym Hausnerem i Tadeuszem Mazowieckim powołał PD demokraci.pl, do marca 2006 r. przewodniczący, w grudniu 2009 r. odszedł z PD. W wyborach prezydenckich 2010 r. zaangażowany w kampanię wyborczą Andrzeja Olechowskiego. Od 1992 r. współwłaściciel firmy przewozowej FF Fracht.

¹⁸ Czerwone Brygady (Brigaterosse) – największa lewicowa organizacja terrorystyczna, założona w 1970 r., rozbita na początku lat 80. Miała wielu sympatyków wśród uczniów i studentów (4–5%, czyli ok. 500 tysięcy ludzi) oraz w części środowiska robotniczego. Organizacja została założona w Mediolanie, w październiku 1970 r. przez Renato Curcio i jego żonę Marę Cagol.

na samym początku stanu wojennego powiedział Czesław Miłosz¹⁹. Potem, konsekwentnie niszczył wszystkie nasze prawa i swobody, likwidując po kolei: najważniejsze ustawy gwarantujące Ojczyźnie rozwój społeczny i gospodarczy, niezależny związek zawodowy, ludzkie warunki pracy i życia, autonomię tworzenia i nauczania itp. Zabijał strukturalne podstawy naszej niezależności – a dziś zabijać chce ducha.

To nie jeden człowiek, nie trzech i nie pięciu zamordowało Jerzego Popiełuszkę. Morderstwa dokonał system! System wywołał chęć i śmiałość zabójstwa – on też rękami swych fanatyków je zrealizował. Ludzie systemu szerzyli i szerzą kłamstwo i nienawiść, szczują i obrażają naszą godność i nasze uczucia. Wmawiają nam dziezdziczny anarchizm i polityczną głupotę; zmuszają do kochania sojuszy mentalnością niewolnika lub idioty; każą dzieciom zdejmować ze ścian krzyże, a ogółowi Polaków – wierzyć, że zamach na ich Papieża był dziełem wariata lub ślepego przypadku. Chwalą i preferują najgorsze cechy osobowe, podtrzymujące właśnie istnienie systemu: zakłamanie, tchórzostwo i miernotę, uległość wobec siły i arogancję wobec słabszych, oportunizm i myślowe lenistwo, wierność ideologii rozkładu oraz bierność wobec prób naprawy otaczającej rzeczywistości.

Po 13 grudnia system komunistyczny w Polsce wszedł w nową fazę. Stan wojenny i rządy wojskowych, współpracujących ze sfiksowanymi „liberałami” i „pragmatykami” w rodzaju [Mieczysława] Rakowskiego²⁰ oraz rządy doktrynerskiej części aparatu partyjnego doprowadziły do wyprodukowania „unowocześnieonej” dla potrzeb końca XX wieku odmiany komunizmu wojennego. Opiera się on na rozbudowanym systemie kontroli a także inwigilacji obywatela w każdym przejawie jego działalności.

¹⁹ Miłosz Czesław (1911–2004) – prawnik i dyplomata, poeta, prozaik, eseista, historyk literatury, tłumacz; Studiował na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, najpierw polonistykę na Wydziale Humanistycznym, po krótkim czasie przeniósł się na Wydział Nauk Społecznych, by studiować prawo. W latach 1951–1989 na emigracji, do 1960 r. we Francji, następnie w Stanach Zjednoczonych; w Polsce do 1980 r. obłożony cenzurą; laureat Neustadt International Prize for Literature (1978) i Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1980); profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley i Uniwersytetu Harvarda; w 1993 r. powrócił do kraju, był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, kawaler Orderu Orła Białego. Zmarł w 2004 r. pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce.

²⁰ Rakowski Mieczysław Franciszek (1926–2008) – historyk, dziennikarz, polityk komunistyczny, premier PRL w latach 1988–1989, poseł na Sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji, ostatni I sekretarz KC PZPR; od 1946 r. w PPR, następnie od 1948 r. w PZPR; od 1957 r. pracownik polityczny KC PZPR w Warszawie; od 1975 r. członek KC PZPR; w 1958–1982 z-ca i redaktor naczelny „Polityki”, od 1951 r. w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, w latach 1958–1961 prezes zarządu głównego; od 1982 r. członek Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL; w 1972–1989 poseł na Sejm PRL; w 1981 r. wicepremier w rządzie W. Jaruzelskiego; w latach 1981–1985 przewodniczący Komisji Rady Ministrów ds. Dialogu ze Związkami Zawodowymi. 27 września 1988 r. powołany na stanowisko prezesa Rady Ministrów; lipiec 1989 – styczeń 1990 I sekretarz KC PZPR; po rozwiązaniu partii w SdRP; I. red. naczelny lewicowego pisma „Dziś”, autor 10 tomów dzienników obejmujących lata 1958–1989 oraz dziennika z lat 1991–2001.

Decydującego znaczenia w podtrzymywaniu tej formy rządów nabiera MSW. Resort ten rozrósł się niebawem, a oprócz pieniędzy otrzymał szerokie uprawnienia do pilnowania i pacyfikowania społeczeństwa, lokujące go ponad prawem. Dowodem – sprawa [Grzegorza] Przemyska²¹ i skrytobójstwo dokonane na Piotrze Bartoszcze²²; ponadto napady „bez sprawców” na innych działaczy „Solidarności”, na kościoły w godzinach nabożeństw, na siedziby komisji charytatywnych, wreszcie – zabójstwo księdza Popiełuszki. Charakterystyczne dla rosnącej potęgi Resortu były m.in. tegoroczne obchody 40-lecia SB i M[ilicji] O[bywatelskiej]. Fetowano je, bez przesady, huczniej niż 40-lecie P[olskiej] R[zeczpospolitej] L[udowej]. W prasie, w telewizji i „na żywo” trwał festiwal dzielnych, zapracowanych funkcjonariuszy. Akademii, ordery, wywiady i obiady...

Nie tylko kapitanowi [Grzegorzowi] Piotrowskiemu²³ i jego ludziom mogło się od tego w głowach poprzewracać, i nie tylko oni zadecydowali o śmierci księdza Jerzego.

W tym miejscu kilka słów o bezpośrednim sprawcy zabójstwa i jego karierze. Był najmłodszym kierownikiem wydziału w Ministerstwie – 33-letnim kapitanem na etacie pułkownika. Był typem „pistoleta” o dużym dynamizmie życiowym,

²¹ Przemysk Grzegorz (1964–1983) – maturzysta XVII LO im. A. Frycza Modrzewskiego w Warszawie, syn poetki Barbary Sadowskiej zaangażowanej w działalność opozycji. 12 maja 1983 r. zatrzymany przez MO, przewieziony na komisariat przy ul. Jeziuckiej w Warszawie i tam skatowany. Zmarł w wyniku poniesionych obrażeń 14 maja 1983 r. w szpitalu w Warszawie. 19 maja pogrzeb Przemyska na Powązkach, prowadzony przez ks. Jerzego Popiełuszkę, zgromadził tłumy i stał się wielką manifestacją przeciw władzy komunistycznej. 3 maja 2008 r. Grzegorz Przemysk został przez prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Więcej zob. M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2004.

²² Bartoszcze Piotr (1950–1984) – działacz NSZZ RI „S” Chłopska. Na początku 1981 r. uczestnik demonstracji bydgoskich o rejestrację związków zawodowych rolników. Od 1981 r. przewodniczący RI „S” w gminie Inowrocław oraz członek władz wojewódzkich RI „S” w Bydgoszczy; 16 marca –17 kwietnia 1981 r. uczestnik strajku okupacyjnego rolników w Bydgoszczy, członek Ogólnopolskiego RI „S”, sygnatariusz tzw. porozumień bydgoskich. Członek KKP NSChZZ „S”, od września 1981 r. przewodniczący Międzygminnej Rady Porozumiewawczej RI „S” Kujaw Zachodnich i Pałuk, koordynator działalności związkowej w rejonie Inowrocławia. Po 13 grudnia 1981 r. przez krótki czas w ukryciu. Internowany wraz z bratem Romanem Bartoszcze we wrześniu 1982 r. w Mielęcinie. Po wyjściu na wolność wydawca i kolporter niezależnego pisma „Żywią i bronią”. Stale inwigilowany przez SB. Prawdopodobnie zamordowany przez SB z 7/8 lutego 1984 r.

²³ Grzegorz Piotrowski (ur. 1951 r.) – kpt. Od września 1975 r. inspektor, zaś od listopada 1976 r. st. inspektor Wydziału IV KW MO w Łodzi; słuchacz Studium Podyplomowego ASW MSW (1977–1978); od lipca 1978 r. kierownik Sekcji Wydziału IV KW MO w Łodzi, od listopada 1979 r. zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Łodzi; od kwietnia 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW; od września 1982 r. naczelnik Wydziału VI Departamentu IV MSW; od lutego 1983 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW; zdegradowany do stopnia szeregowego i zwolniony ze służby 31 października 1984 r. Wyrokiem SW w Toruniu z 7 lutego 1985 r. skazany na 25 lat więzienia za uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki; wyszedł na wolność w 2001 r. Obecnie zmienił nazwisko. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki...*, s. 298–299.

błyskotliwej karierze i nieobliczalnych koncepcjach politycznych, z którymi się nie krył zatem jego przeżożeni nie mogli ich nie znać. Tym bardziej, że w MSW pracował (niemalże z zamiłowania) od 9 już lat, czyli zaczął tuż po studiach. W zakresie jego czynności służbowych leżało m.in. wykrywanie – ni mniej ni więcej – terroryzmu politycznego w ramach swego departamentu! W hierarchii służbowej usytuowany był niemalże pod bokiem [Czesława] Kiszczaka, i wszystko wskazuje, że z dużą niezależnością działania. Z tytułu swej funkcji – uwaga! Szczegół niezwykle znamieny – **przez kilka pierwszych godzin prowadził osobiście śledztwo w sprawie śmierci ks. Popiełuszki...** O odsunięciu od śledztwa zdecydował przypadek²⁴.

Morderca wyrósł więc pod bokiem samego ministra i był niemalże cudownym dziecięciem Resortu.

Poczucie niczym nieograniczonej siły i bezkarności; brak jakiegokolwiek kontroli po rozbiciu – przez Kiszczaka i Jaruzelskiego przede wszystkim! – wszelkich autentycznych struktur demokratycznych, z tzw. „rewizjonistycznym” skrzydłem P[olskiej] Z[jednoczonej] P[artii] R[obotniczej]²⁵ włącznie; budowanie nienawiści i fanatyzmu podczas regularnych szkoleń politycznych w wojsku i MSW – wszystko to bez wątplenia tworzyło aurę sprzyjającą aktom terroru ze strony władzy. Piotrowski nie był więc – jak chce minister – kadrową pomyłką, lecz nieodrodnym wytworem systemu i środowiska, w którym pracował. Nie był samotnym mordercą, lecz wyrazicielem „prostych rozwiązań politycznych” charakterystycznych dla niektórych ośrodków władzy, od Sierpnia 1980 począwszy.

Ksiądz Popiełuszko nie żyje, a zbrodnia ta nie może ujść bezkarnie. Kara tylko dla bezpośrednich winowajców jest unikiem wygodnym dla wszystkich tych, którzy przygotowali grunt dla tego morderstwa. Nie można lekceważyć całego szerokiego kontekstu tej zbrodni, nie można tego zapomnieć, odpuścić... Między innymi dlatego, że może to być dopiero przygrywka do kolejnych aktów terroryzmu, co potwierdzają np. pogróżki w stosunku do innych księży. Sytuacja jest w pewnym sensie podobna do marca 81 (prowokacja w Bydgoszczy)²⁶. Był to właściwie początek

²⁴ Nie znajduje to potwierdzenia w zachowanej dokumentacji. Natomiast w grupie operacyjno-śledczej pod kierownictwem Dyrektora Departamentu IV MSZ Zenona Płatka, powołanej do istnienia przez gen. Czesława Kiszczaka 21 października 1984 r., znalazł się płk Adam Pietruszka, zwierzchnik sprawców zabójstwa i późniejszy oskarżony w procesie toruńskim; Por. J. Gołębiowski, *Wstęp*, [w:] *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984...*, s. 19.

²⁵ Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – powstała w grudniu 1948 r. na skutek połączenia Polskiej Partii Socjalistycznej. Sprawowała rządy w Polsce w latach 1948–1989.

²⁶ Prowokacja bydgoska – 19 marca 1981 r. podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy działacze „Solidarności”, z przewodniczącym regionu bydgoskiego Janem Rulewskim na czele, zostali pobici w brutalny sposób przez funkcjonariuszy ZOMO. Było to jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń w okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, które powszechnie nazywane było „prowokacją bydgoską”. Spowodowało liczne protesty

zamachu z 13 grudnia – stopniowe, wielomiesięczne osvajanie z nim społeczeństwa i eskalowanie agresji... Tymczasem zorganizowana reakcja społeczeństwa na śmierć Księdza była mało energiczna, choć oburzenie powszechne. Oburzenia tego nie wykorzystano w taki sposób, aby władza zapamiętała raz na zawsze, że to jej się nie opłaca. Jedyny najważniejszy sygnał i ostrzeżenie pojawił się w Gdańsku. 6 listopada na apel RKK²⁷ o 15-minutową pauzę w pracy dla uczczenia pamięci ks. Popiełuszki, w niektórych zakładach nastąpiły przerwy protestacyjne – m.in. w Porcie Północnym, na niektórych wydziałach Stoczni Remontowej... Poza tym zarysowały się sprzeczności: Wałęsa zaapelował o spokój, Gwiazda i Walentynowicz o strajk, RKK – jak wyżej a TKK nie zdążyła się po wiadomości o śmierci ks. Popiełuszki zebrać. Powstał bałagan, na marginesie którego rodzi się m.in. pytanie czy nasi przywódcy przygotowani są do rozwiązywania wspólnie innych nadchodzących właśnie problemów i sytuacji? Zapowiada się walka o utrzymanie dotychczasowego czasu pracy; o samorządy; o podwyżki płac w związku z szykującymi się podwyżkami cen itp. Czy Lech ma jasny i przemyślany stosunek do tych kwestii? Czy Andrzej Gwiazda i Anna Walentynowicz będą mieć wciąż coś za złe Przewodniczącemu ze szkodą dla sprawy, czy też skończą się wreszcie publiczne „anse”? Czy TKK będzie wyprzedzać wypadki, a przynajmniej zbierać się na czas?

W każdym razie msze „za duszę” i „za Ojczyznę” nie wystarczą – tym bardziej, że dla wielu zaczynają one być rutynową formą rozgrzeszania się z wszelkich konkretnych działań, za które właśnie odbywają się zbiorowe modły.

Dzięki właśnie niekonsekwencji Związku i rozładującym nastroje hasłem o spokoju, korzyść z tragicznej śmierci odniósł Jaruzelski. Nie dotknęły go żadne większe przykrości – sygnały niezadowolonia, z którymi musiałby się naprawdę liczyć. Może więc nawet utrzymywać, że w tej trudnej dla niego sytuacji społeczeństwo

związkowców w całym kraju, powodując jednocześnie zagrożenie strajkiem generalnym. Ostatecznie w wyniku negocjacji 30 marca 1981 r. podpisano porozumienie zwane warszawskim, w którym „Solidarność” zrezygnowała ze strajku generalnego, w zamian za przyznanie się władz, że działały one sprzecznie z obowiązującym prawem i złożenie przez nią deklaracji o odszukaniu oraz ukaraniu winnych zająć z 19 marca. Por. K. Osiński, NSZZ „Solidarność” Region Bydgoski, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska Północna*, pod red. Ł. Kamińskiego, G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 386–391; J. Wenderlich, E. Lubiewska, *Nasza wolność. Bydgoski Marzec. Kalendarium wydarzeń*, Bydgoszcz 2007; T. Chinciński, *Bydgoski marzec 1981 roku*, „Biuletyn IPN”, nr 12 (2002), s. 65–70; idem, *Kryzys bydgoski. Operacja o kryptonimie „Sesja”*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku*, Toruń 2005, s. 505–517.

²⁷ Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Gdańsk – Została powołana do istnienia 6 maja 1982 r. W jej skład weszli Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis, Aleksander Hall, Marian Świtek, Stanisław Jarosz. Kierowała działalnością podziemnych struktur związkowych w Gdańsku. Zakończyła swoją działalność 16 stycznia 1989 r. w wyniku powołania Tymczasowego Zarządu regionu NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącym TZR został B. Borusewicz. Por. K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982–1989*, [w:] *Solidarność w Podziemiu...*, s. 183–268.

dało mu milczące wsparcie. Uchodzi więc po raz kolejny za „mniejsze zło”, które osłania ogół przed złem większym, przed „odosobnionym przypadkiem terroryzmu politycznego”. Tak właśnie system, który zabił wychodzi z opresji, w którą sam się wpakował – nietknięty. W przeciwieństwie do społeczeństwa, które doznało ciężkiego, frustrującego szoku – nie zabezpieczając się przed kolejnym.

Oby następnym szokiem nie było np. zrzuć odpowiedzialności za zabójstwo ks. Popiełuszki na „niektóre siły na Zachodzie” mające powiązania z „ekstremą b. „Solidarności”...

Źródło: Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, 15 listopada 1984, nr 18, s. 1.

Nr 4

Nowy święty

Wydaje się nieuniknione z punktu tak zwanej logiki dziejów, że zamordowany ks. Jerzy Popiełuszko uznany zostanie za świętego. Wszystko jedno, jak długo będzie w tej sprawie działać za założenia dość powolna machina beatyfikacyjna Watykanu, dla Polaków ks. Popiełuszko już jest świętym męczennikiem – zarazem patronem i symbolem walki o sprawiedliwość lub szerzej – walki z totalitaryzmem.

Momenty kryzysu zawsze skłaniają religijne społeczeństwa do szukania świętych orędowników, zazwyczaj nowych, na miarę nowych czasów i nowych problemów. Kult odzwierciedla tym samym istotne potrzeby społeczne. Religijna cześć dla Papieża Polaka była wyrazem aspiracji z okresu – nazwijmy to – zwycięskiego. Kult Jana Pawła II powstał wprawdzie przed Sierpniem’80, ale rozwinął się wraz z legalnie działającą „Solidarnością” w akompaniamencie haseł „dogadamy się jak Polak z Polakiem”, w rytmie porozumień i kompromisów. Postać Papieża była (i jest nadal) symbolem tego, jak wiele można osiągnąć mimo ustroju i niejako w ramach ustroju. Podobne przekonanie znalazło wyraz w dążeniu do beatyfikacji prymasa Wyszyńskiego²⁸.

W kilka lat później, a więc po wprowadzeniu stanu wojennego, społeczne potrzeby odbiły się w kulcie św. Maksymiliana Kolbego²⁹, uznanego przez Kościół za

²⁸ Chodzi raczej o powszechne wówczas przekonanie, że taki proces powinien się odbyć. Proces beatyfikacyjny kard. Stefana Wyszyńskiego rozpoczął się 29 maja 1989 r. z inicjatywy papieża Jana Pawła II. Od tego momentu przysługuje mu tytuł Sługi Bożego.

²⁹ Maksymilian Maria Kolbe OFMConv, właśc. Rajmund Kolbe (1894–1941) – polski franciszkanin konwentualny, 28 kwietnia 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie, jeden z założycieli „Rycerstwa Niepokalanej”. W 1927 r. pod Warszawą założył Niepokalanów, gdzie wydawał m.in. pismo *Rycerz Niepokalanej*, a od 1935 r. popularny „Mały Dziennik”. Oba pisma poruszały nie tylko tematy religijne, ale także społeczne, polityczne i kulturalne. W latach 1931–1935 był misjonarzem w Japonii, gdzie rozpoczął wydawanie japońskiego odpowiednika *Rycerza Niepokalanej* i założył Niepokalanów Japoński. Po powrocie do Polski założył w Niepokalanowie radiostację. Po wybuchu wojny aresztowany, 28 maja 1941 r. trafił do KL Auschwitz. Podczas apelu w obozie 29 lipca 1941 r. dobrowolnie

patrona więźniów politycznych i osób prześladowanych za przekonania. Św. Maksymilian stał się orędownikiem społeczeństwa bezbronnego wobec przeważającej siły. O ile ubóstwienie Papieża ma w sobie buńczuczno-sarmackie pierwiastki dowartościowujące i trochę przypomina propagandowe hasło „Polak potrafi”, o tyle kult św. Maksymiliana jest typowo błagalnym oczekiwaniem na cud, na pozytywną interwencję Opatrzności. Mimo swego pokornego i bezradnego charakteru kult ten dość dobrze oddaje nową, szeroko zaakceptowaną koncepcję, że z tym reżimem dogadać się nie można i trzeba walczyć nie o kompromis lecz o suwerenność i prawdziwą demokrację. Bezradność nie odnosi się bowiem do tego co należy zrobić, ale jak? Kompromis, który jeszcze cztery lata temu był celem, od grudnia 1981 stał się najwyżej środkiem do celu, jakim jest niezależność.

Tak sprecyzowane i uświadomione potrzeby społeczne mogą prowadzić do apatii i bezradnego czekania na ewentualny cud, ale mogą też prowokując niecierpliwość i gniew zaowocować działaniem. Szanse takiego działania trudno dziś ocenić, ale nie sposób je zlekceważyć.

Obecny stan ducha wymaga nowego symbolu. Z różnych przyczyn (m.in. dlatego, że propaganda władzy umiejętnie wykorzystuje wszystkie dotychczasowe symbole walki patriotycznej, a więc barwy i godło narodowe, tradycje polskiego oręża, hymn, muzykę Chopina, Konstytucję 3 Maja, Armię Krajową itp., tak, że stają się one praktycznie bezużyteczne w nowej walce) społeczeństwo i tym razem sięgnęło po symbol w rejonach Kościoła. Kult kapłanów mających odwagę stanąć wraz z narodem narastał w ciągu całego ubiegłego roku. Ks. Jerzy Popiełuszko jeszcze za życia był uosobieniem wszelkich cnót narodowych. Cóż dopiero, gdy został porwany i zamordowany.

Historia poucza na wielu przykładach, że prawdziwymi, żywymi symbolami stają się najczęściej ci, którzy stracili życie w walce bądź zginęli męczeńsko. A więc: św. Jerzy módl się za nami w naszych poczynaniach!

Źródło: Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego, 15 listopada 1984, nr 18, s. 2

wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka. Ojciec Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r. w celi śmierci dobity zastrzykiem trucizny. 17 października 1971 r. został beatyfikowany jako wyznawca przez Pawła VI, natomiast 10 października 1982 r. kanonizowany jako męczennik przez Jana Pawła II. Wielkim czcicielem św. Maksymiliana był ks. Jerzy Popiełuszko.



Magdalena Grocholewska, Wioletta Urbańska,
Juliusz Kola, ks. Paweł Nowogórski (opracowanie)

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku – ROK 2016

STYCZEŃ 2016

1.01.2016 — Msza święta w kościele parafialnym w Górsku o potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo dla pracowników, dzieci, młodzieży, przyjaciół oraz wszystkich odwiedzających Centrum Edukacji Młodzieży (CEM).

4.01.2016 — Wizyta duszpasterska (kolęda) ks. dyr. Pawła Nowogórskiego w asyście dzieci i młodzieży. Błogosławieństwo dla wszystkich obecnych oraz poświęcenie pomieszczeń CEM.

5.01.2016 — *W zdrowym ciele zdrowy duch...* Wznowienie treningów dla dzieci i młodzieży z karate obronnego przez Klub Karate Kiritso (zajęcia prowadzone w każdy wtorek, czwartek i piątek w salach CEM).

6.01.2016 — Podjęcie przez Radę Gminy Zławieś Wielka uchwały o nadaniu nazwy „Plac ks. Jerzego Popiełuszki” dla placu z parkingiem przy kościele.

9.01.2016 — Występ zespołu teatralnego „Antrakt” ze Złejwsi Wielkiej na deskach sali kinowo-teatralnej ze sztuką pt. „Prawdziwa historia św. Mikołaja”.
Rozpoczęcie prac nad wystrojem sali im. św. Jana Pawła II.

10.01.2016 — Koncert w wykonaniu dzieci i nauczycieli ze Szkoły Muzycznej w Górsku.

14.01.2016 — Spektakl teatralny pt. „Skąpiec” dla 130 uczniów gimnazjum w Górsku, przygotowany przez aktorów scen warszawskich. Zwiedzanie przez uczniów sal muzeum oraz sali kinowo-teatralnej, któremu towarzyszyła projekcja film pt. „Popiełuszko – wolność jest w nas”. Zwiedzanie CEM przez siostry zakonne z Warszawy oraz wycieczkę z Ciechocinka.

LUTY 2016

1.02.2016 — Koncert kolęd w wykonaniu zespołu góralskiego spod Żywca „Hajduczki Górale”. Liczący 44 osoby zespół folklorystyczny reprezentujący gminę Świnna, parafię z Pewli Śmieńskiej (Beskid Żywiecki) wykonał tradycyjne polskie kolędy i pastoralki. Młodzież, dorośli oraz ks. Proboszcz Stanisław Słowiński zwiedzili także sale dydaktyczne oraz Muzeum Multimedialne i Muzeum Regionalne.

3.02.2016 — Rozpoczęcie prac nad freskiem wzorowanym na obrazie Jana Matejki pt. „Zaprowadzenie chrześcijaństwa” w sali im. św. Jana Pawła II przez artystę malarza Bogusława Ziółkowskiego.

5.02.2016 — Przedstawienie przygotowane z okazji Dnia Babci i Dziadka przez dzieci z Przedszkola „Jagoda” w Górsku oraz wręczenie przez młodych artystów własnoręcznie przygotowanych upominków przybyłym z tej okazji seniorom. Występ chóru „Harmonia” świętującego 2. rocznicę powstania. Zwiedzanie przez obecnych Muzeum Multimedialnego oraz uczestnictwo w przygotowanym poczęstunku.

14.02.2016 — Występ dyrektora Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Golubiu-Dobrzyńniu, a zarazem wyśmienitego lutnisty pan Tomasz Kurjata z okazji święta zakochanych. Koncert dopełniły opowieści i anegdoty przygotowane przez muzyka oraz obecność na scenie dyrektor Szkoły Muzycznej w Górsku pani Agnieszka Witki, która zaśpiewała przy akompaniamencie pana Błażeja Kwiatkowskiego.

22.02.2016 — Wizyta studentów Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu przygotowujących etiudę w ramach zajęć nt. podstaw produkcji telewizyjnej. W ramach prac nad etiudą przeprowadzono wywiad z artystką toruńskiej sceny teatralnej Zofią Melechówną na temat przemian w sztuce teatralnej na przestrzeni półwiecza. Nad produkcją czuwał znany reżyser filmów dokumentalnych, Piotr Zarębski.

25.02.2016 — Zebranie dyrektorów Banków Żywności województwa kujawsko-pomorskiego oraz zwiedzanie przez uczestników Muzeum Multimedialnego.

27.02.2016 — Dzień Myśli Braterskiej, będący jednocześnie świętem skautów na całym świecie, związany z rocznicą urodzin założyciela światowego skautingu Roberta Baden-Powella. Uroczystości związane z przygotowaną przez harcerzy 1 Szczepu Harcerskiego „Błękitna Jedynka” wieczornicą, dzięki której zaproszeni gości „przenieśli się” w świat harcerskich zwyczajów oraz obrzędów. Prezentacja multimedialna z działalności najstarszego i największego Szczepu Harcerskiego w Gminie Zławieś Wielka. W spotkaniu wzięli udział: przedstawiciel marszałka województwa kujawsko-pomorskiego pan Marcin Swaczyna, dyrektor Michalickiego Oratorium w Toruniu na Rybakach ks. Krzysztof Winiarski oraz dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży ks. Paweł Nowogórski.

28.02.2016 — Pierwsze spotkanie grupy wolontariuszy wyrażających gotowość pracy w CEM. Uczestnictwo w grach integracyjnych oraz wykład na temat cech dobrego wolontariusza, a także jego zadań i obowiązków w ramach pomocy w Centrum.

MARZEC 2016

13.03.2016 — Uroczysta msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku, w intencji żuźlowców, ich zdrowia, ducha fair play, bezpiecznej jazdy, zdrowego dopingu. Od 25 lat nieprzerwanie świątynia ta jest miejscem spotkania sportowców z Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, ich rodzin, trenerów, mechaników, organizatorów zawodów, sponsorów i sympatyków. W mszy św. wzięli udział również m.in. Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski oraz wójt Gminy Zławieś Wielka Jan Surdyka.

17.03.2016 — Druga gala wręczenia nagród uczestnikom Konkursu o Wielkich Polakach, którego głównym organizatorem jest Centrum Edukacji Młodzieży.

20.03.2016 — Kiermasz wielkanocny zorganizowany przez Radę Rodziców Zespołu Szkół w Górsku: możliwość zakupu ręcznie wykonanych świątecznych dekoracji, a także obejrzenia

występów artystycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej w Górsku (pod kierownictwem pań: Barbary Poprawskiej i Kamilli Strzałkowskiej-Aranin) oraz z Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Górsku (pod kierownictwem pani dyrektor Agnieszki Witki).

22.03.2016 — I Międzyszkolne Przesłuchania Klas Skrzypiec i Altówki, podczas których młodzi muzycy prezentowali swoje umiejętności. Przybyli goście mogli zapoznać się także z asortymentem sponsorów wydarzenia: Polskiego Lutnictwa oraz sklepu Bratpol, którzy rozłożyli swoje stoiska. Dla najlepszych młodych muzyków przygotowane zostały nagrody – instrumenty muzyczne. W spotkaniu wzięło udział blisko 100 osób.

23.03.2016 — Rajd wiosenny zorganizowany przez Zespół Szkół w Górsku. Uczestnicy przywitani zostali w CEM poczęstunkiem. Kulminacyjną częścią rajdu było tradycyjne pożegnanie zimy, czyli palenie marzanny. Przy okazji młodzież miała możliwość zwiedzenia muzeum i innych obiektów CEM.

KWIECIEŃ 2016

3.04.2016 — Spektakl pt. „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał” – przedstawienie przygotowane przez młodzież gimnazjalną z Zespołu Szkół w Górsku pod opieką pedagogów: Kamilli Strzałkowskiej-Aranin oraz Katarzyny Wiertelwskiej.

12.04.2016 — Zwiedzanie Muzeum Multimedialnego oraz obiektów CEM przez pielgrzymów z bydgoskiej parafii pw. św. Jana Pawła II (50 osób) oraz 25-osobową grupę kuracjuszy z Ciechocinka.

16.04.2016 — Zwiedzanie 2 muzeów CEM przez członków Klubu Seniora przy Parafii św. Józefa w Toruniu w liczbie 53 osób wraz opiekunami: ks. Benedyktem Mądrzejewskim i ks. Janem Skórką.

23.04.2016 — Zwiedzanie CEM przez ponad 50 związkowców z NSZZ Solidarność Rzeszów.

25.04.2016 — Zwiedzanie całego obiektu CEM przez pielgrzymów z Parafii pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Bydgoszczy (50 osób wraz z księdzem).

MAJ 2016

1.05.2016 — Zwiedzanie całego obiektu CEM oraz Muzeum Regionalnego przez grupę pielgrzymów z podtoruńskich miejscowości: Pigża i Nowa Wieś.

4.05.2016 — Obchody 225. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. W obchodach wzięła udział m.in. orkiestra dęta z Bydgoszczy. Tradycyjne stroje uczestników cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród zgromadzonej publiczności, a ich gromkie brawa były efektem szacunku dla zorganizowanych obchodów i radości z obchodzonego święta.

6.05.2016 — Turniej tenisa stołowego zorganizowany przez CEM w Zespole Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. W turnieju wzięła udział młodzież w różnych kategoriach wiekowych. Zwycięzcy turniejów zostali nagrodzeni pucharami oraz medalami.

8.05.2016 — Zwiedzanie CEM przez 22-osobową wycieczkę z miejscowości Ostrożne gm. Szumowo, woj. podlaskie pod opieką pani Marii Michalskiej oraz 20-osobową wycieczkę

kuracjuszy z Ciechocinka. Uczestnicy zapoznali się z dwiema salkami: salą pani Marianny Popiełuszko oraz salą św. Jana Pawła II, w której znajduje się kopia obrazu Jana Matejki pt. „Zaprowadzenie chrześcijaństwa” oraz inne obrazy postaci historycznych namalowanych przez artystę Bogusława Ziółkowskiego.

11.05.2016 — Do miejsca uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki przybyła grupa kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Uczestnicy zapoznali się z obiektem Centrum Edukacji i wykonali pamiątkowe fotografie.

11.05.2016 — I Gminny Przegląd Poezji i Piosenki Patriotycznej. Koordynatorem wydarzenia była pani Aleksandra Babiarsz. W przeglądzie wzięło udział 20 uczestników z Zespołu Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, dzieci ze szkoły w Siemoniu, a także kilku innych szkół.

18.05.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę z Kołobrzegu liczącą 48 osób wraz z opiekunem ks. prałatem Tadeuszem Wilkiem oraz grupę parafian z kościoła pw. Narodzenia NMP w Borzęcinie (diecezja tarnowska) z proboszczem ks. Czesławem Paszyńskim.

18.05.2016 — Udział przedstawicieli CEM w uroczystym poświęceniu nowego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panna Gwiazdy Nowej Ewangelizacji w Toruniu.

20.05.2016 — Zwiedzanie CEM przez delegację gminy Stoczek Łukowski. Grupa pielgrzymów podążała śladami Sługi Bożego Adolfa Piotra Szelążka – Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Ordynariusza Diecezji Łuckiej na Wołyniu. Biskup, którego proces beatyfikacyjny trwa w diecezji toruńskiej, po wygnaniu w 1945 r. przez sowietów ze swej diecezji, ostatnie lata życia spędził w sąsiadującym z Górskiem Zamku Bierzgłowskim. Zmarł tam 9 lutego 1950 r. i został pochowany w kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu.

21.05.2016 — Zwiedzanie Centrum przez 32-osobową wycieczkę z Łodzi z opiekunem ks. Krzysztofem Górskim.

25.05.2016 — Kilkuniedniowy kurs na przewodnika po Muzeum Multimedialnym im. ks. Jerzego Popiełuszki w ramach projektu szkolnego dla uczennic z kl. III C ze szkoły w Złejwsi Wielkiej.

26.05.2016 — Zwiedzanie CEM przez wycieczkę kuracjuszy z Ciechocinka w liczbie 24 osób z przewodniczką panią Barbarą Żuchowską.

29.05.2016 — Zwiedzanie CEM przez 9-osobową delegację z Chile. Gośćmi była grupa, której przewodniczył Pablo Domeyko, prawnuk Ignacego Domeyki – bohatera narodowego Chile, polskiego mineraloga i geologa. Ignacy Domeyko był przyjacielem Adama Mickiewicza, profesorem oraz rektorem uniwersytetu Santiago de Chile, który swoją działalnością przyczynił się do rozwoju „nowej ojczyzny” pod względem kulturalnym i przemysłowym. Pablo Domeyko odwiedził CEM wraz z małżonką – Carmen Letelier, jedną z najznamienszych sopranistek chilijskich.

CZERWIEC 2016

3.06.2016 — Koncert z okazji Dnia Dziecka zorganizowany przez panią Agnieszkę Witki. Na występ przybyły rodziny i znajomi młodych muzyków, jak i okoliczni mieszkańcy. Uczestnicy prezentowali swoje umiejętności w urozmaiconym repertuarze.

7.06.2016 — Zwiedzanie Muzeum Multimedialnego i Regionalnego przez 15-osobową grupę kuracjuszy z Ciechocinka.

8.06.2016 — Spotkanie w sprawie planowanych badań archeologicznych w Górsku. Podczas II wojny światowej w miejscowości znajdowała się filia obozu koncentracyjnego Stutthof. W spotkaniu uczestniczyli Sambor Gawiński – wojewódzki konserwator zabytków, Andrzej Walczyński – dyrektor Zespołu Szkół w im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, ks. dr Paweł Nowogórski – dyrektor CEM, prof. dr hab. Andrzej Kola – archeolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz dr Katarzyna Minczykowska-Targowska – wiceprezes Zarządu Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej.

9.06.2016 — Zwiedzanie całego budynku CEM oraz Muzeum Regionalnego przez grupę kuracjuszy z ośrodka Orion w Ciechocinku. Grupa licząca 10 osób wraz z opiekunem Zbigniewem Pancewiczem z zainteresowaniem wysłuchała przewodnika.

11.06.2016 — Zwiedzanie obiektu CEM przez liczącą 55 osób wycieczkę z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Gołyminie wraz ze swoim duszpasterzem.

12.06.2016 — Piknik rodzinny pod nazwą „Wieś na weekend”. Impreza przeprowadzona w Centrum i jego otoczeniu była skierowana dla wszystkich mieszkańców Górską, okolic i gości z całego województwa. Piknik rozpoczął się o godzinie 12 uroczystą przemową dyrektora Centrum ks. Pawła Nowogórskiego, który po powitaniu wszystkich ogłosił otwarcie imprezy. Stanowiska „ciasto”, „zimne napoje”, „kawa/herbata”, „grill” funkcjonowały w godzinach 12–16. Osobnym stanowiskiem była „loteria fantowa”, która cieszyła się świetnym powodzeniem wśród dzieci, młodzieży, jak również wśród dorosłych. Całą imprezę poprowadził klaun, któremu towarzyszyła maskotka „Minionek”. Dzieci mogły ponadto skorzystać z darmowych, dmuchanych zjeżdżalni oraz zamków. Na pikniku rodzinnym nie zabrakło także pokazów Ochotniczej Straży Pożarnej z Łążyna. Dużym powodzeniem cieszyła się również malowanie twarzy. Podczas pikniku wolontariusze zaopatrywali uczestników w „cukiereczki duchowe” (cytaty bł. ks. Jerzego Popiełuszki). Jedną z głównych atrakcji w tym szczególnym dniu było minizoo z przedszkola „Jagoda”.

13.06.2016 — Występ aktorów teatru impresaryjnego z Bydgoszczy, których zamiarem było uświadomienie młodzieży, jakie niebezpieczeństwa niosą za sobą narkotyki. Słuchaczami byli uczniowie i uczennice Publicznego Gimnazjum im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku.

14.06.2016 — Turniej sportowy dla uczniów z Publicznego Gimnazjum im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Celem zaplanowanego przedsięwzięcia była integracja uczestników oraz aktywizacja lokalnej społeczności w zakresie wychowania fizycznego. Turniej sportowy rozpoczęto uroczystym przemówieniem o godz. 12 wygłoszonym przez dyrektora ks. Pawła Nowogórskiego, w którym zostały przedstawione szczegóły planowanej imprezy. W programie znalazły się konkurencje sportowo-ruchowe dla poszczególnych klas oraz dodatkowe konkursy dla wszystkich chcących sprawdzić swoje intelektualne i fizyczne umiejętności. Do konkurencji sportowych należało: przeciąganie liny, siatkówka, koszykówka, gra w piłkarzyki, żywe warcaby, turniej szachowy i wiele innych gier oraz zabaw. W organizacji zaplanowanych konkurencji pomagali wolontariusze CEM, a nad ich opieką jak i organizacją całego przedsięwzięcia czuwali pracownicy obiektu Centrum.

15.06.2016 — Gala wyróżnień starosty toruńskiego za osiągnięcia sportowe w 2015 r. w auli Zespołu Szkół CKU w Gronowie. Wśród laureatów znaleźli się również sportowcy Klub Karate Kiritsu GÓRSK: Gracjan Grobelny, Jan Tarasienko, Jakub Słowiński, Adam Tkaczyk, Kacper Furgała, Maja Gondek, Justyna Pęcał, Marc Plamont.

16.06.2016 — II Sympozjum naukowe. Tematem sympozjum były *Wielkie Postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*. Na deskach sali kinowo-teatralnej wykłady wygłosili kolejno:

ks. dr Paweł Nowogórski: Ks. Bronisław Markiewicz – wielki wychowawca i patriota.

ks. dr Jarosław Wąsowicz: Ks. Wiktor Grobelski – fundator Polski salezjańskiej.

prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski: Ks. biskup Adolf Piotr Szelażek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim.

ks. Michał Damazyn: Polak i biskup nieustraszonego. Przyczynek do biografii ks. bp. Jana Michalskiego, sufragana gnieźnieńskiego.

prof. dr hab. Wojciech Polak: Ks. Hilary Jastak – „Król Kaszubów”, kapelan „Solidarności”.

dr Sylwia Galij-Skarbińska: „Zbliżyć ludzi do Boga”. Księża niosący posługę duchową w obozie internowania w Potulicach (1981–1982).

18.06.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM przez wycieczkę pieszą z cyklu „Wędrówki Rodziny z PTTK” (Oddział Miejski PTK im. Mariana Sydowa w Toruniu), licząca 21 osób z przewodnikiem turystyki pieszej Rajmundem Czechowskim.

18.06.2016 — Zwiedzanie Centrum oraz Muzeum Multimedialnego i Muzeum Regionalnego przez 53-osobową grupę z miejscowości Lipnica Wielka wraz z opiekunem Rafałem Gajewskim oraz 24-osobową Kościelną Służbą Pogrzebową przy Grobie ks. Jerzego Popiełuszki z Parafii pw. św. Stanisława Kostki Warszawa Żoliborz, której opiekunem był Jan Marczak.

20.06.2016 — Występy dzieci ze Szkoły Podstawowej im. J. Korczaka w Przysieku z okazji zakończenia pierwszego etapu kształcenia, czyli edukacji wczesnoszkolnej (zakończenie 3. kl. SP). Nauczyciel Violetta Deleszek wraz z wychowankami wystąpiła z krótkim programem przygotowanym dla rodziców. Znalazły się w nim zarówno układy taneczne jak i prezentacja multimedialna, która pokazała dzieci z całego dotychczasowego okresu edukacji.

21.06.2016 — Wycieczka rowerowa Szkolnego Koła Charytatywnego z Gimnazjum nr 14 w Toruniu, której opiekunem jest pani Agnieszka Szumała. Rowerzyści zwiedzili Muzeum Multimedialne im. ks. Jerzego Popiełuszki, Muzeum Regionalne, salę Marianny Popiełuszki oraz salę Jana Pawła II i Wielkich Polaków.

22.06.2016 — **Gala Nagród Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego**

Tego dnia w CKK Jordanki w Toruniu odbyła się uroczysta gala rozdania Nagród Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Nagrody i wyróżnienia przyznano w 13 kategoriach. Wśród nagrodzonych znalazł się dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku ks. Paweł Nowogórski – za wspieranie oraz kreowanie inicjatyw i przedsięwzięć edukacyjnych na przestrzeni 2015 r. W ramach budowy Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku powstał nowoczesny obiekt o funkcji kulturalno-wypoczynkowej oraz sportowo-rekreacyjnej. Główny gmach mieści multimedialną ekspozycję poświęconą ks. Jerzemu, wielofunkcyjną salę widowiskową z widownią na 110 osób oraz sale szkoleniowe. Powstało też boisko sportowe z syntetyczną nawierzchnią, a w przebudowanym domu parafialnym świetlica dla dzieci i młodzieży. Wartość inwestycji to 7,4 miliona złotych. W centrum organizowane są różnego

rodzaju zajęcia dla szkół, aktywizujące młodzież poprzez słowo, muzykę i teatr, a także działania edukacyjne wspierające ich rozwój intelektualny i duchowy. Ceremonię uświetnił występ Kubu Stankiewicza oraz aktorów Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu.

22–23.06.2016 — Obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski – dla powiatu toruńskiego

W Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku odbyły się obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski w dniach od 22 do 23 czerwca 2016 r. Głównym punktem zorganizowanego przedsięwzięcia była msza św. z odnowieniem chrztu św. pod przewodnictwem ks. biskupa Józefa Szamockiego, w którym uczestniczyły dzieci, młodzieży i mieszkańcy dekanatu bierzętowskiego oraz przedstawiciele 9 gmin powiatu toruńskiego. Obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski miały na celu m.in. zbudowanie głębszej relacji między społecznościami, pobudzenie patriotyzmu i przybliżenie tematyki historycznej chrztu Polski oraz zintegrowanie społeczności lokalnej 9 gmin powiatu toruńskiego.

Obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski rozpoczął wieczorem 22 czerwca uroczysty koncert patriotyczny w wykonaniu chóru Copernicus z Torunia pod dyrekcją Pawła Jankowskiego. Następnego dnia o godz. 11 przy CEM została odprawiona msza św. z odnowieniem chrztu świętego pod przewodnictwem J.E. ks. bpa Józefa Szamockiego. W mszy świętej uczestniczyli również: ks. Jerzy Sosiński, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski, dziekan ks. Rajmund Ponczek, proboszcz parafii w Przysieku ks. Karol Dąbrowski, proboszcz parafii w Górsku ks. Stanisław Pyzik, ks. Janusz Sachajko, dk. Mariusz Malinowski, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, wójt gminy Zławieś Wielka Jan Surdyka, wójt gminy Łubianka Jerzy Zająkała, sołtys Górska Helena Przekwas, przewodniczący Rady Gminy Zławieś Wielka Piotr Pawlikowski, radny gminy Zławieś Wielka i sołtys Czarne Błoto Józef Rassak, radny gminy Zławieś Wielka i sołtys Rozgart Czesław Walkowiak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Toruńskiego Andrzej Walczyński, radny powiatu toruńskiego Janusz Kononiuk. W czasie mszy św. śpiewał chór Copernicus z Torunia i zagrała orkiestra dęta z Rzęczkowa. W mszy św. udział wzięła młodzież ze szkół podstawowych z Górska, Łążyń, Przysieka, Rzęczkowa, gimnazjaliści z Lipna, Górska, Rzęczkowa, a także młodzieżowa orkiestra dęta z Rzęczkowa, koło łowieckie „Szarak” z Łążyń, 7 jednostek Straży Pożarnych, Klub Honorowych Dawców Krwi, chór Copernicus, Bractwo Rycerskie Kerin, młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z Torunia i przedstawiciele Biura Światowych Dni Młodzieży z Torunia oraz przedszkolaki z placówki „Jagoda” w Górsku. W mszy św. wzięli udział także przedstawiciele: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Powiatu Toruńskiego, Gminy Zławieś Wielka, kapłani Dekanatu Bierzętowskiego.

Po mszy świętej ks. biskup Szamocki w asyście zaproszonych gości i kapłanów dekanatu bierzętowskiego i z Torunia przeszedł do sali Jana Pawła II, gdzie poświęcił największy w Polsce fresk „Zaprowadzenie chrześcijaństwa” według Jana Matejki namalowany przez artystę, malarza Bogusława Ziółkowskiego.

Następnie w sali teatralnej odbył się koncert Szkoły Muzycznej z Górska w wykonaniu nauczycieli i uczniów. Od godziny 14 uczestnicy obchodów mogli zwiedzić w grupach wraz z przewodnikami Muzeum Multimedialne o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze, Muzeum Regionalne w Górsku, obiekty CEM, a przede wszystkim sale dydaktyczne: Marianny Popiełuszko oraz sale Jana Pawła II i Wielkich Polaków z freskiem „Zaprowadzenie chrześcijaństwa”.

Przez cały czas uczestnicy mieli dodatkowe atrakcje przed rozpoczynającymi się wakacjami, takie jak: minizoo (30 zwierząt, m.in. kangury, alpaki, kuczki, struś), pokaz rycerski, pokazy 7 jednostek Straży Pożarnej, rekonstrukcja wydarzeń z czasów Mieszka I w wykonaniu profesjonalnej grupy Kerin z Torunia.

Wieczorem w sali teatralnej odbyły się występy zespołów ludowych: Melodii i Harmonii z Górską i Złejwsi Małej. Zakończono uroczystą mszą św. o godz. 18 w kościele parafialnym w Górsku z udziałem zespołów ludowych.

24.06.2016 — Zakończenie roku szkolnego Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Górsku. Dyrektor placówki, pani Agnieszka Witki wręczyła uczniom świadectwa, a także nagrodziła ich ciężką pracę upominkami. Na koniec uroczystości wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami wykonali koncert pożegnalny. W koncercie wzięło udział 150 osób.

25.06.2016 — Zwiedzanie CEM przez scholę z Chełmży wraz z rodzicami i opiekunami oraz 50 pielgrzymów z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jeżowie. Obie grupy zwiedziły cały obiekt kościoła oraz oba muzea.

25.06.2016 — Występ „Project 21”, kwartetu smyczkowego D. Shostakovich Nr.8.op.110, F. Mendelssohn Nr.2,op.13. Młodzi absolwenci Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w składzie: Filip Lipski – skrzypce, Justyna Cieślak – skrzypce, Michał Rak – altówka, Cecylia Stanecka – wiolonczela, zaprezentowali utwory Szostakowicza i Mendelssohna.

LIPIEC 2016

3.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez 17-osobową wycieczkę z miejscowości Lublin Kraśnik z opiekunem panem Henrykiem Grodzickim oraz 27-osobową grupę z panem Piotrem Szałkiem.

5.07.2016 — Zwiedzanie Muzeum Regionalnego, Muzeum Multimedialnego, sal dydaktycznych Marianny Popiełuszko oraz Jana Pawła II i Wielkich Polaków przez grupę kuracjuszy z Ciechocinka z przewodnikiem p. Barbarą Żuchowską.

5.07.2016 — Nagrania dotyczące Muzeum Regionalnego dla TVP Toruń.

Krótką charakterystyka Muzeum Regionalnego: w lutym 2015 r. zdecydowano o zaadoptowaniu budynku dawnej pastorówki na miejsce artystyczno-muzealne. W jego wnętrzach przygotowano instalacje historyczne, obejmujące różnorodne sfery życia, zarówno w mieście, jak i na wsi. Muzeum Regionalne w Górsku posiada zbiory lokalnego artysty Bogusława Ziółkowskiego. Znajdziemy tu antyki obrazujące życie w dawnej szkole, artykuły gospodarstwa domowego używane przez nasze prababki, w kąciaku „multimedialnym” zobaczymy zbiór dawnych aparatów fotograficznych oraz klisz, a także poznamy stare techniki obróbki pola i przybliżymy sobie historię ważnych osobistości naszego regionu.

6.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez 43-osobową wycieczkę z Parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Wilnie, której opiekunem był ks. Wojciech Górlicki oraz dzieci i młodzież z Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudkach na Ukrainie z opiekunem ks. Jerzym. Zwiedzaniu towarzyszyła projekcja filmu pt. „Popiełuszko – Wolność jest w nas”.

6.07.2016 — Próba tańców tradycyjnych przed występami pod nadzorem pana Dominika Wóltańskiego.

8.07.2016 — Zwiedzanie CEM: Muzeum Multimedialne, Muzeum Regionalne oraz sala Marianny Popiełuszko i sala dydaktyczna Jana Pawła II i Wielkich Polaków, przez 8-osobową grupę młodzieży, która uczestniczyła w Szkole Letniej Polonijnej Języka i Kultury Polskiej w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. W szkole letniej wzięła udział młodzież m.in. z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

9.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez oazę III stopnia (Zamek Bierzgłowski) liczącą 22 dzieci z opiekunem panią Agnieszką Bubacz oraz 40-osobową grupę rodziców z oazy III st. (Domowy Kościół diecezja gdańska) z opiekunem ks. Wacławem Dokurno z Przeczna. Msza święta dla przyjezdnych gości. Po mszy św. w sali kinowo-teatralnej odbyła się konferencja na temat wspólnoty małżeńskiej i rodziny, a na zakończenie jedno z małżeństw podzieliło się świadectwem swojej wiary.

11.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez 50 pielgrzymów z miejscowości Krzyż Wielkopolski-Żelichowo.

13.07.2016 Zwiedzanie CEM przez III Pielgrzymkę Rowerową z Bartoszczyca, której opiekunem był ks. Leszek Deren. Pielgrzymi zwiedzili oba muzea oraz dwie sale dydaktyczne.

19.07.2016 — Zwiedzanie CEM oraz Muzeum Regionalnego przez 24 członków Klubu Seniora z Parafii Najświętszej Maryi Panny w Markowicach wraz z opiekunem i organizatorem wycieczki ks. Leszkiem Marciniakiem.

19.07.2016 — CEM odwiedziła Katarzyna Sławińska dyrektor Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Toruniu. Serdecznie dziękujemy za przekazanie 2 używanych komputerów.

19.07.2016 – 25.07.2016 — Setki młodzieży w Centrum Edukacji Młodzieży Górsku

Z okazji Światowych Dni Młodzieży 2016 organizowanych w Krakowie młodzież z całego świata odwiedza najciekawsze miejsca w Polsce. Jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w diecezji toruńskiej jest kompleks muzealno-edukacyjny Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Do CEM w Górsku przyjechały setki pielgrzymów, chcąc poznać bliżej osobę Błogosławionego, szlak męczeństwa i historię Polski. Była to młodzież z: Jordanii, Chile, Argentyny, Boliwii, Peru, Kongo, Włoch, Hong Kongu, Chin, Santo Domingo, Francji, Zambii, Szwajcarii, Palestyny (Betlejem i innych regionów), Izraela (Jerozolima, Nazaret), a także młodzież z różnych regionów diecezji toruńskiej. Młodzież zwiedziła nowoczesne Muzeum Multimedialne o bł. ks. Jerzym Popiełuszce, Muzeum Regionalne, sale dydaktyczne: Marianny Popiełuszko oraz św. Jana Pawła II i Wielkich Polaków.

Okazało się, że młodzież z różnych zakątków świata była zafascynowana historią Polski, o której opowiedziano przy okazji pokazania fresku – największego w Polsce – według Jana Matejki „Zaprowadzenie chrześcijaństwa” oraz medalionów na 4 ścianach z Wielkimi Polakami. Przedstawione tło historyczne czasów komunizmu na tle postaci ks. Jerzego pozwoliło lepiej zrozumieć sens śmierci, świętości i męczeństwa. Najczęściej młodzież stwierdzała, że Polacy, to naród wyjątkowy, mądry, a również naród, który tyle wycierpiał, a mimo wszystko wielkość i dobro zwyciężyła! „Mamy się czego od was uczyć” – stwierdziła jedna z uczestniczek ŚDM z Palestyny lub „jesteście dla nas wzorem chrześcijaństwa” – zauważył młody człowiek z Francji.

Serdecznie dziękujemy pielgrzymom podążającym na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa za odwiedzin w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku, przewodnikom, współorganizatorom i kapłanom z całego świata.

W jednej z grup gościliśmy także bratanka papieża Franciszka, który obiecał osobiście przekazać od Centrum Edukacji dar papieżowi.

19.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez młodzież z Iraku, Palestyny, Jordanii, Zambii, Iranu, Izraelu (229 osób). W związku z dużą liczbą uczestników wycieczka została podzielona na trzy grupy, której towarzyszył przewodnik wraz z tłumaczem.

20.07.2016 — **25.07.2016** Zwiedzanie CEM i wszystkich jego dostępnych obiektów przez pielgrzymów z Republiki Dominikany, której opiekunem byli ks. Grzegorz Ringel i ks. Jan Drabczak (6 osób).

20.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę pielgrzymów z Aleksandrowa Kujawskiego z opiekunem ks. Rafałem Marczewskim oraz pielgrzymów (53 osoby) z miejscowości Le Puy-en-Velay we Francji z opiekunami ks. Laurent Mounierem i Grzegorzem Hebdą.

22.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez uczestników Światowych Dni Młodzieży z Chile, Argentyny, Boliwii, Peru, Kongo i Włoch wraz z ks. Marcinem Schmidtem oraz pielgrzymów z Hong-Kongu z opiekunem ks. Lok Tin.

24.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez pielgrzymów z Chieti – Vasto z Włoch z ks. Mikołajem Flvio i dk. prof. dr. hab. Waldemarem Rozyńskim.

26.07.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę kuracjuszy z Ciechocinka, 52 osoby z Trzcina, Gdyni, Krajna, Wisły, Czystego, Tobałowa, Żor, Miastka, Nieporęt i Tomaszowa Mazowieckiego oraz 27-osobową grupę z Warszawy, Koronowa, Rzeszowa, Stalowej Woli, Białegostoku.

SIERPIEŃ 2016

1.08.2016 — Rozpoczęcie malowania wizerunku bł. ks. Jerzego Popiełuszki przez artystę Bogusława Ziółkowskiego na elewacji przy wejściu do CEM.

4.08.2016 — Zakończenie prac przy malowaniu postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki na elewacji przy wejściu do CEM w Górsku.

4.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez 8-osobową grupę pielgrzymów z Viterbo we Włoszech.

5.08.2016 — Malowanie muralu przedstawiającego postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki na ścianie od strony północnej budynku CEM.

6.08.2016 — Zwiedzanie Muzeum Multimedialnego, Muzeum Regionalnego, sali kinowo-teatralnej, obu salek dydaktycznych oraz całego obiektu CEM przez 8-osobową grupę pielgrzymów parafii św. Marcina w Sierakowicach.

11.08.2016 — Koniec prac przy malowaniu muralu postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki na ścianie budynku CEM.

15.08.2016 — Zwiedzanie CEM, Muzeum Multimedialnego i Muzeum Regionalnego przez grupę 18 osób z Ciechocinka z Sanatorium „Zdrowie”.

17.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę z Ciechocinka z sanatoriów „Wrzos”, „Perełka” i „Krystynka”.

18.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę pielgrzymkową z miejscowości Bielsk z ks. Józefem Różańskim z Sanktuarium Matki Bożej Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, liczącą 23 osoby; przedstawiciele księży z różnych terenów Polski; księży i siostry michalitki m.in. z: Miejsca Piastowego, Krosna, Ustrzyk Dolnych, Krakowa, Warszawy, Radomia, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy, Pawlikowic oraz kapłanów z zagranicy: Szwajcarii, Nowej Gwinei, Białorusi oraz Włoch.

19.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez pielgrzymów z parafii ostródzkich (30 osób). Zwiedzający wraz z przewodnikiem zapoznali się ze szlakiem męczeństwa Błogosławionego, zwiedzając Muzeum Multimedialne.

20.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez 27-osobową grupę kuracjuszy z Ciechocinka. Kuracjusze zwiedzili Muzeum Multimedialne im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, salę Marianny Popiełuszko, Jana Pawła II i Wielkich Polaków oraz Muzeum Regionalne.

21.08.2016 — Letnie bezpłatne seanse filmowe w sali kinowo-teatralnej Centrum.

25.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez 37 uczestników wycieczki z Poznania wraz z opiekunem p. Janiną Matuszewską. Kuracjusze zwiedzający Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku to Grupa Emerytów Bankowych 50+.

27.08.2016 — Maraton filmowy – w sali kinowej zaprezentowano filmy: pt. „Dobrem zwyciężył”, „Owca Aniela”, „Szlak męczeństwa”, „Popiełuszko – Wolność jest w nas” oraz „Balladę o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze”.

28.08.2016 — Projekcja filmów: „Dobrem zwyciężył”, „Szlak męczeństwa” i „Więźniarki”.

29.08.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM przez 45-osobową grupę parafian z Władysława, miejscowości położonej koło Łabiszyna w diecezji bydgoskiej. Grupie przewodniczył proboszcz ks. Ryszard Szymkowiak. Pielgrzymi podążyli do Sanktuarium Najświętszej Marii Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Tego dnia odwiedziła nas również 50-osobowa grupa zwiedzających z opiekunem p. Michałem Mikołajczykiem oraz p. Danutą Siemiątkowską z koła Radia Maryja ze Środy Wielkopolskiej.

30.08.2016 — Zwiedzanie CEM przez pielgrzymkę z Parafii pw. św. Stanisława Kostki w Złejwi Wielkiej wraz z proboszczem ks. Wojciechem Murawskim. 30-osobowa grupa zwiedziła Muzeum Multimedialne, Muzeum Regionalne i obie salki dydaktyczne, następnie udała się do sali teatralno-kinowej na projekcję filmu pt. „Niebo istnieje naprawdę”.

WRZESIEŃ 2016

1.09.2016 — Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego Publicznej Szkoły Muzycznej w Górsku. Dyrektor placówki pani Agnieszka Witki powitała wychowanków w nowym roku szkolnym.

3.09.2016 — Zwiedzanie CEM przez pielgrzymów z Sokołowa Podlaskiego, Sierakowic i Szamotuł. Przybyłe z trzech regionów Polski grupy zwiedziły Muzeum bł. Jerzego Popiełuszki, Muzeum regionalne, salę Marianny Popiełuszko, Jana Pawła II i Wielkich Polaków.

6.09.2016 — Zwiedzanie CEM wraz z wszystkimi dostępnymi obiektami przez 45-osobową grupę pielgrzymów z Kleszczewa Kościerskiego w towarzystwie ks. Edwarda Kampena, który odbywał wraz z bł. ks. Jerzym Popiełuszką służbę wojskową.

7.09.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM przez grupę kuracjuszy z Ośrodka Uzdrawiskowego w Ciechocinku (37 osób wraz z p. Barbarą Żuchowską).

8.09.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM, Muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Muzeum Regionalnego i obu salek dydaktycznych przez młodzież z Ukrainy i Białorusi uczestniczącą w kursie językowym na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

10.09.2016 — Spotkanie członków stowarzyszenia Civitas Christiana. 240 uczestników z całego województwa kujawsko-pomorskiego zwiedziło kościół w Górsku, sale dydaktyczne, świetlicę, Muzeum Multimedialne, Muzeum Regionalne. Po wspólnym posiłku zrobiono okolicznościowe zdjęcie oraz rozmawiano o nawiązaniu bliższej współpracy Civitas Christiana z Centrum w Górsku.

11.09.2016 — Biała Niedziela zorganizowana przez Centrum Edukacji Młodzieży oraz Medic Klinike. Mieszkańcy Górski i okolic mogli skorzystać z bezpłatnych badań specjalistycznych.

17.09.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę z Nakła nad Notecią z księdzem Arturem Adamczykiem oraz grupę z parafii NMP Różańcowej w Pabianicach z księdzem Józefem Kapiasem CM. Głównym wydarzeniem tego dnia było włączenie się Centrum w Europejskie Dni Dziedzictwa 2016 r., w jego ramach w CEM odbył się III Przegląd Ludowych Zespołów Śpiewających z terenu województwa kujawsko-pomorskiego. W przedsięwzięciu udział wzięło osiem zespołów z naszego województwa. Zaprezentowały się „Harmonia” z Górski, „Melodia” ze Złejwsi Małej, „Pokolenia” z Lubicza Dolnego, „Łubianioki” z Łubianki, „Gniewkowanie” z Gniewkowa, „Kawęczynianki” z Kawęczyna, „Złota jesień” z Grębocina, oraz „Leśna kraina” z Cierpic. Imprezie towarzyszyła wystawa prac plastycznych uczestników warsztatów organizowanych przez Dom Kultury w Górsku oraz zwiedzanie Muzeum Regionalnego i Multimedialnego działających przy CEM.

18.09.2016 — Do CEM przybyli lekarze z Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

20.09.2016 — Spotkanie z wicepremierem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego i prezesem partii Razem, panem Jarosławem Gowinem.

24.09.2016 — Zwiedzanie CEM przez 50-osobową grupę z Gniezna wraz z michalitą ks. Piotrem Gołębiewskim. Tego samego dnia po południu do Centrum przybyli uczestnicy 3 Pielgrzymki Rowerowej szlakiem bł. ks. Jerzego: Włocławek – Górski – Włocławek, którzy prze nocowali na miejscu i następnego dnia udali się w drogę powrotną.

25.09.2016 — Rodzinny Rajd Rowerowy Gminy Zławieś Wielka – ponad 70 osób z wójtem i starostą na czele wzięło udział we wspólnej zabawie, zwiedzając Centrum, piekąc kiełbaski przy ognisku i rywalizując na boisku.

27.09.2016 — Centrum wraz z muzeami i salami dydaktycznymi zwiedziła grupa 44 osób z gdańskiej parafii św. Franciszka z Asyżu z przewodnikiem ks. Jackiem Taborem.

30.09.2016 — Zwiedzanie Muzeum Multimedialnego, Muzeum Regionalnego, sali kinowo-teatralnej, obu salek dydaktycznych oraz całego obiektu CEM przez 41-osobową grupę z Ciechanowa.

PAŹDZIERNIK 2016

1.10.2016 — Centrum odwiedziła pielgrzymka z parafii św. Jana Ewangelisty i MB Częstochowskiej w Bartoszycach z księdzem Arturem Oględzkim.

2.10.2016 — 50-osobowa grupa z wrocławskiej parafii pw. św. Anny ze swoim duszpasterzem ks. Andrzejem Gerejem zwiedziła Centrum i prowadziła burzliwe dyskusje o okolicznościach porwania księdza Jerzego Popiełuszki.

3.10.2016 — 54-osobowa grupa z księdzem Jarosławem Zielińskim z Bydgoszczy zwiedziła Centrum. Grupa przybyła z parafii Zmartwychwstania Pańskiego prowadzonej przez księżę misjonarzy.

8.10.2016 — Spotkanie grupy przyjaciół, wychowanków i sympatyków śp. ks. bp Jana Chrapka w 15. rocznicę jego śmierci. Spotkaniu towarzyszyła msza święta oraz poczęstunek.

8.10.2016 — Zwiedzanie CEM przez 38-osobową grupę z PTTK w Strzelnie z panią Marią Reinholz.

9.10.2016 — XXIV Bieg Sztafetowy i Maraton Szlakiem Męczeńskiej Drogi Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w bydgoskim kościele pw. Świętych Polskich Braci *Męczenników*. Następnie na 42-kilometrową trasę wyruszyło prawie 280 uczestników. Sam bieg nie był nastawiony na bicie rekordów, lecz na czerpanie przyjemności z samego biegu. Jak podkreślali organizatorzy i uczestnicy, na trasie panowała przyjacielska, solidarna atmosfera. Do Centrum przybyło wraz z organizatorami prawie 320 osób.

9.10.2016 — Zwiedzanie CEM przez 40-osobową grupę pielgrzymów z Pewli Ślemieńskiej z michalitą ks. Stanisławem Słowińskim.

9.10.2016 — Akcja oddawania krwi w ambulansie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Bydgoszczy, który zatrzymał się na terenie Centrum. Zaangażowanie mieszkańców przerosło oczekiwania organizatorów i konieczne było przedłużenie czasu pracy ekipy pobierającej krew, by wszyscy chętni mogli podzielić się z potrzebującymi.

12.10.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM przez 20-osobową grupę kuracjuszy z Ośrodka Uzdrawiskowego w Ciechocinku.

14.10.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM przez ks. Przemysława Szulca z Przysierska koło Świecia z 10-osobową grupą.

16.10.2016 — Uroczysta msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku rozpoczęła obchody 32. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Na uroczystość przybyli m.in. siostrzenica błogosławionego, pani Grażyna Siemion, poseł na Sejm pani Joanna Borowiak, wicewojewoda kujawsko-pomorski pan Józef Ramlau, były marszałek Senatu pan Jan Wyrowiński, kurator oświaty z Bydgoszczy pan Marek Gralik, prezes Komitetu Pamięci Księdza Jerzego Popiełuszki pan Ryszard Walczak, liczni samorządowcy, przedstawiciele NSZZ Solidarność, ludzie pracy, harcerze i Gminna Orkiestra Dęta działająca

przy Zespole Szkół w Rzęczkowie. Mszy w intencji kanonizacji księdza Jerzego oraz ojczyzny i rządzących przewodniczył Przełożony Generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła ks. Dariusz Wilk, który dziękował za dar życia Kapelana Solidarności. Na zakończenie mszy świętej pan Ryszard Walczak w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki wręczył Medal „Zło Dobrem Zwyciężaj” dla Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki. Medal został przyznany za „Szerzenie pamięci o bł. ks. Jerzym Popiełuszce, patronie Solidarności, i męczennikach, bohaterach oraz mężach stanu z poświęceniem służących Bogu i ojczyźnie. A także za obronę wartości wiary, życia ludzkiego i wyrażaną troskę o niepodległość naszej umiłowanej Ojczyzny”. Medale otrzymali również ks. Henryk Jankowski z Bydgoszczy, który koncelebrował ostatnią mszę z księdzem Jerzym w 1984 r. oraz ks. Józef Nowakowski z Torunia, do którego po ucieczce z rąk SB-ków dotarł Waldemar Chrostowski, kierowca księdza Jerzego.

Po nabożeństwie ks. Dariusz Wilk dokonał poświęcenia i otwarcia sali dydaktycznej im. Marianny Popiełuszko w CEM. Następnie z Centrum wyruszyła procesja z relikwiami błogosławionego, przy udziale orkiestry, harcerzy, zaproszonych gości i wszystkich wiernych pod pomnik na miejscu uprowadzenia. W lesie przy krzyżu modlono się za ojczyznę, złożono kwiaty i zapalono znicze, a na koniec uczczono relikwie.

17.10.2016 — Koncert „Dobro nieskończone” autorstwa Tomasza Kamińskiego w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku. Wystąpili Paweł Kowalski, Natalia Braciszewska, Michał Maciudziński, Nina Koziołocka, Patrycja Kuś i Paulina Brzozowska.

17.10.2016 — Zwiedzanie obiektów CEM wraz z salami dydaktycznymi przez grupę z Chełmży i okolicznych miejscowości wraz z panią *Katarzyną Orłowską, inspektorem do spraw promocji Urzędu Gminy Chełmża*.

20.10.2016 — *Wizyta reżysera filmowego pan Piotra Zarębskiego z gośćmi z Kanady*.

21.10.2016 — *Zwiedzanie obiektów CEM, muzeów i sal dydaktycznych przez grupę kuracjuszy z Ciechocinka z przewodnikiem panią Małgorzatą Pawlak*.

23.10.2016 — *Wizyta redakcji tygodnika „Niedziela – Głos z Torunia” z ks. Pawłem Borowskim oraz siostr tereżjanek, głównie z domu zakonnego w Toruniu wraz z postulantkami z Podkowy Leśnej*.

27.10.2016 — *Zwiedzanie CEM przez kolejną grupę kuracjuszy z Ciechocinka z wielką popularyzatorką osoby bł. ks. Jerzego panią Barbarą Żuchowską*.

30.10.2016 — *Wizyta tucholskiego Zespołu Gospel AVE prowadzonego przez pana Damiana Kolassa. Licząca 21 osób grupa zapewniła oprawę mszy św w Złejwsi Wielkiej. Podczas uroczystej liturgii do kościoła zostały wprowadzone relikwie patrona – św. Stanisława Kostki, a homilię wygłosił dyrektor CEM ks. dr Paweł Nowogórski*.

31.10.2016 — *Do Centrum niezmiennie przybywają kuracjusze z Ciechocinka. Ostatniego dnia października była to grupa 17 osób z panem Eugeniuszem Strzyszewskim*.

LISTOPAD 2016

4-5.11.2016 — Biwak 6 Drużyny Wielopoziomowej „Skrzydlate bractwo” z Przysieka. W sumie w Centrum gościło 26 osób prowadzonych przez Agatę Żyśko.

6.11.2016 — Zwiedzanie CEM przez kolejną grupę z ciechocińskiego uzdrowiska (49 osób wraz z panią Anną Wilczewską).

11.11.2016 — Wizyta grupy 38 osób ze Świebodzina – członków Katolickiego Stowarzyszenia uBIBLIJNIEni.pl ze swoim kapłanem ks. Łukaszem Łaszkiwiczem.

11.11.2016 — Koncert świeckiej misjonarki z Kazachstanu Katarzyna Chęsy, absolwentki Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Pani Katarzyna wykonała pieśni patriotyczne, utwory z repertuaru Anny German oraz znane i lubiane kompozycje muzyki klasycznej. W koncercie uczestniczyło 110 osób.

12.11.2016 — Do miejsca uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki pielgrzymowała grupa 12 studentów z Duszpasterstwa Akademickiego z warszawskiej parafii pw. bł. Władysława Giełniowa z księdzem Zbigniewem Sawiakiem. Młodzież z zainteresowaniem zwiedziła CEM i długie chwile spędziła w Muzeum Multimedialnym.

13.11.2016 — Prezentacje II Konfrontacji Teatralnych. Tegoroczne Teatralia rozpoczęli harcerze z Pierwszego Szczepu Harcerskiego Błękitna Jedyńka w Górsku. Młodzież i dzieci przygotowane przez pana Kamila Bieleckiego, nauczyciela historii w Zespole Szkół w Rzęczkowo, zaprezentowały sztukę „Polska w sercu młodzieży”. Przedstawiała ona w nowoczesnej, a zarazem bardzo wzruszającej formie polską historię XX w.

15.11.2016 — Rozpoczęcie prac nad freskiem „Stara wieś polska” na południowej ścianie w Muzeum Regionalnym przy CEM, autorstwa pracownika centrum pan Bogusława Ziółkowskiego.

18-20.11.2016 — Warsztaty teatralne dla młodzieży prowadzone przez studentów z Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. W warsztatach wzięło udział 16 osób z Górski i okolicy.

19.11.2016 — Zwiedzanie CEM przez grupę 23 osób ze Wspólnoty ks. Jerzego Popiełuszki z Ostromecka. Opiekunem grupy był ks. Piotr Sacha proboszcz Parafii pw. Świętych Mikołaja Biskupa, Stanisława Biskupa i Męczennika i Jana Chrzyciciela w Ostromecku.

20.11.2016 — Występ Teatru 4-5-6 ze szkoły podstawowej w Czernikowie w ramach konfrontacji teatralnych ze sztuką „Dobrawa – księżniczka, która Mieszka wybrała”. Uczniowie prowadzeni przez panią Dorotę Plucińską w żartobliwej i łatwo przyswajalnej konwencji przedstawili kluczowe momenty początków państwa Polskiego. Następnie na deskach sceny Centrum została zaprezentowana etiuda przygotowana podczas trzydniowych warsztatów teatralnych.

22.11.2016 — Muzeum Multimedialne oraz Centrum odwiedziła grupa z Warszawy Żoliborza od grobu ks. Jerzego na czele z ks. Proboszczem Marcinem Brzezińskim. Po południu grupa młodzieży i osób dorosłych ćwiczyła aerobik, następnie grupa karate prowadziła swoje zajęcia z mistrzem Europy, a wieczorem na deskach sali teatralnej ćwiczył tańce celtyckie zespół N-Obrot.

23.11.2016 — Muzeum oraz Centrum odwiedziła grupa ze Śląska, między innymi autorzy teledysku pt. „Listy na kresy” oraz „Ballada o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze”. W tym dniu odbyło się także spotkanie z pracownikami Europejskiego Centrum Młodzieży z Torunia na temat współpracy i partnerstwa z Centrum Edukacji Młodzieży z Górską.

26.11.2016 — Występ teatru Antrakt z Zespołu Szkół w Złejwsi Wielkiej.

Centrum Edukacji Młodzieży odwiedziła 71 osobowa grupa z Warszawy i Nadarżyna.

27.11.2016 — Centrum odwiedziła grupa głuchoniemych z Warszawy. Muzeum Multimedialne oraz Muzeum Regionalne odwiedziła także 42 osobowa grupa kuracjuszy z Ciechocinka oraz z Torunia 40 osobowa grupa młodzieży.

28.11.2016 — W sali teatralnej rozpoczęto prace ulepszające oświetlenie sceniczne oraz sterowanie światłami i muzyką. Sale dydaktyczne Centrum, Muzeum Multimedialne oraz Muzeum Regionalne odwiedziła kolejna grupa kuracjuszy z Ciechocinka.

29.11.2016 — W rannych godzinach odbyło się szkolenie dla nauczycieli Szkoły muzycznej z Górską.

Po południu grupa młodzieży i osób dorosłych ćwiczyła aerobik, następnie grupa karate prowadziła swoje zajęcia z mistrzem Europy, a wieczorem na deskach sali teatralnej ćwiczył tańce celtyckie zespół N-Obroty.

Tego dnia również artysta Bogusław Ziółkowski zakończył malowanie fresku „Stara wieś polska” w Muzeum Regionalnym.

30.11.2016 — Wolontariusze oraz pracownicy Centrum rozpoczęli wykonywanie figurek Świętej Rodziny oraz cegiełek z gliny z wizerunkiem patrona ks. Jerzego P. oraz napisem „Złotoborem zwyciężaj”. Wszystkie prace wyrobnicze to prace ręczne. Pierwsze prace to: kapliczka św. Rodziny oraz cegiełki w trzech wersjach. Centrum gościło grupę osób dorosłych z Siedlec, Wągrowa, Górek, Garwolina oraz Łaskarzewa. W Muzeum Regionalnym rozpoczęto prace nad instalacją kolejnych eksponatów muzealnych z okresu międzywojennego przyniesionych przez mieszkańców.

Grudzień 2016

01.12.2016 – Wolontariusze, stażyci i pracownicy Centrum Edukacji Młodzieży pod opieką artysty Bogusława Ziółkowskiego i Krzysztofa Gładysza rozpoczęli ręczne wykonanie pamiątek i cegiełek z gipsu. Na początek wykonali cegiełki w trzech wzorach oraz kapliczkę ze Św. Rodziną oraz serce ze Św. Rodziną.

02.12.2016 – Kiermasz Szkoły z Przysieka. Dzieci, rodzice i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Przysieku zorganizowali kiermasz świąteczny w Centrum Edukacji Młodzieży. Dochody z kiermaszu zostały przeznaczone na odbudowę części spalonej kilkanaście dni wcześniej szkoły. W sali widowiskowej Centrum odbył się także koncert uczniów ze szkoły z Przysieka. W spektaklu wzięło udział ponad 150 osób.

03.12.2016 – Wizyta Prezydenta Polski Andrzeja Dudy w Górsku. W 25 rocznicę Prezydent Polski Andrzej Duda odwiedził Górsk – miejsce uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuski.

Zatrzymał się na modlitwę w miejscu uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki i złożył kwiaty przy krzyżu kapłana – męczennika.

W tym dniu Centrum Edukacji oraz muzea odwiedził Marszałek woj. podkarpackiego Władysław Ortył oraz ks. dyr. Leszek Przybylski. Muzeum odwiedziło w tym dniu kilka grup, między innymi z Bydgoszczy, Ciechocinka i Warszawy.

04.12.2016 – Kolejny raz odwiedziła nas grupa kuracjuszy przebywających w Ciechocinku w sanatoriach z różnych części Polski.

05.12.2016 – Nowy fresk „Polka wieś” w Muzeum Regionalnym. Nasz pracownik, artysta Bogusław Ziółkowski rozpoczął prace nad freskiem o wymiarach 4 metry na 3,50 m. Będzie to uzupełnienie wnętrza muzeum.

06.12.2016 – Spotkanie z Komisją Krajową NSZZ Solidarność. Do spotkania doszło w Gdańsku. Komisja Krajowa NSZZ Solidarność w Gdańsku przekazała Centrum Edukacji Młodzieży Dekret z watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów uznający błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę patronem członków ww. Związku, oraz specjalny medal wybitny z tej okazji. Na spotkaniu podjęto rozmowy na temat Partnerstwa oraz o powstaniu kolejnego muzeum w Górsku o nazwie: „**Muzeum kapelana Solidarności.**”

07.12.2016 – Narodowy Instytut Dziedzictwa z Warszawy przekazał Wyróżnienie dla Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku za zaangażowanie się w Europejskie Dni Dziedzictwa zorganizowane 9 września b.r.

08.12.2016 – W gimnazjach województwa kujawsko-pomorskiego odbył się pierwszy etap Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach organizowanego przez CEM. Temat tegorocznej edycji, w nawiązaniu do nadania województwu patronatu Papieża-Polaka to: „Św. Jan Paweł II w województwie kujawsko-pomorskim – obecność i dziedzictwo”.

09.12.2016 – Ks. bp. Ariel Torrado Mosconi z Buenos Aires z Argentyny wraz z grupą młodzieży swojego kościoła odwiedzili Centrum Edukacji Młodzieży. Jest to diecezja, w której jako kardynał, pracował obecny Papież Franciszek. W diecezji biskupa Mosconi – Nueve de Julio – powstaje sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Po zwiedzeniu obiektów Centrum pielgrzymi udali się pod krzyż, miejsce porwania kapelana Solidarności. W tym dniu odwiedziła nas także grupa młodzieży z Palestyny ze swoim duszpasterzem. Okazało się, że część tej młodzieży odwiedziła nas wcześniej w czasie Światowych Dni Młodzieży.

10.12.2016 – Gmina Łubianka nawiązała współpracę partnerską z Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku.

12.12.2016 – Wizyta kuracjuszy z Ciechocinka.

14.12.2016 – Centrum i Muzeum odwiedziła grupa z Aleksandrowa Kujawskiego oraz kuracjusze z Ciechocinka

15.12.2016 – Gminne spotkanie dla mieszkańców Górska dotyczące dróg, zjazdów i chodnika.

16.12.2016 – Przedszkole „Jagoda” z Górskiej. Dyrekcja, opiekunowie i rodzice przedszkola zorganizowali św. Mikołaja dla dzieci. Oprócz poczęstunku na słodko i napoi, w Sali teatralnej odbył się występ oraz życzenia świąteczne. Licznymi gośćmi byli dziadkowie, którzy także podzielili się opłatkiem, składając sobie wzajemnie świąteczne życzenia. W uroczystościach wzięło udział ponad 150 osób.

18.12.2016 – Rada rodziców z Zespołu Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki zorganizowała kiermasz świąteczny. Oprócz słodyczy, napojów i możliwości nabycia świątecznych pamiątek ręcznie wykonanych przez dzieci, młodzież i dorosłych, na scenie w Sali teatralnej odbyły się 3 spektakle w wykonaniu: gimnazjum, szkoły podstawowej oraz przedszkolaków. Na zakończenie odbyła się uroczysta Wigilia.

20.12.2016 – Wizyta grupy kuracjuszy z Ciechocinka ze swoim przewodnikiem.

22.12.2016 – Koncert Świąteczny Szkoły Muzycznej z Górskiej. W koncercie kolędowym na instrumentach grali: dzieci, młodzież oraz nauczyciele. Na zakończenie odbyła się także Wigilia zakończona życzeniami i dzieleniem się opłatkiem.

23.12.2016 – Wigilia dla pracowników, stażystów i wolontariuszy Centrum Edukacji Młodzieży.

Opracowali:

Magdalena Grocholewska

Wioletta Urbańska

Juliusz Kola

ks. Paweł Nowogórski

Wydarzenia w CEM



Wizyta Prezydenta Polski Andrzeja Dudy w Górsku



Spotkanie z Krajową Komisją NSZZ „Solidarność” w Gdańsku



Szlak męczeństwa bł. ks. J. Popiełuszki w woj. kujawsko-pomorskim



Sala im. Marianny Popiełuszko w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku



Widzowie na sali teatralnej w CEM w czasie występu



Piknik rodzinny



Mały odpoczynek w czasie Dnia Sportu w Centrum Edukacji Młodzieży



Bieg sztafetowy i maraton szlakiem męczeńskiej drogi bł. ks. J. Popiełuszki



Otwarcie i zwiedzanie Sali im. Marianny Popietuszko



Rajd rowerowy



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Francji



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Palestyny i Jordanii



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Chin



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Chile, Argentyny, Brazylii



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Santo Domingo



Młodzież – Światowe Dni Młodzieży 2016 – goście z Włoch i Polski



Finał Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach – test pisemny



Msza św. na rozpoczęcie sezonu żużlowego w Górsku z udziałem sportowców, organizatorów i kibiców



Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek



Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz



Wiatrak w Bierzłowie z XIX w. na terenie gminy Łubianka